

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 30. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 13 grudnia 2012 r.  
(drugi dzień obrad)

Warszawa  
2012



## TREŚĆ

### 30. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 13 grudnia 2012 r.)

str.

str.

#### Wznowienie posiedzenia

#### Komunikaty

Sekretarz Poseł Ewa Kołodziej . . . . . 67

#### **Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności państwowej inspekcji pracy w 2011 r. wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy oraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny**

Główny Inspektor Pracy Iwona Hickiewicz. . . 67

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy

Izabela Katarzyna Mrzygłocka . . . . . 71

Poseł Jarosław Pięta . . . . . 72

Poseł Teresa Piotrowska . . . . . 73

Poseł Stanisław Szwed . . . . . 75

Poseł Zofia Popiołek. . . . . 76

Poseł Piotr Walkowski . . . . . 77

Poseł Ryszard Zbrzyzny. . . . . 78

Poseł Beata Kempa . . . . . 80

Poseł Marek Polak . . . . . 81

Poseł Jarosław Pięta . . . . . 82

Poseł Magdalena Gąsior-Marek . . . . . 82

Poseł Marek Krzakała . . . . . 82

Poseł Ryszard Zawadzki . . . . . 82

Poseł Jacek Brzezinka . . . . . 83

Poseł Piotr Pyzik . . . . . 83

Poseł Tadeusz Dziuba . . . . . 83

Poseł Stanisław Szwed . . . . . 84

Poseł Marek Matuszewski. . . . . 84

Poseł Kazimierz Moskal . . . . . 85

Poseł Romuald Ajchler . . . . . 85

Poseł Józef Rojek . . . . . 85

Poseł Andrzej Szlachta . . . . . 86

Poseł Piotr Chmielowski . . . . . 86

Poseł Bogdan Rzońca. . . . . 87

Poseł Józef Lassota . . . . . 87

Poseł Lidia Gądek . . . . . 87

Poseł Ryszard Zbrzyzny. . . . . 88

Poseł Marian Cychoń . . . . . 88

Poseł Maria Nowak . . . . . 89

Poseł Elżbieta Rafalska . . . . . 89

Poseł Stanisława Przadka . . . . . 89

Główny Inspektor Pracy Iwona Hickiewicz . . 90

Poseł Jarosław Pięta . . . . . 96

#### **Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych**

Poseł Andrzej Romanek . . . . . 96

Poseł Janusz Cichoń . . . . . 101

Poseł Elżbieta Rafalska . . . . . 102

Poseł Łukasz Krupa. . . . . 103

Poseł Genowefa Tokarska . . . . . 104

Poseł Zbigniew Matuszczak . . . . . 105

Poseł Kazimierz Ziobro . . . . . 106

Poseł Adam Abramowicz . . . . . 107

Poseł Andrzej Szlachta . . . . . 107

Poseł Piotr Pyzik . . . . . 107

Poseł Henryk Kowalczyk. . . . . 108

Poseł Elżbieta Rafalska . . . . . 108

Poseł Ryszard Zbrzyzny. . . . . 109

Poseł Damian Raczkowski. . . . . 109

Poseł Elżbieta Rafalska . . . . . 110

Poseł Jerzy Borkowski. . . . . 110

Poseł Zbigniew Kuźmiuk. . . . . 110

Poseł Romuald Ajchler . . . . . 111

Poseł Andrzej Orzechowski. . . . . 111

Poseł Marek Matuszewski. . . . . 112

Poseł Killion Munyama . . . . . 112

Poseł Piotr Chmielowski . . . . . 112

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Maciej Grabowski . . . . . 113

Poseł Zbigniew Kuźmiuk. . . . . 115

Poseł Romuald Ajchler . . . . . 115

Poseł Andrzej Romanek . . . . . 115

Poseł Krystyna Skowrońska . . . . . 120

#### **Zmiana porządku dziennego**

Wicemarszałek Wanda Nowicka . . . . . 120

#### **Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych**

Poseł Andrzej Duda . . . . . 120

Poseł Izabela Leszczyna . . . . . 122

Poseł Andrzej Szlachta . . . . . 122

Poseł Maciej Mroczek . . . . . 123

Poseł Genowefa Tokarska . . . . . 124

Poseł Ryszard Zbrzyzny. . . . . 125

Poseł Andrzej Romanek . . . . . 125

Poseł Adam Abramowicz . . . . . 127

Poseł Andrzej Szlachta . . . . . 127

Poseł Piotr Pyzik . . . . . 127

Poseł Adam Kwiatkowski . . . . . 127

Poseł Elżbieta Rafalska . . . . . 128

Poseł Stanisław Szwed . . . . . 128

Poseł Tadeusz Dziuba . . . . . 128

Poseł Killion Munyama . . . . .	129
Poseł Waldemar Sługocki . . . . .	129
Poseł Jerzy Borkowski . . . . .	129
Poseł Marek Matuszewski . . . . .	130
Poseł Piotr Polak . . . . .	130
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	130
Poseł Andrzej Duda . . . . .	131
Poseł Romuald Ajchler . . . . .	131
Poseł Zbigniew Kuźmiuk . . . . .	131
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski . . . . .	132
Poseł Andrzej Duda . . . . .	132
Poseł Waldemar Sługocki . . . . .	134
Poseł Adam Kwiatkowski . . . . .	134

**Punkt 8. porządku dziennego: Pierwsze  
czytanie poselskiego projektu ustawy  
o zmianie ustawy o podatku dochodo-  
wym od osób fizycznych**

Poseł Dariusz Joński . . . . .	134
Poseł Krystyna Skowrońska . . . . .	136
Poseł Paweł Szalamacha . . . . .	137
Poseł Wincenty Elsner . . . . .	138
Poseł Genowefa Tokarska . . . . .	138
Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . .	139
Poseł Arkadiusz Mularczyk . . . . .	140
Poseł Wincenty Elsner . . . . .	141
Poseł Zbigniew Kuźmiuk . . . . .	141
Poseł Romuald Ajchler . . . . .	142
Poseł Andrzej Szlachta . . . . .	142
Poseł Jerzy Borkowski . . . . .	142
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	143
Poseł Marek Matuszewski . . . . .	143
Poseł Piotr Szeliga . . . . .	143
Poseł Arkadiusz Mularczyk . . . . .	144
Poseł Tomasz Górski . . . . .	144
Poseł Waldemar Andzel . . . . .	144
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski . . . . .	145
Poseł Dariusz Joński . . . . .	146

**Punkt 9. porządku dziennego: Sprawoz-  
danie Komisji Ochrony Środowiska,  
Zasobów Naturalnych i Leśnictwa  
o uchwale Senatu w sprawie ustawy  
o odpadach**

Poseł Sprawozdawca Tadeusz Arkit . . . . .	147
Poseł Krystyna Poślednia . . . . .	148
Poseł Edward Czesak . . . . .	148
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio . . . . .	149

Poseł Marek Gos . . . . .	149
Poseł Eugeniusz Czykwin . . . . .	150
Poseł Tomasz Górski . . . . .	150
Poseł Grzegorz Schreiber . . . . .	151
Poseł Maria Nowak . . . . .	151
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio . . . . .	152
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	152
Poseł Krystyna Poślednia . . . . .	153
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak . . . . .	153
Poseł Tadeusz Arkit . . . . .	154

**Punkt 10. porządku dziennego: Sprawoz-  
danie Komisji Finansów Publicznych  
o uchwale Senatu w sprawie ustawy  
o zmianie ustawy o działalności ubez-  
pieczeniowej**

Poseł Sprawozdawca Andrzej Orzechowski . . . . .	155
Poseł Wojciech Saługa . . . . .	155
Poseł Krzysztof Popiołek . . . . .	156
Poseł Tomasz Górski . . . . .	156
Poseł Piotr Szeliga . . . . .	156
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła . . . . .	156

**Oświadczenia**

Poseł Marian Cycoń . . . . .	157
Poseł Andrzej Kania . . . . .	157
Poseł Teresa Hoppe . . . . .	158
Poseł Ryszard Zawadzki . . . . .	159
Poseł Tadeusz Iwiński . . . . .	160
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio . . . . .	162

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygló-  
szonych**

Poseł Zbigniew Chmielowiec . . . . .	163
Poseł Henryk Smolarz . . . . .	163
Poseł Waldemar Andzel . . . . .	163
Poseł Zbigniew Chmielowiec . . . . .	164
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	164
Poseł Andrzej Dąbrowski . . . . .	165
Poseł Józef Rojek . . . . .	165
Poseł Bogdan Rzońca . . . . .	166
Poseł Piotr Szeliga . . . . .	166
Poseł Andrzej Szlachta . . . . .	166
Poseł Beata Szydło . . . . .	167
Poseł Jan Warzecha . . . . .	167
Poseł Jan Ziobro . . . . .	168
Poseł Jarosław Żaczek . . . . .	168

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Wanda Nowicka, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Cezary Grabarczyk)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panie posłanki Ewę Kołodziej i Renatę Zarembę oraz panów posłów Marka Balta i Wojciecha Zubowskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą pani posłanka Ewa Kołodziej i pan poseł Marek Balt.

Protokół i listę mówców prowadzić będą pani posłanka Ewa Kołodziej oraz pan poseł Wojciech Zubowski.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Ewa Kołodziej:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Finansów Publicznych – o godz. 9.30,
- Kultury i Środków Przekazu – o godz. 9.30,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 9.30,
- do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 10,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – o godz. 10,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – o godz. 10,
- Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 10,
- do Spraw Służb Specjalnych – o godz. 11,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 12,
- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – o godz. 12.30,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – o godz. 13,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wspólnie z Komisją Finansów Publicznych – o godz. 13.30,
- Spraw Zagranicznych – o godz. 14,
- Skarbu Państwa wspólnie z Komisją do Spraw Kontroli Państwowej – o godz. 15,
- Spraw Wewnętrznych – o godz. 16,
- Zdrowia – o godz. 16,
- Obrony Narodowej – o godz. 17.

W dniu dzisiejszym odbędą się również posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. Obrony Demokratycznego Państwa Prawa – o godz. 12.30,
  - Parlamentarnego Zespołu Obrońców Języka i Literatury Polskiej – o godz. 13,
  - Parlamentarnego Zespołu ds. Promocji Badmintona – o godz. 14,
  - wspólne posiedzenie Parlamentarnego Zespołu na rzecz Katolickiej Nauki Społecznej, Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania Ateizacji Polski, Parlamentarnego Zespołu Członków i Sympatyków Ruchu Światło-Życie, Akcji Katolickiej oraz Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, Parlamentarnego Zespołu na rzecz Ochrony Życia i Rodziny – o godz. 14,
  - Parlamentarnego Zespołu ds. Energetyki – o godz. 15,
  - parlamentarnego zespołu ds. przywrócenia połączeń pasażerskich poprzez centralną magistralę kolejową – o godz. 16,
  - Parlamentarnego Zespołu ds. Podstawowej Opieki Zdrowotnej i Profilaktyki – o godz. 17.
- Dziękuję.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2011 r. (druk nr 540) wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy oraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 621).**

Proszę o zabranie głosu głównego inspektora pracy panią Iwonę Hickiewicz.

Bardzo proszę, pani inspektor.

### **Główny Inspektor Pracy Iwona Hickiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2011 r. Ubiegłoroczne działania



## Główny Inspektor Pracy Iwona Hickiewicz

Państwowej Inspekcji Pracy były prowadzone zgodnie z programem działania na rok 2011 zaopiniowanym pozytywnie przez Radę Ochrony Pracy oraz sejmową Komisję do Spraw Kontroli Państwowej.

Zaplanowane zadania zostały w pełni zrealizowane.

W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy przeprowadzili około 91 tys. kontroli u ponad 68 tys. pracodawców zatrudniających łącznie prawie 4 mln osób. Ponad połowę skontrolowanych stanowiły mikroprzedsiębiorstwa zatrudniające do 9 pracowników, czyli takie, które dominują dziś na mapie gospodarczej kraju.

W celu wyeliminowania ujawnionych w trakcie kontroli naruszeń przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy inspektorzy wydali ponad 304 tys. decyzji. 1/3 spośród nich nakazywała natychmiastowe usunięcie uchybień ze względu na ochronę zdrowia i życia pracowników. Rażąco naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy stwierdzono podczas dwóch kolejnych kontroli. Stały się powodem skierowania przez inspektorów pracy do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych 91 wniosków o podwyższenie składki na ubezpieczenie wypadkowe o 100% na kolejny rok składkowy. W większości dotyczyły firm budowlanych i produkcyjnych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych uwzględnił wszystkie wnioski inspekcji.

W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy zbadał przyczyny i okoliczności 2370 wypadków przy pracy, w których poszkodowanych zostało 2740 osób. 432 osoby poniosły śmierć, a 883 doznały ciężkich obrażeń ciała. Najliczniejszą grupę wśród poszkodowanych, około 42%, stanowiły osoby o stażu pracy krótszym niż rok. W ogólnej liczbie poszkodowanych w wypadkach śmiertelnych dominowała grupa zawodowa robotników pomocniczych w górnictwie i budownictwie, robotników budowlanych robót stanu surowego i pokrewnych oraz kierowców pojazdów. Niewłaściwa organizacja pracy, brak odpowiedniego nadzoru, tolerowanie odstępstw od obowiązujących przepisów, niewłaściwe przeszkolenie, a także lekceważenie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy i niestosowanie sprzętu ochronnego stanowiły przyczyny większości zbadanych przez inspekcję pracy wypadków.

Do kontrolowanych pracodawców inspektorzy skierowali oprócz decyzji blisko 60 tys. wystąpień zawierających łącznie ponad 316 wniosków o usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości. Najczęściej dotyczyły one nawiązania i rozwiązywania stosunku pracy, czasu pracy, przygotowania do pracy i wynagrodzenia za pracę.

Do organów Państwowej Inspekcji Pracy wpłynęło w ubiegłym roku około 42 tys. skarg. Przeprowadzone przez nas kontrole wykazały, że ponad 63% z nich było zasadnych lub częściowo zasadnych. Ponad połowę problemów zgłaszanych w skargach stanowiły kwestie związane ze stosunkiem pracy oraz wynagrodzeniem za pracę. Co piąta skarga dotyczy-

ła szeroko rozumianych warunków pracy, a co dziesiąta – czasu pracy. Specjaliści Państwowej Inspekcji Pracy udzielili w ubiegłym roku prawie 934 tys. bezpłatnych porad, w tym ponad 676 tys. porad prawnych i prawie 258 tys. porad technicznych.

W okresie sprawozdawczym Państwowa Inspekcja Pracy zarejestrowała 136 zakładowych układów zbiorowych pracy, które objęły około 50 tys. pracowników. Zarejestrowanych zostało również 1291 protokołów dodatkowych. Przedmiotem postanowień układowych były najczęściej zagadnienia dotyczące zasad wynagradzania za pracę oraz przyznawania pracownikom innych świadczeń związanych z pracą. Rzadko regulowane były kwestie dotyczące bhp, czasu pracy czy urlopów pracowniczych. Warto zauważyć, że na koniec 2011 r. obowiązywało 8196 układów zbiorowych pracy obejmujących w sumie 1,7 mln osób. Inspektorzy pracy wydali w ubiegłym roku 478 decyzji dotyczących wpisu do ewidencji pracowników wykonujących pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze w związku z ustawą z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych.

W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy ujawnili około 84 tys. wykroczeń przeciwko prawom pracownika. Na winnych popełnienia tych wykroczeń nałożyli ponad 18 tys. mandatów karnych na kwotę przeszło 22 mln zł. W ponad 13 tys. przypadków za wystarczające inspektorzy uznali środki oddziaływania wychowawczego. Rozpatrując wnioski inspektorów pracy, sądy orzekły grzywny w łącznej wysokości 6,5 mln zł wobec ponad 3 tys. osób.

Inspektorzy pracy skierowali do prokuratury 1087 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. W większości dotyczyły one udaremniania lub utrudniania inspektorom wykonywania czynności służbowych oraz złośliwego lub upornego naruszania praw pracowniczych. Korzystając z uprawnień nadanych znowelizowaną w 2011 r. ustawą o Państwowej Inspekcji Pracy do wydawania ustnych poleceń dotyczących nieprawidłowości, które mogą być usunięte w trakcie kontroli lub niezwłocznie po jej zakończeniu, w okresie od wejścia w życie nowych przepisów – czyli od 8 sierpnia ubiegłego roku – do końca 2011 r. inspektorzy wydali kontrolowanym pracodawcom ok. 3 tys. takich poleceń. Dotyczyły one głównie nieprawidłowości z zakresu stosunku pracy, czasu pracy i należności pracowniczych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szczegółowa analiza ubiegłorocznych wyników naszej działalności wskazuje, że do najbardziej newralgicznych aspektów przestrzegania prawa pracy należy stan respektowania przepisów o wypłacie wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń ze stosunku pracy oraz przepisów o czasie pracy. Ponad 1/3 spośród blisko 1400 kompleksowo skontrolowanych w tym zakresie pracodawców nie wypłaciła w 2011 r. wynagrodzenia za pracę, a co czwarty pracodawca przekazał je z opóźnieniem. Inspektorzy pracy wydali ponad 8 tys. decyzji nakazujących wypłatę zaległych należności dla ponad

## Główny Inspektor Pracy Iwona Hickiewicz

82 tys. pracowników. Należy odnotować, że o 4 punkty procentowe, z 38% do 34%, spadł w ubiegłym roku odsetek pracodawców, u których stwierdzono uchybienia w związku z wypłatą wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, m.in. w placówkach ochrony zdrowia.

Poważne naruszenia przepisów o czasie pracy dotyczyły zdecydowanej większości spośród 1500 skontrolowanych szczegółowo zakładów różnych branż. W prawie połowie kontrolowanych podmiotów ujawniono nieprawidłowości w zakresie prowadzenia ewidencji czasu pracy. Dwa razy częściej stwierdzali inspektorzy pracy uchybienia polegające na dwukrotnym zatrudnianiu pracowników w tej samej dobie. Dotyczyły one niemalże co piątego objętego kontrolą pracownika, podczas gdy rok wcześniej – co dziesiątego.

Poważnym problemem, zwłaszcza w górnictwie i placówkach ochrony zdrowia, pozostaje zjawisko podwójnego zatrudnienia. Polega ono na świadczeniu pracy przez pracownika w dni wolne od pracy, często na tych samych stanowiskach i pod nadzorem tych samych osób, co w pozostałe dni tygodnia, ale na podstawie umowy o pracę zawartej z zewnętrznym podmiotem. Obowiązujące regulacje nie zawierają norm limitujących czas pracy w danej dobie na rzecz więcej niż jednego pracodawcy, tymczasem przemęczenie spowodowane brakiem wypoczynku może stać się przyczyną wielu groźnych w skutkach zdarzeń, także zdarzeń wypadkowych.

Poważne uchybienia związane z zapewnieniem gwarantowanego przepisami odpoczynku dziennego wykazały kontrole czasu pracy kierowców prowadzone przez Państwową Inspekcję Pracy w ramach „Krajowej strategii kontroli przepisów w zakresie czasu jazdy i czasu postoju, obowiązkowych przerw i czasu odpoczynku kierowców na lata 2011–2012”, zatwierdzonej przez Radę Ministrów.

Jeżeli chodzi o zakres naszej kontroli, to objętych nią zostało ponad 700 tys. dni pracy blisko 4 tys. kierowców. Inspektorzy pracy ujawnili tak rażące przypadki, jak np. skrócenie z 9 do 3,5 godziny nieprzerwanego wypoczynku przysługującego kierowcy w dwudziestoczerogodzinny okres rozliczeniowy. W związku ze stwierdzonymi naruszeniami na pracodawców sektora transportu i spedycji nałożono kary pieniężne na kwotę 3,9 mln zł.

Działania kontrolne uzupełniała kampania prewencyjna Państwowej Inspekcji Pracy pod nazwą „Czas pracy a wypadki drogowe”, w ramach której m.in. na wybranych stacjach paliw oraz w 12 bazach paliw przekazywane były nasze ulotki zawierające informacje o organizacji czasu pracy, obowiązkowych przerwach i odpoczynku oraz wpływie czynników psychofizycznych na bezpieczeństwo pracy. Dla pracodawców zorganizowaliśmy 39 szkoleń, w których wzięło udział ponad 1600 osób.

W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy zwerifikowali legalność zatrudnienia 176 tys. obywateli polskich. Nielegalne zatrudnienie lub nielegalną inną

pracę zarobkową ujawnili w prawie co piątym spośród ok. 23 tys. skontrolowanych podmiotów. Najbardziej szkodliwe z punktu widzenia ochrony praw pracowniczych formy nielegalnego zatrudnienia, tj. zatrudnienie bez potwierdzenia na piśmie rodzaju umowy o pracę i jej warunków oraz niezgłoszenie osoby zatrudnionej lub wykonującej inną pracę zarobkową do ubezpieczenia społecznego, stwierdzono w 15% kontrolowanych podmiotów – identycznie jak w roku 2010. Z przypadkami nielegalnej pracy inspektorzy spotykali się najczęściej przy tzw. pracy na próbę. Polegała ona na sprawdzaniu przez pracodawców przydatności nowo przyjętych osób do wykonywania powierzonych im zadań bez potwierdzenia umowy o pracę w formie pisemnej oraz bez zgłoszenia do ZUS, a nierzadko i bez wypłaty wynagrodzenia.

Wzrosła skala naruszeń dotyczących zawierania umów cywilnoprawnych w sytuacji uzasadniającej zawarcie umowy o pracę. W 2011 r. inspektorzy zakwestionowali 13% spośród ponad 34 tys. sprawdzonych umów cywilnoprawnych. W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy przeprowadzili blisko 2200 kontroli legalności zatrudnienia i wykonywania pracy przez cudzoziemców. Kontrolom tym poddano ponad 2 tys. podmiotów powierzających pracę blisko 14,5 tys. cudzoziemców.

Wykonywanie pracy bez ważnej wizy lub innego dokumentu uprawniającego do pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej bądź podstawy pobytu uprawniającej do wykonywania pracy bez wymaganego zezwolenia na pracę na innym stanowisku lub na innych warunkach niż określone w zezwoleniu, lub bez zawarcia wymaganych umów ujawniono w co dziesiątym skontrolowanym zakładzie – podobnie jak w 2010 r. O ponad połowę więcej obcokrajowców niż w 2010 r. nie zostało zgłoszonych do ubezpieczenia społecznego. Nieprzestrzeganie przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy ujawniono w co trzecim kontrolowanym podmiocie, w stosunku do co czwartego obcokrajowca.

Należy podkreślić, że jedną z najpoważniejszych barier utrudniających skuteczną działalność kontrolną inspekcji pracy w obszarze legalności zatrudnienia są ograniczenia wynikające z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. W szczególności chodzi o obowiązek doręczenia przedsiębiorcy upoważnienia do kontroli przed rozpoczęciem kontroli oraz o obowiązek zawiadamiania o zamiarze kontroli. Utrudnia to inspektorom przeciwdziałanie takim zjawiskom, jak praca na czarno czy wykonywanie pracy w warunkach bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi.

W obszarze bezpieczeństwa i higieny pracy Państwowa Inspekcja Pracy prowadziła działania przede wszystkim w tych dziedzinach gospodarki oraz poszczególnych zakładach, w których ryzyko zawodowe jest największe. W budownictwie, gdzie zagrożenia wypadkowe są szczególnie duże, inspektorzy pracy oprócz ponad 5 tys. szczegółowych kontroli na ponad 3 tys. placów budów przeprowadzili przeszło 4 tys.

## Główny Inspektor Pracy Iwona Hickiewicz

tw. krótkich kontroli nastawionych na wyeliminowanie bezpośrednich zagrożeń dla zdrowia i życia pracowników.

W zakładach przemysłowych zatrudniających powyżej 50 pracowników, w których doszło do powtarzalnych wypadków, kontrole ujawniły, że średnio w skali roku na jeden zakład z tej grupy przypada 8 wypadków. Pod uwagę wzięto 3 lata poprzedzające kontrolę. W co czwartym miejscu, gdzie zdarzył się wypadek, środki profilaktyczne albo nie zostały wdrożone, albo nie wynikały z oceny ryzyka zawodowego i postępowania powypadkowego. Bagatelizowanie znaczenia oceny ryzyka potwierdziły także kontrole na stanowiskach eksploatacji amoniakalnych instalacji chłodniczych oraz kontrole warunków pracy w firmach, gdzie występuje atmosfera wybuchowa, czyli m.in. na stacjach paliw płynnych, autogazu i w wytwórniach farb.

Pod stałym nadzorem Państwowej Inspekcji Pracy znajdują się warunki pracy osób niepełnosprawnych. Kontrole w ok. 1800 zakładach pracy lub ich jednostkach organizacyjnych wykazały liczne nieprawidłowości, zwłaszcza w zakładach pracy chronionej. Niejednokrotnie osoby niepełnosprawne obsługiwały maszyny i urządzenia niewyposażone w urządzenia ochronne. Pomieszczenia i stanowiska pracy nie były przystosowane do potrzeb wynikających z dysfunkcji osób niepełnosprawnych. Wiele uchybień dotyczyło pomieszczeń higieniczno-sanitarnych. Najczęściej wynikały one z lekceważenia przepisów, nieprawidłowej organizacji pracy, a niejednokrotnie były wynikiem świadomego nierespektowania dodatkowych uprawnień osób niepełnosprawnych.

Równoległe z działaniami nadzorczo-kontrolnymi Państwowa Inspekcja Pracy realizowała liczne przedsięwzięcia prewencyjne i promocyjne służące zapobieganiu i ograniczaniu zagrożeń zawodowych oraz przestrzeganiu przepisów prawa pracy.

Zrealizowaliśmy w ubiegłym roku trzeci etap kampanii informacyjno-prewencyjnej „Bezpieczeństwo pracy w budownictwie” skierowanej do pracodawców, przedsiębiorców oraz osób odpowiedzialnych za skuteczny nadzór. W szkoleniach związanych z programem „Promocja standardów bhp w małych firmach” wzięło udział ponad 4 tys. pracodawców. Około 600 pracodawców uzyskało dyplom Państwowej Inspekcji Pracy, doprowadzając swój zakład do stanu zgodnego z prawem dzięki uczestnictwu w programie prewencyjnym „Zdobądź dyplom Państwowej Inspekcji Pracy”.

Przeprowadziliśmy również pierwszy etap dwuletniej kampanii „Poznaj swoje prawa w pracy”, której celem jest promowanie znajomości przepisów prawa pracy i kultury, praworządności w środowisku pracy. W realizację programu edukacyjnego „Kultura bezpieczeństwa” adresowanego do szkół ponadgimnazjalnych zaangażowanych zostało ponad 760 nauczycieli z ponad 290 szkół. W rolnictwie indywi-

dualnym promowaliśmy bezpieczne zasady pracy oraz prowadziliśmy doradztwo techniczne i działania edukacyjne, także wśród dzieci rolników. Ponad 1200 zakładów objęliśmy programem „Zarządzanie bezpieczeństwem pracy w małych zakładach o największym nasileniu wypadków przy pracy”. To niezmiernie ważna forma prewencji wypadkowej. W szkoleniach na temat zarządzania ryzykiem wypadkowym, zorganizowanych przez inspektorów pracy, uczestniczyło ponad 6200 pracodawców, przedstawicieli służb bhp i pracowników.

Reasumując, powiem, że w roku sprawozdawczym Państwowa Inspekcja Pracy objęła różnorodnymi działaniami prewencyjnymi i promocyjnymi 165 tys. podmiotów, przy wsparciu partnerów społecznych, a także organów administracji rządowej i samorządowej.

Na forum międzynarodowym Państwowa Inspekcja Pracy realizowała zadania i wypełniała obowiązki wynikające z członkostwa w Unii Europejskiej i organizacjach międzynarodowych, utrzymując przy tym robocze kontakty z inspekcjami poszczególnych krajów. W szczególności sposób ten obszar naszej działalności jest zaprezentowany w sprawozdaniu. Przypomnę tylko, że w okresie polskiej prezydencji, po raz pierwszy od przystąpienia Polski do struktury unijnych, nasza inspekcja była gospodarzem spotkania Komitetu Wyższych Inspektorów Pracy, SLIC, którego 61. posiedzenie odbyło się w Warszawie w grudniu 2011 r. Podczas okolicznościowej konferencji zaprezentowany został przygotowany przez nas Europejski kodeks dobrych praktyk w działaniach kontrolnych i pozakontrolnych inspekcji pracy.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Działania kontrolno-nadzorcze Państwowej Inspekcji Pracy w roku sprawozdawczym doprowadziły do likwidacji bezpośrednich zagrożeń dla życia i zdrowia prawie 64 tys. pracowników. Wyeliminowaliśmy różnego rodzaju nieprawidłowości z zakresu legalności zatrudnienia w odniesieniu do ponad 130 tys. osób. Ponad 5 tys. osób będących stronami umów cywilnoprawnych oraz 5 tys. osób pracujących bez żadnej umowy uzyskało potwierdzenie na piśmie istnienia stosunku pracy. Ponad 47 tys. pracowników różnych branż wykorzystało zaległe urlopy wypoczynkowe. W wyniku działań inspekcji pracy 75,5 tys. pracowników odzyskało zaległe należności na łączną kwotę ponad 78 mln zł.

Wyegzekwowaliśmy również należności na rzecz funduszy państwowych. Na Fundusz Pracy płatnicy wpłacili zaległe składki za ponad 25 tys. pracowników na przeszło 4 mln zł. Identyczna kwota pokryła zaległe składki na ubezpieczenia społeczne 3,5 tys. pracowników.

Wyniki ubiegłorocznej działalności Państwowej Inspekcji Pracy uzasadniają kontynuację działań kontrolno-nadzorczych w sektorach gospodarki i zakładach o największych zagrożeniach zawodowych i wypadkowych, w tym także w formie krótkotrwałych kontroli ukierunkowanych na likwidację bezpośrednich zagrożeń dla życia i zdrowia pracowników.



## Główny Inspektor Pracy Iwona Hickiewicz

Jednym z przyjętych na rok 2013 priorytetów jest problematyka przestrzegania prawa pracy przy zatrudnianiu, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii umów cywilnoprawnych i terminowych. Oprócz kontroli zamierzamy prowadzić w tym zakresie szeroko zakrojoną kampanię informacyjno-promocyjną „Zanim podejmiesz pracę”. Istotnym elementem przyszłorocznych działań inspekcji pracy pozostanie problematyka wypłaty należności pracowniczych. Jednocześnie Państwowa Inspekcja Pracy będzie kontynuować działania wspierające pracodawców, zwłaszcza w przypadku małych i średnich firm, w procesie zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy. Będą też przedsięwzięcia edukacyjne w sferze kultury bezpieczeństwa pracy, współpraca z partnerami społecznymi, instytucjami i organizacjami państwowymi, samorządowymi w celu dalszej poprawy bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracowników.

Pragnę Wysoką Izbę poinformować, że szczegółowy program działania Państwowej Inspekcji Pracy na rok 2013 został przyjęty przez Radę Ochrony Pracy na posiedzeniu w dniu 20 listopada br.

Kończąc, chciałabym przekazać wyrazy podziękowania, szacunku i uznania wszystkim pracownikom Państwowej Inspekcji Pracy, w szczególności inspektorom pracy – za zaangażowanie i godne wypełnianie obowiązków służbowych, życząc jednocześnie dalszych sukcesów w pracy zawodowej.

Pani marszałek, paniom i panom posłom bardzo dziękuję za dotychczasową współpracę na rzecz poprawy stanu ochrony pracy w naszym kraju, jak również za dokonywaną podczas posiedzeń komisji sejmowych i Rady Ochrony Pracy wnikliwą ocenę realizacji przez Państwową Inspekcję Pracy ustawowych zadań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani ministrowi.

Proszę o zabranie głosu przewodniczącą Rady Ochrony Pracy panią Izabelę Katarzynę Mrzygłocką. Bardzo proszę, pani posłanko.

## Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2011 r. Sprawozdanie głównego inspektora pracy zawarte jest w druku sejmowym nr 540, natomiast sprawozdanie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy znajduje się w druku sejmowym nr 621. Stanowisko Rady Ochrony Pracy jest ogólnie dostępne, dlatego pozwo-

lą państwo, że przedstawię najważniejsze uwagi i zalecenia sformułowane przez radę.

Członkowie Rady Ochrony Pracy zapoznali się ze sprawozdaniem z realizacji ustawowych zadań i uprawnień Państwowej Inspekcji Pracy na posiedzeniu plenarnym rady w dniu 12 czerwca br. Zostały na nim szczegółowo rozpatrzone wszystkie aspekty funkcjonowania Państwowej Inspekcji Pracy, co pozwoliło na zarysowanie diagnozy stanu przestrzegania prawa pracy oraz wypracowanie wniosków w tym zakresie. Sprawozdanie dotyczy między innymi problemów w zakresie utrudnień w działalności kontrolnej Państwowej Inspekcji Pracy związanych z zapisami ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Podkreśla się w nim, że ustawowy obowiązek zawiadamiania podmiotu gospodarczego o zamiarze przeprowadzenia kontroli z 7-dniowym wyprzedzeniem znacznie ogranicza możliwość ujawnienia i wyeliminowania nieprawidłowości, przez co czyni kontrolę często bezprzedmiotową. Dlatego Rada Ochrony Pracy proponuje zastanowić się nad ograniczeniem tego obowiązku, w sytuacji gdy takie zawiadomienie może istotnie wpłynąć na zmniejszenie skuteczności kontroli.

Rada Ochrony Pracy zaleca także zintensyfikowanie działań prewencyjnych w celu zmniejszenia liczby wypadków osób zatrudnionych przede wszystkim na nowych dla nich stanowiskach pracy. Takie osoby bowiem najczęściej ulegają wypadkom przy pracy. Sugerujemy rozwinięcie mechanizmu w zakresie zróżnicowania składki na ubezpieczenie wypadkowe jako ekonomicznego bodźca do przeciwdziałania wypadkom. Ze sprawozdania wynika, że Państwowa Inspekcja Pracy zgłosiła do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych 91 wniosków o podwyższenie składki. Ta liczba nie jest duża, jeśli uwzględnimy skalę problemu. Warto więc podejść do tej kwestii bardziej systemowo, tak by mechanizm, który dzięki Radzie Ochrony Pracy został przed laty przyjęty i wdrożony, zaczął funkcjonować w szerszym zakresie.

W przypadku aż połowy skontrolowanych przez Państwową Inspekcję Pracy agencji pracy tymczasowej wykryto nieprawidłowości dotyczące głównie kierowania do pracy za granicą. Potrzebne jest wzmoczenie wysiłków w celu eliminowania nieprawidłowości przy kierowaniu polskich obywateli do pracy za granicą za pośrednictwem wymienianych agencji. Zalecamy jednocześnie wprowadzenie skuteczniejszego monitoringu zatrudniania w Polsce cudzoziemców.

Rada zauważa niską ściągłość kwot w wystawianych przez Państwową Inspekcję Pracy tytułach wykonawczych i widzi konieczność jej zwiększenia. Wnioskuje o przeanalizowanie przyczyn rażącej dysproporcji pomiędzy liczbą złożonych przez inspektorów pracy do prokuratury zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa a liczbą aktów oskarżenia. Jak podaje sprawozdanie, Państwowa Inspekcja Pracy 1100 razy zawiadamiała prokuraturę o udaremnieniu lub utrudnianiu inspektorom pracy wykonywania czynności służbowych, co jest przestępstwem

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy  
Izabela Katarzyna Mrzygłocka**

z art. 225 § 2 Kodeksu karnego, a do sądów skierowano jedynie 139 aktów oskarżenia.

Uważamy, że warto dokonać kompleksowej oceny stanu legalności zatrudnienia w naszym kraju od czasu przyjęcia tego zadania 5 lat temu przez Państwową Inspekcję Pracy. Z uwagi na występujące nieprawidłowości przy wypłacie wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy w kolejnym roku należy nadal monitorować związane z tym kwestie.

W działalności szkoleniowej i edukacyjnej powinno się w większym niż dotychczas stopniu zwracać uwagę na ocenę ryzyka zawodowego, która, jak wskazuje sprawozdanie, bardzo często nie jest uwzględniana w prewencji wypadkowej. Należy także podjąć działania, aby uniemożliwić ponadnormatywne, jeśli chodzi o czas pracy, świadczenie pracy. Nieprzestrzeganie norm czasu pracy i wypoczynku, zwłaszcza np. wśród służb mundurowych, może powodować zagrożenie ludzkiego życia lub zdrowia.

Rada Ochrony Pracy ponadto zwróciła uwagę, że z powodu dużych różnic między liczbą wypadków podawaną przez Główny Urząd Statystyczny i Zakład Ubezpieczeń Społecznych trzeba ujednolicić oba systemy statystyczne. W celu umożliwienia dokonywania porównań sprawozdania Państwowej Inspekcji Pracy powinny się odnosić do analogicznych danych z lat poprzednich. Przedłożone sprawozdanie w niektórych miejscach zawierało takie odniesienia, w innych nie można się było ich doszukać.

Przedstawiłam najważniejsze wnioski dotyczące sprawozdania głównego inspektora pracy za rok ubiegły. Chcę podkreślić, że zostało ono pozytywnie zaopiniowane przez Radę Ochrony Pracy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wymierne efekty ubiegłorocznych działań inspektorów pracy, takie jak: zlikwidowanie bezpośrednich zagrożeń dla zdrowia i życia prawie 64 tys. pracowników czy wyegzekwowanie 78 mln zaległych należności z tytułu wynagrodzenia za pracę, pozwalają dobrze ocenić skuteczność urzędu. Dlatego z tego miejsca w imieniu Rady Ochrony Pracy pragnę podziękować wszystkim pracownikom Państwowej Inspekcji Pracy za wysiłek i konsekwencję.

Rada Ochrony Pracy pozytywnie opiniuje sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w roku 2011. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jarosława Pięta.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jarosław Pięta:**

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy nakłada na Państwową Inspekcję Pracy obowiązek corocznego przedstawienia Sejmowi sprawozdania ze swojej działalności. Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej opinii połączonych Komisji: Polityki Społecznej i Rodziny oraz do spraw Kontroli Państwowej odnośnie do sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy, które zawarte jest w druku nr 540.

Połączone komisje z uznaniem przyjęły szczegółowe, bardzo starannie opracowane sprawozdanie Państwowej Inspekcji Pracy z działalności w 2011 r., które jest dobrze udokumentowanym wkładem jej pracowników w dostarczanie rzetelnej wiedzy o kondycji firm, pracowników, a co za tym idzie, również naszego państwa w zakresie przestrzegania prawa pracy i zasad bhp.

Głównym celem Państwowej Inspekcji Pracy jest jej aktywność kontrolna, która trafnie wskazuje dysfunkcyjne obszary działania państwa.

Państwowa Inspekcja Pracy, przedkładając wyniki kontroli, stwarza jedynie podstawy do dalszych działań, których skutkiem powinna być poprawa stanu prawa i likwidacja uciążliwości dla stron stosunku pracy. W ocenie połączonych komisji Państwowa Inspekcja Pracy z powierzonego zadania wywiązała się należycie, przedkładając Wysokiej Izbie sprawozdanie o wysokiej wartości informacyjnej, pokazując jednocześnie obszary wymagające naprawy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy obrazuje skalę zagadnień, jakimi zajmuje się Państwowa Inspekcja Pracy. W związku z powyższym ograniczę się do przedstawienia tylko kilku elementów, które w moim odczuciu są najistotniejsze.

Główne działania Państwowej Inspekcji Pracy to działalność kontrolna. Przeprowadzono 90 600 kontroli, to jest o 2 tys. więcej niż w roku poprzednim. Spośród środków prawnych, jakimi dysponuje Państwowa Inspekcja Pracy, warto zwrócić uwagę na nakazy płatnicze. To ponad 8 tys. decyzji nakazowych, należności dla ponad 82 tys. pracowników na łączną kwotę 139 mln zł. W toku kontroli inspektorzy pracy ujawnili 83 700 wykroczeń przeciwko prawom pracownika. Sądy, rozpatrując wnioski inspektorów pracy, ukarały 3252 sprawców wykroczeń karą grzywny, 51 sprawców karą nagany, w 38 przypadkach, uznając za winnego, odstąpiły od wymierzenia kary, a 47 osób uniewinniły.

W dalszym ciągu problemem pozostają zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa skierowane do prokuratury. Było ich w okresie sprawozdawczym 1087. W dalszym ciągu duży odsetek stanowią odmowy wszczęcia i umorzenia postępowania, zwłaszcza że dotyczą one art. 225 §2 Kodeksu karnego. Aczkolwiek powoli, to jednak przynosi, a w przy-

## **Posel Jarosław Pięta**

szłości przyniesie wymierne efekty zmiana treści art. 325e Kodeksu postępowania karnego, która nastąpiła pod koniec poprzedniej kadencji Sejmu.

Inspektorzy pracy wnieśli 41 pódwódtw o ustalenie istnienia stosunku pracy. Wsród tych osób 13 było zatrudnionych na podstawie umowy-zlecenia, jedna w ramach umowy o dzieło, a 36 osób w ogóle nie miało umowy.

W roku sprawozdawczym wpłynęły 42 tys. skarg. Udzielono prawie 1 mln bezpłatnych porad prawnych, to również rejestracja zakładowych układów zbiorowych pracy wraz z protokołami dodatkowymi oraz sporów zbiorowych.

W roku 2011 nastąpił spadek liczby wypadków przy pracy w stosunku do lat 2009 i 2010. Razem wypadków ciężkich i śmiertelnych było 1235. Warto zaznaczyć, że Państwowa Inspekcja Pracy zajmuje się również przestrzeganiem przepisów dotyczących zatrudniania osób niepełnosprawnych, kontroluje kwestie związane z legalnością zatrudnienia, innej pracy zarobkowej oraz wykonywania pracy przez cudzoziemców. Kolejny rok prowadzono kontrole przestrzegania przez agencje zatrudnienia przepisów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Na szczególne uznanie zasługuje działalność prewencyjna oraz promocja ochrony pracy. Takie akcje, jak „Bezpieczeństwo pracy na budowie”, „Czas pracy kierowców”, „Kultura bezpieczeństwa”, „Poznaj swoje prawa w pracy” i inne, oraz działalność wydawnicza i szkoleniowa przynoszą wymierne efekty związane z życiem i zdrowiem ludzkim.

Państwowa Inspekcja Pracy podejmuje działania we współpracy z organami administracji publicznej, organami nadzoru nad warunkami pracy oraz innymi instytucjami działającymi w sferze ochrony pracy. Jest to współpraca krajowa i międzynarodowa. Warto również zwrócić uwagę na to, że Państwowa Inspekcja Pracy dokonuje oceny rozwiązań prawnych, proponuje wnioski legislacyjne oraz opiniuje liczne projekty aktów prawnych.

Chciałbym na zakończenie przypomnieć, że na stanowisku głównego inspektora pracy nastąpiła zmiana. Rezygnację złożyła pani minister Anna Tomczyk, której w imieniu nie tylko połączonych komisji, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, bardzo serdecznie dziękuję za współpracę. Witam z kolei na stanowisku szefa Państwowej Inspekcji Pracy panią Iwonę Hickiewicz i życzę wszystkiego najlepszego.

Państwowa Inspekcja Pracy jest jedną z tych instytucji, której wysiłek przekłada się na rzeczywistą pomoc w usprawnieniu i naprawie państwa. Pracownicy Państwowej Inspekcji Pracy to nie tylko specjaliści o najwyższych kwalifikacjach zawodowych, ale także urzędnicy zachowujący wysokie standardy etyczne.

Pragnę złożyć na ręce pani minister w imieniu połączonych Komisji: Polityki Społecznej i Rodziny oraz do Spraw Kontroli Państwowej i swoim własnym wyrazy uznania i podziękowania dla wszystkich pracowników, zwłaszcza dla inspektorów pracy, za ich trud, kompetencje i odpowiedzialność przy podejmowaniu nieraz bardzo trudnych decyzji, doskonalenie metod kontroli i przedstawianie organom państwa i obywatelom rzetelnej, wyczerpującej wiedzy o kondycji prawa pracy i bhp w Polsce.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisje: Polityki Społecznej i Rodziny oraz do Spraw Kontroli Państwowej na posiedzeniu w dniu 26 lipca 2012 r. rozpatrzyły sprawozdanie z działalności PIP. Komisje pozytywnie zaopiniowały sprawozdanie Państwowej Inspekcji Pracy za rok 2011, a ja w ich imieniu rekomenduję Wysokiemu Sejmowi jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Teresa Piotrowska w celu przedstawienia stanowiska Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę, pani posłanko.

## **Posel Teresa Piotrowska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2011 r., zawarte w druku nr 540, podobnie jak w latach ubiegłych zawiera pełen zakres informacji o działalności inspekcji pracy, zgodnej zarówno z rocznym, jak i długofalowym planem prac.

W 2011 r. inspektorzy pracy przeprowadzili ponad 90 tys. kontroli u 68 tys. pracodawców i innych podmiotów zatrudniających ponad 3900 tys. osób.

Główny inspektor w sprawozdaniu zaprezentował najczęściej ujawniane naruszenia prawa pracy, ze wskazaniem, iż najczęstszym naruszeniem było nieprzestrzeganie przepisów o wypłacie wynagrodzeń za pracę i innych świadczeń ze stosunku pracy. Niestety, 1/3 skontrolowanych w tym zakresie pracodawców nie wypłaciła wynagrodzeń, a co czwarty skontrolowany wypłacał wynagrodzenia z opóźnieniem. W tym zakresie kontroli przeprowadzonych przez inspektorów pracy w stosunku do roku 2010 zmniejszył się nieco odsetek pracodawców, u których stwierdzono uchybienia w związku z wypłatą wynagrodzeń za godziny nadliczbowe. W przeważającej liczbie przypadków nieprawidłowości te powstają w związku



**Posel Teresa Piotrowska**

z nieprowadzeniem lub nierzetelnym prowadzeniem ewidencji czasu pracy. Niestety, przeprowadzone kontrole w 2011 r. wskazują także na stałą praktykę naruszania przepisów o czasie pracy.

Naruszanie przepisów o wynagrodzeniu za pracę oraz innych należnych świadczeń jest problemem szczególnie ważnym społecznie. Powtarzające się nieprawidłowości na przestrzeni ostatnich lat i wnioski legislacyjne formułowane przez głównego inspektora pracy doprowadziły do nowelizacji ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. Ustawa ta weszła w życie 8 sierpnia 2011 r. Wprowadziła ona nowe rozwiązania mające na celu umożliwienie bardziej efektywnego działania. Zapisy zawarte w tej ustawie pozwalają w niektórych sytuacjach na współpracę z kontrolowanym podmiotem dla osiągnięcia pożądanego celu, czyli poprawy warunków pracy i stanu praworządności w stosunkach pracy, bez stosowania rygorystycznych środków administracyjnych. Od sierpnia do końca roku to jeszcze zbyt krótki okres, aby dokonać oceny wpływu przyjętych rozwiązań i skuteczności działań.

Wysoka Izbo! W obszarze bezpieczeństwa i higieny pracy w 2011 r. PIP skoncentrowała się przede wszystkim na tych dziedzinach gospodarki, gdzie ryzyko zawodowe jest największe. Działania kontrolno-nadzorcze nastawione były na likwidację lub ograniczenie zagrożeń występujących w środowisku pracy. Jest to bardzo ważny aspekt działalności Państwowej Inspekcji Pracy, gdyż ich skutki w postaci wypadków i chorób zawodowych mają nie tylko wymiar ekonomiczny, ale przede wszystkim społeczny. Mają również wpływ na obniżenie standardów życia pracowników, a często też niestety wykluczenie osób w wieku produkcyjnym z rynku pracy.

Wzmocnionym nadzorem objęto grupy zakładów różnych branż charakteryzujących się przekroczeniami norm czynników szkodliwych dla zdrowia oraz wysokimi wskaźnikami częstotliwości wypadków. Systematyczne kontrole uzupełniane czynnościami doradczymi, informacyjnymi i również promocyjnymi przyniosły zauważalną poprawę m.in. w zakresie przygotowywania pracowników do pracy, chodzi tu o badania lekarskie i szkolenia bhp. Poprawa nastąpiła także w zakresie składowania i magazynowania materiałów oraz w ocenie ryzyka zawodowego.

W rezultacie w drugim roku realizacji programu długofalowego na lata 2010–2012 uzyskano w większości tej grupy zakładów dalszy widoczny postęp w respektowaniu prawa pracy. Dobrze, że ze względu na rodzaj zagrożeń wzmocniony nadzór przez Państwową Inspekcję Pracy będzie kontynuowany.

Stałym działaniem kontrolnym i prewencyjnym Państwowa Inspekcja Pracy sprawuje nadzór nad budownictwem, gdzie zagrożenia wypadkowe są szczególnie duże. W omawianym okresie inspektorzy pracy oprócz terenów budów, w tym dróg i mostów, nadzorowali inwestycje związane z Euro 2012. Skala stwierdzonych naruszeń w stosunku do roku po-

przedniego była niestety nadal bardzo wysoka. Najwięcej nieprawidłowości stwierdzono w przypadku prac na wysokościach, a także w wykopach. Podjęte przez inspektorów pracy działania doprowadziły do likwidacji wielu zaniedbań, niestety w związku z tymczasowością stanowisk pracy w budownictwie uzyskane efekty są często nietrwałe, a często te same uchybienia pojawiają się w następnych fazach budowy. Dlatego w celu wymuszenia stałej poprawy bezpieczeństwa Państwowa Inspekcja Pracy prowadzi cały czas krótkie kontrole ukierunkowane na eliminację nieprawidłowości stwarzających bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia pracowników. Kontrole te są regularnie powtarzane.

Państwowa Inspekcja Pracy dużo czasu poświęca również na kontrolę zarządzania bezpieczeństwem w zakładach, głównie w zakładach przemysłowych zatrudniających powyżej 50 pracowników, w których doszło do powtarzających się wypadków. Również bardzo poważne zagrożenia występują w branży leśnej przy pozyskiwaniu drewna. Tu kontrole ujawniły nieprawidłowości dotyczące eksploatacji maszyn i urządzeń, a także stosowania środków ochrony roślin i częsty brak odzieży ochronnej. Niemal 2/3 pracodawców nie poddało swoich pracowników badaniom w kierunku boreliozy, również nie zapewniło szczepień ochronnych przeciwko kleszczowemu zapaleniu opon mózgowych.

Kontrole, zarówno we wskazanych przeze mnie obszarach, jak i w konkretnych zakładach kontrolowanych przez Państwową Inspekcję Pracy znajdują obszerne odzwierciedlenie w przedłożonym sprawozdaniu. Jest to baza danych o niestosowaniu i stosowaniu obowiązujących przepisów prawa pracy w Polsce. Działania kontrolne i prewencyjne mają na celu eliminowanie zagrożeń dla życia i zdrowia pracowników, dlatego dobrze, że Państwowa Inspekcja Pracy będzie podejmowała dalsze intensywne i kompleksowe przedsięwzięcia, w szczególności poprzez koncentrację działań tam, gdzie występują największe zagrożenia zawodowe i wypadkowe, krótkotrwałe kontrole i optymalne wykorzystywanie środków oddziaływania na pracodawców, wspieranie pracodawców, zwłaszcza małych i średnich firm, w procesie zarządzania bezpieczeństwem pracy stanowiącym skuteczne narzędzie zapobiegania wypadkom.

Zdaniem klubu Platformy Obywatelskiej Państwowa Inspekcja Pracy dobrze wykorzystywała w swojej działalności w 2011 r. analizy dotyczące pracy, uwagi i zalecenia Rady Ochrony Pracy oraz komisji sejmowych, a także dobrze wykorzystywała uwagi i propozycje związków zawodowych, organizacji pracodawców, a także ministerstw i urzędów centralnych. Dziękując kierownictwu i wszystkim pracownikom Państwowej Inspekcji Pracy za wyjątkowe zaangażowanie, klub Platformy Obywatelskiej uważa, że zadania postawione przed Państwową Inspekcją Pracy w roku 2011 zostały w pełni zrealizowane. Dziękuję bardzo. (Oklaski)



## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Stanisław Szwed z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, panie pośle.

## **Poseł Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy za rok 2011 wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy.

Niestety już stało się niedobłą tradycją, że sprawozdania rozpatrujemy z rocznym opóźnieniem. Sprawozdanie zostało przygotowane na podstawie wyników ponad 90 tys. kontroli przeprowadzonych u prawie 70 tys. pracodawców i innych podmiotów zatrudniających łącznie prawie 4 mln osób. Wiadomo, że inspekcja kontroluje tylko kilkanaście procent pracodawców, mimo to można stwierdzić, że to sprawozdanie pokazuje nam całościowy obraz tego, jak wygląda przestrzeganie praw pracowniczych, warunków bhp i jakie są przyczyny wypadków przy pracy. Niestety wnioski są smutne. Skala nadużyć i łamania praw pracowniczych jest w dalszym ciągu bardzo duża. Trudno za wszystko obwiniać kryzys, bo w każdym przypadku chodzi o czyjaś krzywdę czy nawet utratę życia. Wielokrotnie pracodawcy, właśnie wykorzystując sytuacje kryzysowe, szczególnie wysokie bezrobocie, oszukują pracowników czy wręcz zmuszają do łamania prawa bądź nieprzestrzegania przepisów bhp. Również pracownicy boją się utraty miejsca pracy, nie współpracują z inspektorami pracy. Można sobie wyobrazić, co by się działo, gdyby w Polsce nie było Państwowej Inspekcji Pracy, a takie opinie często się słyszy, że inspekcja przeszkadza w prowadzeniu działalności gospodarczej. Tak nie jest i dziękuję inspekcji za jej pracę, nieraz bardzo trudną, i mam świadomość, że często niepopularną, bo nikt nie chce być kontrolowany.

Efekty działania Państwowej Inspekcji Pracy szczegółowo przedstawiła pani minister Iwona Hic-kiewicz. Przypomnę tylko, że są to: likwidacja w kontrolowanych zakładach bezpośrednich zagrożeń dla życia i zdrowia dla 64 tys. pracowników, wyegzekwowanie oceny ryzyka zawodowego dla ponad 324 tys. pracowników, wydanie ponad 300 tys. decyzji podjętych po przeprowadzonych kontrolach, ujawnienie ponad 84 tys. wykroczeń przeciwko prawom pracowniczym, w przypadku których inspektorzy nałożyli ponad 18 tys. mandatów karnych na łączną kwotę 22 mln zł. W tym samym czasie sądy nałożyły grzywny na kwotę 6,5 mln zł na ponad 3 tys. sprawców, wreszcie dla ponad 82 tys. pracowników inspektorzy wydali decyzję nakazującą wypłatę należnych świadczeń na kwotę ponad 138 mln zł, z czego wypłacono 78 mln zł należności.

Podam tylko kilka najistotniejszych wielkości pokazujących skalę działań Państwowej Inspekcji Pracy. Zawsze można powiedzieć, że można było znacznie więcej i lepiej, ale nie zawsze wszystko zależy od inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy. Niestety od lat obserwuje się zjawisko, że inspekcja pozostaje sama w swych działaniach, a Sejm, który sprawuje nadzór nad Państwową Inspekcją Pracy, niejednokrotnie podejmuje decyzje, które jeszcze bardziej utrudniają jej pracę. Podam przykład ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, przyjętej przez obecną koalicję rządową, z której wynika obowiązek dostarczania kontrolowanemu przedsiębiorcy na 7 dni przed kontrolą zawiadomienia o kontroli, jak również informacji, czego ta kontrola ma dotyczyć. Trudno sobie wyobrazić skuteczną kontrolę w obszarze legalności zatrudnienia czy zagrożenia dla życia i zdrowia bądź w sprawach pracowniczych, gdy łatwo w tym czasie przygotować odpowiednie dokumenty, choćby świadczące o zatrudnieniu. Ta sprawa w stanowisku Rady Ochrony Pracy była już poruszana.

Wzrasta skala naruszeń dotyczących zawierania umów cywilnoprawnych, tzw. umów śmieciowych, w sytuacji uzasadniającej zawarcie umowy o pracę. W 2011 r. inspektorzy zakwestionowali 13% sprawdzanych umów, a rok wcześniej tylko 7%. Stąd też nasz projekt zmiany ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy i Kodeksu pracy, aby dać możliwość inspektorowi w drodze nakazu zastąpienia umowy cywilnoprawnej umową o pracę. W takich przypadkach jest oczywiste, że umowa spełnia wymogi umowy o pracę, a w przypadkach spornych to na pracodawcy spoczywałby obowiązek udowodnienia przed sądem, że jest inaczej. Dzisiaj niestety to pracownik musi sam udowodnić, że ma rację. Druga zmiana dotycząca Kodeksu pracy polega na tym, aby pracodawca był zobowiązany do podpisania umowy o pracę przed przystąpieniem pracownika do pracy, a nie, tak jak jest dzisiaj, w dniu rozpoczęcia pracy. To w znaczny sposób ułatwiłoby działania inspektorom pracy i wyeliminowałoby próbę omijania prawa przez pracodawców.

Jak co roku na szczególną uwagę zasługuje proceder niewypłacania wynagrodzeń za pracę. Jest to niedopuszczalne i trudne do zaakceptowania w cywilizowanych relacjach pracownik – pracodawca. Częściej niż co trzeci kontrolowany pracodawca nie wypłacał wynagrodzenia za pracę, a co czwarty wypłacał nieterminowo. Niestety, proceder niewypłacania wynagrodzeń wzrasta i jest nie do zaakceptowania. Powszechnie łamane są przepisy o czasie pracy. Ponad połowa z kontrolowanych podmiotów nie prowadziła lub nierzetelnie prowadziła ewidencję czasu pracy. Problemem jest fakt podwójnego zatrudnienia u tego samego pracodawcy na podstawie umowy z podmiotem zewnętrznym, szczególnie niebezpieczny w górnictwie czy w służbie zdrowia.

W dalszym ciągu trudno być zadowolonym z pracy prokuratury w 2011 r. Inspektorzy skierowali do prokuratury prawie 1100 zawiadomień o podejrzeniu przestępstwa. Zostało wszczętych i nadal toczy się

**Posel Stanisław Szwed**

tylko 210 postępowań. W 193 przypadkach prokuratorzy odmówili wszczęcia postępowania, 288 postępowań umorzono, do sądu skierowano 139 aktów oskarżenia. Najczęstszą przyczyną umorzenia było uznanie przez prokuraturę, iż czyn sprawcy, czyli przedsiębiorcy, ma znikomą szkodliwość społeczną, a mówimy przecież o naruszaniu praw pracowniczych, w tym niewypłacaniu wynagrodzeń. Niestety również tylko w 37 przypadkach sądy uznały winnych popełnienia przestępstwa przez pracodawców, z czego 19 osób otrzymało grzywny, 16 osób karę w zawieszeniu, a tylko w jednym przypadku sąd orzekł karę bezwzględnego pozbawienia wolności. Stąd trudno się dziwić, że wielu pracodawców czuje się bezkarnie. Należy tu wspomnieć, że po zmianie przepisów Kodeksu postępowania karnego w 2011 r. inspektorzy po raz pierwszy złożyli do prokuratury 158 wniosków o uzasadnienie postępowań o umorzenie lub odmowę wszczęcia postępowania. W tym zakresie czeka nas jeszcze wiele pracy, a przede wszystkim zmiany nastawienia prokuratorów i sędziów, gdyż łamanie praw pracowniczych i nieprzestrzeganie przepisów bhp to przestępstwa, które powinny być traktowane jak każde inne, bo dotyczą człowieka.

Inspektorzy skorzystali również z nowych przepisów, wydając prawie 3 tys. ustnych poleceń w celu likwidacji nieprawidłowości, które można było usunąć w czasie kontroli lub niezwłocznie po jej zakończeniu. Państwowa Inspekcja Pracy musi mieć wsparcie instytucji państwowych, takich jak prokuratura, sądy, Policja, aby mogła skutecznie działać.

Obok działań kontrolnych Państwowa Inspekcja Pracy prowadzi wiele działań prewencyjno-promocyjnych. Wyróżnić należy kampanię „Bezpieczeństwo pracy w budownictwie”, pamiętając o tym, że inspektorzy pracy bezpośrednio nadzorowali ponad 200 dużych inwestycji, w tym związanych z Euro 2012. Ciągłe aktualne są działania prewencyjne ograniczające naruszenie przepisów o czasie pracy kierowcy. Należy pochwalić także projekt „Poznaj swoje prawa w pracy”, skierowany zarówno do pracowników, jak i do pracodawców, i wiele innych akcji. Warto tu podkreślić dobrą współpracę Państwowej Inspekcji Pracy z partnerami społecznymi, a zwłaszcza ze związkami zawodowymi, które mają świadomość tego, że Państwowa Inspekcja Pracy jest praktycznie jedynym sprzymierzeńcem pracownika w relacji z nieuczciwym pracodawcą.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności za 2011 r. jest pozytywnie oceniane przez klub Prawa i Sprawiedliwości. Tą drogą pragnę przekazać wszystkim inspektorom pracy, pracownikom Państwowej Inspekcji Pracy podziękowania za ich pracę na rzecz poprawy warunków pracy i przestrzegania praw pracowniczych.

Również pozytywnie mój klub ocenia stanowisko Rady Ochrony Pracy. Chciałbym zwrócić uwagę na

kilka wniosków zawartych w stanowisku, które przedstawiała pani przewodnicząca, ale warto o nich jeszcze raz wspomnieć. Oto one: rozważyć ograniczenie obowiązku wcześniejszego informowania pracodawcy o zamiarze przeprowadzenia kontroli w sytuacji, gdy ta informacja w sposób zasadniczy ograniczy skuteczność kontroli; zintensyfikować działania prewencyjne w celu zmniejszenia liczby wypadków osób zatrudnionych na nowych dla nich stanowiskach pracy; rozwijać mechanizm zróżnicowanej składki na ubezpieczenie wypadkowe; poprawić ściągalność kwot w wystawianych przez Państwową Inspekcję Pracy tytułach wykonawczych; przeanalizować przyczyny rażącej dysproporcji pomiędzy liczbą złożonych przez Państwową Inspekcję Pracy zawiadomień do prokuratury a liczbą aktów oskarżenia; nadal monitorować kwestie związane z wypłatą wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy. Klub Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie ocenia stanowisko Rady Ochrony Pracy. W imieniu klubu rekomenduję przyjęcie zarówno sprawozdania głównego inspektora pracy, jak i stanowiska Rady Ochrony Pracy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Zofia Popiołek reprezentująca Klub Poselski Ruch Palikota.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Zofia Popiołek:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Ruchu Palikota przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2011 r., druki nr 540 i 621.

Sprawozdanie głównego inspektora pracy to obszerny dokument, zawarty na 203 stronach. Sprawozdanie w sposób przejrzysty i bardzo wyczerpująco opisuje działalność kontrolną i prewencyjną Państwowej Inspekcji Pracy. Na uwagę zasługuje fakt, iż w roku sprawozdawczym przeprowadzono o 2,5 tys. więcej kontroli niż zakładano. Ważne jest również to, że Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła liczne rekontrole w wybranych zakładach pracy. W 2011 r. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła największą kontrolę w branżach związanych z handlem i naprawami, przetwórstwem przemysłowym i budownictwem.

Oprócz decyzji z zakresu bezpieczeństwa pracy inspektorzy w roku sprawozdawczym wydali ponad 8,1 tys. decyzji nakazujących wypłatę wynagrodzeń lub innych świadczeń ze stosunku pracy. Dotyczyły one należności dla 82,2 tys. pracowników na kwotę ponad 138,8 mln zł. Do kontrolowanych pracodawców inspektorzy skierowali oprócz decyzji także 59,2 tys.

## **Posel Zofia Popiolek**

wystąpień zawierających łącznie ponad 316,4 tys. wniosków o usunięcie nieprawidłowości. W toku kontroli inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy ujawnili 83,7 tys. wykroczeń przeciwko prawom pracowników, w związku z tym wszczęli postępowania w sprawach o wykroczenia wobec 29,2 tys. pracodawców, tj. 43% kontrolowanych. Państwowa Inspekcja Pracy wysłała w roku sprawozdawczym 5977 pism informacyjno-prewencyjnych do pracodawców.

Kolejną sprawą będącą przedmiotem działalności Państwowej Inspekcji Pracy, ujętą w sprawozdaniu, jest badanie okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy. W roku 2011 inspektorzy pracy zbadali pod tym kątem 2370 wypadków przy pracy. Działania inspekcji pracy kierowane są na najbardziej newralgiczne obszary. Na szczególną uwagę zasługują kontrole dotyczące czasu pracy, kontrole wypłaty wynagrodzeń czy prawidłowości zawieranych umów.

Sprawozdanie głównego inspektora pracy stanowi bardzo bogaty materiał do analizy rynku pracy i występujących patologii, przy czym opracowane zostało w sposób bardzo staranny i przejrzysty. W działalności Państwowej Inspekcji Pracy na szczególną uwagę zasługuje działalność prewencyjno-informacyjna. Należałoby ją wspierać i kontynuować, co przy cięciach w budżecie na 2013 r. wydaje się wątpliwe. Bardzo cenne uwagi zawarte są również w stanowisku Rady Ochrony Pracy. Należy potraktować je bardzo poważnie i ucieleśnić je.

W imieniu klubu Ruch Palikota również życzę wszystkiego dobrego i sukcesów w pracy inspektorom pracy. Klub Ruchu Palikota pozytywnie opiniuje omawiane sprawozdania. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Piotr Walkowski, który zaprezentuje stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Posel Piotr Walkowski:**

Pani Marszałek! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Pani Minister! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić opinię naszego klubu o sprawozdaniu głównego inspektora pracy oraz o sprawozdaniu Rady Ochrony Pracy, które zostały w dniu dzisiejszym przedstawione przez panią minister, głównego inspektora pracy i panią przewodniczącą Katarzynę Mrzygłocką.

Szanowni państwo, mam przyjemność piąty raz z rzędu występować, reprezentować klub, opiniując sprawozdania, dlatego powiem tak: w ubiegłym roku mówiłem, że sprawozdania były perfekcyjnie przygo-

towane, a w tym roku – brakuje słów. Po prostu praktycznie wszystkie dane są tu umieszczone, jest duża przejrzystość, widać ciągły postęp w dążeniu do doskonałości. W imieniu swoim i swojego klubu życzę utrzymania tego kierunku.

Przedstawione kwestie wskazują wyraźnie, że zmieniające się przez lata metody, dzięki którym osiągnęto największe efekty i wyniki, to nie sama kontrola i obciążenia, tylko polityka informacyjno-profilaktyczna, i te zmiany idą w tym kierunku, dlatego też cieszy nasilanie się tej polityki, jednakże, jak zaznaczyła moja koleżanka Zofia z klubu Ruchu Palikota, niepokoją kwestie dotyczące ograniczeń finansowych i obciążenia kwoty bodajże 4 mln w odniesieniu do działań na rok 2013, gdyż w znacznym stopniu osłabiają one realizację głównego zadania, celu funkcjonowania inspekcji, jakim jest zapobieganie zagrożeniom zarówno związanym z bezpieczeństwem oraz życiem pracowników, jak i dotyczącym narastającego na naszym rynku pracy sposobu wykorzystywania pracowników. Chodzi mi o opóźnianie wypłacania pensji czy o tworzenie systemu dofinansowywania własnej działalności, kiedy oszczędza się na kosztach związanych z pracownikami.

Szanowni państwo, można powiedzieć, że liczby przeprowadzonych kontroli, wydanych decyzji są imponujące, podawane w dziesiątkach tysięcy. Jeżeli chodzi o działania kontrolne, to było ich 91 tys. – jest to bardzo dużo – a objęto nimi ponad 4 mln pracowników. Jest to w tym obszarze wskazane.

Pani minister powiedziała w swoim wystąpieniu, że główną część kontrolowanych jednostek stanowią przedsiębiorstwa mieszczące się w kategorii mikroprzedsiębiorstw, czyli liczące do 10 pracowników. Takich przedsiębiorstw będzie powstawało najwięcej. Szczególną kwestię stanowi tu dotarcie do nich z prewencją, ponieważ te przedsiębiorstwa, zakłady są zbyt małe na to, aby zatrudnić na etacie osoby, które zajmowałyby się tą sprawą i jej pilnowały. Dlatego w szczególności w odniesieniu do podmiotów, które rozpoczynają działalność, jest to niezwykle ważne, ponieważ wypadki, które mogłyby się tam zdarzać, nie wynikałyby z braku wiedzy, tylko często z braku wyobraźni, nieumiejętności przewidzenia, że coś takiego czy podobnego może się stać. Dlatego też w tym kontekście jeszcze raz wskażę na konieczność wprowadzenia działań informacyjno-prewencyjnych.

Powiem tak. Głoszone są hasła, np. „Polska w budowie”. Budów, nie tylko faktycznych, ale każdych związanych z rozwojem przedsiębiorstw w naszym kraju, będzie przybywać, dlatego też powinniśmy zmierzać w tym kierunku. Za pomocą zmian ustawowych nałożyliśmy – co prawda, w tym roku – nowe obowiązki w zakresie legalności zatrudnienia obcokrajowców. Przybywają w tym obszarze nowe zadania, które pociągną za sobą kolejne wydatki i nałożenie dalszych obowiązków na inspektorów. Dlatego też zdaję sobie sprawę, że wprowadzanie coraz to nowszych kwestii wymaga ciągłego procesu szkolenia i unowocześniania metod kontrolnych oraz działań prowadzo-



**Posel Piotr Walkowski**

nych przez inspektorów pracy. Dlatego rozumiem, że wiąże się to także z dodatkowymi kosztami.

Jeszcze raz wrócę do pewnej kwestii. Mówiłem o 4 mln w odniesieniu do prewencji. Wiem, że w projekcie zwiększono wydatki na wynagrodzenia. Nałożyliśmy nowe zadania, a najprawdopodobniej, jak rzeczywistość wskazuje, kolejne będą jeszcze dokładane, więc nie powinniśmy oszczędzać na wydatkach Państwowej Inspekcji Pracy.

Szanowni państwo, chciałbym jeszcze powiedzieć jedno. Dostrzega się na przestrzeni ostatnich lat, w tym również w roku 2011, bardziej przychylne podejście inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy do podmiotów kontrolowanych. Daje się więcej zaleceń niż nakłada kar i muszę państwu powiedzieć, że w moim odczuciu, z moich spotkań z pracodawcami wynika, że jest to przyjmowane. Wiadomo, że jeżeli nie płać kar, to jest dla kieszeni. Ale równocześnie w tym momencie nawiązuje się bliższa współpraca. Jest również kwestia korzystania z telefonów do inspektorów, porad, które są wtedy udzielane, czasami wykraczających poza działalność inspekcji. Jest to obserwowane w środowisku przedsiębiorców, z którymi współpracuję, i w inspekcji pracy na moim terenie jest to widziane.

Nie byłbym sobą jako prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej, gdybym nie przekazał informacji dotyczącej prewencji w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w gospodarstwach indywidualnych. Była tutaj o tym mowa. Jest współuczestnictwo, wybór bezpiecznego gospodarstwa wspólnie z Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, patronat prezydenta Rzeczypospolitej, finalnie przekazywanie najlepszemu gospodarstwu ciągnika. Jest to wydarzenie, które również mobilizuje tę liczną grupę zawodową do poprawy warunków pracy w zakresie technologii rolniczych zarówno w produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej. Dlatego też ukłon i podziękowania od rzeszy rolników, nie tylko, myślę, wielkopolskich, ale z całego kraju.

Kończąc, powiem tak. To, co powiedziałem, chyba świadczy o tym, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje złożone sprawozdanie. Chciałbym również podziękować w imieniu członków naszego klubu, ale nie tylko, również osób, z którymi mam kontakt bezpośredni, za działania. Proszę przekazać podziękowanie, pani minister, na ręce inspektorów i wszystkich pracowników inspekcji, którzy pracują w trudnych warunkach, bezpośrednio na froncie tej najważniejszej wojny – wojny zwanej prozą życia, gdzie różne rzeczy zdarzyć się mogą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w roku 2011 – zresztą w przypadku poprzednich podobnie – jest dokumentem wysoce profesjonalnym i o dużej dozie szczegółowości. Myślę, że to dążenie do doskonałości w tego typu działalności jest cenne. Ale myślę, że jeszcze bardziej cenne jest dążenie do doskonałości w sprawowaniu misji, jaka jest przypisana Państwowej Inspekcji Pracy w tej codziennej, bezpośredniej działalności, w bezpośrednim styku z organizacjami pracodawców, organizacjami związków zawodowych czy też pracodawcami i pracownikami, a więc tymi, którzy świadczą pracę na rzecz tych pracodawców.

Myślę, że tutaj jest jeszcze dużo do zrobienia, aczkolwiek bardzo dużo zrobiono. Statystyki, które jak gdyby wzmacniają dokument pod nazwą: sprawozdanie głównego inspektora pracy, są statystykami, które budzą respekt. Mam tutaj takie zestawienie, które jest załącznikiem czy jednym z wielu załączników do sprawozdania. Z tego załącznika wynika, że w roku 2011 przeprowadzono ponad 90 tys. kontroli u prawie 70 tys. pracodawców. To są dziesiątki tysięcy, ale pracodawców w Polsce mamy nie dziesiątki tysięcy, tylko miliony. Oczywiście to są różni pracodawcy, zatrudniający od kilku do kilkudziesięciu tysięcy pracowników, bo takich też na naszym rynku pracy mamy.

Jak powiedziałem, statystyki budzą respekt, ale wnioski z kontroli budzą trwogę, bowiem te najważniejsze elementy wynikające z wniosków pokontrolnych narastają. A więc narastają w sposób znaczący naruszenia przepisów prawa w zakresie niewypłacania wynagrodzeń za pracę. Stwierdzono takie stany u 1/3 kontrolowanych pracodawców. Kontrolowanych pracodawców – chciałbym to podkreślić. Pewnie w przypadku pozostałych, którzy nie są kontrolowani, są podobne statystyki. Albo wypłaca się wynagrodzenia z opóźnieniem, to co czwarty pracodawca, albo w nieprawidłowej wysokości. A więc to stało się powszechną praktyką, którą trzeba piętnować, i mało tego, to jest praktyka, która w tej chwili jak gdyby osiąga apogeum, mam nadzieję. Mam nadzieję, że już gorzej być nie może. Nie wyobrażam sobie sytuacji, że 80% pracodawców nie wywiązuje się ze swoich obowiązków w stosunku do pracowników. Nieprawidłowo i nierzetelnie prowadzi się ewidencję czasu pracy i to stwierdzono u prawie połowy pracodawców. Dzisiaj jesteśmy w przededniu procedowania w Sejmie zmian w dziale VI Kodeksu pracy, które wcale nie idą w kierunku poprawiania tych statystyk, tylko w zupełnie odwrotnym kierunku, a więc mogą wprowadzić – mam nadzieję, że Wysoka Izba tych szalonych pomysłów nie przyjmie – swoistą wolną amerykankę. A więc będzie można zatrudniać, kiedy się chce, jak się chce i w jakim chce się przedziale czasu, a czas



## Posel Ryszard Zbrzyzny

rozliczeniowy to będzie rok. Życzę sukcesu komuś, kto po roku rozlicza pracodawcę z przestrzegania przepisów czasu pracy.

U bardzo dużej liczby kontrolowanych podmiotów, bo u co piątego kontrolowanego, ujawniono nielegalne zatrudnienie lub inną nielegalną pracę zarobkową. I to już jest porażające, to wskazuje, że szara strefa, ten czarny rynek pracy w Polsce, zamiast stabilizować się albo maleć, w sposób dramatyczny rośnie. Oczywiście to przysparza ogromnych kłopotów tym, którzy tę pracę wykonują, ale także finansom publicznym i Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych. Dzisiaj przecież mamy ogromne kłopoty z tego typu funkcjonowaniem.

I dramatyczna w mojej ocenie jest sprawa postawy prokuratury. Nie może być tak, że na wystąpienia Państwowej Inspekcji Pracy, a więc organu państwowego, jestem przekonany, że uzasadnione i udokumentowane, reakcja prokuratury jest nonszalancka. Nie może być tak, że na ponad 1 tys. powiadomień o podejrzeniu zaistnienia przestępstwa prokuratorzy podejmują tylko 139 spraw, to jest dramat. To jest sytuacja, która wymaga interwencji. I myślę, że słusznie Rada Ochrony Pracy wskazuje na tę niegodziwość. I sądzę, że powinna ona tym tematem się zająć na jednym z najbliższych posiedzeń z udziałem pana prokuratora generalnego. To nie może być tak, że przestępstwa z tytułu nieprzestrzegania przepisów prawa pracy dla prokuratury nie są ambitnymi celami do rozstrzygnięcia, nie są ambitnymi celami do ścigania ci, którzy naruszają bezkarnie prawo pracy w Polsce.

Dramatyczną sprawą jest, że nadal praktycznie nie za bardzo ubywa wypadków w pracy, przynajmniej rejestrowanych, bo śmiem twierdzić, że tych nie-rejestrowanych mamy dzisiaj jeszcze więcej. Bowiem sytuacja na rynku pracy jest taka, jaka jest, a więc rośnie bezrobocie i bardzo wielu pracowników, nawet ulegając wypadkowi w pracy, tych wypadków nie zgłasza tylko i wyłącznie dlatego żeby nie utracić zatrudnienia albo żeby nie narazić się pracodawcy. Ale mimo wszystko poszkodowanych w wypadkach w pracy było prawie 2800 osób w roku 2011, z czego 432 osoby poniosły śmierć, a 883 osoby doznały ciężkich obrażeń ciała, w tym ponad 41% poszkodowanych to pracownicy o stażu pracy w zakładzie krótszym niż rok. O czym to świadczy? O tym, że ci ludzie zatrudniani są do wykonywania określonych prac bez przygotowania, przeszkolenia, wiedzy, praktyki, nadzoru. A więc to jest także wymiar problemu, którym musi się zająć Państwowa Inspekcja Pracy, także Rada Ochrony Pracy. Ale myślę, że do tego wszystkiego trzeba także włączyć organizacje związkowe i społeczną inspekcję pracy. Bo w zakładach pracy, mimo że nie cieszy się to szczególnym uznaniem pracodawców, funkcjonują jeszcze społeczni inspektorzy pracy. I jeżeli dostaną wsparcie ze strony

Państwowej Inspekcji Pracy, ze strony inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy, to, śmiem twierdzić, razem będzie im łatwiej zwalczać wszystkie patologie, które mają miejsce w stosunkach pracy między pracodawcą a pracobiorcą. I powiem, że takie jest oczekiwanie ze strony społecznych inspektorów pracy i ze strony związków zawodowych. Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych 26 lutego 2007 r. podpisało z Państwową Inspekcją Pracy porozumienie o współpracy, właśnie jeśli chodzi o zasady współdziałania w zakresie ochrony pracy. Przedmiotem obrad jednego z ostatnich posiedzeń Rady Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych także była ocena sprawozdania Państwowej Inspekcji Pracy z działalności za rok 2011. Generalnie rzecz biorąc, ta ocena jest pozytywna, aczkolwiek wykazuje to gremium w swoim stanowisku końcowym, że należałoby właśnie uaktywnić te wzajemne kontakty w terenie pomiędzy inspektorami Państwowej Inspekcji Pracy i społecznej inspekcji pracy i oczywiście do tego wszystkiego także włączyć struktury zakładowe związków zawodowych. To są wspaniali sojusznicy w tej trudnej, aczkolwiek, okazuje się, bardzo, bardzo potrzebnej działalności, jaką jest przestrzeganie norm przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Myślę, że tutaj potrzebne są daleko posunięte działania o charakterze szkoleniowym, a akurat w tej materii Państwowa Inspekcja Pracy wykazuje się dużą aktywnością. Jest bardzo pozytywna ocena środowisk związkowych i społecznej inspekcji pracy, jeśli chodzi o współdziałanie i organizowanie tych szkoleń, bowiem z tytułu tej działalności czerpią te organizacje wymierne korzyści – nie są petentami w rozmowach z pracodawcą, ale są fachowcami, specjalistami i potrafią korzystać z własnych praw, które są przypisane tym organizacjom w prawie związkowym i w ustawie o społecznej inspekcji pracy.

Reasumując, mamy świadomość stanu rzeczy, tego, że Państwowa Inspekcja Pracy ma kompetencje określone aż w 40 aktach prawnych pod nazwą ustawy – mógłbym je tu po kolei cytować, ale to ani czas, ani miejsce na to – a więc ma ogromny wachlarz problemów, spraw, zadań i kompetencji. Jednocześnie dysponuje około 2700 pracownikami w skali całej Rzeczypospolitej. Na szczęście są to osoby kompetentne, bo około 90% wszystkich pracowników Państwowej Inspekcji Pracy to są inspektorzy z wyższym wykształceniem. Duża część tych państwowych inspektorów pracy legitymuje się większym niż 3- czy 5-letnim stażem pracy, a więc to są osoby doświadczone. (*Dzwonek*) Ale niepokoi właśnie stan finansowania i stan przyporządkowania organizacyjnego tej służby. Uważam, że tu jest wiele do zrobienia, i to jest zadanie także dla Rady Ochrony Pracy.

Reasumując, pani marszałek, Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej wydaje pozytywną opinię co do sprawozdania. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos teraz zabierze pani posłanka Beata Kempa z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Beata Kempa:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko naszego klubu co do sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy za 2011 r. wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy. Sprawozdanie zawarte jest w druku nr 540.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Właściwie znakiem czasu jest to, że właśnie w dniu dzisiejszym, czyli w dniu, kiedy wspominamy 31. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w naszym kraju, wprowadzenia go wobec osób, które tak bardzo na sercu miały właśnie owe prawa pracownicze, i pogwałcenia ich podstawowych praw pracowniczych, ale też praw człowieka i obywatela, rozpatrujemy sprawozdanie, które traktuje o przestrzeganiu praw pracowniczych, co prawda za krótki, bo tylko jednoroczny okres, ale też daje ono cały obraz stanu rzeczy, jaki mamy na dziś, bo myślę, że dane za 2011 r. w wielu obszarach będą równie porażające.

Nie będziemy niestety z uwagi na szczupłość czasu omawiać tego wszystkiego, co państwo byliście uprzejmi zawrzeć w istotnie bardzo obszernym, bardzo szczegółowym i, potwierdzam, bardzo profesjonalnym sprawozdaniu, za które, myślę, będąc wśród osób, które decydują o wielu rzeczach i powinny decydować, a także alarmować o wielu sprawach, bardzo państwu dziękuję, bo to jest obraz też olbrzymiej pracy rzeszy bardzo fachowych osób.

Wszak właśnie Państwowa Inspekcja Pracy jest powołana do sprawowania nadzoru, kontroli nad przestrzeganiem prawa pracy, szczególnie przepisów i zasad bhp, a także przepisów dotyczących legalności zatrudnienia oraz innej pracy zarobkowej.

W tym zakresie Państwowa Inspekcja Pracy podlega Sejmowi, dlatego dzisiaj wypowiadamy się na temat znaczenia jej działalności. A ta działalność, wydawałoby się, jeśli weźmiemy pod uwagę przepisy prawa – za chwilę przejdę też do postulatów de lege ferenda w tym zakresie, bo one są niezwykle potrzebne, zresztą wynikają w sposób jednoznaczny z państwa sprawozdania i działalności – jest istotnie bardzo, bardzo szeroka, w szczególności, rzecz jasna, nastawiona na kontrolę i nadzór, bo taki jest charakter inspekcji. Wszak jest to inspekcja, jak sama nazwa wskazuje.

Ale jestem pod wrażeniem przede wszystkim działalności doradczej i opiniotwórczej. Muszę tutaj powiedzieć na podstawie mojej praktyki poselskiej,

że do biur przychodzi wiele osób, wobec których łamane są prawa pracownicze i dla których jesteście państwo ostatnią deską ratunku. Z wielką nadzieją odnoszą się do propozycji skierowania do państwa ewentualnie skargi, prośby, wniosku o podjęcie owej działalności. Muszę powiedzieć, że w wielu przypadkach państwa orzeczenie stanowi również dla tych pracowników dowód w sprawie. Posługują się państwa orzeczeniem przed sądami pracy i w wielu wypadkach jest to dowód dość mocny, trzeba to przyznać. Dobrze by było informować pracowników o tym, że mogą korzystać właśnie z takiego bardzo poważnego, profesjonalnego wsparcia. Uwagę Wysokiej Izby należy zwrócić na jeszcze jedną, w tym kontekście dobrą, pozytywną działalność, mianowicie na to, że państwo swoimi orzeczeniami, tak się wyrażę, przywracacie wiarę i nadzieję. Mówię tutaj o państwa protokole pokontrolnym, jeśli chodzi chociażby o działalność w Tychach. Mówię tutaj o zakładach, które produkują fiata – Fiat Auto Poland. Państwo bardzo dokładnie pokazaliście, że praktyka ostatnich lat powodowała, że omijano przepisy dotyczące zwolnień grupowych, a więc wszystko, co za tym idzie, jeśli chodzi o należności pracowników, zostało w państwa ocenie naruszone. Być może też na tej podstawie będzie możliwość przywrócenia pewnych świadczeń, które należą się pracownikom. Wskazanie tych nieprawidłowości należy również do działań ostrzegawczych, prewencyjnych, tak aby inni nie powodowali tego typu naruszeń.

W okresie sprawozdawczym przeprowadzono ok. 90 tys. kontroli i udzielono ponad 934 tys. bezpłatnych porad, co jest niezwykle ważne w sytuacji, kiedy dostęp do prawnika, szczególnie osób nisko uposażonych, jest wręcz niemożliwy. To jest działalność, która zasługuje na najwyższe uznanie. Decyzje, które państwo wydaliście, dotyczą ponad 82 tys. pracowników, oni zostali objęci tymi decyzjami. Powodowało to wypłatę należności w kwocie ok. 138 mln. To wszystko są wymierne, bardzo pozytywne skutki działania państwa inspekcji.

Czasu mam niewiele, a chciałoby się dużo powiedzieć. Szczególnie na uwagę zasługuje sprawozdanie z kontroli, jeśli chodzi o inwestycje dotyczące Euro 2012. One jak w soczewce pokazały, co dzieje się w tych obszarach.

Ale wróćmy do postulatów de lege ferenda. Oczywiście potwierdzam to, co powiedzieli moi przedmówcy. Nie może być tak, że zawiadomień do prokuratury jest ponad tysiąc, to jest sporo – śmiem twierdzić, że musieliście państwo być głęboko przeświadczeni o zasadności wniosku, skoro skierowaliście go, i został on pod względem formalnoprawnym bardzo głęboko przeanalizowany – natomiast uwzględnianie ich przez prokuraturę jest 10-procentowe. A już uzasadnianie tego znikomą szkodliwością czynu naprawdę wymaga bardzo głębokiej analizy i być może jeszcze głębszej naszej ingerencji. To jest bardzo poważny postulat de lege ferenda.



## Posel Beata Kempa

W ogóle to sprawozdanie jest jednym wielkim postulatem de lege ferenda dla wielu ministrów w naszym rządzie. Proszę państwa, wystarczy zwrócić uwagę chociażby na wyniki kontroli w obszarze służby zdrowia. Tam kwestie dotyczące czasu pracy nie tylko lekarzy, pielęgniarek, fizjoterapeutów, radiologów, ale też obsługi technicznej pokazują, że w wielu przypadkach doba dla niektórych szefów ma 48 godzin, a nie 24 godziny. I potem różnego rodzaju błędy w sztuce mogą wynikać nie z niewiedzy czy z niedouczenia, tylko ze zwykłego przemęczenia. Tak być nie może. W tej kwestii nasz klub, wykorzystując instrument, jaki mamy, czyli interpelację poselską, zwróci się do pana ministra zdrowia z pytaniem, co w tej sprawie zamierza zrobić. Podobnie powinniśmy uczynić również w kierunku Narodowego Funduszu Zdrowia. Tu jednak takiego instrumentu nie mamy, bo NFZ pozostaje de facto poza kontrolą. To jest kolejny postulat de lege ferenda w tym zakresie.

Także w innym obszarze, jeśli idzie o owe postulaty, warto dość wnikliwie czytać to sprawozdanie, bo ono może powodować jeszcze jedną bardzo poważną sugestię, chodzi mi o kwestię szarej strefy. Skoro Państwowa Inspekcja Pracy ma obowiązek powiadomienia przedsiębiorcy na 7 dni przed rozpoczęciem kontroli o tym, że ona się w ogóle rozpocznie, to pytam, co z szarą strefą, kogo państwo macie powiadomić. Przecież tam jest olbrzymi obszar działalności antypracowniczej. I to jest podstawowy problem. Premier Rzeczypospolitej Polskiej tego nie widzi, bo nie chce widzieć, bo doskonale wie o tym, że walka z szarą strefą oznacza dla niego to, że ludzie nie będą mieli żadnego źródła zarobkowania, w tym przypadku nielegalnego, i wyjdą na ulice. Dlatego on z tym nie walczy. Tam te prawa są najczęściej i najbardziej łamane.

Powiem więcej, ci, którzy prowadzą legalnie działalność gospodarczą, legalni przedsiębiorcy, mają pretensje, i słusznie, bo oni w koszty swojej produkcji muszą wliczyć również między innymi koszty zabezpieczenia praw pracowniczych, czego nie musi zrobić ten, kto prowadzi ją w szarej strefie. Stąd konkurencyjność gospodarki jest po prostu fatalna, nie rozwijamy się, a PKB nie rośnie. To jest oczywiste nawet dla nieekonomisty. Gdyby przeczytano to sprawozdanie, gdyby pan premier był uprzejmy to zrobić – natychmiast powinny pojawić się postulaty de lege ferenda w tej materii.

Również mogłyby, i pokazuje to Państwowa Inspekcja Pracy, pojawić się inne pozytywne postulaty dla przedsiębiorców. Jeżeli przestrzegają przepisów bhp i innych przepisów w stosunku do pracowników, a stwierdzacie państwo po kolejnych kontrolach, że są one przestrzegane wzorowo, to pytam, dlaczego na przykład państwo ma nie stanąć przodem do takiego przedsiębiorcy. Jeżeli okazuje się, że przedsiębiorca na przykład zatrudnia legalnie, na stałe umowy o pracę, a nie jakieś śmieciówki, czyli traktuje pracowników poważnie, to dlaczego państwo ma mu nie

umożliwić, nie wiem, choćby drobnej ulgi. To jest bardzo poważny sygnał w kierunku takich przedsiębiorców – za to, że oni tych praw przestrzegają. *(Dzwonek)* W tym przypadku byłoby to jednocześnie promowanie owego przestrzegania nie tylko w formie represji czy też opresji.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czasu wiele i niewiele. W imieniu klubu Solidarnej Polski na ręce pani minister oczywiście dla wszystkich pracowników składamy podziękowania. Jednocześnie kierujemy wielki apel do rządu, aby bardzo dokładnie przeanalizował państwa sprawozdanie w tych kontekstach i obszarach, o których sygnalizując starałam się powiedzieć.

Klub Solidarnej Polski pozytywnie ocenia sprawozdanie i oczywiście rekomenduje pozytywne przyjęcie owego stanowiska, choć do zrobienia w zakresie, w obszarze legislacji jest chyba najwięcej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.  
Zakończyliśmy wystąpienia klubowe.  
Przystępujemy do pytań.

Czy zanim zamknę listę, ktoś jeszcze z pań posełek bądź panów posłów chciałby dopisać się do niej?

Jeśli nie, to listę uznaję za zamkniętą.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Marek Polak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Posel Marek Polak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W przedłożonym sprawozdaniu zaniepokoiła mnie informacja o tym, że jednym z głównych tematów zgłaszanych skarg są kwestie związane z uchylaniem się pracodawców od wypłacania wynagrodzeń i innych świadczeń pracowniczych. A najbardziej niepokojącym wydaje się być fakt, że liczba tych wykroczeń od wielu lat nie zmniejsza się i utrzymuje się nieustannie na zbliżonym poziomie. Chciałbym zapytać panią minister, czy inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy mają odpowiednie instrumenty i narzędzia do tego, aby dyscyplinować nieuczciwych pracodawców i aby zapobiegać stosowaniu tego rodzaju praktyk.

Mam też pytanie, które chciałbym skierować do rządu. Jakie zmiany zamierza wprowadzić rząd w polskim prawie, aby wyeliminować tego rodzaju, jak widać już, przewlekłe i, powiedziałbym, patologiczne zjawisko łamania podstawowych praw pracowniczych? Pytam dlatego, bo nie wyobrażam sobie, aby wobec takiej sytuacji rząd nie podjął radykalnych i, mam nadzieję, daleko idących kroków w obronie pracowników. Dziękuję państwu za uwagę.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Jarosław Pięta z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.  
Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Jarosław Pięta:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wielki problem w trakcie kontroli, które przeprowadza Państwowa Inspekcja Pracy, dotyczy umów cywilnoprawnych. Nie chodzi mi o interpretację art. 22 § 1<sup>a</sup>, ale o ustosunkowanie się do tych kilku kwestii, które były poruszane w wystąpieniach przedstawicieli klubowych. Chciałbym panią zapytać, pani minister, jakie działania podejmowała Państwowa Inspekcja Pracy w tym zakresie. Chodzi mi konkretnie o umowy cywilnoprawne.

Druga kwestia, myślę, również bardzo istotna, dotycząca sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy za rok 2011 odnosi się do skarg. Wiadać wyraźnie na podstawie przedstawionych danych, że liczba skarg spadła. Czy państwo uważacie, że to jest stała tendencja, czy jest to związane z jakimiś innymi przyczynami? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Magdalena Gąsior-Marek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Poseł Magdalena Gąsior-Marek:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Moje pytanie będzie dotyczyło konkretnego obszaru sektora gospodarki, mianowicie rolnictwa. Co roku odnotowujemy dużą liczbę wypadków w rolnictwie. Ochrona pracy właśnie w rolnictwie jest bardzo ważna. Dotychczasowe działania Państwowej Inspekcji Pracy oceniam jako pozytywne, jednak uważam, że powinny być one skierowane do większej grupy. Stąd moje pytanie. Pani minister, czy Państwowa Inspekcja Pracy zamierza w najbliższej przyszłości prowadzić takie działania informacyjne, które chroniłyby życie i zdrowie ludzkie, tak jak to jest w innych sektorach gospodarki? Chodzi o to, aby w sektorze rolnictwa były one zwiększone poprzez instrumenty komunikacji masowej, tak jak to widzimy na innych przykładach. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Marek Krzakała z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.  
Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Marek Krzakała:**

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W związku z danymi wskazującymi na zbyt niską efektywność kierowanych przez inspektorów pracy zawiadomień o popełnieniu przestępstwa, chciałbym zapytać, jakie działania zostały podjęte przez Państwową Inspekcję Pracy, aby poprawić skuteczność działania inspekcji w tym zakresie. To jest pierwsze pytanie.

Druga kwestia. W wystąpieniach klubowych pojawiał się problem art. 325 Kodeksu postępowania karnego. W związku z tym moje pytanie: Jakie znaczenie miała nowelizacja tego art. 325 K.p.k. w zakresie uzasadniania wniosków o odmowie wszczęcia lub umorzenia dochodzenia? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zawadzki z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Ryszard Zawadzki:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ze sprawozdania głównego inspektora pracy wynika, że ciężkim i śmiertelnym wypadkom przy pracy w roku 2011 uległo 405 pracowników w wieku 16–25 lat. Ta tragiczna statystyka wskazuje na konieczność objęcia szczególnym zainteresowaniem i edukacją w zakresie bezpieczeństwa pracy najmłodszych pracowników. Czy zgadza się pani minister z tezą, że już na etapie kształcenia w szkole należałoby przekazać młodym ludziom wiedzę o zagrożeniach i przepisach prawa pracy? Jak wygląda przygotowanie młodych pracowników do bezpiecznego wykonywania pracy?

Drugie pytanie. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadza corocznie kompleksowe działania kontrolne w budownictwie. Jak słyszymy, działaniom tym towarzyszy kampania informacyjna w mediach. Jak pani ocenia dotychczasowe działania Państwowej Inspekcji Pracy właśnie w sektorze budownictwa? Dziękuję bardzo. (Oklaski)



### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jacek Brzezinka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Jacek Brzezinka:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Kodeks pracy reguluje odpowiedzialność pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy na dwa sposoby. Jeżeli szkoda została wyrządzona nieumyślnie, odpowiedzialność pracownika zostaje ograniczona do wysokości trzykrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Ponadto Kodeks pracy stanowi, że pracownik ponosi odpowiedzialność w pełnej wysokości, jeżeli szkoda powstała w wyniku umyślnego działania pracownika. W takiej sytuacji pracodawca ma obowiązek wykazania okoliczności uzasadniających odpowiedzialność pracownika i wysokość szkody.

Z rynku pracy docierają informacje, że coraz częściej stosowanym przez pracodawców zabezpieczeniem swoich ewentualnych przyszłych roszczeń jest weksel in blanco. Tym samym wydaje się, że dochodzi do rozszerzenia odpowiedzialności pracownika niezależnie od przypisania pracownikowi winy w niewykonywaniu bądź nienależytym wykonaniu jego obowiązków.

Pani Minister! Mając na uwadze powyższe, a także stanowisko Sądu Najwyższego w kwestii weksli, mam dwa pytania.

Po pierwsze, jak pani minister ocenia praktyki wykorzystywania weksli przez pracodawców w relacjach z pracownikami?

Po drugie, jakie działania podejmuje lub zamierza podjąć Inspekcja Pracy, by chronić pracowników przed tymi praktykami na rynku pracy? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Piotr Pyzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Inspektor! Praktyka administracyjna sytuuje Inspekcję Pracy jako organ niezależny od administracji rządowej. Jesteście więc państwo strażnikami przestrzegania obowiązującego prawa pracy bez względu na to, jaka opcja rządzi. Oprócz tego stróżowania jesteście państwo obserwatorem rynku pracy. Dlatego kieruję do

pani inspektor następujące pytanie: Jaki obraz szarej strefy rysuje się na podstawie państwa obserwacji? Co konkretnie może zrobić rząd i Sejm, by tę strefę zlikwidować, a przynajmniej znacznie ograniczyć?

Następne pytanie: Jaki obraz rynku pracy kształtuje się w państwa codziennym działaniu? Jakie działania, państwa zdaniem, powinien podjąć rząd, by zlikwidować, a przynajmniej ograniczyć strefę bezrobocia?

Chciałbym jeszcze zapytać o kampanię dotyczącą podejmowania pierwszej pracy, o problem młodzieży, absolwentów szkół wyższych. Zapytam konkretnie o kierunki inżynierskie, o Politechnikę Śląską, bo jestem posłem z Gliwic, o problemem emigracji. Chciałbym zapytać, na ile ten program pomoże, po pierwsze, w znalezieniu pracy przez tę młodzież, nazwijmy to z wykształceniem inżynierskim, a po drugie, na ile powstrzyma trend emigracyjny? Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Dziuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Tadeusz Dziuba:**

Szanowni Państwo! Zanim skieruję pytanie do pani minister, dla porządku chcę powiedzieć, że omawiane sprawozdanie zawiera bogaty materiał informacyjny, daleko wykraczający poza kwestie sprawozdawcze. Na przykład można z niego wyczytać, jakie znaczące bariery stoją przed prowadzeniem działalności gospodarczej przez małych przedsiębiorców, m.in. w budownictwie. Nawiasem mówiąc, aż się prosi, by przy pierwszych kontrolach inspektorzy pracy stosowali wobec takich przedsiębiorców środki upomnieniowe, a nie represyjne, co dawałoby im czas na dostosowanie się do żądanych wymagań.

Natomiast moje pytanie dotyczy czasu pracy personelu medycznego w jednostkach ochrony zdrowia. Ze sprawozdania wynika, że w tym zakresie występują istotne nieprawidłowości. Przykładowo w 35% skontrolowanych podmiotów stwierdzono nieprzestrzeganie dobowych norm czasu pracy, w 25% – norm tygodniowych, w 8% skontrolowanych podmiotów lekarze pracowali powyżej 48-godzinnego limitu. Jako jedną z przyczyn wskazaliście państwo, cytuję: niespójność przepisów. Czy stwierdzając tę niespójność przepisów w przedmiotowym zakresie, Państwowa Inspekcja Pracy formułowała konkretne propozycje zmian przepisów dotyczących pracy personelu medycznego, w szczególności lekarzy?

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Szwed z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Stanisław Szwed:**

Dziękuję, pani marszałek.

Pierwsze pytanie kieruję do pani marszałek. Czy byli zaproszeni przedstawiciele rządu?

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Nie, nie byli zaproszeni przedstawiciele rządu.

**Poseł Stanisław Szwed:**

To moja prośba jest taka, żeby przy okazji następnej debaty przedstawiciele rządu byli zapraszani. Debata na tematy tak istotne, jak dotyczące przestrzegania praw pracowniczych, przestrzegania zasad bhp, to nie jest problem tylko Państwowej Inspekcji Pracy i powinni tu być przedstawiciele rządu. To wniosek na przyszłość do pani marszałek, żeby w takiej debacie przedstawiciele rządu uczestniczyli.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Przepraszam bardzo, chciałabym doprecyzować. Po prostu rząd nie wskazał swoich przedstawicieli. Rząd był oczywiście o tym poinformowany i mógł wskazać, ale nie wskazał.

**Poseł Stanisław Szwed:**

Pani marszałek, to powtarzam prośbę, żeby pani marszałek mocą swojego urzędu sprawiła, żeby jednak na takich posiedzeniach byli przedstawiciele rządu.

Pytanie do minister, bardziej dotyczące dzisiejszego dnia, nie sprawozdania, bo o sprawozdaniu mówiłem w swoim wystąpieniu, pytanie dotyczące sytuacji na Śląsku, szczególnie jeśli chodzi o koleje. Dochodzą do nas informacje o chaosie w śląskich kolejach, również informacje o tym, że maszyniści pomylili trasę, czy o innych kwestiach. Czy Państwowa Inspekcja Pracy w jakiś sposób kontroluje to, co się dzieje w śląskich kolejach? (*Dzwonek*) Pytam, bo tam chodzi o życie ludzi. Czy nie wynika to również z tego, że tam po prostu są nadużycia, jeśli chodzi o czas pracy? Jeżeli pani minister mogłaby udzielić takich informacji, to prosiłbym o nie na piśmie, bo z tego, co rozumiem, trzeba by było zebrać dane w tej sprawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Marek Matuszewski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Marek Matuszewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym się dowiedzieć od pani, pani minister, czegoś więcej na temat uchylania się od wypłacania wynagrodzeń podwykonawcom autostrad. Jak wiemy, właściciele tych małych i średnich firm zostali skrzywdzeni przez Generalną Dyрекję Dróg Krajowych i Autostrad i duże firmy, które wygrały przetarg. Tym ludziom nie wypłacono pieniędzy za wykonaną pracę. W związku z tym ci właściciele prawie ze łzami w oczach mówią, że nie mogą zapłacić swoim pracownikom. Czy państwo kontrolowali już te firmy i wydawali jakieś decyzje? Pensje należne pracownikom nie zostały wypłacone, a sytuacja jest nadzwyczajna. Ja podaję przykład autostrad, ale odnoszę to także do innych sytuacji, w których ludzie, prowadzący w szczególności małe, średnie i mikrofirmy, nie otrzymali pieniędzy za pracę i nie mają z czego zapłacić pracownikom. Czy państwo jako Państwowa Inspekcja Pracy to dostrzegają? Czy macie jakieś statystyki? Chciałbym się tego dowiedzieć od pani minister.

I jeszcze jedna sprawa – szara strefa. (*Dzwonek*) Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Państwowa Inspekcja Pracy kontroluje głównie, można powiedzieć, że prawie zawsze, firmy, które są legalne, są zarejestrowane, mają zarejestrowanych pracowników, znajdując się w rejestrze. Państwo wchodzić do firmy legalnej, a obok jest firma nielegalna.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, proszę zadawać pytania, bo czas już upłynął.

**Poseł Marek Matuszewski:**

Już kończę. Zmierzam do zadania pytania.

Czy jako instytucja, jako Państwowa Inspekcja Pracy macie jakieś uprawnienia, żeby wejść też do firmy nielegalnej, która nie znajduje się u was w rejestrze? Być może w jakiś sposób Państwowa Inspekcja Pracy dostaje informacje o firmie nielegalnej, która zatrudnia nielegalnie i działa nielegalnie. Czy państwo jako Państwowa Inspekcja Pracy mają jakąś statystykę dokonań Państwowej Inspekcji Pracy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Kazimierz Moskał z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Kazimierz Moskał:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Trzy pytania. Pierwsze pytanie dotyczy zmiany na stanowisku głównego inspektora pracy. Czy nowa pani minister widzi potrzebę zmiany w funkcjonowaniu tej instytucji? Czy ma pani minister jakieś nowe propozycje co do działania tej instytucji? I króciutko: ocena dotychczasowej pracy poprzedników.

Natomiast drugie pytanie dotyczy nielegalnej pracy. Według informacji, którą otrzymaliśmy, są pewne województwa, gdzie jest najwięcej nielegalnej pracy, najwięcej podmiotów zatrudniających nielegalnie. Wynika z tego, że są to województwa zachodniopomorskie, świętokrzyskie, podkarpackie. Czy pani minister widzi jakiś związek tego z bezrobociem? Dlaczego akurat w tych województwach jest najwięcej nielegalnej pracy? Natomiast w kontekście tej nielegalnej pracy, jeśli chodzi o cudzoziemców, rozkład jest nieco inny. Między innymi w centralnej Polsce jest najwięcej cudzoziemców, pewnie Ukraińców, natomiast to nie dotyczy wschodniej Polski.

Trzecie pytanie jest związane z inwestycjami dotyczącymi Euro 2012. Były trzy wypadki śmiertelne. Bardzo bym prosił, żeby pani minister powiedziała, jakie były ich przyczyny, powody tego? Czy to brak kwalifikacji, niewłaściwy nadzór? I jakie działania podjęto w stosunku do pracodawców tam, gdzie wystąpiły te niesprzyjające wydarzenia i nastąpiła śmierć ludzi? Bardzo proszę o pełną informację. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

### **Poseł Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Otóż mam okazję współpracować, zresztą tak jak większość parlamentarzystów, z Państwową Inspekcją Pracy i podzielał te wszystkie pozytywne opinie o państwa pracy, które już przed chwilą zostały wyrażone, szczególnie z racji tego, że współpracuję z Państwową Inspekcją Pracy w Poznaniu. Wszystkim pracownikom składam duże podziękowania za to, co

robią. Reakcja na nasze wystąpienia poselskie jest natychmiastowa, chociaż niekoniecznie potwierdza się to, co zgłaszają zainteresowani.

Pani minister, proszę, aby pani zwróciła uwagę na jedną ważną rzecz. Otóż pracownicy zwracają się z prośbą o interwencję wtedy, kiedy zazwyczaj zostali zwolnieni, i domagają się wówczas wypłaty nadgodzin i respektowania tych praw, które w trakcie stosunku pracy nie były przestrzegane. A dlaczego robią to właśnie wtedy? Otóż gdyby wcześniej zwrócili się w podobnych sprawach, być może ich los, jeśli chodzi o zwolnienie z pracy, zostałby także wcześniej przesądzony. Stąd moje pytanie: Czy nie warto tego profilaktycznie sprawdzić niezapowiedzianą kontrolą, niekoniecznie interwencją?

I ostatnia sprawa. Jakie rząd wyciąga z tego wnioski? Otóż rząd wyciągnął wniosek i oczywiście obniżyli państwu budżet o 4 mln zł. (*Dzwonek*) Tak więc, pani minister, jeśli taka jest tendencja co do pomocy państwowej inspekcji, to gratuluję. Ale jest jeszcze szansa, bo budżet trafia do Senatu i sądzę, że jeśli państwo i pani minister zaapelują do Senatu, być może te środki zostaną przywrócone.

Ostatni kwestia to wypadki w rolnictwie, a przede wszystkim wypadki dzieci. Czy nie warto by było skontaktować się ze związkiem kółek i organizacji rolniczych, z izbami rolniczymi, aby wspólnie z nimi zorganizować w okresie zimowym szkolenia na wsi, bo przypuszczam, że ta profilaktyka dałaby lepszy efekt niż niejednokrotnie doraźne kontrole. Ale warunkiem jest zwiększenie środków i przywrócenie tego, co państwu zabrano. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Józef Rojek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska. (*Gwar na sali*)

Bardzo proszę, panie pośle.

Przepraszam, czy mogę prosić o spokój?

Dziękuję bardzo.

### **Poseł Józef Rojek:**

Czy mogę?

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Proszę.

### **Poseł Józef Rojek:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Pani Minister! W Sejmie jestem już od 2005 r.



**Posel Józef Rojek**

i dzisiaj zastanawiam się nad tym, że sprytnie jest pomyślana ta podległość Państwowej Inspekcji Pracy tym strukturom, pani marszałek i Sejmowi. Tak naprawdę bowiem wszystko, co wiąże się z pracą, jest w innych rękach, w rękach rządu. Drodzy państwo, dzisiaj to ja jako poseł państwu współczuję, współczuję pracodawcom i współczuję pracownikom, ponieważ pewne rzeczy są zatrważające. Oczywiście wiele pozytywnego wynika z państwa pracy, ale obecnie, kiedy sytuacja gospodarcza jest taka, jaka jest, na pewno każdy pracodawca – bynajmniej nie zachęcam do tego – dąży do tego, by obniżyć koszty pracy, więc nawet ryzykuje i podejmuje tego typu działalność, co jest trudne do wykrycia przez państwa. Pracodawca, czyli polski robotnik, jeśli ma na utrzymaniu 5 dzieci, żonę i zarobi około 1500 zł, drodzy państwo, to nie będzie szukał innego, dodatkowego sposobu zdobycia pieniędzy na utrzymanie. I właściwie w jakiej jesteśmy dzisiaj sytuacji jako Sejm, co możemy zrobić? Krytykujemy bowiem działalność rządu (*Dzwonek*), co jest istotne i dobre, bo dziadostwo się szerzy, ale co my jako Sejm możemy w tej sprawie zrobić, jaką ustawę możemy podjąć, aby zobowiązać do tego, by sytuacja w Polsce nagle się zmieniła? Drodzy państwo, nie wiem, czy podzielacie państwo moje zdanie co do tego, że to, co przedstawicie w sprawozdaniu, jest związane z sytuacją gospodarczą. Być może ten pierwszy temat, o którym mówiłem, w państwa umysłach i strategiach inaczej wygląda, jeśli chodzi o podległość i organizację. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Andrzej Szlachta z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Andrzej Szlachta:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W sprawozdaniu podano, że w roku sprawozdawczym inspektorzy wydali ponad 8 tys. decyzji nakazujących wypłatę wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy. Decyzje te dotyczyły należności dla 82 tys. pracowników na łączną kwotę 139 mln zł. Pogarszająca się sytuacja gospodarcza rodzi u części pracodawców pokusę, by ograniczać wynagrodzenia, a w skrajnych przypadkach nie wypłacać wynagrodzeń. W celu zmniejszenia kosztów firmy sięgają również do ograniczania niektórych świadczeń wynikających ze stosunku pracy, na przykład świadczeń socjalnych wynikających z przepisów o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. W sprawozdaniu wymieniono zagregowaną liczbę decyzji doty-

czącą wypłat wynagrodzeń lub innych świadczeń. Czy pani minister może podać, ile z tych decyzji dotyczyło niewypłacania świadczeń wynikających z przepisów o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych? Czy to zjawisko zaczyna występować coraz częściej? Zakład pracy, chcąc ograniczyć swoje wydatki, sięga do mniej bolesnych posunięć, np. do niewypłacania świadczeń z funduszu świadczeń socjalnych. Czy na podstawie tegorocznych kontroli można stwierdzić, że zjawisko niewypłacania wynagrodzeń jest coraz częstsze w porównaniu z rokiem sprawozdawczym? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Chmielowski z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Piotr Chmielowski:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Pani minister, opracowanie, które przedłożyła pani Wysokiej Izbie, zawiera bardzo precyzyjnie opisany czy spisany rok państwa działalności. Ja natomiast muszę zwrócić uwagę na kilka drobniaczków. Mianowicie sprawa procedury kontroli przedsiębiorcy – i nie ma znaczenia to, czy to jest duży przedsiębiorca, czy mały, a szczególnie ten mały – jest najistotniejszą sprawą, której omówienia zabrakło w tym sprawozdaniu. Tak jak powiedział kolega Zbrzyzny, właściwie jest wszystko, ale akurat tego nie ma. Zanim przystąpi się do właściwej kontroli, najpierw sprawdza się przez kilka dni przeróżnej maści dokumenty, jak również to, czy podpisy zostały złożone wtedy, kiedy zostały, jak wynika z dokumentów, chociaż jest to praktycznie nie do udowodnienia. Dopiero później przechodzi się do meritum i sprawdza to, o co właściwie chodzi. Każda skarga pracownika, który na przykład został zwolniony dyscyplinarnie – i słusznie, umówmy się – jest traktowana oczywiście nie jako klasyczny donos czy tajny donos itd., tylko natychmiast spotyka się z reakcją i weryfikacją tego, co zaszło. Im mniejsza firma, tym oczywiście inspekcja przychodzi szybciej i tym dłużej sprawa trwa. Ja posłużę się swoim przykładem. Pracownik, wręcz kryminalista (*Dzwonek*), zwolniony...

Przepraszam, pani marszałek, pół minuty.

...dyscyplinarnie, napisał donos, kontrola nie u niego trwała, nie nim zajął się prokurator, tylko PIP zajął się mną przez dwa tygodnie. Czyli przez dwa tygodnie byłem kontrolowany. Oczywiście niczego nie znalazł, wszystko było zgodnie z zasadami. A więc tego nie ma.



**Posel Piotr Chmielowski**

I jeszcze nie ma jednej rzeczy, mianowicie chodzi o to – i tu pytam, dlaczego tego nie ma – że PIP reaguje w stosunku do pracodawcy zawsze w sposób, powiedziałbym, wyrachowany prawnie. To znaczy, jeżeli pracodawca w protokole nazwał pracownika zwolnionego dyscyplinarnie złodziejem, to PIP zgłasza ten fakt do organów. Natomiast jeżeli PIP poweźmie decyzję, że rzeczywiście był złodziejem, to oczywiście nie raczy tego zrobić, bo tym musi się zająć sam pracodawca, czy to z oskarżenia prywatnego, czy...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, proszę kończyć.

**Posel Piotr Chmielowski:**

...poprzez doniesienie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo.

Głos teraz zabierze pan poseł Bogdan Rzońca z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, pani minister, jak generalnie wygląda taka standardowa kontrola w zakładzie pracy. Czy na przykład jest miejsce wyłącznie na ocenę formalną dokumentów podczas takiej kontroli, czy jest czas na rozmowy z pracownikami? Bo bywa tak, że dokumenty formalne nie mówią wszystkiego.

Druga rzecz, która mnie interesuje, to kwestia tzw. firm słupów. Ta kwestia się pojawiła przy budowie autostrad – organizatorzy pracy z tzw. teczkami robili nabory, rekrutowali pracowników, rekrutowali firmy, później znikali. Czy państwo jako inspekcja interesują się tą kwestią przy okazji swoich kontroli?

Trzecia sprawa to kwestia tzw. wymuszania czy przymuszania pracowników do podpisywania nieprawdziwych oświadczeń związanych na przykład z wykorzystywanym urlopem. Mam takie dowody, że pracodawca po prostu każe podpisać pracownikowi kartę urlopową, pracownika na urlop nie wypuszcza – przeważnie robi to „po urlopie”. Pracownik pracował cały czas, a z dokumentów wynika, że był na urlopie. Czy takie kwestie państwu są

znane i jaka jest skala tego problemu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Józef Lassota z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Józef Lassota:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam dwa pytania. Jedno związane jest z tymi, nieladnie tak nazywanymi, umowami śmieciowymi, które szczególnie przez środowiska związkowe są bardzo negatywnie oceniane. Czy w działalności pani minister i działalności inspekcji spotkała się pani z tym, że były skargi zgłaszane w związku z tymi umowami, to znaczy, że zatrudniano właśnie na te umowy nie na stałe, tylko stosowano inne formy zatrudnienia? Czy to w ogóle był jakiś problem w pani działalności?

Drugie pytanie związane jest z monitorowaniem nielegalnego zatrudnienia cudzoziemców, bo w sprawozdaniu ta informacja się przewinęła. Czy w tym zakresie inspekcja pracy współpracuje ze Strażą Graniczną? Straż Graniczna również w jakimś zakresie tę działalność prowadzi. Jak to wygląda w praktyce i jakie są wyniki? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos teraz zabierze pani posłanka Lidia Gądek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Lidia Gądek:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! W przedłożonym nam obszernym sprawozdaniu z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2011 r. została przedstawiona bardzo wyczerpująca informacja na temat przeprowadzonych kontroli funkcjonowania praw pracowniczych, za co bardzo serdecznie chciałabym podziękować. Jak często ma to miejsce przy sporządzaniu tego typu dokumentów, autor opiera się głównie, a właściwie jedynie, na danych pewnych,

**Posel Lidia Gądek**

a stroni od włączenia do opracowania rozdziału z prognozami i danymi szacunkowymi. Inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy ujawnili blisko 84 tys. wykroczeń przeciwko prawom pracownika, wszczynając tym samym postępowania w sprawach o wykroczenia wobec blisko 30 tys. pracodawców. Intuicyjnie można stwierdzić, że liczba tych wykroczeń jest relatywnie mała i co nie koresponduje z odczuciami dużej części społeczeństwa. Podobnie jest z badaniem okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy. Naturalne jest, że inspekcja zajmuje się tylko tymi wypadkami, które zostały zgłoszone. Tajemnicą poliszynela jest, że ogromna część wypadków z bardzo różnych względów nie jest zgłaszana. I tu właściwie moje pytanie: Czy państwo macie jakąś koncepcję, jak zmienić formę kontroli? Czy może zająć się bardziej kwestiami doradczymi dla pracowników i pracodawców, aby poprawić statystyki, poprawić w sensie takim, aby była większa zgłaszalność, szczególnie jeżeli chodzi o kwestie wypadków przy pracy? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym rozwiązać pewną wątpliwość, z tym problemem borykam się od kilku miesięcy. Czy prawidłowy jest zwrot pani marszałek do pani marszałek czy pani marszałkini? Bo wielokrotnie szczególnie posłowie Ruchu Palikota w ten sposób się wypowiadają. Który zwrot jest prawidłowy według pani marszałek: pani marszałek czy pani marszałkini? Bo od tego momentu chciałbym w taki sposób się zwracać.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Czy to jest pytanie w tym punkcie?

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Nie, do pani marszałek.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Będę bardzo wdzięczna za używanie formy pani marszałkini.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję serdecznie.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Teraz chciałbym zapytać przedstawicieli Państwowej Inspekcji Pracy, panią głównego inspektora pracy o skuteczność egzekucji wniosków pokontrolnych, które są efektem pracy inspektorów. Co z tego, że odbyło się ponad 90 tys. kontroli, że sporządzono kilkadziesiąt tysięcy wniosków, skoro egzekucji podlega praktycznie niewielki odsetek. Więc pytanie, czego tutaj brakuje, czy odpowiednich zapisów ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, a więc argumentu w postaci kompetencji dla Państwowej Inspekcji Pracy, czy też może innego umocowania. Bowiem dzisiaj Państwowa Inspekcja Pracy jest jak gdyby organem przypisanym bezpośredniej kontroli Sejmu. A być może należałoby Państwową Inspekcję Pracy usytuować w podobny sposób jak Najwyższą Izbę Kontroli? Wtedy poziom upolitycznienia byłby zdecydowanie mniejszy niż to dzisiaj ma miejsce. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Marian Cycoń z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Marian Cycoń:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Na wykresie w sprawozdaniu zaznaczono, że ze 100% przeprowadzonych przez Państwową Inspekcję Pracy kontroli zaledwie 2% dotyczyło obszaru opieki zdrowotnej i pomocy społecznej. Chcę zapytać: Czy w świetle coraz częstszych doniesień prasowych o narastających nieprawidłowościach we wspomnianym obszarze, spowodowanych m.in. oszczędzaniem nawet w przypadku opieki nad osobami chorymi i niedołężnymi, procent przeprowadzonych przez PIP kontroli nie jest zbyt niski? I drugie, ubiegłorocznej zimy PIP ostrzegała pracowników, że pracodawca, który mimo mrozów nie zapewnia odpowiednich warunków pracy swoim pracownikom – chodzi o ogrzewanie pomieszczenia do pracy – może zapłacić nawet 30 tys. zł kary. Chcę zapytać: Czy prowadzona w latach 2011–2012 przez PIP akcja informacyjna na ten temat przyniosła oczekiwane rezultaty? Czy obecnie, u progu kolejnej zimy, Państwowa Inspekcja Pracy wznowiła wspomnianą akcję informacyjną? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Maria Nowak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, pani posłanko.

### **Posel Maria Nowak:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Moje pytania będą dotyczyły, tak ogólnie można powiedzieć, zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Otóż kontrola NIK, która została przeprowadzona w ubiegłym roku w zakładach pracy chronionej i zakładach aktywizacji zawodowej, wykazała wiele uchybień, nawet nieprawidłowości, sporo było zastrzeżeń. Dlatego chciałabym zapytać: Jak państwo to widzicie? Ile kontroli w skali całego kraju przeprowadzono właśnie w tych zakładach? Jakże nieprawidłowości stwierdzili inspektorzy? Jakże wydano zalecenia? I czy jakieś wnioski, które mogłyby poprawić tę sytuację, nawet wnioski skierowane do Wysokiej Izby, moglibyście państwo sformułować?

Sprawa druga. Wydaje się, że najważniejsze jest, aby jak największy procent niepełnosprawnych mógł znaleźć pracę na otwartym rynku pracy. Do tego zmierzamy. Ale do mojego biura poselskiego przychodzą osoby z lekką niepełnosprawnością i narzekają, że pracodawcy nie chcą ich zatrudniać, ponieważ mają z tego tytułu pewne obciążenia, pewne obowiązki, których absolutnie to dofinansowanie, które dotychczas było, nie rekompensuje. Ostatnio Wysoka Izba przyjęła ustawę, która w ogóle likwiduje dofinansowanie do pracy osób niepełnosprawnych z lekką niepełnosprawnością. Dlatego (*Dzwonek*) chciałabym zapytać: Ile było skarg osób niepełnosprawnych zatrudnionych na otwartym rynku pracy? Czego głównie te skargi dotyczyły? I czy zgodzi się pani minister, zgodzicie się państwo ze mną, że osoby niepełnosprawne najczęściej nie piszą skarg, bo boją się, że w ogóle w tym momencie z tego rynku pracy zostaną wyrugowane, wypadną?

I jeszcze jedno. Czy zgodzicie się państwo, że w szarej strefie jest zatrudnionych dosyć dużo osób niepełnosprawnych, z lekką niepełnosprawnością zwłaszcza, ale z niepełnosprawnością umysłową? To jest wykorzystywanie niepełnosprawnych w szarej strefie, ponieważ oni i tak się jak gdyby nie będą skarżyć. Czy państwo to badacie i czy możecie to potwierdzić? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Elżbieta Rafalska z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

### **Posel Elżbieta Rafalska:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Byli pracownicy byłego już publicznego szpitala w Kostrzynie – jest to ponad 300 osób – od 5 lat bezskutecznie dochodzą swoich roszczeń pracowniczych na

kwotę ponad 5 mln zł. Otóż w trudnej sytuacji, w której znajdował się wtedy publiczny szpital, pracownicy wyrazili zgodę na pobieranie niepełnego wynagrodzenia, gdzieś 50% wynagrodzeń pobierali, po czym szpital został najpierw skomercjalizowany, potem sprywatyzowany i utworzono szpital w likwidacji, całkowicie pozbawiony majątku, posiadający tylko syndyka. Pracownicy ci mają już prawomocne wyroki sądu – ja w tej sprawie pisałam do prokuratora generalnego, ministra sprawiedliwości, rzecznika praw obywatelskich, niemalże do wszystkich świętych – i nie mogą otrzymać tych swoich należnych im wynagrodzeń w związku z tym, że szpital jest ciągle w likwidacji. Jak zbliża się termin końca tej likwidacji, samorząd podejmuje kolejną uchwałę, że następna likwidacja będzie w 2017 r., być może w tym roku samorząd skorzysta z innej możliwości, jakoś uda się spłacić te zobowiązania. Państwowa Inspekcja Pracy w tej sprawie w zasadzie nie mogła tu pomóc. Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych nie wypłaca wynagrodzeń ZOZ-om, poza tym proces likwidacyjny nie został zakończony. To jest, proszę państwa, kuriozalna (*Dzwonek*), niedopuszczalna sytuacja, ale ma miejsce w kraju. Wszyscy czują się wobec niej też bezradni.

Na kanwie tej sytuacji, pani minister, mam pytanie: Czy państwo obserwujecie narastające problemy związane z wypłatą należnych wynagrodzeń pracownikom zatrudnionym w ochronie zdrowia? Ta sytuacja coraz częściej zdarza się w samorządzie terytorialnym, gdzie z powodu braku płynności finansowej samorządy opóźniają wypłatę. Czy jest to jakaś zauważalna u państwa tendencja? Czy w obszarze, o którym przed chwilą mówił też pan poseł, szeroko rozumianej ochrony zdrowia te problemy narastają w ostatnich latach? I co pani by zaproponowała tym pracownikom, głównie pielęgniarzom, ze szpitala kostrzyńskiego? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Stanisława Prządka z klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

### **Posel Stanisława Prządka:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Pani Minister! Szacunki pokazują, że około 1300 tys. osób pracuje na tzw. umowach śmieciowych. Stanowi to ponad 10% zatrudnionych w kraju i jest to jeden z najwyższych wskaźników w Europie. Powodem takiej sytuacji jest duże bezrobocie na rynku i duża liberalizacja standardów. Pracownicy ci są wyłączeni poza prawo Kodeksu pracy, a ich umowy są szokujące, bowiem nie dają im żadnych gwarancji ani żadnych uprawnień.



**Posel Stanisława Prządka**

Dlatego chciałabym zapytać panią minister: Czy państwo prowadzicie kontrolę tych umów? Czy państwo macie własne spostrzeżenia dotyczące tego, z czym większość zatrudnionych ma na co dzień kłopoty? Przychodzą oni także do naszych biur poselskich i prezentują te umowy. Sama takimi drukami umów dysponuję po to, żeby w którymś momencie pokazać je państwu.

Jeśli państwo to kontrolujecie i są niewielkie tego efekty, to proszę mi odpowiedzieć, pani minister, na pytanie: Jakich narzędzi potrzebuje Państwowa Inspekcja Pracy, aby skutecznie i konsekwentnie kontrolować, ale także egzekwować należne pracownikom prawa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Na tym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu głównego inspektora pracy panią Iwonę Hickiewicz.

Bardzo proszę, pani ministro.

**Główny Inspektor Pracy  
Iwona Hickiewicz:**

Pani Marszałkini! Panie i Panowie Posłowie! Chciałabym przede wszystkim podziękować za wszystkie dobre słowa dla Państwowej Inspekcji Pracy, bo to jest też wyraz uznania dla wszystkich pracowników i tego, co robi się na co dzień. Może tego nie widać, nie są to zawsze, a nawet są rzadko, działania spektakularne, natomiast inspektorzy pracy codziennie kontrolują różnych pracodawców, czasem trudnych, realizują misję, która Państwowej Inspekcji Pracy jest przypisana.

Zanim przejdę do odpowiedzi na pytania szczegółowe, chciałabym zwrócić uwagę, że sprawozdanie, które zostało państwu przedłożone, rzeczywiście bogate w informacje, bogate w cyfry, zawiera, tak jak każdego roku, sporo informacji o tym, co dzieje się na polskim rynku pracy. I tak, myślę, trzeba to sprawozdanie traktować, bo nie jest to czysty konglomerat cyfr, liczb i suchych informacji, tylko trzeba również spojrzeć na to, że za tymi właśnie liczbami kryją się konkretne ludzkie problemy, konkretne ludzkie sprawy i działania Państwowej Inspekcji Pracy, w przypadku których staraliśmy się w tych sprawach interweniować, pomóc. Myślę, że efekty naszej działalności świadczą o tym, że jesteśmy skuteczni.

Przy okazji chciałabym też zaznaczyć, że Państwowa Inspekcja Pracy to nie jest jakaś armia urzędnicza. To jest 2767 etatów pracowniczych. W Polsce działa ponad 1500 inspektorów pracy, którzy na co dzień przeprowadzają kontrole, czyli odnosząc to

do liczby pracodawców, przedsiębiorców, którzy działają na polskim rynku pracy, widać, jak Państwowa Inspekcja Pracy musi prowadzić wiele działań i logistycznych, i organizacyjnych, żeby właśnie wykonać wszystkie zadania, które są nam powierzone.

Patrząc na to, że działamy od początku 1919 r., bo zostaliśmy powołani jako inspekcja pracy dekretem naczelnika państwa polskiego Józefa Piłsudskiego, mamy sporo doświadczeń historycznych i zwłaszcza w ostatnim okresie transformacji ustrojowej, gospodarczej musimy dostosowywać naszą działalność do tego, co dzieje się na rynku pracy i jakie nowe zadania są nam co pewien czas dokładane.

Rzeczywiście w ostatnim okresie musieliśmy rozwinąć jeszcze poza kontrolami, ale żeby ocenić także skuteczność naszych działań... *(Gwar na sali)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Przepraszam, pani ministro.

Czy mogę prosić pana posła Zbryzycznego, żeby rozmowę przez telefon przeniósł na korytarz? Panie pośle, troszkę pan przeszkadza. Dziękuję.

Bardzo proszę.

**Główny Inspektor Pracy  
Iwona Hickiewicz:**

Dziękuję.

Rozwinęliśmy także system rekontroli, czyli sprawdzania wykonania naszych środków prawnych, ale również, co jest ważne – tutaj odniosę się do głosów, które dzisiaj padły na sali – wzmacnianie tzw. drugiej nogi inspekcji pracy. Inspekcja pracy to już dzisiaj nie tylko kontrola i nadzór, czyli tradycyjny schemat: inspektor pracy, który przychodzi, kontroluje, zostawia protokół kontroli, środki prawne, mandat, ale także szeroka i coraz szerzej prowadzona działalność prewencyjna, czyli właśnie informacja, doradztwo. Nie mogę jednak nie zaznaczyć, że to, co robimy w tym zakresie, i to, co staramy się jak najszerzej rozwijać, niestety w przyszłym roku właśnie przez cięcia budżetowe może ulec zmniejszeniu, zawężeniu, bo odjęcie nam 1,5 mln zł od środków na bieżącą działalność może skutkować właśnie ograniczeniem programów informacyjno-prewencyjnych. Myślę, że nie możemy zapominać o tym, że ta działalność jest ważna, doceniana, dobrze oceniana przez naszych partnerów społecznych, także przez państwa posłów, ale ona niestety kosztuje. Nie są to duże pieniądze, ale tak jak mówię, kwota nawet 1,5 mln zł przekłada się praktycznie na dwie duże kampanie, które zamierzamy prowadzić w przyszłym roku.

Chciałabym także zaznaczyć, że na podstawie danych zawartych w sprawozdaniu może się wydawać, że pracodawcy z naszego punktu widzenia to są ci, którzy nie przestrzegają przepisów pracy, którzy

## Główny Inspektor Pracy Iwona Hickiewicz

mogą mieć kłopoty z Państwową Inspekcją Pracy. Są jednak także pracodawcy, którzy starają się i widać to z naszej perspektywy. Jest wielu pracodawców, którzy zgłaszają się do nas dobrowolnie, startują w takim programie „Zdobądź dyplom Państwowej Inspekcji Pracy” i przy pomocy inspektorów pracy, właśnie w ramach działalności prewencyjnej, taki dyplom w efekcie otrzymują, dostosowując warunki pracy w swoich zakładach do wymagań wynikających z przepisów prawa pracy. Mamy także jako Państwowa Inspekcja Pracy już od paru lat tzw. złotą listę pracodawców. To są ci pracodawcy, którzy są co roku przez nas oceniani pozytywnie i raz do roku otrzymują nagrody jako pracodawcy – organizatorzy pracy bezpiecznej.

Państwowa Inspekcja Pracy, jak wspomniała w swoim wystąpieniu pani poseł Popiołek – i myślę, że to jest ważny głos, sama zresztą mówię często w ten sposób – nierzadko postrzegana jest właśnie jako ostatnia deska ratunku dla wielu osób, które nie wiedzą, gdzie szukać pomocy. Stając oko w oko ze swoim pracodawcą, w dzisiejszych realiach na rynku pracy inspektor pracy jest tą instancją, która może występować w imieniu pracownika. Pozwolę sobie przypomnieć, że zarówno konwencja nr 81, jak i ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy przewidują w przypadku skarg pracowniczych anonimowość. Inspektor pracy nie może ujawniać, że prowadzi w takiej sytuacji kontrolę w wyniku skargi, a tym bardziej tego, kto tę skargę do nas zgłosił.

Przejdę do pytań szczegółowych. Pytanie pana posła Marka Polaka dotyczyło skargi na niewypłacanie wynagrodzeń i instrumenty, które inspekcja pracy ma do dyspozycji, które służą do eliminowania nieprawidłowości. Inspektor pracy, stwierdzając przypadek niewypłacenia wynagrodzenia za pracę lub innego świadczenia pracowniczego, może zastosować nakaz płatniczy, jeżeli wynagrodzenie czy inne świadczenie pracownicze niewypłacone ma charakter bezsporny, a w sytuacji spornej kieruje wystąpienie do pracodawcy. Muszę tu zaznaczyć, że ten nakaz, czyli decyzja administracyjna wprowadzona jako nowy środek prawny do ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy w 2001 r. – z pewnymi kontrowersjami, bo złamana została pewna konwencja decyzji administracyjnych, które inspektorzy pracy w swojej działalności stosowali tradycyjnie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, tu pojawił się nakaz, czyli decyzja w sprawach płacowych – przyniósł rezultaty. Myślę, że patrząc na skuteczność działania nakazów w tym zakresie przez te lata, można powiedzieć, że to było dobre posunięcie, dobre rozwiązanie. Rzeczywiście dzięki nakazom przez te lata wiele tysięcy pracowników odzyskało wielomilionowe kwoty.

Nie można zapomnieć, że poza środkami prawnymi, jakimi są nakaz czy wystąpienie, inspektorzy pracy stosują także sankcje w przypadku stwierdze-

nia tego typu nieprawidłowości, w związku z popełnieniem wykroczenia przeciwko prawom pracownika z art. 282 Kodeksu pracy. Jeżeli sprawa, działanie nosi znamiona złośliwości czy przede wszystkim uporczywości, inspektor pracy może skierować powiadomienie do prokuratury i takich powiadomień jest sporo.

Jeśli chodzi o sprawy, które podniósł pan poseł Jarosław Pięta, czyli umowy cywilnoprawne, to, jakie działania podejmuje Państwowa Inspekcja Pracy, żeby wyeliminować nieprawidłowości w tym zakresie, czyli zastępowanie umów o pracę umowami cywilnoprawnymi, powiem tak. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że pracodawcy coraz częściej ze względów, myślę, ekonomicznych uciekają przed zatrudnianiem w ramach stosunku pracy w umowy cywilnoprawne. Państwowa Inspekcja Pracy od lat sygnalizuje ten problem. A jeśli chodzi o działania, które podejmujemy, to przede wszystkim stosowanie powództw o ustalenie istnienia stosunku pracy. Na przestrzeni kilkunastu lat, od czasu gdy to uprawnienie zostało nam przypisane – dzisiaj można już o tym powiedzieć – to działanie się nie sprawdziło i nie sprawdza coraz bardziej ze względów praktycznych. Przed sądem pracownik bardzo często wycofuje się, nawet jeżeli wcześniej zgłaszał do nas skargę w tej sprawie, w obawie o utratę pracy. Tak naprawdę dużo skuteczniejsze są, tak to nazwę, zwykłe wystąpienie inspektorów pracy o potwierdzenie zawarcia umowy o pracę zamiast umowy cywilnoprawnej.

Jeśli chodzi o sprawę skarg, to rzeczywiście w sprawozdaniu jest informacja o tym, że liczba skarg rok do roku, 2001 do 2010, spadła, ale nie można powiedzieć, że jest to tendencja, bo w tym roku, jak wynika z wstępnej analizy za kilka miesięcy, skarg przybywa. Tak że nie postawiłabym takiej tezy, że liczba skarg zgłaszanych do Państwowej Inspekcji Pracy maleje. Po zakończeniu roku oczywiście będziemy mieć pełne dane, pełną analitykę, ale już z tych danych, którymi dysponujemy w tym roku, wiadać, że nie ma w tym zakresie tendencji spadkowej.

Pani poseł Magdalena Gąsior-Marek podniosła kwestię prewencji w rolnictwie. Rzeczywiście, jeśli chodzi o rolnictwo indywidualne, zgodnie z ustawą o Państwowej Inspekcji Pracy staramy się prowadzić jak najszerze działania o charakterze prewencyjnym. Tutaj nie wchodzimy z twardym nadzorem i kontrolą, ale działalność prewencyjna jest jak najbardziej zasadna. Prowadzimy już od lat program informacyjno-promocyjny, wizytacje prac polowych, gospodarstw, przegląd stanu technicznego maszyn i urządzeń, szkolenia dla wielu uczestników. Na przyszły rok planujemy kampanię „Szczepnij życie! Bezpieczna praca w rolnictwie”. Mam nadzieję, że środki budżetowe, nawet okrojone, pozwolą mimo wszystko na kontynuację właśnie tych kampanii, tym bardziej że zgodnie z założeniami powinniśmy w przyszłym roku dotrzeć do minimum 40% rolników indywidualnych prowadzących produkcję roślinną lub zwie-

**Główny Inspektor Pracy Iwona Hickiewicz**

rzecą, czyli jeszcze do szerszej grupy niż miało to miejsce dotychczas.

Pan poseł Marek Krzakała podniósł kwestię zaawidomien do prokuratury kierowanych przez Państwową Inspekcję Pracy. W ubiegłym roku było 1087 powiadomień prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstw przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową oraz, w szczególności, przestępstw z art. 225 §2 Kodeksu karnego, czyli utrudniania działalności kontrolnej inspektorom pracy. Rzeczywiście jest problem z realizacją, ze skutecznością tych powiadomień. Sprawy te były omawiane w ostatnim okresie zarówno na forum Rady Ochrony Pracy, jak i na forum Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Prowadzimy pewną ułożoną już od paru lat współpracę z prokuraturą na bazie porozumienia, które w 2003 r. zostało zawarte między prokuratorem krajowym a głównym inspektorem pracy, natomiast w praktyce w wielu sytuacjach różnimy się z prokuratorami w ocenie przesłanek przestępstw, o których kierujemy powiadomienia do prokuratury. Myślę, że po prostu ostrzej podchodzimy do przesłanki przede wszystkim uporczywości działania. Dla nas niewypłacanie wynagrodzenia, choćby jednego wynagrodzenia za pracę, ale przez dłuższy okres, świadczy o uporczywości działania sprawcy, natomiast mamy tutaj różnicę w poglądach z prokuraturą, tak jak przy innych sprawach, w związku z czym pozwoliłam sobie skierować w listopadzie pismo do pana prokuratora generalnego, wskazując na najważniejsze kwestie rozbieżne, te, które wychodzą w bieżącej współpracy między prokuratorami a Państwową Inspekcją Pracy, i zaproponowałam, aby w tych sprawach oba urzędy powołały zespół roboczy, który wypracuje pewne sposoby współpracy, a może i propozycje zmian legislacyjnych, bo myślę, że przed tym nie uciekniemy, a dodatkowo zaproponowałam rozważenie zawarcia nowego porozumienia między prokuratorem generalnym a głównym inspektorem pracy, bo to, które zostało zawarte 4 grudnia 2003 r., po prostu już w dużej części się zdezaktualizowało ze względu na zmiany legislacyjne.

Jeśli chodzi o wypadki przy pracy młodych ludzi, o czym mówił pan poseł Ryszard Zawadzki, rzeczywiście sygnalizujemy to nie tylko jako informację na podstawie naszych kontroli, ale także prowadząc kampanie informacyjne, chociażby kampanię „Szacunek życie” – to, że wypadkom przy pracy ulega wielu młodych ludzi, młodych pracowników. O tym mówił wcześniej pan poseł Zbrzyzny. Wiele osób jest dopuszczanych do pracy bez właściwego przygotowania, bez właściwego nadzoru i niestety często kończy się to tragicznie. Natomiast my ze swojej strony, ponieważ nie ma decyzji o wprowadzeniu zagadnień z zakresu bhp, z zakresu kultury bezpieczeństwa jako przedmiotu w szkołach ponadgimnazjalnych, prowadzimy program informacyjny w ramach działań prewencyjnych z Centralnym Instytutem Ochrony Pracy – Pań-

stwowym Instytutem Badawczym od 2006 r. Jest to program edukacyjny pod nazwą „Kultura bezpieczeństwa”, adresowany w szczególności do uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Staramy się promować ideę bezpiecznej pracy jako standardu w przyszłym życiu zawodowym, kształtować świadomość zagrożeń występujących w środowisku pracy i podnosić poziom wiedzy w zakresie rozwiązań prawnych dotyczących zapewnienia ochrony prawnej bezpiecznych warunków pracy. Program ten opiera się o przygotowany przez Centralny Instytut Ochrony Pracy podręcznik oraz multimedialny materiał edukacyjny, który nauczyciele wykorzystują do przygotowywania zajęć, a także są wykorzystywane filmy i wydawnictwa Państwowej Inspekcji Pracy. Informacyjnie podam, że w roku szkolnym 2010/2011 do tego programu przystąpiły 292 szkoły ponadgimnazjalne z całej Polski, a w realizację tego programu zaangażowanych było 764 nauczycieli, którzy przeprowadzili z młodzieżą lekcje dotyczące zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa pracy. Tego typu zajęcia prowadzone są także w formie wykładów i seminariów na uczelniach wyższych. Oczywiście tematyka wykładów jest ustalana w zależności od charakteru uczelni. Ogółem w latach 2006–2011 w lekcjach i spotkaniach uczestniczyło ponad 180 tys. uczniów szkół ponadgimnazjalnych i studentów. Tak że w tym zakresie również staramy się prewencyjnie działać, żeby przygotować młodych ludzi do wejścia na rynek pracy już z wiedzą na temat tego, co na tym rynku ich może czekać, jakie są zagrożenia i jak sobie mogą radzić, także w zakresie prawnej ochrony pracy, czyli chociażby zawierania umów o pracę i, później, uprawnień, które przysługują pracownikom.

Jeśli chodzi o kampanie w mediach co do budownictwa, staramy się także już od szeregu lat prowadzić szeroko zakrojone działania prewencyjne przeciwko nasilaniu się wypadków przy pracy w branży budowlanej. Prowadzimy w kolejnych latach kolejne etapy kampanii, także na przyszły rok zaplanowaliśmy program informacyjno-prewencyjny w budownictwie adresowany do pracodawców i chcielibyśmy, aby ten program był jak najszerszej zakrojony, tym bardziej że mamy wsparcie, o czym warto powiedzieć, koalicji 7 największych firm budowlanych w Polsce, które pod auspicjami głównego inspektora pracy zawarły porozumienie dla bezpieczeństwa pracy w budownictwie. Świadczy to nie tylko o tym, że te firmy starają się poprawić warunki pracy na budowach, które prowadzą – także zobowiązały się do tego, że będą wymuszać dobre, prawidłowe warunki pracy u podwykonawców, bo tam jest większy problem niż w dużych firmach, które na polskim rynku budowlanym funkcjonują.

Jeśli chodzi o weksle in blanco, o których mówił pan poseł Jacek Brzezinka, rzeczywiście wystawianie weksli in blanco w ostatnim okresie nasiliło się jako sposób zabezpieczenia interesów pracodawców na wypadek wyrządzenia szkody przez pracownika. Pozwolę sobie przypomnieć, że sprawa weksli in blan-



## Główny Inspektor Pracy Iwona Hickiewicz

co od lat była przedmiotem różnorodnych interpretacji zarówno w doktrynie, jak i w judykaturze i stąd, myślę, spore zamieszanie w ocenie prawnej weksli in blanco. Do nas zwracają się pracownicy o poradę, co w tych sprawach można zrobić, jak uchylić się od skutków wypełnionego przez pracodawcę weksla in blanco, który wcześniej pracownik opatrzył swoim podpisem. Tak naprawdę w sytuacji dochodzenia roszczeń przez pracodawcę na drodze sądowej, a jest to wtedy sąd cywilny, niewiele można pomóc, mimo ubiegłorocznego wyroku Sądu Najwyższego, w którym, mówiąc w skrócie, na bazie przepisów prawa pracy stwierdzono, że weksle te nie mają racji bytu. Jest instytucja odpowiedzialności materialnej pracowników i tego dotyczące zasady powinny być tu stosowane, tym bardziej że w te przepisy jest wpisana ochrona pracowników z punktu widzenia chociażby wysokości odszkodowania czy przedawnienia roszczeń.

Jeśli chodzi o działania, które zamierzamy podjąć, wystąpiłam do ministra pracy i polityki społecznej w tej sprawie, sygnalizując problem stosowania weksli in blanco i wskazując na potrzebę wprowadzenia uregulowań ustawowych w tym zakresie – chodzi o przepisy Kodeksu pracy – bo uważam, że jest to kwestia, którą należałoby rozpatrzyć jednak negatywnie. Powinien zostać wprowadzony zakaz stosowania weksli in blanco w odniesieniu do stosunków pracy. Z odpowiedzi udzielonej w oparciu o orzeczenie Sądu Najwyższego wynika, że te weksle nie powinny być traktowane wiążąco, natomiast w praktyce, niestety, są one stosowane i pracownicy mają problemy. W najbliższym czasie ponowię jednak wniosek z konkretną propozycją dotyczącą zapisów w Kodeksie pracy. Chodzi o problem pracowników, którzy zostają ze sporymi kwotami do spłacenia, przy czym należy pamiętać, że weksli in blanco w ogóle nie należy stosować, zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego. Zresztą, opierając się na właściwej interpretacji przepisów Kodeksu pracy, można powiedzieć, iż powinny być one po prostu zabronione, zakazane.

Jeśli chodzi o szarą strefę i kampanię dotyczącą pierwszej pracy, o której mówił pan poseł Piotr Pyzik, to rzeczywiście chcemy przeprowadzić taką akcję. Oczywiście nie wiem jeszcze, na ile starczy nam środków i w jakim zakresie będzie ona prowadzona, ale poza kontrolami dotyczącymi prawidłowości zatrudniania pracowników chodzi o kampanię informacyjną skierowaną także do pracowników, którzy wchodzi na rynek pracy, tak żeby wiedzieli, czego mogą się spodziewać i jakie przysługują im uprawnienia. Chcielibyśmy również powiadomić, jakie są uprawnienia pracodawcy, a w szczególności uświadomić osobom, które będą podejmować czy podejmują pracę, jakie powinny otrzymać dokumenty w związku z zatrudnieniem. Z perspektywy ostatnich chociażby kilkunastu lat pozwolę sobie stwierdzić, że do dzisiaj wiele osób nie rozróżnia umowy o pracę od umowy

cywilnoprawnej. Często nawet, zwracając się do nas o pomoc, skarżący czy osoby, które przychodzą po porady prawne, opierają się na umowie cywilnoprawnej nawet bez świadomości, że nie mają statusu pracowniczego. Bardzo trudno jest czasem tym osobom pomóc.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Tadeusza Dziuby, to pozwolę sobie odpowiedzieć na piśmie. Muszę po prostu wrócić do propozycji, które w tym zakresie zgłaszaliśmy w ramach wniosków de lege ferenda, bo takie były składane. Na podobnej zasadzie odpowiem na piśmie panu posłowi Szwedowi na pytanie w sprawie kolei czy maszynistów. Podczas różnych spotkaniach kwestie czasu pracy maszynistów są poruszane z punktu widzenia także prawidłowości zatrudniania maszynistów i stosowania wobec nich różnych rozwiązań w zakresie czasu pracy. Również panu posłowi Markowi Matuszewskiemu postaram się udzielić odpowiedzi na piśmie. Po prostu muszę mieć dokładne dane, tak żeby móc podać je w precyzyjny sposób.

Jeśli chodzi o pytanie, które zadał pan poseł Kazimierz Moskał, to rzeczywiście w tym roku nastąpiła zmiana na stanowisku głównego inspektora pracy. Nie wypada mi dokonywać oceny pracy poprzedników, tym bardziej że wszyscy się znamy. Pracuję w państwowej inspekcji już prawie 20 lat, więc, że tak powiem, wszyscy jesteśmy z tego środowiska. Nikt z nas chyba nie uciekał przed pracą, tak że nie będę tutaj odpowiadać, że tylko inni, którzy kierowali, odpowiadają za to, co było, bo przecież każdy z nas pracował na rzecz Państwowej Inspekcji Pracy. W połowie roku objęłam funkcję głównego inspektora pracy. Zbiegło się to akurat w czasie ze wstępnymi przygotowaniami programu działania Państwowej Inspekcji Pracy na przyszły rok i na kolejne trzy lata, więc poza sprawami związanymi z działaniami o charakterze kontrolno-nadzorczym w zakładach, które charakteryzują się największymi zagrożeniami zawodowymi, także jako priorytet na najbliższy czas przyjąłam kwestię dotyczącą prawidłowości zatrudniania pracowników. Jako priorytet traktujemy też działania powiązane z kampaniami, które prowadzą inspekcje europejskie, o charakterze prewencyjnym, w myśl hasła: lepiej zapobiegać niż leczyć. Chodzi o to, aby pomóc, doradzić, wskazać, zanim będziemy kontrolować.

W odniesieniu do spraw związanych z legalnością zatrudnienia chciałabym powiedzieć, że tu też potrzebne są szczegółowe dane. W związku z informacją na temat Euro 2012 i naszych kontroli w tym zakresie również przygotowuję odpowiedź na piśmie.

Jestem bardzo wdzięczna panu posłowi Ajchlerowi za podziękowania. Oczywiście okręg poznański jest dobrze oceniany z naszej i kierownictwa Państwowej Inspekcji Pracy perspektywy.

Jeśli chodzi o skargi, pan poseł wskazywał, że składają do nas skargi w szczególności byli pracownicy. Pewnie tak w wielu sytuacjach jest, że w trakcie zatrudniania wiele osób boi się zwrócić o pomoc

## Główny Inspektor Pracy Iwona Hickiewicz

w trosce o utratę miejsca pracy. Jak już powiedziałam na wstępie, zachowujemy, zapewniamy anonimowość, jednak rzeczywiście często jest tak, że dopiero po ustaniu zatrudnienia pracownicy zwracają się do nas po pomoc. Takie skargi również są rozpatrywane. Myślę, że po prostu traktujemy je jako sygnał do tego, żeby przeprowadzić kontrolę. Trudno byłoby przyjąć tutaj jakiś inny model postępowania.

Jeśli chodzi o akcje letnie, o rolnictwo, prowadzone są odpowiednie działania. W ramach uskuteczniania w rolnictwie akcji o charakterze prewencyjnym są przygotowywane nie tyle szkolenia, co pogadanki dla dzieci prowadzone w czasie żniw. Z jednej strony chodzi o to, żeby wskazać dzieciom na sprawy najważniejsze, w szczególności zagrożenia, z którymi mogą się zetknąć czy to w gospodarstwie, czy w otoczeniu wiejskim, a z drugiej strony o to, aby odciągnąć je od miejsc najbardziej niebezpiecznych, kiedy rodzice są w polu czy wykonują prace gospodarskie, tak żeby dzieci były jednak w jakiś sposób pod kontrolą. Państwowa Inspekcja Pracy działa i w tym zakresie. Przemyśle kwestie dotyczące okresu zimowego.

Jeśli chodzi o sprawę, którą poruszył pan poseł Józef Rojek, o podporządkowanie Państwowej Inspekcji Pracy, to inspekcja od lat podlega Sejmowi. Uważam, że to usytuowanie jest najbardziej korzystne, daje nam możliwości niezależnego działania. Możemy jak najpełniej realizować stawiane przed nami zadania.

Pan poseł Andrzej Szlachta wskazywał na dążenia pracodawców do obniżania świadczeń w celu oszczędności na kosztach pracy. Rzeczywiście z takimi sytuacjami inspektorzy pracy w trakcie kontroli się stykają. Liczba środków prawnych, nie tylko nakazów płacowych, ale wniosków w wystąpieniach w zakresie należności pracowniczych, świadczy o tym, jaka to jest skala problemu. Natomiast pozwolę sobie wskazać, że inspektorzy pracy nie mają możliwości, nie mają prawa do analizy dokumentacji finansowej przedsiębiorcy. W związku z tym nie analizujemy, czy rzeczywiście deklarowana zła kondycja finansowa pracodawcy ma potwierdzenie w dokumentach, czy też nie. Przyjmujemy tłumaczenie pracodawcy, natomiast z punktu widzenia przepisów prawa pracy pracodawca jest obowiązany do określonych zachowań i realizacji określonych obowiązków. Tym się kierujemy.

Jeśli chodzi o decyzje płacowe, które dotyczyłyby zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, nie ma takiej statystyki, dlatego że w tym zakresie nie wydajemy decyzji. Jeżeli środki z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych są kierowane niezgodnie z przeznaczeniem, inspektorzy pracy mogą wówczas jedynie stwierdzić, że zostało popełnione wykroczenie, natomiast nie kierują decyzji administracyjnych w tym zakresie. Jeśli chodzi o problem, który też pan poseł podniósł, jak w tym roku wygląda sprawa wynagrodzeń, będziemy podsumowywać dane, które

zbieramy też w okresach miesięcznych z działalności inspektorów pracy. Niedługo kończy się rok naszej działalności. Widać, że przybywa w tym roku skarg nakierowanych na problemy związane z należnościami pracowniczymi. W tym roku mamy w tym zakresie zwiększoną już liczbę wydanych środków prawnych związanych z nieprawidłowościami dotyczącymi wypłaty należności pracowniczych.

Pan poseł Piotr Chmielowski podnosił kwestię procedury kontroli Państwowej Inspekcji Pracy wobec małych pracodawców. Procedura kontroli jest określona ustawowo, jednolicie dla każdego pracodawcy. Nie ma tutaj różnicowania. Natomiast jeśli chodzi o skargi pracownicze traktowane jako bodziec do kontroli, to działa tutaj Kodeks postępowania administracyjnego. Wszystkie skargi czy wnioski mają być rozpatrzone przez urząd w określonym terminie. Nie jest zatem tak, że sami sobie narzucamy jakieś priorytetowe terminy. Stosujemy przepisy i zasady wynikające z K.p.a. Nie podzielam poglądu pana posła, że reagujemy w tego typu przypadkach wobec pracownika lub nie bronimy pracodawcy. Myślę, że była to sytuacja jednostkowa. Być może pan poseł patrzy na to z tej drugiej strony, czyli kontrolowanego podmiotu. Natomiast co do zasady inspektor pracy, przeprowadzając kontrolę, ma być bezstronny, ma ustalić stan faktyczny i podjąć stosowne środki prawne.

Pan poseł Bogdan Rzońca zadał pytania dotyczące tego, jak wygląda nasza kontrola, czy jest rozmowa z pracownikami. Inspektor pracy, który jest w zakładzie pracy, nie jest anonimowy. Oczywiście różnie w zakładach pracy to wygląda. Są zakłady, które mają wydzielone wewnętrzne jednostki organizacyjne, oddziały, ale jeśli inspektor pracy jest w zakładzie, to nie ma tutaj jakiejś barykady, przeszkody, żeby do inspektora pracy się zgłosić. Tym bardziej że w trakcie kontroli inspektorzy pracy udzielają wielu porad prawnych zarówno pracodawcom, związkom zawodowym, jak i pracownikom, którzy się do nich zwracają. Tym bardziej że jeśli chodzi o reprezentację pracowniczą, związki zawodowe, inspektor pracy ma ustawowy obowiązek współpracy, jak zresztą też ze społeczną inspekcją pracy. Tak że myślę, że co do zasady inspektor pracy jest dostępny i taka rozmowa w trakcie kontroli w jednostce organizacyjnej jest możliwa.

Jeśli chodzi o sprawy związane z Euro 2012, to, tak jak wcześniej, pozwolę sobie odpowiedzieć na piśmie. Jeśli chodzi o oświadczenia nieprawdziwe, pan poseł wskazał problem zmuszania pracowników do wykorzystywania urlopów. Szczerze mówiąc, zastanawiałabym się nad tym nie z punktu widzenia tego, co inspekcja pracy oczywiście może zrobić, ale z punktu widzenia nakłaniania do fałszowania dokumentów i ewentualnie faktycznego fałszowania dokumentów. To już jest sprawa prokuratorska.

Jeśli chodzi o tzw. umowy śmieciowe, ten wątek przewijał w wielu wypowiedziach państwa posłów. Czy jest to problem? Jest to problem. Określenie „umowy śmieciowe” jest oczywiście określeniem



## Główny Inspektor Pracy Iwona Hickiewicz

umownym i zależy od tego, co kto przez to rozumie. Oczywiście są umowy o pracę, są umowy cywilnoprawne, przede wszystkim umowy o dzieło, umowy zlecenia. Określenia „śmieciovych” niektórzy używają także do umów o pracę na czas określony, ponieważ nie dają one gwarancji zatrudnienia. Myślę, że jest to problem, który wynika nie tylko z działalności Państwowej Inspekcji Pracy i tych informacji, które już od lat w naszych sprawozdaniach zawieramy. Pozwolę sobie przypomnieć, że w 1996 r., kiedy w sposób obszerny był nowelizowany Kodeks pracy, nie wprowadzono zasady domniemania stosunku pracy. Przy wyborze umowy, na podstawie której jest świadczona praca, mamy zatem dowolność, swobodę woli stron. Tak podchodzą do tego sądy. W praktyce z umowami cywilnoprawnymi, zawieranymi w miejsce umów o pracę, mamy coraz częściej do czynienia i coraz większy problem. Myślę, że trzeba się będzie nad tym po prostu poważnie zastanowić, poza działaniami, o których mówiłam wcześniej, które prowadzimy jako Państwowa Inspekcja Pracy.

Co do monitorowania nielegalnego zatrudnienia cudzoziemców, współpracujemy ściśle ze Strażą Graniczną. Mamy zawarte porozumienie. Zresztą bez współpracy ze Strażą Graniczną, która w tym zakresie jest służbą wiodącą, jeśli chodzi o legalność zatrudnienia cudzoziemców, nie dalibyśmy sobie rady.

Jeśli chodzi o sprawę wypadków przy pracy i ich ukrywania, o czym mówiła pani poseł Lidia Gądek, myślę że możemy ewentualnie mówić o ukrywaniu wypadków lekkich, natomiast jeśli chodzi o wypadki śmiertelne czy ciężkie, to tego typu wypadki trudniej byłoby ukrywać. Natomiast podstawowym problemem, który chyba mamy, jest rozbieżność danych wynikających ze statystyk Głównego Urzędu Statystycznego i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, o czym mówiła pani poseł Mrzygłocka na wstępie. Jednolitej statystyki w tym zakresie nam wszystkim brakuje, także Państwowej Inspekcji Pracy.

Pani poseł zadała też pytanie, czy Państwowa Inspekcja Pracy nie powinna prowadzić więcej działań doradczych. Tak jak powiedziałam na wstępie, oczywiście staramy się jak najszerzej rozwijać tę działalność. Chcemy się opierać nie tylko na jednej nodze, czyli tradycyjnie na nadzorze i kontroli, ale także jak najszerzej prowadzić działalność prewencyjną. Natomiast, jak też wskazałam na wstępie, to wszystko niestety kosztuje i, mając przykrótką kofrę, musimy starać się to okroić.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny zadał pytanie dotyczące skuteczności egzekucji wniosków pokontrolnych – kontroli i tego, co dalej. Mówiłam o nowelizacji ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy z 2001 r., kiedy został wprowadzony tzw. nakaz płacowy. Wówczas wprowadzona została możliwość stosowania mechanizmów egzekucji administracyjnej w stosunku do niewykonanych decyzji inspektorów pracy. Jest to mechanizm, który pozwala przymuszać tych, któ-

rzy są oporni na wykonywanie obowiązków wynikających z przepisów prawa pracy, do tego, żeby jednak wykonali te obowiązki. W tym wypadku grzywny w celu przymuszenia są wysokie, dużo wyższe niż te grzywny, które stosują inspektorzy pracy, chociażby w ramach działalności wykroczeniowej. Chciałabym podkreślić, że nie chodzi tu o karanie, ale chodzi o to, żeby opłacało się wykonać obowiązki, które spoczywają na podmiocie zobowiązanym, a nie uchylać się od realizacji przepisów prawa pracy. Oprócz tego oczywiście, poza tą ścieżką egzekucyjną, administracyjną, mamy do dyspozycji sankcje łącznie z wykroczeniem związanym z niewykonaniem nakazu inspektora pracy i kwestie ewentualnie uporczywości w naruszaniu praw pracowniczych, co jest już sprawą zgłoszenia do prokuratury.

Jeśli pan poseł Marian Cycoń pozwoli, na pytania związane ze sprawami kontroli dotyczącymi opieki zdrowotnej, w szczególności w domach pomocy społecznej, odpowiem na piśmie, jako że muszę sięgnąć po dane szczegółowe.

Co do sprawy informowania o temperaturach i wymaganiach dla pracodawców z tym związanych chcę powiedzieć, że my od szeregu lat zarówno w okresie letnim, jak i w okresie zimowym, chociażby na naszej stronie internetowej, a także przy okazji kontaktów z mediami, staramy się przypominać, jakie wymagania ciążyą na pracodawcach i czego pracownicy mogą oczekiwać.

Jeżeli chodzi o sprawę zatrudniania osób niepełnosprawnych, to może informacja na ten temat zawarta w sprawozdaniu jest zbyt wąska, więc pozwolę sobie ją rozszerzyć i przekazać pani poseł Marii Nowak informację na piśmie.

Pani poseł Elżbieta Rafalska poruszyła kwestię szpitala w likwidacji w Kostrzynie nad Odrą, jak również problemów związanych z wynagrodzeniami. Uczciwie powiem, że nie mam pomysłu, szczerze mówiąc, jak dzisiaj pomóc tym biednym pracownikom...

*(Poseł Elżbieta Rafalska: Ja też nie.)*

...niestety, jak pomóc tym pielęgniarkom, które zostały z prawomocnym wyrokiem sądu na taką kwotę. Pewnie wszyscy rozkładają ręce. Szczerze powiem, że ja też dzisiaj rozkładam ręce i nie mam pomysłu, bo jeżeli już jest taka sytuacja, to nawet inspekcja pracy nie pomoże, nie mówiąc o takich organach jak sąd i egzekucja komornicza. Jeśli coś wymyślę, to oczywiście przekażę pani poseł, ale szczerze mówiąc, nie mam na razie jakiegoś dobrego pomysłu na to. Takie sytuacje niestety się zdarzają.

Jeśli chodzi o pytanie, które zadała pani poseł Stanisława Prządka, dotyczące tzw. umów śmieciowych i tego, czy są prowadzone kontrole i czy mamy efekty oraz jakie narzędzia są potrzebne, to kontrole są prowadzone od lat. Zresztą nie ma sprawozdania od lat 90., kiedy umowy cywilnoprawne pojawiły się na polskim rynku pracy, bo to wtedy właśnie mieliśmy więcej do czynienia na początku. Różnie były one



**Główny Inspektor Pracy Iwona Hickiewicz**

nazywane, nie zawsze umowami zlecenia czy umowami o dzieło, kontraktami – różnie, bardzo różnie. Natomiast pracownicy nie mieli tak naprawdę świadomości, z czym to się wiąże i jakie są problemy. I taki stan jest, myślę, do dzisiaj. Prowadzimy kontrole, stosujemy środki prawne, które mamy do dyspozycji, o czym mówiłam wcześniej, czyli powództwa czy wnioski w wystąpieniach. Efekty przynoszą tak naprawdę wnioski w wystąpieniach, nie powództwa.

Jakie narzędzia są potrzebne? Powołana została podkomisja w ramach Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Jest projekt, nad którym niedługo będziemy się zastanawiać, dotyczący tego, jak poszerzyć uprawnienia Państwowej Inspekcji Pracy, aby mogła działać skuteczniej, w postaci stosowania decyzji administracyjnych. Tak że te działania i przemyślenia oraz prace legislacyjne przed nami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani ministro.

Proszę o zabranie głosu przewodniczącą Rady Ochrony Pracy panią Izabelę Katarzynę Mrzygłocką. *(Poruszenie na sali)*

Pani nie chce, aha.

W takim razie proszę przedstawiciela komisji pana posła Jarosława Piętę.

Proszę bardzo.

**Poseł Jarosław Pięta:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, chciałbym ustosunkować się do kilku kwestii. Odnosząc się do samej ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, chcę powiedzieć, że to Rada Ochrony Pracy sprawuje nadzór i stąd też obecność pani poseł Mrzygłockiej. Jak wiadomo, inspekcja pracy podlega pod sąd...

*(Głos z sali: Sejm.)*

...pod Sejm, przepraszam, to moje przyzwyczajenie zawodowe, a głównego inspektora pracy powołuje i odwołuje marszałek Sejmu, stąd też jestem przekonany, że pytania do rządu, które dzisiaj padały, trafią pod właściwy adres. Pani marszałek na pewno to potwierdzi. Pani marszałkini, przepraszam. To po pierwsze.

Po drugie, wszystkie procedury, o których tu mówiono, są uregulowane w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy, ale nie tylko. Reguluje to metodyka, której uczeni są zaraz na początku inspektorzy pracy. W skrócie mogę tylko powiedzieć, że to jest porównanie istniejącego stanu z obowiązującym prawem, wynika to z metodyki.

Sądzę, że najistotniejsza kwestia dotyczyła relacji z prokuraturą. Pan poseł Zbrzyzny, pani poseł Kempa czy też pan poseł Krzakała mówili o kwestiach, które są związane z uzasadnieniem wniosku. To jest

nowa kwestia, związana z art. 325. Myślę, że już w następnym sprawozdaniu Państwowej Inspekcji Pracy będziemy mieli odniesienie i uważam, że to jest skuteczna broń w stosunku do umorzeń, które miały miejsce. Mam nadzieję, że liczba tych umorzeń zmniejszy się w sposób zasadniczy, tym bardziej że wczoraj odbyliśmy pierwsze czytanie zmian do Kodeksu postępowania karnego, które poszerzają zapisy w tym zakresie również o Najwyższą Izbę Kontroli. Jak wiadomo, problem umorzeń dotyczy również Najwyższej Izby Kontroli, ale również, panie pośle, zmiana dotycząca art. 49 § 4, która da szerszą możliwość działania takim instytucjom kontrolnym jak Państwowa Inspekcja Pracy czy Najwyższa Izba Kontroli.

Kończąc, chciałbym poinformować, że Komisja do Spraw Kontroli Państwowej zajmowała się kwestiami relacji prokuratury i Państwowej Inspekcji Pracy oraz Najwyższej Izby Kontroli na 2 posiedzeniach. Stwierdziliśmy, że występują pewne nieścisłości, jeśli chodzi o dane statystyczne, stąd też na wniosek pani poseł Julii Pitery będzie dokonana ponowna analiza. Nieścisłości te dotyczyły niestety prokuratury. Te zagadnienia pojawiały się od dawien dawna, zwłaszcza jeśli chodzi o umorzenia ze strony prokuratury.

Bardzo serdecznie chciałbym podziękować w imieniu swoim, jak również połączonych komisji, pani minister i wszystkim parlamentarzystom, którzy wzięli dzisiaj udział w tej debacie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję\*).

Komisje wnoszą o przyjęcie sprawozdania głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2011 r., zawartego w druku nr 540.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych** (druk nr 847).

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Romaneka w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Andrzej Romanek:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Ministrowie! Wysooka Izbo! Nie ukrywam, że przypadł mi w udziale zaszczyt przedłożenia projektu zaproponowanego przez

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

## Posel Andrzej Romanek

Solidarną Polskę. Zmiany dotyczące ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, cały intencja tego projektu, sprowadzają się do takich oto kwestii.

Po pierwsze, trzeba wyjść z założenia, że sytuacja polskich emerytów, rencistów jest niezwykle trudna. Niestety, z przykrością stwierdzamy, że ten rząd nie prowadzi żadnej polityki senioralnej, absolutnie żadnej polityki senioralnej, w żadnym wymiarze tej polityki senioralnej rząd nie prowadzi. Powiem tylko państwu, że sytuacja emerytów i rencistów, jeżeli chodzi o poziom ich dochodowości, jest gigantycznie trudna. Zaraz wyjaśnię, z czego ta trudność wynika. Oczywiście odpowiedzialność też w dużej mierze, choć niecałkowicie, za ten stan rzeczy ponosi rząd. Ale przejdę może do założeń projektu ustawy.

Otóż w art. 21 proponujemy zwolnienie przedmiotowe w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, dodatkowe zwolnienie przedmiotowe. Będzie ono obejmować emerytury i renty z dodatkami należnymi do kwoty 1000 zł. W przypadku, gdyby te emerytury i renty się zbiegały, bo taka zbieżność też jest przewidziana w przepisach ustawy, to wówczas to zwolnienie będzie obejmować kwotę sumaryczną, nie więcej niż 1000 zł.

Ale w związku z tym, że gdybyśmy przyjęli takie założenie, że zwolnienie obejmuje kwotę 1000 zł, i potem wygasili prawo do tego zwolnienia przedmiotowego, to byłby to drastyczny efekt dla osób, które przekroczyłyby tę kwotę nawet w nieznacznej wielkości – na przykład 1005 zł. Wówczas kwota brutto emerytury byłaby wyższa, ale kwota netto po odliczeniu podatku byłaby niższa od kwoty osoby, która uzyskuje emeryturę w wysokości chociażby 990 zł. Takie byłyby efekty. W związku z powyższym my proponujemy wygaszenie tej kwoty emerytury stopniowo, tego zwolnienia, od kwoty 2000 zł. A więc jeżeli emerytura będzie wynosiła powyżej 2000 zł, ale mniej niż 2100 zł, to kwota zwolnienia będzie o 100 zł niższa, czyli 900 zł. Jeżeli będzie to kwota od 2100 do 2200, w tym przedziale, to będzie to 800 zł, i tak aż do kwoty 2500 zł. Powyżej 2500 zł zwolnienie w ogóle nie będzie obejmowało emeryta czy rencisty, wówczas podatek będzie płacony od całej kwoty. Konkludując, powiem, że do 1000 zł emerytury, renty są zwolnione, pomiędzy 1000 a 2000 będzie płacony podatek, a potem, między 2000 a 2500 ta kwota zwolnienia przedmiotowego będzie się stopniowo obniżać aż do 500 zł.

Wiem, że dla niektórych może wydawać się to skomplikowane, ale to jest proste rozwiązanie, proste rozstrzygnięcie. My próbowaliśmy przyjąć różne rozwiązania i różne sposoby dla takiego właśnie rozstrzygnięcia, dla takiego zwolnienia. Niestety, przepisy prawa podatkowego, gdy się na nie spojrzy, rzeczywiście mają swoją nomenklaturę, swoje nazewnictwo i takie rozstrzygnięcie, taki zapis jest w naszej opinii ze wszech miar uzasadniony i, podkreślam, w miarę czytelny. Można z tego wywieść to, o czym

dzisiaj mówię. Zresztą będzie to w uzasadnieniu projektu tejże ustawy. Oczywiście uzasadnieniem dla takich rozstrzygnięć i dla takiego projektu ustawy jest to, co podkreśliłem, polityka senioralna.

Proszę państwa, z czego wynika takie rozwiązanie, ta kwota 1000 zł? Otóż ta kwota 1000 zł wynika z bardzo prostego uzasadnienia. Instytut Pracy i Spraw Socjalnych przyjął na koniec grudnia 2011 r., iż wysokość minimum socjalnego dla gospodarstwa emeryckiego wynosi 994 zł, czyli – zaokrąglając – 1000 zł. To jest minimum socjalne. Proszę państwa, oczywiście nie możemy mieszać czy mylić pojęć „minimum socjalne” i „minimum egzystencji”. Ale, proszę państwa, to minimum socjalne, jeżeli spojrzymy na sposób jego wyliczenia przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, obejmuje przecież takie podstawowe wydatki, jak chociażby wydatki na żywność, wydatki na mieszkanie, wydatki na odzież i obuwie, ochronę zdrowia, co w tym wypadku, proszę państwa, ma niezwykle istotne znaczenie. Od razu powiem, dlaczego ma niezwykle istotne znaczenie. Otóż w przepisach ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych nie ma zwolnienia przedmiotowego z wydatków, chociażby do określonej kwoty, na lekarstwa. Przecież emeryci i renciści z uwagi na wiek lub stan zdrowia wydają znaczące kwoty właśnie na lekarstwa i nie ma ani odpisu od podstawy opodatkowania, czyli zmniejszenia podstawy opodatkowania, ani zmniejszenia podatku, czyli odpisu od podatku. Takiej możliwości ustawodawca nie przewidział. W związku z powyższym pobieranie w tym stanie rzeczy podatku od osób, których dochody wynoszą poniżej minimum socjalnego, i czerpanie z tego tytułu dochodów przez państwo jest absolutnie nieuzasadnione z bardzo prostego powodu – bo osoby, które już żyją w niedostatku, wypycha się w jeszcze większy niedostatek, wypycha się w tak zwane minimum godziwego poziomu życia. To minimum godziwego poziomu życia w Polsce dzisiaj wynosi właśnie 1000 zł.

Proszę państwa, co jest istotą czy jest istotne, dlaczego to rozwiązanie pojawia się dzisiaj i dlaczego uważamy, że ono powinno być zaakceptowane, skierowane co najmniej do komisji, do debaty, do dyskusji, jeżeli są stanowiska, że ktoś z tymi rozwiązaniami w jakiejś części może się nie zgadzać? Otóż, proszę państwa, kwota wolna od podatku. To jest aspekt niezwykle istotny i na to chciałbym zwrócić państwa uwagę. Uważamy, że docelowo – i myślę, że wiele osób zgodziłoby z nami się – ta kwota wolna od podatku powinna obejmować właśnie to minimum socjalne, które kształtuje się dzisiaj w Polsce na poziomie 1000 zł, czyli generalnie powinna obejmować 12 tys. zł rocznie. Proszę państwa, dzisiaj niestety ta kwota wolna od podatku wynosi 3091 zł. Porównam tę kwotę wolną od podatku do kwot wolnych od podatków w innych krajach, bo to też jest ważny argument, który państwu uzmysłowi, o jakich proporcjach i jakich wielkościach mówimy, również w kontekście, o czym powiem, utrzymania, czyli kosztów życia, siły nabywczej, bo to jest ważne.

**Posel Andrzej Romanek**

Proszę państwa, jeżeli popatrzymy chociażby na inne kraje, to zobaczymy – podam przykłady – że w takim kraju jak sąsiednie Niemcy kwota wolna od podatku wynosi 8004 zł, co daje mniej więcej 32 tys. zł kwoty wolnej od podatku.

(*Posel Elżbieta Rafalska*: 8 tys. euro.)

8 tys. euro, tak, i 32 tys. zł. Dalej, Francja – 6 tys. euro, 24 tys. zł, ale, proszę państwa, Wielka Brytania – 8105 funtów, co daje 40 tys. zł kwoty wolnej od podatku. Podkreślam, u nas kwota wolna od podatku to 3091 zł. Ona obejmuje wszystkich, zarówno emerytów, rencistów, jak i innych otrzymujących dochody. Proszę państwa, ale taki kraj jak chociażby Holandia opodatkowuje podatkiem do kwoty 18 tys. zł w wysokości 2,45%, a więc docelowo powinniśmy się zgodzić z rozwiązaniem, że kwota minimum socjalnego powinna obejmować wszystkich.

Teraz pokażę państwu na podstawie danych z ostatnich lat, jak kształtowała się kwota wolna od podatku. Proszę państwa, w 2005 r. kwota ta wynosiła 2789 zł. W 2006 r. pozostała na niezmiennym poziomie. W 2007 r. kwota wolna od podatku w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych skoczyła do 3013. W 2008 r. – 3089 i od 2009 r. pozostaje na poziomie 3091 zł. Między 2008 a 2009 r. kwota wolna od podatku wzrosła o 2 zł. A zatem gdy porównuje się kwoty wolne od podatku w Polsce do kwot w takich krajach jak chociażby Francja, Niemcy, to widać kilkunastokrotną różnicę między tymi kwotami.

Przejdę teraz do istotnej sprawy. Ktoś mógłby zarzucić, że koszty życia w tych krajach są wyższe, czyli siła nabywcza Polski, emerytów i rencistów jest wyższa w relacji do możliwości zakupu czy świadczenia usług. Proszę państwa, nie równie błędnego. Ostatnie dane, proszę państwa, podam przykłady, dotyczące porównania kwot, przepraszam, kosztów produktów żywnościowych i kosmetycznych, chemicznych są następujące. Activia: 8 sztuk w Polsce kosztuje 11,16 zł, a w Niemczech – 8,83, produkt żywnościowy, taka jest różnica. Proszę państwa, jogurt 1 litr w Polsce kosztuje 5,15, a w Niemczech – 3,98. To są fakty, to nie jest wymysł, to są fakty, to są dane. Proszę państwa, dalej, popatrzymy sobie, wieprzowina krojona 1 kg: w Polsce prawie 25 zł, 24,99, w Niemczech – 19,86. Mówimy o produktach żywnościowych, podstawowych produktach żywnościowych, z których każdy przeciętny człowiek czy każda rodzina powinna korzystać, żeby mogła żyć na poziomie minimum socjalnego. Ale idę dalej, proszę państwa. Teraz płyn, chociażby do mycia naczyń. Nie chcę tu uprawiać kryptoreklamy, ale powiem: Palmolive do naczyń w Polsce kosztuje 6 zł, a w Niemczech – 4,73. Dalej, proszę państwa, żel do mycia: w Polsce 12, w Niemczech – 4,73. Oczywiście są produkty, które są droższe od produktów polskich, ale gdybyśmy uśrednili te ceny, to doszlibyśmy do konkluzji, do jednego wniosku, proszę państwa, takiego, że koszty życia w Pol-

sce i koszty życia w Niemczech są w zasadzie na takim samym poziomie, a niektórzy wręcz twierdzą, że koszty życia w Niemczech są niższe. Pomijam aspekt dochodowy, bo koszty dochodu, to znaczy, sytuacja dochodowa niemieckich pracowników czy emerytów i rencistów jest dwu-, a nawet trzykrotnie lepsza niż w Polsce. Oczywiście rodzi się pytanie, co jest tego przyczyną. I na te kwestie odpowiadają również ekonomici.

Proszę państwa, posłużę się cytataми, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące wysokości cen tych produktów żywnościowych, o których opowiadałem.

Powołam się na pana Marka Zubera, ekonomistę, który mówi, że w Niemczech obowiązuje stawka podatku VAT 19%. Jaka u nas obowiązuje? 23%, a jest duże prawdopodobieństwo, że będzie wynosiła 24%, a nawet 25%, co spowoduje wzrost kosztów życia, i to w sposób znaczący. To jest jeden aspekt, bardzo istotny.

Proszę państwa, a zatem patrząc na ten stan rzeczy, można dojść do wniosku, że produkty żywnościowe, ale nie tylko, w Niemczech są tańsze niż w Polsce. Zwracam na to uwagę, dlatego że musimy patrzeć też na asortyment produktów. Proszę państwa, przeciętny emeryt i rencista nie kupuje drogich towarów – bo tu rzeczywiście różnica jest – ale to, co jest mu niezbędne do utrzymania. I tu niestety sytuacja w Polsce jest niekorzystna, emeryt czy rencista w Polsce musi wydawać więcej na podstawowe produkty niż emeryt lub też rencista w Niemczech.

Proszę państwa, i jeszcze inne dane statystyczne. Minimalna wysokość emerytur i rent od 1 marca 2012 r., podkreślam, w wartościach brutto, warto się przysłuchać: emerytura – 799 zł, renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy – 799 zł, ale już renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy – 613 zł, takie są wielkości, renta wypadkowa z tytułu całkowitej niezdolności do pracy – 959 zł i renta wypadkowa z tytułu częściowej niezdolności do pracy – 736 zł. Proszę państwa, byłoby rzeczą kuriozalną, trzeba to powiedzieć sobie wprost, jest rzeczą niemoralną, żeby państwo czerpało dochody i profity w wypadku osób, które żyją poniżej minimum socjalnego, a niektóre już osiągnęły minimum egzystencji. Przecież o tym się mówi. To jest wyjątkowo trudne rozwiązanie. W związku z powyższym uważamy, że tak, jak w innych rozwiniętych demokracjach, dochody niskie i przeciętne powinny być opodatkowane w niewielkim stopniu, ale dochody poniżej minimum socjalnego, czyli w tym wypadku 1 tys. zł miesięcznie, powinny być całkowicie zwolnione od podatku. Tak jest po prostu w innych krajach.

Proszę państwa, to nie jest tak, że rozwiązań, które proponujemy, nie ma w przepisach ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Bo jeżeli zerknijemy tam, to zauważymy, że niektóre kategorie rent są zwolnione przedmiotowo – żeby nikt nie zarzucił, że przyjmujemy rozwiązania, które mogą być ewentualnie niekonstytucyjne – przecież renta przyznana na podstawie odrębnych przepisów o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych jest zwol-



## Posel Andrzej Romanek

niona na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 2, dodatki do rent rodzinnych, renty wypłacane osobom represjonowanym, emerytury lub renty otrzymywane przez osoby, które utraciły wzrok w wyniku działań w latach 1939–1945, alimenty na dzieci do 25. roku życia lub inne alimenty, ale w kwocie nie wyższej niż 700 zł. Czyli aspekt socjalny przy zwolnieniu przedmiotowym jest brany przez ustawodawcę pod uwagę, bo jest on oczywiście bardzo istotny.

I teraz jakie efekty, jakie konsekwencje? Proszę państwa, jeżeli popatrzymy na statystyki, to z nich wynika, że w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych wypłacane są świadczenia – emerytury i renty – dla 7,4 mln osób, natomiast w KRUS-ie te emerytury i renty wypłacane są dla 1,4 mln osób, emerytury mundurowe to jest ok. 280 tys. I teraz jak by to się statystycznie kształtowało. Proszę państwa, gdybyśmy przyjęli rozwiązanie zwolnienia pierwszego tysiąca złotych, to ok. 1/3 osób, emerytów i rencistów w ZUS-ie, i emerytów i rencistów w KRUS-ie, byłaby zwolniona z płacenia podatku. W związku z powyższym objęłoby to ok. 3 mln osób. Czyli konkludując tę część wypowiedzi, ok. 3 mln osób, polskich emerytów i rencistów, żyje w warunkach minimum socjalnego lub poniżej tego minimum. Takie są niestety fakty, ok. 3 mln osób. Musimy sobie też z tego zdawać sprawę, o jakiej liczbie globalnej osób mówimy. Proszę państwa, myślę, że to rozwiązanie znajdzie akceptację i uznanie wśród wielu przedstawicieli sceny politycznej. Myślę, że też znajdzie zrozumienie wśród rządzących, zarówno w Platformie Obywatelskiej, jak i w PSL, bo przecież, mówiąc wprost, jeżeli chodzi o zwolnienie z tego podatku, to obejmuje ono w zdecydowanej większości świadczeniobiorców KRUS-u, prawie 1,5 mln osób by z tych świadczeń skorzystało. Mamy świadomość, jak niewielkie są wysokości rent i emerytur właśnie KRUS-u, a pobierających te świadczenia jest ok. 1,5 mln osób. Nie możemy pobierać, podkreślam jeszcze raz, podatku od osób, które są poniżej minimum socjalnego. To jest niemoralne. Tak państwo postępować absolutnie nie może.

I jakie byłyby efekty. Patrząc na obecnie obowiązujące uregulowania, czyli te 3091 kwoty wolnej od podatku – co wynosi 250 zł miesięcznie tylko kwoty wolnej od podatku – to emeryt czy rencista, który znalazłby się w tych widelkach, zyskałby 180 zł. To dzisiaj często, przy dochodach miesięcznych 700–800 zł, nie są bagatelne kwoty. Mówię, ile będzie maksymalnie, bo to będzie w proporcji oczywiście: maksymalnie 180 zł przy 1250 zł, jak zsumujemy kwotę wolną plus kwotę zwolnienia przedmiotowego. Dlaczego o tym mówimy, dlaczego to podkreślamy? Otóż z bardzo prostego powodu, dzisiaj emeryci – oni o tym mówią, przecież się z tym stykamy, spotykamy – mówią w ten sposób: jesteśmy taką grupą zawodową, która z uwagi na wiek lub stan zdrowia nie jest w stanie dorobić. Znacząca część emerytów i renci-

stów nie jest w stanie dorobić z uwagi na wiek lub stan zdrowia.

(*Posel Elżbieta Rafalska*: I brak pracy.)

Już pomijam kwestię braku pracy, to jest istotny czynnik. Ale podkreślają również: ponosimy znaczące koszty leczenia, usług medycznych. A w przepisach żadnej ustawy zwolnienie w tym zakresie czy odliczenie od podatku czy od podstawy opodatkowania nie jest przewidziane. Nie mają emeryci i renciści, mówiąc wprost, w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych przewidzianych żadnych kosztów, które by zmniejszyły podstawę opodatkowania. Nie ma czegoś takiego. Jak w innych przypadkach są koszty uzyskania przychodu, tak w odniesieniu do emerytów i rencistów takiej możliwości nie ma.

I zwrócę na jedną rzecz uwagę, bo to niektórzy podkreślają. Proszę państwa, to nie jest tak, że emeryci czy renciści nie wypracowali sobie swoich świadczeń, wypracowali je. Ale dzisiaj na podstawie zasady, która obowiązuje od kilkudziesięciu lat, umowy społecznej dzisiejsi pracujący płacą na rzecz dzisiejszych emerytów i rencistów, czyli beneficjentów. Wynika to z tego, że w czasach PRL-u, trzeba to jasno powiedzieć, kwoty, które były zgromadzone na funduszu ZUS, były przeznaczone też na inwestycję w gospodarkę. I nic od tego czasu nie jest zrobione. To były niemałe pieniądze. W związku z powyższym im to prawo przysługuje. To jest wymysł, że nie mamy pieniędzy, że tych pieniędzy nie wypracowano. Oni nic państwu nie zabierają, chcą odzyskać tylko to, co im się po prostu zwyczajnie należy. Gdybyście państwo przeliczyli średnie odprowadzone składki na ZUS przez 40–50 lat, to dojdziecie do wniosku, że to jest kwota nie mniejsza niż 400 tys. Gdyby ktoś to sobie zostawił – nawet w wieku 60 lat czy 65 lat przy starych systemach emerytalnych, nie tych nowych wprowadzonych, 67 lat – proszę państwa, to żyłby naprawdę godnie, delikatnie rzecz ujmując. Mówimy o przeciętnym nawet wynagrodzeniu, bardzo przeciętnym, bo to są takie wielkości i takie kwoty. I te kwoty poszły – spożytkowane zostały lepiej lub gorzej przez nasz kraj – i dzisiaj konsekwencje tego, niestety, ponoszą właśnie emeryci i renciści.

Proszę państwa, chcę zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz. Otóż zwróciliśmy się do Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, który skierował do wszystkich klubów, do pani marszałek prośbę, żeby nad tymi rozwiązaniami pracować, po to, ażeby wypracować rozwiązanie, które będzie elementem konsensusu. Bo jeżeli ktoś uważa, że pewnych rozwiązań z uwagi na różne okoliczności nie aprobuje, to rozumiemy to jako Solidarna Polska. Ale do czego zmierzamy, chcemy, ażeby na temat tej ustawy rozmawiać. I co istotne, myślę, że nie ma najmniejszej wątpliwości, że kwota 1 tys. zł wolna od podatku nikogo nie zdziwi i nie będzie przedmiotem negatywnego stanowiska. Tu wiem, że pan poseł będzie prezentował stanowisko Platformy Obywatelskiej. Chciałbym nawet zapytać już dzisiaj, wyprzedzając

**Posel Andrzej Romanek**

ten stan rzeczy, czy uważa on, że zwolnienie z podatku 1 tys. zł, minimum socjalnego, jest rozwiązaniem dla emerytów i rencistów racjonalnym czy nie? Przy okazji chcemy też zapytać rządzących, jaka jest ich polityka wobec tych osób, między innymi polityka senioralna. Odnoszę bowiem nieodparte wrażenie, że pan premier odwrócił się plecami do seniorów. Nie może być tak, że przez cztery lata kwota wolna od podatku pozostaje na niezmiennym poziomie, 3,91 tys., a koszty życia, jak pokazałem, drastycznie wzrastają. Wierzę, proszę państwa, w rozsądek rządzących i wierzę w to, że rządzący skierują ten wniosek do komisji, po to, aby nad nim pracować, debatować i wypracować dobre rozwiązanie.

Oczywiście pan poseł się uśmiecha.

(Poseł Janusz Cichoń: Nie zawiedzie się pan.)

Nie zawiodę się. Widzi pan, to mnie pan pocieszył – będziemy debatować, dyskutować, rozmawiać.

Chciałbym jeszcze podziękować, jak mówię, Polskiemu Związkowi Emerytów, Rencistów i Inwalidów, który popiera ten projekt i prosi państwa, bo skierował to do wszystkich klubów, o to, żebyście pochylili się nad nim. Prosi, żebyśmy o tym projekcie porozmawiali, żebyśmy wypracowali rozwiązania, które będą akceptowalne, przyjęte w drodze konsensusu wielu klubów politycznych. Z korzyścią dla kogo? Dla emerytów i rencistów, bo przecież po to tutaj stoje, abyśmy rozmawiali, debatowali, dyskutowali, żeby osiągnąć jakiś konsensus, a nie żeby od razu, jednym, że tak się wyrażę, politycznym chirurgicznym cięciem Platformy Obywatelskiej temat załatwić. Czy to jest załatwienie tematu? Nie. To jest zabicie tego tematu, zarżnięcie, przepraszam za to kolokwialne określenie, problemów, które mają emeryci i renciści, a nad którymi Platforma nie chce się pochylić. Wiem, co Platforma będzie mówić. Cały czas będzie podkreślać sytuację budżetową. Ale ja te argumenty tutaj słyszę już od roku, a w telewizji od pięciu lat. A przecież obiecano nam tanie państwo.

Od razu odpowiem, żeby antycypując, odnieść się do tych argumentów. Proszę państwa, chociażby kwoty związane z zatrudnianiem osób w administracji. Zwyżka podatku z 22 do 23% dała budżetowi około 6–6,5 mld zł, podkreślają to ekonomiści. Wszystkie te pieniądze poszły na zatrudnienie w administracji, co więcej, nie tylko na podstawie umowy o pracę. Zatrudniacie bowiem na podstawie umowy o pracę, ale żeby pokazywać, że oczywiście jest inaczej, niż mówicie, że to zatrudnienie tak gwałtownie nie rośnie, gigantyczna liczba osób jest zatrudniana na podstawie umowy zlecenia, co do tego poziomu zatrudnienia generalnie się nie wlicza. A więc gdy pytacie, gdzie, to ja wam wskazuję.

Jeżeli mówimy o oszczędnościach, jeśli cały czas mówiliście o tanim państwie, to, przepraszam bardzo, szukajmy źródła oszczędności, nie zwiększajmy zatrudnienia w administracji, tylko te pieniądze,

zwracam się do Platformy Obywatelskiej i do PSL-u, przeznaczymy właśnie na emerytów i rencistów. Jeszcze jedna rzecz. Przecież emeryci i renciści nie wyjeżdżają na Hawaje. Te pieniądze w dużej części wrócą do budżetu – z bardzo prostego powodu – w postaci VAT jako podatku obrotowego z uwagi na zakup produktów. To jest pierwsza rzecz. Ale też ze względu na podatki dochodowe, w których też partycypują przecież samorządy, z uwagi na zwiększony dochód tychże samorządów. To nie są małe pieniądze – te, które wrócą co najmniej w 1/3 do budżetu państwa. Na to też trzeba zwracać uwagę. Przecież musimy pozwolić tym ludziom godnie żyć. To są ludzie, podkreślam, starsi. Ale, mówię, decyzja będzie należała do klubów.

Jeszcze raz chciałbym serdecznie podziękować Związkowi Emerytów, Rencistów i Inwalidów za to, że widząc problem, bo do niego się zwracałem, mogliśmy z nim porozmawiać. Oni mówią: my nie mamy już możliwości wsparcia czy pomocy, tu musi zadziałać państwo. Oczywiście rozmawialiśmy na temat kwestii dotyczącej sytuacji budżetowej. Proszę państwa, to jest decyzja dotycząca też pewnych priorytetów, tak jak w przypadku polityki prorodzinnej, którą cały czas promujemy i chcemy rozwijać – ażeby sprzyjała ona rozwojowi gospodarczemu. Przecież demografia jest kwestią zasadniczą. Jeśli nie będzie pracowników, to nie będzie produkcji – prosta rzecz, proste przełożenie. To jest właśnie, panie pośle, kwestia priorytetów.

Jeżeli waszym priorytetem jest wzrost zatrudnienia w administracji, to powiedzcie to ludziom. Trzeba im to po prostu powiedzieć. Emeryci czy rodziny was kompletnie nie interesują, w przeciwieństwie do nas, do Solidarnej Polski. Chcemy o tym rozmawiać, chcemy te projekty czy propozycje rozważać, dyskutować o nich. Jesteśmy w stanie się i twardo debatować o tych kwestiach, tych tematach.

W związku z powyższym jeszcze raz zwracam się do wszystkich klubów na tej sali o to, aby zaproponowane przez Solidarną Polskę rozwiązania zaaprobowwały, poparły, skierowały projekt do komisji sejmowej w celu przeprowadzenia debaty, dyskusji, ażebyśmy tam, proszę państwa, wypracowali rozwiązanie dobre, podkreślam, nie dla Sejmu, lecz dobre dla emerytów i rencistów. I tak powinniśmy problem za problemem rozwiązywać, a nie chować się za deficytem czy za długiem publicznym. Gdybym dzisiaj chciał odnieść się jeszcze do manipulacji, bo tak trzeba to nazwać, dotyczących chociażby wyliczenia długu publicznego na potrzeby procedury sanacyjnej przewidzianej w ustawie o finansach publicznych, to powiedziałbym, że Platforma Obywatelska jest mistrzem świata, jest najbardziej kreatywną formacją polityczną, jeżeli chodzi o stosowanie sztuczek prawnych po to, żeby dawać sobie większe szanse, pole do wydawania pieniędzy, ale dla siebie, i żeby wizerunkowo ubrać to w piękne słowa. A fakty niestety są brutalne, bo poziom długu wzrasta. Też mamy tego pełną świadomość.

### **Posel Andrzej Romanek**

domość. Dlaczego wzrasta? Ponieważ pieniądze po prostu są źle wydawane. Ten kraj wbrew pozorom nie jest krajem biednym, biednym czynią go często politycy poprzez swoje decyzje.

Konkludując, proszę państwa, jeżeli mamy dzielić biedę równo, to dzielimy ją równo, a nie tak, że jedni popadają w niedostatek, w ubóstwo, a inni żyją ponad stan. Proszę państwa, popatrzcie, to też są ciekawe dane statystyczne, jak wzrósł poziom zakupów towarów luksusowych w Polsce w czasach kryzysu. Poziom konsumpcji towarów luksusowych wzrósł w granicach między 30% a 50%. Ktoś musi mieć na to pieniądze.

Jeszcze na jedną rzecz zwróć uwagę, panie pośle z Platformy Obywatelskiej. Otóż jeśli mówimy o źródłach pozyskiwania, to przecież pan doskonale wie, jak wygląda „polski” system podatkowy, bo przecież on w 70% polski nie jest, ale zyski, podkreślam: zyski, nie mówimy o dochodach – już nie mówię o przychodach – wynoszą prawie 15 mld zł za tamten rok. I to chyba dotyczy tylko największych banków – 15 mld czystego zysku. Jeżeli mamy dzielić się ubóstwem, to dzielimy się też bogactwem, nie tylko ubóstwem, dzielimy się też bogactwem.

Nawołuję szukajcie państwo: racjonalnych, rozsądnych źródeł finansowania. Te banki nie zubożają, zapewniam pana. Kiedy był wam potrzebny podatek od kopalni, dotyczący miedzi, to chwili nie zastanawialiście się nad tym, choć dotyczyło to jednego polskiego przedsiębiorstwa, najważniejszego gracza na rynku europejskim, a jednego z najistotniejszych na rynku światowym. Nie baliście się podjąć tej decyzji, nie mieliście żadnych... Ale w dużej części to było polskie przedsiębiorstwo. A więc liczę na odwagę Platformy Obywatelskiej i PSL-u. Powiem więcej – to są też wasi wyborcy i oni będą obserwować, jakie podejmiecie w tej materii decyzje.

Szczególnie zwracam się do PSL-u, bo to dotyczy emerytów i rencistów zamieszkających też na wsi, tych ludzi, których dochody są naprawdę bardzo niskie i którzy żyją tylko dzięki temu, że jest solidarność pokoleń, ale w rodzinie, i młodzi pomagają starszym, żeby przeżyli. Proszę państwa, około 3 mln emerytów i rencistów, powiem jeszcze, żyje poniżej minimum socjalnego. To jest po prostu nie do pomyślenia. I jeszcze od nich pobiera się podatki. To jest zgroza.

Ostatnia rzecz na koniec. W tym czasie pan minister Nowak, znaczy pan minister finansów nie boi się zadłużyć Funduszu Drogowego na 52 mld zł. Tutaj nie ma obaw. Rozumiem potrzeby wydatków inwestycyjnych, jestem racjonalnie myślącym człowiekiem, ale tu obaw nie ma. Nie zadrży mu ręka i nie zadrży mu serce, ażeby zaciągnąć tak gigantyczne zobowiązania. A gdybym go zapytał: Co z kolejną perspektywą finansową 2014–2020? Z czego weźmie te pieniądze? O to już się nie martwi.

Mówiąc wprost, liczę na to, że Platforma nie zastosuje chirurgicznego politycznego cięcia i nie załatwi tego problemu na tej sali, ale skieruje projekt do komisji i tam będziemy nad nim debatować. Wierzę, podkreślam: wierzę, że wypracujemy mądre, rozsądne rozwiązanie – nie w interesie partii politycznych, ale w interesie emerytów i rencistów. I do tego wszystkich nawołuję, proszę państwa o to. To jest dobry projekt, popracujmy nad nim. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Informuję Wysoką Izbę, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Janusz Cichoń.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Janusz Cichoń:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk sejmowy nr 847.

Ten projekt zakłada rozszerzenie katalogu zwolnień przedmiotowych w podatku dochodowym od osób fizycznych, od przychodów z emerytur i rent wraz z należnymi dodatkami. Ta kwota zwolnienia byłaby limitowana i wyniosłaby maksymalnie 1 tys. zł miesięcznie. Wysokość tej kwoty zwolnionej byłaby zróżnicowana, zależna od wysokości przyznanego świadczenia emerytalnego lub rentowego. Przedstawiciel wnioskodawców przedstawiał te relacje. W przypadku emerytur lub rent w wysokości przekraczającej kwotę 2,5 tys. zł miesięcznie zwolnienie nie byłoby stosowane. Zamysł tak naprawdę sprowadza się w praktyce do podniesienia kwoty wolnej od opodatkowania do 12 tys. zł w miejsce obecnie obowiązującej 3091 zł, co parokrotnie pan poseł przedstawiciel wnioskodawców podkreślał, ale dotyczy to tylko wybranej grupy podatników.

Warto też zwrócić uwagę, że to zwolnienie nie byłoby uzależnione od wysokości dochodów, bo projekt tak naprawdę nie uwzględnia innych dochodów uzyskiwanych także przez emerytów i rencistów. Szacunki dokonane przez Ministerstwo Finansów przy użyciu takiego modelu mikrosymulacyjnego, podatkowo-swiadczeniowego, wskazują, że wpływy



**Posel Janusz Cichoń**

w podatku dochodowym w roku 2013 przy zastosowaniu tego rozwiązania byłyby niższe o 10,4 mld zł, o 6,3 mld zł byłyby niższe wpływy na ubezpieczenia zdrowotne. Łączny ubytek dochodów sektora finansów publicznych wyniósłby wobec tego 16,7 mld. Twórcy ustawy zakładają, że ten ubytek sektora finansów publicznych zostanie zrekompensowany przez wzrost wpływów budżetowych z tytułu podatku od towarów i usług, co będzie następstwem wyższych dochodów będących w dyspozycji gospodarstw domowych, a wobec tego także wyższej konsumpcji gospodarstw domowych, emeryckich i rencistów.

Mogę też powiedzieć, że wyniki symulacji przygotowane przez ten sam model, opierający się na danych GUS, na badaniach budżetów gospodarstw domowych, wskazują, że dochody z tytułu podatku VAT wzrosłyby w związku z wprowadzeniem tej regulacji o ok. 1,9 mld. Wobec tego efekt netto proponowanych zmian dla sektora finansów publicznych to jest 14,8 mld. Tyle stracilibyśmy po stronie dochodów, w tym obniżenie z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych wynosiłoby 9,2 mld. Gdybyśmy przyjęli, że jednostki samorządu terytorialnego mają w tej chwili w łącznej formule 49,27%, tak ma być w roku 2013, to obniżenie dochodów budżetu państwa wyniosłoby wobec tego 4,7 mld zł, a jednostek samorządu terytorialnego – 4,5 mld. To naprawdę duże kwoty.

Jednocześnie należy zauważyć, że zróżnicowanie wysokości kwoty korzystającej ze zwolnienia od podatku na przykład od 1 tys. do 500 zł prowadziłoby do takiej sytuacji, w której dochód do dyspozycji, tj. emerytura, renta pomniejszona o składkę na ubezpieczenie zdrowotne i zaliczkę na podatek dochodowy, byłby niższy w przypadku świadczenia w wysokości 2501 zł niż w przypadku świadczenia na przykład w wysokości 2500 zł. Godziłoby to również w konstytucyjną zasadę sprawiedliwości społecznej.

Odnoszę wrażenie, że posłowie wnioskodawcy jakby nie do końca rozumieją naturę i istotę sprawiedliwości społecznej i pewnego konfliktu, jaki istnieje pomiędzy tą sprawiedliwością a efektywnością, i że za tę sprawiedliwość tak naprawdę ktoś musi zapłacić i że źródłem finansowania są jednak podatki. *(Dzwonek)* Co do jednego mogę się tutaj zgodzić: podatki generalnie rodzą nieefektywność i chcielibyśmy, żeby były one jak najniższe. Mogę też powiedzieć, że chcielibyśmy, aby kwota wolna była wyższa, ale z pewnością w dzisiejszych realiach budżetowych, biorąc pod uwagę chociażby skutki dotyczące tak niewielkiej, jak pan poseł mówił, grupy, nie wydaje się to na tym etapie możliwe, w związku z tym klub Platforma Obywatelska negatywnie ocenia poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i składam w jego imieniu wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Posel Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 847.

Projekt tej nowelizacji przewiduje wprowadzenie zwolnienia w odniesieniu do emerytur lub rent wraz z należnymi dodatkami, a projektodawca proponuje zróżnicowanie zwolnienia w zależności od wysokości świadczenia, co jest szczegółowo zawarte w art. 1 i zmianach odnoszących się do art. 21 ust. 1 i art. 22 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. W uzasadnieniu wnioskodawcy odwołują się do zasady sprawiedliwości społecznej, która wymaga, by opodatkowaniu podlegał wyłącznie dochód do wysokości przekraczającej minimum konieczne dla zaspokojenia podstawowych potrzeb.

Zgodnie z obecnym stanem prawnym emerytury i renty opodatkowane są podatkiem dochodowym od osób fizycznych na zasadach ogólnych. Kwota wolna od podatku, mówił o tym poseł wnioskodawca, wynosi 3091 zł rocznie, opodatkowana jest stopą 18% nadwyżki ponad tę kwotę wolną od podatku.

Ponieważ wnioskodawcy szczegółowo przedstawili i uzasadnili swoją propozycję, przedstawili różnicę między dotychczasowym a przewidywanym stanem prawnym oraz skutki gospodarcze i finansowe, a punktem wyjścia do tej propozycji była sytuacja emerytów, co skłania nas do podjęcia dyskusji o tym, jaka jest sytuacja polskich emerytów i rencistów, pozwolę sobie powiedzieć kilka zdań na ten temat.

Otóż analiza wysokości oraz struktury wypłacanych emerytur i rent nie może nas, Wysoka Izbo, nastrajać optymistycznie. Średnioroczne minimum socjalne dla jednoosobowego gospodarstwa emeryckiego Instytut Pracy i Spraw Społecznych oszacował w 2011 r. na 994 zł dla gospodarstwa jednoosobowego. Ok. 305 tys. emerytów, którzy otrzymywali świadczenia niższe niż 800 zł, a także znaczna część z półmilionowej grupy emerytów o dochodach między 800 a 1000 zł osiągała dochody niższe od minimum socjalnego. Ubóstwo osób starszych ma szczególny charakter. Jest dość płytkie i nie ma też, co jest ważne, perspektywy poprawy dochodów bieżących. Gospodarstwa osób starszych mają niekorzystną strukturę wydatków wynikającą z małej liczby osób w gospodarstwach oraz wysokiego udziału wydatków stałych. Musimy pamiętać, że emeryci ponoszą wciąż rosnące wydatki na utrzymanie mieszkania i spore

## **Posel Elzbieta Rafalska**

wydatki na ochronę zdrowia. Wydatki na utrzymanie mieszkania i nośniki energii stanowią w strukturze wydatków ok. 30%, a wydatki na zdrowie – ponad 10%, podczas gdy wartości średnie dla wszystkich gospodarstw wynoszą w przypadku mieszkania 12%, a w przypadku zdrowia – 5,3%. Mówię o normalnych gospodarstwach. Mamy tu 30% oraz 10% z tendencją wzrostową. Sytuacja materialna osób starszych jest w sposób zaskakujący uznawana za zadowalającą. Twierdzi się, że problemem emerytów jest raczej wykluczenie społeczne, samotność, brak aktywności. W Polsce istnieje też powszechne oczekiwanie, akceptacja niewysokiego poziomu życia na emeryturze. Wiele badań opinii społecznej właśnie to potwierdza. Z tą sytuacją Prawo i Sprawiedliwość się nie zgadza, nie akceptuje tej sytuacji, stąd nasze wcześniejsze działania. Przypomnę może, że za rządów Prawa i Sprawiedliwości wprowadziliśmy jednorazowe dodatki dla najniższej uposażonych emerytów, przywróciliśmy coroczną waloryzację rent i emerytur – wcześniejsza waloryzacja inflacyjna była co 3 lata – i 20-procentowy udział we wzroście wynagrodzenia. Szukamy też własnych rozwiązań i proponujemy je Wysokiej Izbie.

Ale co się działo w ostatnich 5 latach? Otóż podwoiła się w Polsce liczba emerytów zagrożonych biedą, wynika to z najnowszych danych Europejskiego Urzędu Statystycznego. W trudnej sytuacji finansowej jest 14% polskich emerytów, to dane Eurostatu. To znaczy, że na życie mają mniej niż 733 zł miesięcznie. *(Dzwonek)* Jeszcze 5 lat temu kłopoty ze związaniem końca z końcem miało o połowę mniej Polaków w wieku ponad 65 lat niż teraz. W Czechach i na Węgrzech zagrożonych biedą jest statystycznie mniej niż 7%. Wszystko to, proszę państwa, pokazuje, że nie jest tak, jak z reguły się mówi, uśredniając wszystkie dane, że sytuacja emerytów w Polsce nie jest najgorsza. Widzimy, że sytuacja młodych rodzin i rodzin wielodzietnych jest równie trudna, ale sytuacja tych, którzy pobierają najniższe emerytury, jest dramatycznie zła.

Reasumując, problem niskich emerytur jest poważnym problemem społecznym w ocenie Prawa i Sprawiedliwości. Uważamy jednak, że skokowe regulowanie tych kwestii podatkowych jest mechanizmem, który czasami może przynieść skutek odwrotny. Przygotowujemy własne rozwiązanie w tej kwestii, które polega na tym, że ci, których dotyczyłaby ulga i którzy nie przekroczyliby 86% minimalnego wynagrodzenia za pracę w roku podatkowych, nie przekroczyliby też 12-krotności minimalnego wynagrodzenia, byłoby zwolnieni...

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, proszę konkludować.

## **Posel Elzbieta Rafalska:**

Już kończę.

Proponujemy, żeby nad tym tematem poważnie się zastanowić, a projekt ustawy skierować do dalszych prac w komisji. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Łukasz Krupa.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Posel Łukasz Krupa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Projekt zakłada wprowadzenie regulacji, która ma na celu zwolnienie z opodatkowania podatkiem dochodowym emerytur i rent do wysokości szacowanego minimum kosztów utrzymania. Te koszty, według Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, jak czytamy w uzasadnieniu, wynoszą dla gospodarstwa jednoosobowego ok. 994 zł. Czyli można przyjąć rzeczywiście, że ten tysiąc złotych, który jest taką kwotą bazową do wprowadzenia tej regulacji, rzeczywiście stanowi to minimum egzystencjalne, które wystarcza, aby zaspokoić podstawowe potrzeby emeryta i rencisty.

Trochę późno ten projekt ustawy procedujemy. Wczoraj uchwaliliśmy budżet, został przegłosowany przez koalicję i już dzisiaj, po wypowiedzi przedstawiciela Platformy Obywatelskiej, wiem, co się najprawdopodobniej z tym projektem stanie. Natomiast chcę powiedzieć, że rzeczywiście projekt jest przynajmniej na tyle ciekawy, żeby skierować go do komisji i rekomendował to będę w imieniu klubu, ponieważ problem emerytów, jeżeli chodzi o ich środki do życia, rzeczywiście jest w Polsce spory. I to wcale nie jest tak, że tych pieniędzy nie ma i że nie można by było zrobić jakichś stosownych zmian w budżecie tak, aby ten projekt mógł przejść.

Chcę zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Jest kwestia sporna od strony wydatkowej, bo zarówno wnioskodawca, jak i przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego w załączniku do uzasadnienia podają inne kwoty, ale też inne kwoty padały dzisiaj tutaj, jeżeli chodzi o skutki finansowe. Więc tak naprawdę chyba nie wiemy dokładnie, ile to będzie miliardów. Natomiast ilekolwiek by to było, nie do końca trzeba ostro to krytykować, ponieważ – tutaj część z tych argumentów padała – emeryci to nie jest grupa społeczna, która wyjeżdża na zagraniczne wycieczki czy oszczędza pieniądze w skarpecie. I te pieniądze, które zo-

**Posel Łukasz Krupa**

staną u nich w postaci wyższych dochodów, po prostu będą wydane na konsumpcję, co wróci w postaci innych podatków. Jest to o tyle ważna informacja, jeśli chodzi o obawy samorządowców, że oni właśnie ze względu na opinię o tym projekcie obawiają się, że spadną ich wpływy, ponieważ zmniejszające się wpływy z PIT spowodują, że ich udział procentowy również będzie mniejszy. Natomiast emeryci i renciści żyją w danym regionie, jak wszyscy obywatele, i oczywiście w tym regionie wydadzą pieniądze, nakręcając tam popyt wewnętrzny, więc te świadczenia w postaci innych podatków również wrócą do samorządów.

Poza tym, tak jak mówię, troszeczkę późno to procedujemy, ale pieniędzy rzeczywiście można szukać gdzie indziej. Zgadzam się z argumentami posła wnioskodawcy. Jako Ruch Palikota zaproponowaliśmy kilka miesięcy temu chociażby pakiet: 50 mld, który zakładał kilka projektów ustaw mających na celu szukanie pieniędzy w największych koncernach.

Zaproponowaliśmy m.in. podatek antytransferowy dla wielkich sieci handlowych i koncernów farmaceutycznych czy telekomunikacyjnych, podatek transakcyjny dla wielkich grup kapitałowych czy podatek wyjścia, który miał ograniczać możliwości firmom, które korzystały przez kilka lat ze zwolnień, a później przeniosły swoją działalność gdzieś indziej, nie rekompensując tego w żaden sposób, osiągając przez kilka lat korzyści. Tak więc jeśli wprowadzilibyśmy inne rozwiązania – rzeczywiście są to często pomysły opozycji, chociażby nasze – to wówczas w budżecie można by było wygospodarować kwotę 5, 10 czy 15 mld zł, o których tutaj rozmawiamy, po to, aby rzeczywiście tej jednej z najbardziej potrzebujących, a przy tym jednej z najbardziej potrzebujących społecznych w Polsce – bo to chyba nie ulega wątpliwości – te świadczenia chociaż minimalnie zwiększyć.

Dlatego też uważam, że powinniśmy ten projekt skierować do komisji – jak powiedziałem, taka jest rekomendacja naszego klubu – po to, aby zarówno porozmawiać o kwestiach technicznych, sprecyzować dokładnie wszystkie mechanizmy, jakie miałyby w tym projekcie się ostatecznie znaleźć, jak i ewentualnie znaleźć inne źródła finansowania tego projektu, tak aby mógł on wejść w życie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Genowefa Tokarska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 847).

Celem tego projektu ustawy jest zwolnienie z opodatkowania podatkiem dochodowym emerytur i rent do wysokości szacowanych minimalnych kosztów utrzymania. Według szacunku Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych w grudniu 2011 r. wysokość tego minimum socjalnego dla gospodarstwa emeryckiego wynosiła: 994 zł miesięcznie dla gospodarstwa jednoosobowego, a 1639 zł – dla gospodarstwa dwuosobowego. Natomiast średnia kwota minimum socjalnego w 2011 r. dla osoby samotnie gospodarującej wynosiła 983 zł. W związku z powyższym autorzy projektu słusznie zakładają, że kwota minimum socjalnego dla emerytów i rencistów wynosi ok. 1000 zł miesięcznie i tę właśnie kwotę proponują przyjąć jako próg, poniżej którego nie będzie pobierany podatek dochodowy.

Zwolnienie z podatku pierwszego tysiąca złotych miesięcznie emerytury lub renty oznacza, że opodatkowaniu na zasadach ogólnych podlegać będzie nadwyżka ponad tę kwotę aż do następnego progu, to jest 2000 zł miesięcznie. Zwolnienia z podatku nie będą stosowane, jeżeli wysokość świadczeń wynosi więcej niż 2,5 tys. zł, a wysokość ulgi będzie stopniowo obniżana, wygaszana w przedziale od 2 tys. zł do 2,5 tys. zł miesięcznie.

W swoim wystąpieniu pragnę potwierdzić słuszność założonych przez autorów projektu celów, którymi kierują się w tym opracowaniu, bowiem zasady sprawiedliwości społecznej wymagają różnicowania daniny względem państwa w zależności od wysokości dochodów, niezależnie od źródła ich pochodzenia. Dotyczy to zresztą nie tylko emerytów i rencistów, ale również wszystkich innych podatników, a przede wszystkim pozostających w rodzinach, a więc tych, którzy mają na utrzymaniu, wychowują i kształcą młode pokolenie Polaków.

Zgadzam się również z twierdzeniem, że przyjęta w naszym kraju kwota wolna od podatku jednokrotna dla wszystkich podatników, niezależnie od ich sytuacji dochodowej, nie jest miernikiem zadowalającym dla osób o niskich dochodach. W swoim uzasadnieniu autorzy projektu wskazują dla porównania, jak kształtują się kwoty wolne od podatku w innych krajach. Nie będę przytaczać tych wartości, dziś sprawozdawca mówił o tym bardzo dokładnie. Oczywiście też jest, że w tychże krajach również znacznie wyższe są stopy opodatkowania od wysokich dochodów, i również daruję sobie przytaczanie tych wielkości.

Wszystkie powyższe założenia są bardzo dobrą motywacją i mogą być z pewnością planami, ale na przyszłość. Niestety są one nierealne i byłyby działaniem nieodpowiedzialnym przy wprowadzeniu, jak



### **Posel Genowefa Tokarska**

zakładają projektodawcy, od 1 stycznia 2013 r. Czasem mam takie wrażenie, że zdajemy się zapominać, że funkcjonujemy w okresie kryzysu gospodarczego, że spowolnienie gospodarki w naszym kraju stało się faktem, że jesteśmy zobligowani w ramach odpowiedzialności za Polskę do wyjątkowej dyscypliny finansów publicznych i z wyjątkową starannością musimy analizować sytuację budżetu państwa. Projektodawcy wprowadzając starają się wskazać na skutki finansowe wywołane wprowadzeniem tego projektu, ale wyliczenia te są niestety zaniżone. Chcę tu powiedzieć, że z tych wyliczeń, biorąc pod uwagę jaka jest liczba emerytów i rencistów (*Dzwonek*), wpływy do budżetu...

Panie marszałku, już kończę.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę.

### **Posel Genowefa Tokarska:**

...zmniejszyłyby się o kwotę ok. 9 mld zł.

Rezygnując w obecnej sytuacji z wprowadzenia w życie projektu niniejszej ustawy, pamiętajmy, że obecnie funkcjonująca ustawa zawiera szereg zwolnień przedmiotowych motywowanych względami socjalnymi. Są tu właśnie renty inwalidów wojennych, wojskowych, osób represjonowanych, sierot, tych dzieci, które są uprawnione do zasiłku pielęgnacyjnego, a także inne. Z toku konsultacji społecznych wiemy, że przedmiotowego projektu nie poparły jednostki samorządu terytorialnego, co jest oczywiste, bo zmniejszenie wpływów z tytułu odpisów podatku dochodowego na ich rzecz wyniosłoby ok. 4,5 mld zł.

Kończąc, pragnę jeszcze raz podkreślić, że w imię odpowiedzialności za Polskę wprowadzenie tego projektu w obecnej sytuacji gospodarczo-financejowej jest po prostu niemożliwe. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

### **Posel Zbigniew Matuszczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam za-

szczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 847.

Projekt ustawy przewiduje wprowadzenie zmian w art. 21 obowiązującej ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, polegających na zwolnieniu z obowiązku podatkowego emerytury lub renty do łącznej wysokości 1000 zł miesięcznie i podniesieniu wysokości kwot wolnych od podatku dla świadczeń o wysokości w przedziałach 2001–2500 zł dochodów miesięcznie. Wprowadzenie tych zmian pozwoliłoby na realne podwyższenie dochodów rencistów i emerytów, których świadczenia znajdują się na poziomie poniżej minimum socjalnego.

Uzasadnienie względami społecznymi zamierzeń projektodawców ustawy nie budzi zastrzeżeń i zasługuje na poparcie, trudno bowiem uznać za normalną, sprawiedliwą i pożądaną sytuację, w której podatki pobierane przez państwo od osób otrzymujących najniższe świadczenia emerytalne lub rentowe są czynnikiem pogarszającym i tak drastycznie trudną sytuację materialną tej niestety licznej grupy społecznej składającej się w dodatku z osób w podeszłym wieku i o złym stanie zdrowia.

Nie można także przede wszystkim pominąć faktu niezwykle wysokiego rozwarstwienia dochodów w polskim społeczeństwie. Polska należy pod tym względem do czołówki krajów europejskich, a przepaść między biednymi a bogatymi systematycznie wzrasta. Polska to nie tylko dynamicznie rozwijający się kraj europejski, to nie tylko kraj, gdzie ma miejsce stały wzrost inwestycji, szczególnie w okresie ostatnich lat stopniowa poprawa infrastruktury cywilizacyjnej oraz rozwój nowoczesnej technologii, ale Polska to także kraj, gdzie obok stref dynamicznego rozwoju znajdują się regiony wysokiego bezrobocia i dziedzicznej biedy. Polskie miasta to nie tylko nowoczesne budownictwo i osiedla chronionych apartamentów, ale sąsiadujące z nimi zaniedbane dzielnice, zrujnowane czynszowe kamienice, szare blokowiska. To także jest współczesna Polska i to jest problem, którego nie można w dobrze pojętym interesie narodowym nie zauważać, pomijać milczeniem. Ten problem, chcemy czy też nie, sam da znać o sobie, jeżeli go nie rozwiążemy, w sposób dotkliwy. I tutaj warto pamiętać o tym starym, ale sprawdzonym powiedzeniu, że problemy pozostawione samym sobie zmieniają się tylko na gorsze.

Akceptując proponowany kierunek zmian jako początek trafnej drogi, nie można jednak tracić z oczu sytuacji budżetu państwa i stanu finansów publicznych. Rozważny ustawodawca powinien nie tylko wskazać korzyści płynące z projektu dla określonej grupy społecznej, ale także mądrze oszacować wielkość spadku dochodów budżetowych i wskazać sposób ich wyrównania. Na obecnym etapie istnieją znaczne rozpiętości pomiędzy szacunkami projektodawców ustawy a wyliczeniami Narodowego Banku Polskiego, a także rysuje się realne zagrożenie spadku dochodów samorządów terytorialnych, których

**Posel Zbigniew Matuszczak**

budżety są w obecnej sytuacji poważnie niedoszacowane w stosunku do realnych potrzeb i obowiązków. Wszystkie te zagadnienia wymagają rozważnego zbadania i rozpatrzenia w toku dalszych prac legislacyjnych.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za skierowaniem projektu, tak jak stwierdziłem, do dalszych prac legislacyjnych we właściwych komisjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Ziobro z Solidarnej Polski.

Bardzo proszę.

**Posel Kazimierz Ziobro:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Solidarnej Polski dotyczącego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 847.

Projekt wprowadza poprawki do ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. z późniejszymi zmianami. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom pomocy państwa dla pokątnej liczby Polaków żyjących na granicy ubóstwa, i to tych naszych obywateli, którzy zwykle ciężką, a zarazem nisko płatną, długoletnią pracą przyczyniali się do pomnażania produktu narodowego i wszelkich dóbr użyteczności publicznej, posłowie Klubu Parlamentarnej Solidarna Polska wnoszą projekt zmian do ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych polegający na zwiększeniu kwot wolnych od podatku, czyli niepodlegających opodatkowaniu, dla emerytów i rencistów według następujących zasad: Nie podlegałyby opodatkowaniu dochody miesięczne pochodzące z emerytur czy rent do wysokości 1000 zł naliczanych wraz z należnymi dodatkami. Zakłada się również gradacyjne podniesienie kwot niepodlegających opodatkowaniu otrzymywanych z emerytur i rent nieprzekraczających wraz z dodatkami kwoty 2500 zł. Przy świadczeniach w przedziale od 2000 do 2100 kwota wolna od podatku wynosiłaby 900 zł, przy świadczeniach w przedziale 2100–2200 – 800 zł, przy świadczeniach w przedziale 2200–2300 – 700 zł, w przedziale górnym w sensie zwolnienia podatkowego 2400–2500 – 500 zł.

Obecnie kwota wolna od podatku wynosi tylko 3091 zł i dotyczy wszystkich obywateli, niezależnie od tego, jakie uzyskują dochody. Po przyjęciu zmian do ustawy proponowanych przez posłów klubu Solidarnej Polski kwota ta musiałaby wzrosnąć. W przypadku zwolnień do 1000 zł, czyli kwoty niepodlega-

jącej opodatkowaniu, byłoby to 12 000. W innych przypadkach byłaby to kwota od 12 000 do 15 091 zł w skali rocznej.

Powyższa regulacja objęłaby ok. 80% emerytów i rencistów, w tym 1,4 mln rolników ubezpieczonych w KRUS.

Proponowane zmiany zwiększyłyby dochód pochodzący ze świadczeń emerytalno-rentowych dla świadczeniobiorców w skali miesiąca, jedni zakładają, że o 56 zł, Solidarna Polska zakłada, że o 134 zł miesięcznie, co przy obecnie najniższych świadczeniach dawałoby swoistą tzw. trzynastkę, którą obecnie otrzymują jedynie pracownicy administracji państwowej czy samorządowej.

Konieczność takich zmian ustawowych wynika z faktu, iż prawie 20% emerytów i rencistów pobiera świadczenia równe 1000 zł lub niższe miesięcznie, żyjąc na granicy nędzy. Zgodnie z danymi Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych z grudnia 2011 r. minimum socjalne dla gospodarstwa emeryckiego wynosi 994,20 zł. Powodem do wstydu winien być fakt odchodzenia z niczym od okienek aptecznych ludzi ze łzami w oczach, spracowanych, schorowanych, bo nie stać ich na zakup niezbędnych leków. W tzw. zjednoczonej Europie, w państwach wysoko rozwiniętych problemem dla emerytów i rencistów jest to, jaki wybrać kurort do odpoczynku, w jakim kraju, zaś u nas emeryci często zastanawiają się, czy jeżeli kupią na przykład zimowe buty, stać ich będzie na zakup przysłowiowej bułki i kefiru.

Pani posłanka z PSL dzisiaj troszczyła się bardzo mocno o to, iż budżet państwa jest napięty, w związku z czym to nie na tę porę. Dziwi mnie, że kiedy wczoraj uchwalaliśmy budżet, był hurraoptymizm, niektórzy nie zauważali głodnych dzieci w Polsce, tak jak pani poseł Skowrońska, i że minął jeden dzień, kilka godzin minęło i dzisiaj jakieś inne spojrzenie na gospodarkę się pojawiło, w sytuacji kiedy Solidarna Polska apeluje, aby zauważyć ludzi najbardziej biednych, pokrzywdzonych, ludzi, którzy zasłużyli na to, żeby ich dowartościować i obdarzyć szacunkiem. Trudno skazywać emerytów *(Dzwonek)* na to, aby chodzili do pomocy społecznej czy do innych organizacji charytatywnych. Emeryci mają swoją godność i wymagają należytego im szacunku.

Dlatego, zdając sobie sprawę, że jest to decyzja trudna, ale niestety konieczna, apelujemy, Solidarna Polska apeluje do posłów, aby ten projekt był poddany dalszemu procedowaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wyczerpaliśmy oświadczenia klubowe.

Lista posłów zapisanych do głosu – 14 posłów zapisało się.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby się jeszcze dopisać?

Jest to właściwy moment.

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytań – 1,5 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Poseł Adam Abramowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Opodatkowanie podatkiem dochodowym kwoty potrzebnej człowiekowi do zaspokojenia najbardziej podstawowych potrzeb jest niemoralne. W związku z tym ten projekt idzie w dobrym kierunku. Jest tylko jedno pytanie, ponieważ oprócz emerytów jest cała masa innych obywateli, którzy także mają opodatkowane kwoty, które są potrzebne im do życia. W porównaniu z tym, jak to jest rozwiązane w innych krajach, ta nasza kwota wolna od podatku, ok. 3 tys., jest po prostu kompromitująca. Mówienie o trudnościach budżetowych w tej chwili także jest dziwne, w sytuacji kiedy państwo wypłaca członkom zarządów spółek, których Skarb Państwa jest właścicielem, kwoty rzędu ponad 100 tys. zł miesięcznie. A więc te pieniądze, proszę państwa, są, żeby pozwolić ludziom normalnie żyć, tylko trzeba zmienić strukturę wydatków.

W związku z tym, że emeryci potrzebują takiej ustawy, ale także pracownicy i ich rodziny, mam pytanie do wnioskodawców, dlaczego nie skoncentrowali się na rozszerzeniu zakresu tej ustawy na wszystkich Polaków. Myślę, że to jest ten *(Dzwonek)* kierunek prac i on jest bardzo pilny. U nas dodatkowo jeszcze jest tak, że zwolniony jest pracownik, a nie jego cała rodzina. A więc jeżeli ktoś ma te 3 tys....

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę formułować pytanie, czas minął.

**Poseł Adam Abramowicz:**

...a utrzymuje jeszcze 5 osób, to w ogóle kwota zwolniona jest symboliczna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Czas na zadanie pytań – 1,5 minuty, przypominam.

**Poseł Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Propozycja zwolnienia od podatku dochodowego rent i emerytur poniżej 1000 zł jest szlachetna z punktu widzenia elementarnej zasady solidarności społecznej. Dla osoby utrzymującej się jedynie z niskiej renty czy emerytury zwolnienie podatkowe pozwoliłoby choć w części poprawić jej trudną sytuację materialną. Przy rencie czy emeryturze wynoszącej 1000 zł brutto efekt zwolnienia od podatku dochodowego od tej kwoty wyniosłby 134 zł miesięcznie. Oczywiście to zwolnienie rodzi określone skutki dla budżetu państwa, a w konsekwencji dla budżetów samorządowych, ale to przecież państwo odpowiada za sytuację materialną i poziom życia obywateli.

Do wnioskodawców mam pytanie: Czy wnioskodawcy rozważyli wariant zwolnień dla osób, dla których dochód w rodzinie nie przekroczyłby kwoty 1000 zł? Bo jeżeli jeden ze współmałżonków ma dochody znacznie wyższe, na przykład 3–4 tys., to sytuacja materialna emeryta czy rencisty o dochodach w wysokości 1000 zł jest inna aniżeli w przypadku, gdy tylko jeden emeryt czy rencista utrzymuje rodzinę. *(Dzwonek)*

Pytanie do pana ministra: Czy pan minister może podać, ile jest w Polsce emerytów i rencistów o dochodach poniżej 1000 zł, których renta czy emerytura jest jedynym źródłem dochodu w rodzinie? Jakie byłyby skutki omawianej regulacji dla tej grupy podatników? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję. Czas minął.

Pytanie zada pan poseł Piotr Pyzik.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Piotr Pyzik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest rzeczą niewłaściwą, aby państwo pobierało podatki od osób otrzymujących świadczenia rzędu 800–900 zł, bo wpycha takie osoby w biedę, niedostatek. Tak czytamy w uzasadnieniu tego projektu. Pójdę dalej. To nie jest wpychanie obywateli, naszych współobywateli w biedę i niedostatek, ale proste wykluczenie społeczne, wpychanie ludzi w strefę wykluczenia społecznego.

Moje pytanie jest następujące: Czy rząd, a jeżeli tak, to kiedy, opracuje całościowy pakiet ochrony rodziny, zwłaszcza rodzin wielodzietnych walczących z ubóstwem, a także tych osób, które walczą z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, w aspekcie chociażby zwolnienia z podatków albo ustalenia takiej strefy podatkowej, która przynajmniej w minimalnym stopniu tych ludzi ochroni?



**Posel Piotr Pyzik**

Następna sprawa to kwestia, o której mówił pan poseł Krupa. Chodzi o taką rzecz, że właściwie kosztem stałym emeryta i rencisty są pieniądze wydawane na leki, nazwijmy to, na służbę zdrowia. Też pytanie do rządu: Jakże można tutaj zastosować rozwiązania, które pomogą tym ludziom? To nie może być rozwiązanie polegające na tym, że człowiek idzie do apteki i albo dostaje tzw. lek tańszy, tańszy lek zastępczy, albo po prostu nie bierze tego leku, bo go na to nie stać.

I jeszcze jedna kwestia. Raport NIK mówi wyraźnie: 85% sierot w Polsce to są tzw. sieroty społeczne, czyli są to dzieci, które posiadają obojwoje rodziców, a z różnych względów losowych czy po prostu patologicznych ci rodzice nie mogą spełniać swoich funkcji.

W związku z tym również pytam: Czy w tym samym pakiecie ochrony rodziny jest również miejsce na to, żeby zamiast (*Dzwonek*) wysokich świadczeń dla różnych ośrodków wychowawczych czy wręcz nawet rodzin zastępczych... Oczywiście one są potrzebne, nie neguję ich istnienia. Czy jednak są prowadzone w państwa ministerstwie prace, które są ukierunkowane na rodzinę, na takie świadczenia dla rodzin, które będą pomagały tym rodzinom, tym biednym rodzinom albo bardzo wielodzietnym, utrzymać jedność rodziny, podstawowej komórki społecznej państwa polskiego? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I na tym pytaniu kończymy, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Posel Henryk Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców, oczywiście w pełni znając zasadność zastosowania ulgi podatkowej dla uzyskujących przychody minimalne. To jest oczywiste. Wszyscy emeryci się dziwią, że mają tak małą emeryturę i jeszcze od tego muszą płacić podatek, więc to jest zrozumiałe. Natomiast mam pytanie takie techniczne. Nie za bardzo w tym zapisie ustawy widzę jasne rozgraniczenie, co w przypadku świadczeń, które są w przedziale od 1000 zł do 2000 zł, kiedy ktoś pobiera świadczenie w wysokości np. 1400 zł. Nie wynika z tego, że będzie odejmowane 1000 zł od tej podstawy opodatkowania, bo pkt 100a mówi tylko, że do wyso-

kości 100 zł miesięcznie itd. To jest jedna sprawa. Chciałbym, żebyśmy tego nie zgubili.

I druga sprawa. W pracach komisji można to przepracować, ale zastanawiam się, czy wnioskodawcy nie będą uważali za słuszne odejścia od takich skokowych obniżek świadczeń i progów, dlatego że w takim przypadku, gdybyśmy porównali np. dochody wynoszące 2100 zł i 2105 zł, okazałoby się, że ten większy dochód brutto spowoduje po tym skokowym obliczeniu świadczenie netto mniejsze o 14 zł. (*Dzwonek*) Jeszcze gorsza różnica jest np. przy przejściu progu 2500 zł, kiedy w przypadku kwot 2505 zł i 2500 zł...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął. Proszę o konkluzję.

**Posel Henryk Kowalczyk:**

..jest to brutto 5 zł więcej...

Już kończę, panie marszałku.

...a netto daje to jednak skutek odwrotny, czyli wyższe o 86 zł świadczenie netto miałby ten, kto miałby mniejsze świadczenie brutto. A więc prosba o zastanowienie się nad zmianą dotyczącą przejścia liniowego, a nie skokowego. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytań pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Posel Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Swoje pytanie kieruję do przedstawiciela wnioskodawców pana posła Romanka z prośbą, aby udzielił odpowiedzi, panie pośle, na wątpliwości, które zostały zawarte w opinii NBP. Otóż są to wątpliwości dotyczące przedstawionych szacunków finansowych. Chodzi o ubytek dochodów z PIT w budżecie państwa w kwocie około 5 mld zł, a także znaczący ubytek dochodów przeznaczanych na Narodowy Fundusz Zdrowia z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego – 7 mld zł. Jak podaje w swojej opinii NBP, zgodnie z art. 81 ust. 8 pkt 2 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych podstawę wymiaru składki zdrowotnej stanowi kwota emerytury brutto.

### **Posel Elżbieta Rafalska**

Panie pośle, proszę odnieść się do zarzutów zawartych w tej opinii odnośnie do dochodu dla budżetu państwa i ubytku dla samorządów terytorialnych. To jest pierwsza podstawowa kwestia.

I druga. Państwo piszecie też o tym w swoim uzasadnieniu, ale czy uwzględniecie również fakt, że w Polsce mamy głębokie ubóstwo osób pracujących? Mamy 12-procentowy poziom ubóstwo, co winduje, stawia nas niemalże na czele Unii Europejskiej. To ubóstwo dotyczy osób młodych, młodych rodzin. Ludzie pracują i mimo że obojduje mają dochody (*Dzwonek*), cierpią na ubóstwo. Czy w takim razie te regulacje nie powinny dotyczyć też osób o minimalnych dochodach? A więc czy kwota wolna od podatku nie powinna być znacząco podniesiona? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze w celu zadania pytań pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, panie pośle.

### **Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że pan poseł Romanek niesłusznie powiedział, że ten rząd nie prowadzi polityki senioralnej, bo przecież nie kto inny, tylko ten rząd, zgodnie z oczekiwaniami wielu seniorów, wprowadził waloryzację kwotową. Pamiętam uśmiechnięte twarze niektórych emerytów pokazywane w telewizji, jaka to znakomita decyzja, znakomite posunięcie. I co? Pan minister finansów zaoszczędził 1,5 mld zł na środkach Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a za chwilę będzie orzeczenie trybunału, które nakaże wypłacić to utracone świadczenie. Mało tego, nakaże przeliczyć bazę do wyliczenia świadczenia i na rok następny będzie następne 1,5 mld zł. A więc to jest właśnie prosenioralna polityka tego rządu.

Kolejna kwestia: kwota wolna od podatku, od czterech lat ogóle niewaloryzowana, już abstrahując od tego, że jest bardzo niska i niewiele znacząca w porównaniu z kwotami w innych krajach Unii Europejskiej. Myślę, że kierunek, który przyjęto, jest słuszny, niemniej jednak chciałbym zapytać się pana ministra, czy można ustanowić inną kwotę wolną od podatku dla emerytów i rencistów i inną dla pozostałych płatników podatku dochodowego, bo myślę, że może być kłopot konstytucyjny. Czy nie lepiej byłoby jednorazowo ubruttwić świadczenia emerytalne o kwotę 18%, a więc tego pierwszego progu podatkowego? Wtedy każdy w bieżącym roku rozliczeniowym będzie mógł zapłacić podatek (*Dzwonek*) z tego ubruttwienia, a netto będzie miał to, co

ma dzisiaj jako brutto.

I na koniec, panie marszałku, powiem w ten sposób. Jest jeszcze kwestia terminu. Lepiej byłoby ubruttwić, bowiem termin wprowadzenia zmian w ustawie podatkowej to nie jest rok 2013, tylko kolejny rok obrachunkowy, a więc ucieka nam rok 2013. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Damian Raczkowski, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

### **Posel Damian Raczkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zadać krótkie pytanie, ale zanim zacznę, chciałbym powiedzieć, że z ciekawością przysłuchiwałem się wystąpieniu wnioskodawcy, pana posła Romanka, bo w bardzo ciekawy sposób przedstawiał tę ideę. Jest pan znakomitą mową i trudno to panu odebrać, aczkolwiek występuje pan tutaj w takiej dziwnej roli. Nie wiem, czy to z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, ale w jakiejś mierze można powiedzieć, że propozycje, które pański klub przedstawia, są propozycjami, które niosą z sobą taką ideę prezentu.

Chciałbym powiedzieć, że zatrważająca jest ocena skutków regulacji, którą państwo w jakiejś części opisujecie, też błędnie, bo to nie 14 mld zł, a o takiej kwocie piszecie państwo w uzasadnieniu do swojej ustawy. Rząd błędu jest tak duży, że nie doszacowaliście państwo możliwych wydatków w wysokości prawie 4,5 mld zł, jak podają przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego. To powoduje, że widać, iż ten projekt jest jednak nieprzemyślany.

Szkoda też, że pani poseł Rafalska, jak słyszałem, odniosła się do tego projektu w słowach skierowanych do pana posła Romanka: no to przesadziliście...

(*Posel Elżbieta Rafalska: Kiedy?*)

...kiedy pan poseł podchodził. Słyszeliśmy to na sali. Być może w taki sposób będzie to zapisane w protokole.

Ale zmierzam do pytania. (*Dzwonek*) Chciałbym, żeby pan poseł odniósł się do wyliczeń, które nadesłali przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego, a które są dołączone do uzasadnienia do tego projektu. Chodzi mi o różnicę w ewentualnej wysokości świadczenia. Państwo piszecie o tym, że emerytura lub renta wzrosłaby o 134 zł, a jak podają przedstawiciele NBP, wzrosłaby ona tylko o 56 zł. Gdyby pan poseł był łaskaw do tego się odnieść... Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Ad vocem.

(Poseł Elżbieta Rafalska: Ja w trybie sprostowania.)

Przepraszam, w trybie sprostowania źle zrozumianej wypowiedzi.

**Poseł Elżbieta Rafalska:**

Tak.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Szukam w pamięci i nie znajduję tego, być może dyskusja dotyczyła zupełnie czego innego, niemniej z całą pewnością, odwołując się do tych szacunków, mówiłam o czymś, co było zawarte w opinii NBP, a przecież jest tak, że w przypadku projektu poddawanego obróbce w komisji jednak jest szansa na to, żebyśmy mieli pełne, rzetelne dane, pełną ocenę skutków regulacji. Być może dyskusja czegoś innego dotyczyła, ale z pewnością nie takiej potrzebnej regulacji, która wspiera jednak najniższej uposażonych emerytów i rencistów. My jako ugrupowanie naprawdę robiliśmy wiele podczas swoich rządów – działania, które, jak mówiłam, przywracały waloryzację, dawały jednorazowe dodatki; po prostu staraliśmy się prowadzić tę politykę senioralną. Niestety to słowo nie padło akurat w odniesieniu do tego zagadnienia. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Borkowski z Ruchu Palikota.

Proszę bardzo.

**Poseł Jerzy Borkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt na pewno zasługuje na dalsze procedowanie w komisji, bo 134 zł to jest znacząca kwota dla każdego emeryta. Sam doświadczyłem tego dzisiaj rano, chociaż nie jestem emerytem i nie zarabiam 900 zł – zapłaciłem 100 zł za lekarstwa. Jak słyhać, jestem chory, przeziębiony, biorę trzy rodzaje tabletek. Mam tylko pytanie do pana posła Romanka: Czy pan wie, skąd rząd ma wziąć na to pieniądze? Bo naszemu rządowi trzeba podpowiadać, skąd ma wziąć na to pieniądze; jak wiemy, będą mniejsze wpływy do budżetu, jeżeli ta regulacja przejdzie, na co raczej szanse są małe. Pokazało to wczorajsze głosowanie nad wszystkimi poprawkami opozycji – ani jedna nie przeszła. Dlatego może trzeba rządowi, panie pośle Romanek, wskazać źródło finansowania takich inicjatyw, wtedy będzie

przynajmniej minimalna szansa, że to przejdzie przez naszą Izbę. Arytmetyka jest nieubłagana i wiadomo, jakie są tego skutki. My mamy nasze popularne „oszczędności”, które akurat w państwa ugrupowaniu nie są może celowe, bo jest to Fundusz Kościelny, ale są też inne sprawy, wojska w Afganistanie, mamy program „50 mld plus”. Tak że proszę wskazać rządowi źródło, z którego ma wziąć pieniądze, by przeznaczyć je dla tych biednych emerytów. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Andrzej Orzechowski: To jest obowiązek.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Ja w odróżnieniu od posłów wcześniej zabierających głos będę miał jednak pytanie do pana ministra. Chciałbym zapytać o stanowisko rządu w sprawie tego projektu, choć w oczywisty sposób domyślam się, jakie ono jest. I, panie ministrze, korzystając z tej okazji, chciałbym zapytać, czy zna pan rozwiązania obowiązujące w innych krajach Unii Europejskiej, które zwalniają dosyć pokaźne dochody różnych grup społecznych z podatku dochodowego. Nie pytam już nawet o stare kraje członkowskie, ale te, które razem z nami wychodziły z poprzedniego systemu. Według mojej wiedzy rzeczywiście, mimo pewnych liberalnych rozwiązań przyjętych tu i ówdzie, zdecydowano się, aby dochody do określonego poziomu, znacznie wyższego niż w Polsce, były zwolnione z podatku dochodowego od osób fizycznych. Czy mógłby pan to potwierdzić? To pierwsze pytanie.

I drugie. Jak sobie popatrzymy na skutki finansowe tego rozwiązania, ta kwota tu już padła, mówiło się o 16 mld zł, to może to robić wrażenie. I tutaj taka refleksja: wygląda na to, że nasz system podatkowy, a dokładnie jeden z elementów tego systemu, podatek dochodowy od osób fizycznych, jest oparty przede wszystkim na dochodach ludzi, co tu się oszukiwać, niezamownych. Jeżeli tej grupie (Dzwonek)...

Już, pani marszałek, kończę, będę zadawał pytanie.

...chcemy pomóc, to okazuje się, że te ubytki w budżecie i w funduszach z nim związanych są bardzo, bardzo pokaźne. Panie ministrze, pod rozwagę chciałbym podsunąć takie rozwiązanie – z reguły te powiększone środki, które zostaną w kieszeni podatników, szczególnie w tej grupie, zamieniają się w 100%



### **Posel Zbigniew Kuźmiuk**

w wydatki, a te wydatki są z kolei, jak pan doskonale wie, objęte podatkiem VAT. Podatek VAT jako podatek głównie adresowany do biednych ludzi czy obejmujący biednych ludzi obejmuje całość ich wydatków, a więc rozumiem, że w rachunku ciążonym ten ewentualny duży ubytek – już kończę, pani marszałek – zarówno samego podatku dochodowego, jak i funduszu ochrony zdrowia, byłby w części zrekomensowany wpływami z podatku VAT. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Romuald Ajchler z klubu SLD.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze projekt ustawy. Muszę powiedzieć, że wstydem powinno być dla Platformy Obywatelskiej to, że postawiła wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu tegoż projektu, ale dziwię się także koleżance z Polskiego Stronnictwa Ludowego, że mając świadomość, iż na wsi rolnicy otrzymują 600–700 zł emerytury, również podtrzymuje swoim stanowiskiem niezwolnienie tej grupy zawodowej z podatku PIT.

Wysoka Izbo! O ile się orientuję, pan minister zresztą będzie mógł się do tego odnieść, to z PIT-u wpływa do budżetu państwa około 40 mld zł, natomiast skutki finansowe tej ustawy mają wynosić około 16 mld zł. Za chwilę ktoś wyjdzie i powie: 20 mld zł. Wysoka Izbo, to znaczy, że renciści i emeryci zapewniają większość wpływów z PIT-u do budżetu państwa albo prawie większość. Nie dajmy się zwariować. Dziś mamy szansę tym ludziom zrekomensować brak waloryzacji rent i emerytur w roku poprzednim – była o tym mowa, nie będę już tych kwestii powtarzał. No i ubytek dla samorządów – wczoraj w Internecie podano, że najwięcej zarabiający prezydenci w Polsce dostają 30–40 tys. zł miesięcznie. Nie dajmy się zwariować, jeśli chodzi o ubytki w tej kwestii dotyczącej emerytów i rencistów. *(Dzwonek)*

Druga kwestia...

Już kończę, pani marszałek.

...zamyka się szkołę na wsi, bo brakuje 50 tys. zł na utrzymanie tej szkoły, ale jednocześnie samorząd podwyższa burmistrzowi o 5 tys. zł miesięcznie pensję, bo sąsiad w sąsiedniej gminie ma więcej. Nie mówmy już ciągle, nie zasłaniajmy się ubytkiem dla samorządów. Niech samorządowcy pomyślą o miejscu, w którym mogą zaoszczędzić, niech oszczędzają, ale nie kosztem biednych emerytów. Problem pojawia

się nie wtedy, kiedy są dwie emerytury w rodzinie, tylko kiedy zostaje jedna – wtedy emeryt natychmiast jest bankrutem, bo zostają mu tylko pieniądze na opłatę czynszu mieszkalnego, trochę na leki i na nic więcej. Tak nie może być. Przyjmijcie, panie ministrze, system, jaki jest w innych krajach. Jeśli odchodzi jeden emeryt, to niech po nim zostanie chociaż połowa dla tego, który ma żyć dalej.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, proszę kończyć, czas minął.

### **Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Orzechowski z klubu Platforma Obywatelska.

### **Posel Andrzej Orzechowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana posła reprezentującego wnioskodawców. O zwolnieniach podatkowych i o kwotach wolnych od podatku rzeczywiście warto rozmawiać, natomiast każdy, kto się zabiera do podatków, do majstrowania przy podatkach, powinien jak dobry gospodarz znać słowo bilans i wiedzieć, że tak jak w biznesie jest strona przychodowa i kosztowa, tak w sektorze finansów publicznych jest strona dochodowa i wydatkowa. Jeśli powoduje pan wyrwę w sektorze finansów publicznych łącznie na 16 mld zł...

*(Posel Romuald Ajchler: 20.)*

...i to nie jest tak, że w PIT 16 mld zł, bo w PIT w sektorze rządowym jedynie około 4,5, w podsektorze samorządowym kolejne 4,5, podaję w zaokrągleniu, i w NFZ kolejne 7 mld, to musi pan znaleźć albo po stronie dochodowej jakieś inne źródło finansowania wydatków publicznych, albo zredukować wydatki publiczne. Czy w tej pańskiej propozycji jest coś takiego...

*(Posel Romuald Ajchler: Nie, 30 mld.)*

...czy tylko te potencjalnie wyższe wpływy z VAT? To oczywiście nie rekompensuje tej wyrwy. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Marek Matuszewski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Marek Matuszewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wielką niegodziwością jest pobierać podatek od emerytur i rent, które wynoszą 1 tys. zł. Trzeba, Wysoka Izbo, brać od tych, którzy mają. A kto ma? Mają banki. Banki mają, panie przedmówco. Niektórzy mają też potężne emerytury, panie ministrze, nawet tu, w Senacie, u nas.

*(Głos z sali: Kto?)*

Już powiem. Pewien senator bierze 160 tys. emerytury, oprócz tego 27 tys. diety i 130 tys. ze świadczeń. To mu się należy. Panie ministrze, to jest 320 tys. Może w tym przypadku trzeba byłoby skonstruować jakąś ustawę? Czy nie uważa pan, panie ministrze, że to bardzo źle, że są takie sytuacje u nas w Sejmie, w Senacie? Polacy, którzy biorą emerytury, renty, pracowali przez całe życie, panie ministrze, uczciwie, jednak kwoty, które były pobierane z ZUS, szły na różne inwestycje, gierkowskie, gomulkowski. A teraz, mają niecałe 1 tys. zł emerytury. I macie czelność brać od nich jeszcze podatki? *(Dzwonek)*

Panie ministrze, ilu jest w Polsce emerytów i rencistów, którzy pobierają powyżej 5 tys. zł emerytury? To jest pytanie do pana. Ilu jest takich w Polsce emerytów? Czy myśli pan o tym, jeszcze raz podkreślam, żeby popracować nad projektem ustawy, żeby nie było takiej sytuacji – bo ja jestem tym zbulwersowany – że niektórzy parlamentarzyści biorą ponad 300 tys. z budżetu? Tu trzeba szukać pieniędzy, a szczególnie trzeba ich szukać w bankach, jeszcze raz to podkreślam, bo banki wyprowadzają gigantyczne pieniądze. Pan doskonale o tym wie. Chyba że jest taka sytuacja, jak w przypadku Rady Gospodarczej, czy jak ona się nazywa...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, pytanie zostało już zadane. Proszę kończyć.

**Posel Marek Matuszewski:**

Przykro mi, już kończę, ostatnie słowo.

...przy premierze Tusku, gdzie jest, zdaje się, 14 osób, ale, Wysoka Izbo, tam jest 8 bankowców, doradców, z jednym najważniejszym bankowcem...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

**Posel Marek Matuszewski:**

...wiemy, kim – kolegą pana premiera Tuska. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Killion Munyama z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Killion Munyama:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić się do pana posła Ajchlera, ale go nie ma. Mówił on o zamykaniu szkół na wsi itp. Tutaj kłania się rachunek ekonomiczny.

*(Posel Ryszard Zbrzyzny: A ludzie?)*

Kłania się rachunek ekonomiczny, panie pośle...

*(Posel Ryszard Zbrzyzny: A dzieci?)*

...ponieważ nie można stworzyć albo zostawić szkoły, jeżeli nie ma uczniów.

*(Posel Ryszard Zbrzyzny: Jak to, nie ma?)*

To jedna kwestia. Uważam, że w tym projekcie, panie pośle projektodawco, jest więcej populizmu i ten populizm sięgnął zenitu. Proponujecie państwo ustawę, która po prostu zmniejszy wpływy do budżetu państwa i samorządów o co najmniej 15 mld, co najmniej, nie wskazując oczywiście źródła finansowania. Rozumiem, co pan poseł przed chwilą mówił, że faktycznie można by szukać tych środków gdzieś indziej, ale trzeba również wskazać źródła finansowania tych ubytków, które by były. Stąd pytania: Skąd projektodawca zamierza wziąć te brakujące środki na sfinansowanie proponowanego rozwiązania? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zada pan poseł Piotr Chmielowski z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Piotr Chmielowski:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście mam szereg pytań do projektu, który został przedstawiony. Natomiast odnoszę wyrażenie, wysłuchując bardzo obszernego i takiego rzetelnie przygotowanego sprawozdania posła wnioskodawcy, że popełnia on coś w rodzaju intelektualnego seppuku. To znaczy chce zmienić w dobrym kierunku system podatkowy, który z założenia jest zły. Czyli z jednej strony chce coś naprawić – i co do tego nie mam żadnej wątpliwości, nawet bardzo dobrze to uzasadnił – ale z drugiej strony nie odnosi się do elementarnego problemu, który ten system wytworzył wiele lat temu. I pan minister nie jest temu oczywiście winny. Otóż nasze składki emerytalne, które w przyszłości będą nam dawały emeryturę, one tak

### **Posel Piotr Chmielowski**

naprawdę są podatkiem w tym systemie. W momencie, kiedy mamy do czynienia z podwójnym opodatkowaniem, czyli płacimy podatek, a potem z tego podatku jeszcze raz podatek, to jest całe nieszczęście i zło. W tej chwili koncentrujemy dyskusję i debatę, pan poseł wnioskodawca mówi, że będziemy podnosili progi. Oczywiście, że będziemy podnosili progi, ale w czym? W czymś złym. Czy nie jest to błąd logiczny, błąd myślenia? (*Dzwonek*) Może lepiej pokusić się i naprawić w pierwszej kolejności cały system podatkowy i emerytalny, żeby była jasność, a dopiero potem zastanawiać się, jakie będziemy wprowadzali progi?

Jeszcze jedna uwaga do posła wnioskodawcy.

(*Głos z sali*: Czas minął.)

Przepraszam, powiem krótko. Otóż jak się porównuje ceny życia i ceny zakupów różnych produktów, np. między Polską a Niemcami, i porównuje się wysokość świadczeń emerytalnych, to dobrze byłoby też porównać te emerytury np. do emerytur wietnamskich, żeby było to uwzględnione szeroko, w jedną i drugą stronę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Tym samym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Macieja Grabowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle reprezentujący posłów wnioskodawców! Padło już tu wiele uwag krytycznych w stosunku do tego projektu, część z nich jestem chyba zmuszony powtórzyć, ale zacznę od czegoś innego. Przede wszystkim od tego, że wydaje mi się, i tutaj trochę nawiązuję do ostatniej wypowiedzi pana posła Chmielowskiego, że ten system ma jednak pewną logikę, że historia zmiany i powstawania tego systemu opiera się jakby o pewną logikę.

Po pierwsze, trzeba przypomnieć, że wprowadzenie podatku dochodowego wiązało się z ubruttowieniem. Tutaj padały również takie propozycje, żeby ubruttować w tej chwili emerytury i renty, czyli mielibyśmy takie jakby dodatkowe ubruttwienie w stosunku do ubruttwienia, które już miało miejsce wtedy, kiedy wprowadzano system podatku dochodowego. Nie do końca rozumiem, dlaczego. Rozumiem jednak, że każdy – jak tutaj jeden z posłów powiedział

– pomysł może mieć również charakter, cechę populizmu, po prostu.

Po drugie, trzeba o czymś pamiętać. Tu nie ma elementu podwójnego opodatkowania, ponieważ pracownik, który odprowadza składki z własnego wynagrodzenia na system emerytalno-rentowy, ma możliwość – oczywiście system mu to umożliwia – odliczenia składek od dochodu. Nie ma więc czegoś takiego, jak podwójne opodatkowanie. Są kraje, które, że tak powiem, z drugiej strony nie opodatkowują świadczeń, a opodatkowują czy też nie dają możliwości odliczania tych składek od dochodu. Wydaje mi się więc, że jednak zachowana jest logika. W którymś miejscu ten dochód powinien być opodatkowany.

Natomiast przechodząc już bezpośrednio do tego projektu, wydaje mi się, że jego wady są w głównej mierze zawarte w nim samym. Do szacunków przejdę później, ponieważ uważam, że te wady są bardziej istotne. Przede wszystkim, w moim przekonaniu, projekt jest niekonstytucyjny i to co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, jeśli chodzi o konstytucyjną zasadę równości. Właściwie dlaczego jedna grupa, bardzo liczna, wielomilionowa, miałaby korzystać z jednego rozwiązania, znacznie bardziej korzystnego, a osoba, która jest w takiej samej sytuacji materialnej, a czasami gorszej, nie wiem, osoba bezrobotna czy o bardzo niskich dochodach, uzyskująca te dochody z pracy, miałaby być w znacznie gorszej sytuacji, biorąc pod uwagę proponowane rozwiązania systemowe.

Konstytucja przewiduje jednak pewne zabezpieczenia, jeśli chodzi o wykonywanie zadań przez samorządy, i ubytek rzędu niemalże 5 mld zł z samorządu po prostu narażałby takie rozwiązanie wprost na zarzut niekonstytucyjności. Przypuszczam, że gdyby taka ustawa była oceniana przez Trybunał Konstytucyjny, miałaby małe szanse na uzyskanie pozytywnego orzeczenia.

Teraz kwestia samych wyliczeń, bo one są istotne. Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że te wyliczenia wskazują, że po pierwsze, ten efekt jest bardzo znaczący. Nasze wyliczenia nieco się różnią od wyliczeń Narodowego Banku Polskiego, ale są zbliżone. Ten efekt zarówno po stronie ubytków w składkach na NFZ, jak i po stronie ubytków w podatku dochodowym od osób fizycznych jest rzędu 17 mld zł, 16,5–17 mld zł. Rząd wielkość się zgadza. Jest on dużo większy niż to, co szacują wnioskodawcy. Po drugie, efekt w postaci zwiększonych dochodów z podatku od towarów i usług wydaje mi się, że jest... Myśmy to szacowali na niecałe 2 mld zł, dlatego że wiele towarów... Efektywna stawka tego podatku to przecież nie jest 23%, jak sugerował z tego miejsca pan poseł Romanek, tylko znacznie mniej. Przypomnę, że podstawowe artykuły są opodatkowane stawką 5%, a więc ta efektywna stawka wynosi ok. 16%.

Jeśli chodzi o efektywną stopę opodatkowania podatkiem dochodowym emerytów i rencistów, to ta efektywna stawka – to jest wskazywane w naszych informatorach, które są łatwo dostępne na naszych stronach internetowych – wynosi 6,53%. Taka jest



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Maciej Grabowski**

efektywna stawka opodatkowania dochodów emerytów, tych, którzy mają dochody wyłącznie z emerytur i rent. Takich emerytów jest mniej więcej 7,5 mln.

Tutaj dochodzę do następnego problemu, zasadniczego w moim przekonaniu, a mianowicie do tego, że emeryci i renciści często mają inne dochody, dochody z kapitałów, dochody z pracy, z innych tytułów. Z tego, co rozumiem, ta propozycja tego nie uwzględnia. Uwzględnia ona wyłącznie dochody z emerytur, tylko to bierze pod uwagę.

Uważam, że te cechy, które wymieniałem, powodują, że nie możemy poprzeć tego projektu. On ma zbyt duże wady, żeby można było je naprawić w czasie dalszej pracy. Taka jest przynajmniej moja opinia.

Odniosę się teraz do wypowiedzi i do pytań, które tu padły. Po pierwsze, zmiany dotyczące ustawy o finansach publicznych i o podatku od towarów i usług, które były procedowane w tej Izbie, miały na celu nie manipulację przy liczeniu długu, tak jak tu powiedziano, tylko walkę ze spekulantami. Jeśli ktoś nie chce tego zrozumieć albo nie chce walczyć ze spekulantami, może tak to oceniać, ale sprawa jest oczywista dla każdego, kto zapoznał się w szczegółach z tym projektem. Po drugie, polski system podatkowy jest w 100% tworzony na tej sali. Nie ma czegoś takiego, jak w 70% niepolski system podatkowy, który funkcjonuje w Polsce. Polski system podatkowy jest w 100% polski.

Jeśli chodzi o pytanie, właściwie o wypowiedź pana posła Matuszczaka, powiem, że jeżeli się popatrzy na zmiany zakresu ubóstwa w Polsce, to ten zakres ubóstwa, chociaż nadal istotny, jednak maleje. I takie są dane statystyczne.

Pan poseł Szlachta stwierdził, że państwo odpowiada za poziom życia obywateli. Ja się fundamentalnie nie zgadzam z takim stwierdzeniem. Ja uważam, że państwo odpowiada za stworzenie dobrych warunków do tego, żeby obywatele sobie zapewniali odpowiedni poziom życia. To nie państwo odpowiada za poziom życia obywateli.

Jeśli chodzi o dochody emerytów, którzy uzyskują emeryturę w wysokości poniżej 1 tys. zł, to ja takich informacji nie mam. Emeryci, którzy mają dochody z emerytur poniżej 1 tys. zł, tak jak powiedziałem, mogą mieć bardzo różne inne dochody, np. z kapitałów, i wówczas my nie wiemy, jakie oni mają te dochody. Tych dochodów się w zeznaniu PIT nie pokazuje, to są odrębne źródła dochodów, w związku z tym my nie wiemy, czy ktoś, kto ma emeryturę w wysokości 900 zł, nie ma dochodów z kapitałów, które powodują, że ma np. dwa razy wyższy dochód. Prawda? Tak że ja na takie pytanie nie jestem w stanie odpowiedzieć.

Jeśli chodzi o pakiet dotyczący wykluczenia społecznego – to było pytanie pana Piotra Pyzika – powiem tak. Panie pośle, ja uważam, że system podatkowy zawiera pewne elementy, które mają na celu czy

są nakierowane na łagodzenie pewnych problemów związanych z wykluczeniem społecznym, ale to nie są najlepsze narzędzia. Najlepsze narzędzia służą do tego, żeby bezpośrednio wpływać na pewne sfery związane z wykluczeniem społecznym. To jest w końcu bardzo szeroki w sensie definicyjnym problem, bo jest to związane i z niepełnosprawnością, i z pewnymi patologiami społecznymi, itd., itd. System podatkowy nie powinien być nadmiernie obciążany instrumentami mającymi pełnić rolę w związku z innymi politykami, które powinny być prowadzone niejako niezależnie od systemu podatkowego. Ten rząd prowadzi politykę także w zakresie polityki rodzinnej, myślę o podwyższaniu świadczeń rodzinnych czy progów dostępu do tych świadczeń. To są lepsze narzędzia i bardziej trafnie można adresować środki za pomocą takich właśnie narzędzi.

Pan poseł Zbryzyny sugerował, że na kwotowej waloryzacji rent i emerytur budżet zarobił. Panie pośle, pan się myli. Zmiana metody waloryzacji nie przyniosła żadnej oszczędności. Ale pan się nie mylił, rzecz jasna, że Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że nie było to zgodne z konstytucją. Rzecz w tym, że rząd uważał, że lepiej podnieść kwotowo, a więc relatywnie więcej dać osobom, które są biedniejsze, a jednocześnie nieco mniej tym, które uzyskują wyższe emerytury, właśnie po to, żeby nieco bardziej poprawić byt osób, które pobierają najniższe emerytury.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: A jeśli Trybunał Konstytucyjny to zakwestionuje, panie ministrze?)

Trybunał już to zakwestionował i będziemy musieli się z tym zmierzyć.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Już to zakwestionował?)

Przynajmniej taka jest moja wiedza.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Piętnastego ma być rozprawa.)

Pewnie pan poseł ma lepszą wiedzę, ja bardziej śledzę wyroki dotyczące systemu podatkowego.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Tak, piętnastego.)

Aha, dziękuję.

Jeśli chodzi o inne systemy – to właśnie były pana pytania, panie pośle – powiedziałbym, że wyciąganie jednego elementu z systemu podatkowego ma ograniczony sens, ponieważ tak naprawdę dla podatnika jest ważny cały system podatkowy. Czasami system składek jest równie ważny, a nawet ważniejszy w porównaniu, rzecz jasna, z jakimś innym elementem systemu podatkowego. To nie jest taka prosta sprawa porównywać dwa systemy podatkowe. Wydaje mi się, że jeżeli chcielibyśmy porównywać w szczególności system podatków dochodowych, to powinniśmy mówić o całym systemie podatków dochodowych, łącznie na przykład z różnymi składkami, a nie wyciągać jeden element, w tym wypadku ten, o który pan pyta, a więc kwotę wolną. W tej chwili nie mam takiej wiedzy, nie mam takiej pamięci, żeby panu odpowiedzieć, jakie kwoty wolne są na przykład u naszych południowych sąsiadów. Odpowiem panu w formie pisemnej.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Maciej Grabowski**

Natomiast było też pytanie pana posła Ajchlera...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Stoi i czeka na odpowiedź.)

...który twierdził, że mamy w budżecie 40 mld z PIT. Panie pośle, mniej więcej ma pan rację, natomiast z całego PIT zbieramy 72 mld zł, a nie 40, to po pierwsze.

(Poseł Romuald Ajchler: Nie, ja mówiłem...)

Skutek, który wyliczyliśmy i który dotyczył ubytków przy zastosowaniu tego mechanizmu, to było nieco ponad 10 mld zł, a więc dochody z PIT byłyby mniejsze mniej więcej o 1/7.

Pan poseł Matuszewski pytał, ilu jest emerytów, którzy otrzymują świadczenia wyższe niż 5 tys. zł. Nie znam takich danych, tak że również przekażę to pytanie panu ministrowi pracy, ponieważ myślę, że on dysponuje takimi statystykami. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Ja w trybie sprostowania.)

W trybie sprostowania.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Kuźmiuk:**

Panie ministrze, oczywiście chodziło mi o naszych południowych sąsiadów, o Słowację. Jak pan wie, został tam przeprowadzony taki dosyć liberalny eksperyment, czyli 3 x 19, ale mimo wprowadzenia jednolitej stawki w podatku dochodowym, to zwolnienie niskiego poziomu dochodów jest bardzo głębokie. Mimo całego tego liberalizmu, biedniejsza od nas Słowacja jednak zdecydowała się poważnie ulżyć ludziom o niskim poziomie dochodów. Dlatego pytałem o kraje, które razem z nami wychodziły z poprzedniego ustroju, bo okazuje się, że system podatku dochodowego od osób fizycznych w Polsce jest, niestety, najbardziej dokuczliwy dla ludzi o niskim poziomie dochodów. Wszystkie inne kraje zadbały o tych ludzi, jeśli chodzi o ten podatek, a Polska, niestety, nie, i o to mi chodziło.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle, ale to nie było sprostowanie.

Bardzo proszę, pan poseł Ajchler też w trybie sprostowania, jak rozumiem.

**Poseł Romuald Ajchler:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż po części ma pan rację, tyle tylko, że jeśli nawet uznamy, że emeryci i renciści otrzymaliby te 150 czy 160 zł, to 50% tego wróci panu w formie podatków do budżetu państwa. Przecież ci ludzie wydadzą te środki na normalną konsumpcję, na lekarstwa, na wyżywienie itd., ale przede wszystkim będą czasowo płacić te zobowiązania stałe, które mają. Szkoda, że się pan nie odniósł do tego, czy nie warto by było pomyśleć o tym, aby połowę drugiej emerytury, jeśli jest dwóch emerytów i rencistów, na wzór innych krajów europejskich pozostawić. Wówczas nie domagalibyśmy się tej waloryzacji, nie domagalibyśmy się zwolnienia od podatku, bo ta kwestia generalnie załatwiłaby sprawę i byłaby wyjściem naprzeciw oczekiwaniom emerytów i rencistów, bo oni o tej porze bardzo głośno mówią o tych kwestiach. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle, ale to również nie było sprostowanie pana wypowiedzi.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Andrzeja Romanka.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Andrzej Romanek:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Otóż zacząć może od wypowiedzi pana ministra Grabowskiego a propos konstytucyjności. Panie ministrze, nie mówię, że w pana ustach, ale w ustach tego rządu twierdzenie o niekonstytucyjności niektórych rozwiązań brzmi troszeczkę jak szyderstwo. Jak pan sobie przypomni ostatnią nowelizację ustawy w kwestiach dotyczących chociażby wyliczania długu publicznego na potrzeby stosowania procedury sanacyjno-ostrożnościowej, to przyzna pan, panie ministrze, że kiedy popatrzymy na przepisy ustawy i konstytucji, to wygląda naprawdę jak proteza legislacyjna, żeby tej procedury nie stosować. Pan ma tego pełną świadomość, więc naprawdę trzymajmy się pewnych racji i reguł. Wy stosujecie rozwiązania...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale to nie jest argument.)

Proszę mi pozwolić, pani poseł, niech się pani nie irytuje, to jest sala spokoju. Proszę się nie irytować, porozmawiajmy.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Jestem bardzo spokojna.)

Ja jestem człowiekiem spokojnym, a emocje w polityce są zawsze niepotrzebne, a nadmierne to już szczególnie, a pani jest osobą bardzo emocjonalną.

Otóż, panie ministrze, taka jest prawda. Wracając do tego, o czym pan mówił, chciałbym powiedzieć, że przecież są w przepisach ustawy, dawałem przykłady, zwolnienia przedmiotowe z podatków tych szczegól-

**Posel Andrzej Romanek**

nych świadczeń, chociażby emerytur, przepraszam, w tym przypadku rent. Są też kwestie chociażby świadczeń w postaci alimentów. Niech pan naprawdę nie twierdzi, że zapisy, które zaproponowaliśmy, mają charakter zapisów niekonstytucyjnych. To jest pierwsza rzecz, do której chciałbym się odnieść. Jak już coś mówimy, to naprawdę ważny słowa.

Odniosę się do wypowiedzi pana posła Piotra Chmielowskiego. Panie pośle, wiem, że pan mówił, że musimy spojrzeć na Wietnam, jeżeli chodzi o kwestię wysokości dochodów. Nie ma pana posła, przepraszam, ale myśląc w ten sposób, możemy też popatrzyć na Etiopię, ale chyba nie tędy droga. Przepraszam, chyba mamy zmierzać ku lepszemu, równać do tych, którym się żyje lepiej. Przecież cała Unia Europejska, której członkiem jesteśmy od 1 maja 2004 r., zmierza ku temu, żeby ten solidaryzm i to wyrównywanie poziomu życia i szans miało miejsce w każdym z krajów. Przecież Fundusz Spójności dotyczy nie tylko aspektów związanych z infrastrukturą, lecz także po prostu z życiem przeciętnego człowieka.

Pana posła Munyamy też nie ma, ale wspominał o kwestiach dotyczących różnych świadczeń i kosztów. Otóż, panie pośle, świadczenia czy obowiązki o charakterze publicznoprawnym często nie mają nic wspólnego, podkreślam: często, z wymogami jakiegos bilansowania się czy zwrotu kosztów inwestycji. Po to są płacone podatki, żeby utrzymać świadczenia chociażby dotyczące szkół wyższych, które przecież nie zarabiają, budowania dróg, które nie zarabiają. Stopa zwrotu jest tu odległa, gigantycznie odległa. Poza tym czasami w ogóle nie ma żadnej stopy zwrotu. Po to płacimy te podatki, aby te świadczenia o charakterze publicznoprawnym państwo, poprzez swoje organy, wypełniało. To jest właśnie jedno ze świadczeń właśnie o charakterze publicznoprawnym.

Odnosząc się do tego, co pan poseł powiedział, chciałbym wspomnieć, że jakoś nie było wątpliwości czy strachu, że tak powiem, drżenia w sercu, kiedy Krajowy Fundusz Drogowy zadłużono na 52 mld. Nie było strachu w sercu jednego czy drugiego ministra Platformy czy jakiegokolwiek przedstawiciela Platformy Obywatelskiej w ciągu ostatnich lat, ale zadłużono, to są fakty i to jest jeden z przykładów.

Proszę państwa, pan poseł Andrzej Orzechowski też odnosił się do kwestii bilansu, do kwestii dotyczących aspektów budżetu i jego zbilansowania. Proszę państwa, czy w ostatnich pięciu latach, ale pominę pięć lat, w ostatnich kilkunastu latach mieliśmy zbilansowany budżet? Jak słyszę, cisza na sali, nie mieliśmy.

(*Głos z sali:* Czy mamy zadłużyć go jeszcze bardziej?)

Nie mieliśmy zbilansowanego budżetu. Nie sędzę, że ten rząd kiedykolwiek zbilansuje budżet. Nawet gdyby rządził kolejne 20 lat, czego nie życzę temu krajowi, nigdy nie zbilansuje budżetu. Pan doskonale o tym wie.

(*Głos z sali:* Kiedyś to nastąpi.)

Wracam do poruszonych kwestii. Wy mówicie, że jesteście Platformą Obywatelską. W tym słowie „Obywatelską” mieści się pojęcie pewnego społecznego solidaryzmu, taka jest prawda, jednak słyszę od jednego posła, że to jest rozwiązanie głupie. Tak, panie pośle, w pana opinii to jest głupie rozwiązanie, ale w mojej opinii to jest dobre rozwiązanie.

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Proszę nie prowokować.)

Przepraszam bardzo, pani poseł, podkreślam jeszcze raz, że emocje w polityce są naprawdę rzeczą bardzo niekorzystną dla polityka.

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Panie pośle, proszę nie prowokować.)

Musi pani zachować spokój. Proszę o głęboki oddech. Ten głęboki oddech przywróci pani właściwy rytm serca.

To jest kolejna sprawa, na którą chciałem zwrócić uwagę. A propos wyliczeń...

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Pan cały czas prowokuje.)

Właściwy rytm, pani poseł. Naprawdę, już troszkę panią poznałem. Jestem człowiekiem z natury bardzo spokojnym, a to w polityce jest dobra cecha, przydaje się. Zalecam, aby pani może niekoniecznie z młodszego, ale z innego, starszego, pana premiera brała przykład. On też nie należy do osób zbyt emocjonalnych. Przyda się to pani.

Kolejna sprawa, proszę państwa. Chodzi o wyliczenia: 9, 16 itd. Oczywiście można się spierać o te wyliczenia, ale kiedy patrzę na przygotowany projekt budżetu i założenia do tego projektu budżetu, to, mówiąc wprost, wyliczenia te i założenia są wyssane z palca. Jakoś żaden z przedstawicieli Platformy nie pochyla się nad tymi założeniami do budżetu i nie roztrząsa ich. Nie widzę jakiegokolwiek bólu serca ani drżenia na twarzy żadnego z przedstawicieli Platformy. Państwo doskonale o tym wiecie, że ten budżet jest mocno nierealny i tak samo te wyliczenia są mocno nierealne, panie pośle. To nieprawda, że to będzie 17 mld czy 19 mld. Nie będzie. A poza tym, jeżeli mówimy o takich aspektach, to nie twierdzimy, że to są rozwiązania, które musimy przyjąć w takich ramach. Przecież chcemy rozmawiać. Cały czas podkreślam, że jako Solidarna Polska jesteśmy formacją otwartą. Chcecie rozmawiać, skierujmy do komisji, znajdujemy rozwiązania. To nie będzie, jak pan określił, 14 mld czy 19 mld, czy 17 mld, ale to będzie, tak jak my mówimy, 5 mld. Znajdziemy konsensus? Znajdziemy, ale wam nie chodzi o konsensus, bo uważacie, że to rozwiązanie jest głupie.

Chcecie załatwić sprawę jednym chirurgicznym cięciem, bo wam nie chodzi o emerytów i rencistów. Cały czas podkreślacie, że zrównoważycie budżet, a przecież nigdy go nie zrównoważycie. Zadłużyliście ten kraj w tak gigantyczny sposób, że to wręcz nie mieści się w głowie – 400 mld. O czym w ogóle mówimy? O czym my w ogóle mówimy? 400 mld do 5 mld. O czym mówimy, o jakich proporcjach? W ten sposób, przepraszam bardzo, pani poseł, możemy drenować



## Posel Andrzej Romanek

kieszenie tych ludzi i utrzymywać to słabo funkcjonujące państwo. A cóż pan premier obiecywał? Obiecywał tanie państwo, obniżenie podatków. Przepraszam, czy spełnione zostały te obietnice? Dzisiaj każdy z wyborców by zapytał: Gdzie jest spełnienie zapowiadanych obietnic? No, ale jaka Platforma, przepraszam, jaka partia, takie obietnice i takie ich spełnianie. Trudno, z takimi partiami mamy do czynienia.

Proszę państwa, idąc dalej, padło pytanie skierowane do rządu.

I jeszcze jedno, pan poseł Romuald Ajchler zwrócił uwagę na ważny aspekt. Otóż, panie ministrze, zgadzam się, tak, 5%, 7%, ewentualnie dochody samorządów skumulowane – gmina, powiat, województwo, mamy tego pełną świadomość, ale z tego wynika, że 1/5 budżetu stanowi budżet pozyskiwany od kogo? Od emerytów i rencistów. Tak, panie ministrze. Powiedział pan, że stracilibyśmy na tym 18 mld, tak? Tak pan powiedział. *(Poruszenie na sali)* Pamiętam, że ktoś tu powiedział, przepraszam, pan poseł, o 18 mld, tak, panie pośle? *(Poruszenie na sali)* 17 mld? W tych granicach, mniejsza o to, ale z tego by wynikało, że co najmniej 1/5 budżetu, 43 mld, jeżeli chodzi o dochód naszego budżetu z podatku PIT, circa 42 990 mln, jeżeli chodzi o kwestię dochodów w budżecie państwa, nie mówię o budżetach jednostek samorządu terytorialnego, jak to pomnożymy, to będzie około setki. Dobrze mówię? 1/5 byłaby z dochodów emerytów i rencistów. To jest słuszna uwaga i co do tego absolutnie zgadzam się z panem posłem Ajchlerem.

Proszę państwa, kolejna rzecz. Pan poseł Jerzy Borkowski zapytał, skąd rząd ma wziąć pieniądze. Już odpowiadam. Otóż, proszę państwa, jakoś rząd nie ma żadnych skrupułów, że tak powiem, łupić pieniądze chociażby z polskich kierowców. 2 mld zł w tym budżecie to pieniądze z mandatów. Wydajecie pieniądze na fotoradary, żeby ubić kierowców. Takie są fakty. 20 mld...

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Pani marszałek, bardzo proszę, żeby pan poseł nie zaczepiał.)*

Tak, pani poseł, tak jest, doskonale pani wie.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Przecież ja nic nie mówiłam.)*

Ależ, pani poseł, emocje, bardzo przepraszam, nie będę...

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Proszę panią marszałek, aby zwrócić uwagę panu posłowi, żeby nie zwracał się do mnie i nie prowokował.)*

## Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Pani posłanko, ale proszę też o zachowanie spokoju.

A pana posła proszę o niezwracanie się do pani posłanki, zwłaszcza gdy pani posłanka do pana posła się nie zwraca.

Proszę kontynuować.

## Posel Andrzej Romanek:

Wezmę to pod uwagę, oczywiście, wezmę pod uwagę.

Jeżeli pytamy, skąd wziąć pieniądze, to podkreślam: rząd nie ma skrupułów, żeby łupić kierowców, a ja, powiem więcej, nie zgadzam się z takim rozwiązaniem, żeby łupić kierowców. Podkreślam – i podkreślam to tu, w tej sali – że jedno źródło finansowania wskazałem: wpływy z podatku VAT, który wzrósł z 22% do 23%. Zwracam uwagę, że w Niemczech wynosi on 19%, a rząd Platformy obiecywał, Platforma obiecywała, obniżkę podatków. Dzisiaj podatek wynosi 23%, wzrósł o 1%. Dochody budżetu z tego tytułu szacowane są na poziomie 6,5 mld zł. Na co poszły? Na zatrudnienie nowych pracowników administracji. Pytacie o źródła dochodów, to je wskazuję. Obiecaliście tanie państwo, a w jakich sferach je realizujecie?

*(Głos z sali: Ale nie ma w tym rozwiązaniu źródeł.)*

Proszę, już panu przedstawiłem źródła, panie pośle.

Następna sprawa. Przepraszam, jeżeli jest powiedziane, że mamy dzielić biedę, to dzielimy również bogactwo. Tak jak podkreśliłem: 15 mld zł czystego zysku banków. Gdyby oddały one te 3–4 mld zł czy 5 mld zł, to przecież naprawdę nic by się nie stało, nie zubożałyby. Nasz system bankowy w 70% nie jest naszym systemem bankowym. Nie jest naszym systemem bankowym, taka jest prawda. Tu bank zarabia, ale drenuje zyski gdzie indziej, takie są fakty. Skoro tu zarabia, to niech podzieli się tym zyskiem też z nami, z tymi, którzy potrzebują. Czy to jest złe rozwiązanie? To jest dobre, myślę, rozwiązanie.

Idąc dalej, bo pojawiły się tu kolejne pytania, na które chciałbym odpowiedzieć, a czas goni. Otóż kolejne pytanie, jakie się pojawiło, zadał pan poseł Damian Raczkowski. Zapytał mnie o szacunki NBP. Aha, i pan poseł Raczkowski z Platformy Obywatelskiej powiedział o prezencie na święta Bożego Narodzenia. No tak, panie pośle, proponujemy na święta Bożego Narodzenia podanie ręki emerytom i rencistom, chociaż to nie byłoby na święta Bożego Narodzenia, bo przecież ustawa weszłaby w życie co najmniej w przyszłym roku. A wy zaproponowaliście, pan minister sprawiedliwości zaproponował, oczywiście bardzo dobry prezent dla złodziei: podwyższenie kwoty wykroczenia z 250 zł do 1000 zł za kradzież, przywłaszczenie i zniszczenie mienia. To jest prezent Platformy Obywatelskiej na te święta dla złodziei. O czym my mówimy? *(Oklaski)*

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Sprzeciw.)*

Takie są propozycje, pani poseł.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Sprzeciw, to nie jest prezent, panie pośle.)*

To nie jest prezent?

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie.)*

Skoro używamy tej nomenklatury, to, przepraszam, posługuję się tą samą nomenklaturą. Nie wartościuję tego, niech to wartościują inni. Mówimy, żeby dać 1000 zł, zwolnić emerytów i rencistów, wy mówicie, żeby dać złodziejom prawo do kradzieży 1000 zł. Ale my inaczej patrzymy na ten kraj, i tyle.

**Posel Andrzej Romanek**

Kolejne sprawy, które się pojawiły. Kwestia polityki senioralnej. Pan poseł Ryszard Zbrzyzny słusznie zauważył, że rząd nie prowadzi żadnej polityki senioralnej. To są pozory. Rząd odwrócił się plecami do seniorów i taka jest też prawda. A to, co powiedział pan minister à propos kwestii dotyczącej waloryzacji kwotowej, to rzeczywiście, panie ministrze, będzie poważny kłopot, jak pan zauważył, poważny problem. I to jest m.in. jeden z problemów, który się pojawia. Szkoda, bo budżet zaoszczędził troszeczkę na tej waloryzacji, ale już mniejsza o to, nie będę wchodził w szczegóły.

Pani poseł Elżbieta Rafalska pyta o kwestie dotyczące wyliczeń NBP. To jest dobre pytanie, bo dotyczy aspektów, które pojawiają się w propozycji Narodowego Banku Polskiego. Otóż sprawa jest, proszę państwa, dosyć oczywista, dlatego że kiedy zajrzymy do ustawy – mam tu treść przy sobie – to zauważymy, że rzeczywiście NBP wziął pod uwagę zapisy ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ale niekoniecznie już wziął pod uwagę zapisy ustawy z sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Otóż konkluzja jest prosta, proszę państwa. Warunkiem opłacania składki – podkreślam, i to jest istota rzeczy – jest płacenie podatku. Nie ma podatku, więc nie ma składki. I w czyich rękach pozostaje wszystko to, co jest? Właśnie podatnika. Podam treść art. 83: W przypadku gdy składka na ubezpieczenie zdrowotne obliczona przez płatnika – itd., itd. – w zakresie podatku dochodowego jest wyższa od zaliczki na podatek – składka jest wyższa od zaliczki na podatek – tę składkę obniża się do wysokości tej zaliczki. I ust. 2: W przypadku nieobliczenia zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych od przychodów – itd., itd. – składkę obliczoną za poszczególne miesiące obniża się do kwoty zero. A tu się nie oblicza, bo kwota jest zwolniona, więc składki podatku się nie oblicza, a więc i nie odprowadza się składki.

Nieprawdą jest to, co napisał Narodowy Bank Polski, posługując się zapisami ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Byłoby kuriozalną rzeczą, i trzeba się z tym zgodzić, mając na uwadze zapisy ustawy, o której mówię, o świadczeniach opieki zdrowotnej, kiedy odpisuje się 7,75 od podatku, odprowadzając składki – kuriozalne byłoby – gdyby odprowadzono składkę, nie odprowadzając podatku, bo to byłby podatek. Skoro nie ma składki, to nie ma podatku. Do kwoty 1000 zł nie byłoby podatku, a więc nie byłoby składki. Tak stanowi ustawa i z tym po prostu trzeba się zapoznać i zgodzić. A więc wyliczenia, które przyjęliśmy, są wyliczeniami racjonalnymi.

Proszę państwa, pan poseł Henryk Kowalczyk zwrócił uwagę na kwestię dotyczącą 1000 zł i 1050 zł. My przyjęliśmy oczywiście takie rozwiązanie, co podkreślałem w czasie dyskusji, że gdybyśmy przyjęli 1000 zł, a potem na tym zakończyli, to ta kwestia przejścia byłaby, generalnie mówiąc, drastycz-

na. Osoba, która dostawałaby brutto 1050 zł, z uwagi na to, że wchodziłaby już w opodatkowanie pełne, netto miałaby mniej niż ta, która dostawałaby 990 zł. Dlatego taka formuła: od 2000 zł stopniowo wygaszamy, po 100 zł, prawo do zwolnienia przedmiotowego. Od 2000 zł w dół wygaszamy prawo do zwolnienia. Mam nadzieję, że jest to w miarę jasne, chociaż oczywiście pojawiają się problemy, ale taka jest nomenklatura, terminologia prawa podatkowego. Ona nie jest prosta, jest skomplikowana. Taki zapis wydaje się nam racjonalny, ale jeżeli jest potrzeba jego poprawy, podkreślam, jesteśmy otwarci. Możemy podyskutować, możemy podebatować i przyjąć taki zapis, który spełniałby oczekiwania innych klubów poselskich.

Idę dalej, bo tych pytań było dosyć dużo. Niezmiernie mnie to cieszy, że tych pytań jest tak dużo.

Pan Piotr Pyzik pytał o wykluczenie społeczne. Oczywiście, mając na uwadze poziom życia, co podkreślam, powołuję się na Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Proszę państwa, to są dane, o których mówię. To stąd przyjęliśmy, że 1/3 ma poniżej tego 1000 zł.

Proszę państwa, w projekcie, w uzasadnieniu, napisaliśmy: 7,4 w ZUS, 1,4 w KRUS. Ponad 7,4 w ZUS, ponad 1,4 w KRUS. Proszę państwa, gdy przyjmiemy te wielkości, mając na uwadze średnią wysokość emerytur w KRUS, to prawie wszyscy zatrudnieni, przepraszam, uzyskujący świadczenia z KRUS, byłiby zwolnieni. Większość z nich. Dziwię się PSL, że tych rozwiązań nie popiera. Przecież to jest partia rzekomo chłopska. Jeżeli partia chłopska nie popiera rozwiązań, które mają pomóc mieszkańcom wsi, to ja przepraszam bardzo, pani poseł, ale partię chłopską jest tylko z nazwy, a z mieszkańcami wsi nie ma nic wspólnego. Trzeba to sobie jasno powiedzieć. I niech pani nie opowiada, pani poseł, że jest źle, gorzej itd. Pięć lat rządzie w tym kraju, pięć lat. Obiecujecie złote góry. Jakie efekty? Mówi pani, że jak najbardziej słuszne. Pani poseł, ta słuszność przejawia się w głosowaniu, czy zagłosujecie za wnioskiem o odrzucenie. Tu będzie widać waszą prawdziwą postawę wobec mieszkańców wsi, wobec emerytów, rencistów i rolników. Będzie widać, czy jest to partia empatii, czy partia, w której interesie niekoniecznie jest los rolników i emerytów. Do tego zmierzam. To jest ważna rzecz, proszę państwa.

Kwestia dotycząca ewentualnego... Aha, wróć jeszcze do pisma Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Proszę państwa, w tym piśmie podkreślone jest to, że w samym ZUS ponad 16% osób ma poniżej 1000 zł. Jak dodamy jeszcze KRUS, jest to około 1/3 wszystkich emerytów i rencistów. To jest ok. 3 mln ludzi żyjących za kwotę poniżej 1000 zł. Są to głównie mieszkańcy wsi, niestety, emeryci, renciści, którzy pobierają świadczenia z KRUS. To są dokumenty, na których się opieraliśmy. To są fakty.

Pan poseł Abramowicz, przepraszam, pan poseł Szlachta zapytał o kwestię dotyczącą różnicy w dochodach, jeżeli chodzi o małżonków. Oczywiście kwe-

## Posel Andrzej Romanek

stia wspólnego opodatkowania jest kwestią istotną. Jest to rozwiązanie przewidziane w ustawie podatkowej. Ale rozumiem, jaka jest intencja pytania, że być może jedno z małżonków ma znaczące dochody, a drugie, pobierając emeryturę lub rentę, ma dochody niewysokie. Oczywiście można tę kwestię rozważać i nad nią debatować, dyskutować. Można sprawdzić, jakie są to wielkości i proporcje. Według naszej wiedzy nie jest to jakaś duża liczba osób, które by takie świadczenia pobierały, bo mamy świadomość, że emerytury i renty są niskie, a dochody też nie są dzisiaj wysokie, jeżeli chodzi o poziom uzyskiwanych świadczeń.

Proszę państwa, powiem w ten sposób. Było jeszcze pytanie, czy nie powinniśmy objąć tym zwolnieniem wszystkich podatników, czyli podwyższyć kwotę wolną od podatku. Oczywiście docelowo, piszemy to w uzasadnieniu, byłoby to najlepsze, najbardziej racjonalne i najbardziej słuszne rozwiązanie, ale z uwagi na to, co podkreślał tu przedstawiciel chociażby Platformy Obywatelskiej, mamy świadomość trudności. Mamy tę świadomość, chociaż nie czujemy się odpowiedzialni. Te trudności, panie pośle, powinniście nieść na własnych barkach, ponosząc odpowiedzialność. Pięć lat rządzie w tym kraju. Mamy tę świadomość. Mamy świadomość otoczenia, dlatego proponujemy to dla jednej z grup i to takiej grupy, która nie może dorożyć, bo z uwagi na stan zdrowia lub wiek, podkreślałem to, nie może podjąć pracy. Pomijam już kwestię poziomu bezrobocia, bo ci emeryci nie mają przecież gdzie pracować. Powiedzmy sobie szczerze, gdzie oni mają pracować, gdy rejestrowego bezrobocia jest ok. 13%? Ale na rachunku Funduszu Pracy pozostały pieniądze. Tu jest właśnie istota bilansowania. Pan minister finansów chce sobie bilansować czy quasi-bilansować budżet ze środków Funduszu Pracy. Tak to niestety wygląda, więc dzisiaj chcemy to skierować do tych ludzi, którzy z uwagi też na ponoszone koszty, chociażby opieki medycznej, która nie jest odpisywana ani od podstawy opodatkowania, ani od dochodu, bo nie ma takiego zwolnienia, nie mają innej możliwości zarobkowania.

Oczywiście rozumiemy tych, którzy są młodzi i nie mają pracy. Rozumiemy tych, którzy mają pracę, wychowują dzieci. Mamy tego pełną świadomość. Ale od czegoś chcemy zacząć. Chcemy zacząć dyskusję właśnie m.in. w tej kwestii. Jeżeli chodzi o politykę prodrożyną, mamy inny program, przygotowany przez Solidarną Polskę. Ten program też będziemy wdrażać. Ale przepraszam bardzo, jeżeli słucham przedstawicieli Platformy Obywatelskiej, to mogę to składować jednym zdaniem: koalicja Platforma Obywatelskiej i PSL jednym politycznym, chirurgicznym cięciem załatwiła sprawę. Załatwiła sprawę. Krew się leje, niestety nie Platformy. Biedni ludzie dalej będą biedni, a Platforma dalej będzie łupić ich z dochodów do 1000 zł, będzie pobierać podatki, będzie zadowolona i będzie mówić o bilansowaniu.

Pani... Przepraszam, nie chcę się zwracać personalnie. Szanowni Państwo! To państwo jest do czegoś powołane. To nie państwo jest istotą, ale obywatele, bo naród jest suwerenem. Naród. Chcę to podkreślić. Państwo jest po to, żeby w interesie tego narodu działać. Nie państwo jako konstrukcja, ale naród jest suwerenem. Zerknijcie do konstytucji. W związku z tym, jeżeli ten naród jest suwerenem, mamy zasadę społecznej suwerenności i chcemy wspierać innych, to ta suwerenność, przepraszam, ta solidarność ma się między innymi w tym przejawiać. W jakim innym aspekcie może się ona przejawiać? Poza tym, patrząc na państwo pod waszymi rządami, to armię możemy zmieścić na stadionie narodowym. Przepraszam, tak ma wyglądać państwo? Jakie obowiązki publiczno-prawne jesteście dzisiaj w stanie temu narodowi zabezpieczyć? Jakże?

(Posel Andrzej Orzechowski: Wczoraj zostały zabezpieczone.)

Retoryczne pytanie. Już nie wspomnę o negocjacjach, które prowadzi pan premier. Jak je prowadzi? Szkoda gadać po prostu. Ręce opadają. Ale niech wyborcy wiedzą, że wy nawet debatować, dyskutować o tych, którzy są w gigantycznej potrzebie, nie chcecie. Nawet tego nie chcecie. Jak mówicie, że zbilansujecie cokolwiek w tym kraju, to nigdy nie zbilansujecie, żadnego budżetu. Na pewno ten rząd nie ma szans zbilansować cokolwiek, bo jak stosuje takie sztuczki i protezy legislacyjne tylko po to, żeby odsunąć procedurę sanacyjną w ustawie o finansach publicznych, to do czego zmierza? A drenaż Funduszu Rezerwy Demograficznej? A składka na OFE, która była obniżona i dzięki temu zaoszczędziliście 10 mld zł rocznie w budżecie? Co chcecie zbilansować? Jesteście w stanie tylko drenować, a nie bilansować. (Oklaski) Takie są niestety fakty. Przykro to powiedzieć, ale taki mamy rząd.

(Posel Andrzej Orzechowski: Wysadzić państwo w powietrze.)

Panie pośle, wy to państwo non stop wysadzacie w powietrze, non stop coś detonujecie, ale przykrywacie to w piękny, uładzony sposób i mówicie, że to jest w interesie narodu.

Jestem ciekaw, czy za 15 lat obywatele tego kraju tak samo jak pan będą oceniać ten stan rzeczy. Jestem przekonany, że wtedy ocenią racjonalnie to, co robicie, te wasze sztuczki, wasze protezy, które proponujecie, politykę wizerunku, pudrowania rzeczywistości. Tak to wygląda. W środku może być niezbyt estetycznie, niezbyt elegancko, ale z zewnątrz musi być pięknie i ładnie. Powiem panu, że to wygląda jak taki stary budynek, który się z zewnątrz wymaluje. Co prawda w środku rudera, ale z zewnątrz wygląda ładnie. Tak to właśnie działa. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

## Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Posel Krystyna Skowrońska: Wniosek formalny.)  
Ale jaki wniosek...



**Wicemarszałek Wanda Nowicka**

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Wniosek formalny.)*  
Tylko nie bardzo widzę, do którego pani...  
Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Krystyna Skowrońska:**

Pani Marszałek! Wnoszę o przerwę, tak aby posłowi wnioskodawcy, który przemawiał przed chwilą, dać czas na zastanowienie się nad słowami, które powiedział.

Rząd nie daje żadnego prezentu złodziejom, a pan poseł nie zrozumiał procedowanych w tej Izbie projektów ustaw, związanych z podwyższeniem kwoty z 250 zł do 1000 zł, jeżeli chodzi o rozpoznawanie spraw związanych z wykroczeniami i przestępstwami. W związku z tym uprzejmie proszę, żeby pan poseł nie wprowadzał nikogo w błąd. Ten czas będzie szansą na to, żeby pan oprzytomniał, bo nikt w tej Izbie nie robi żadnego prezentu dla złodziei, a przy zmianie rozpatrywania skarg związanych z przestępstwami i wykroczeniami, co na pewno jest ważne dla gospodarki, sądy będą mogły się w sprawach gospodarczych zajmować równie ważnymi sprawami, które są od sądów zawisłe. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.  
Przerwy oczywiście nie zarządzam.  
Panu posłowi głosu też nie udzielam.  
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw: o działalności ubezpieczeniowej oraz o odpadach.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 983 i 982.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, Marszałkini Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusjach nad tymi punktami wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych** (druk nr 882).

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Dudy w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.  
Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Andrzej Duda:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bezpośrednią inspiracją dla stworzenia tego projektu ustawy był fakt wejścia w życie w dniu 22 sierpnia 2009 r. ustawy z dnia 17 lipca 2009 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, która zmieniła brzmienie objętego tym projektem art. 21 ust. 1 pkt 67 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i zwolniła od podatku poza świadczeniami rzeczowymi, które takim zwolnieniem zostały objęte wcześniej, także otrzymywane przez pracownika świadczenia pieniężne sfinansowane w całości ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych lub funduszu związków zawodowych. Wolna od podatku dochodowego jest zatem otrzymana przez pracownika wartość świadczeń rzeczowych oraz wartość świadczeń pieniężnych łącznie do wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty 380 zł. I co ważne, ustawa z dnia 17 lipca 2009 r. nie objęła swym zakresem zwolnienia świadczeń w formie bonów, talonów i innych znaków uprawniających do ich wymiany na towary lub usługi. Co więcej, obecnie w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych znajduje się w art. 21 ust. 1 pkt 67 bardzo wyraźny zapis wyłączający właśnie świadczenia w formie bonów, talonów i innych znaków uprawniających do ich wymiany na towary lub usługi od uznania ich za świadczenia rzeczowe tą ustawą objęte, czyli zwolnione od podatku dochodowego od osób fizycznych w ramach łącznej kwoty 380 zł rocznie. W związku z powyższym należy podważyć racjonalność regulacji, która bezzasadnie dyskryminuje w świetle prawa podatkowego możliwość korzystania przez pracowników ze świadczeń socjalnych w formie znaków legitymacyjnych, czyli dowodów cywilno-prawnych niebędących papierami wartościowymi, z których wynika uprawnienie o charakterze majątkowym do nabycia towarów lub usług. Brak jest uzasadnienia dla odmowy traktowania znaków legitymacyjnych jako świadczeń rzeczowych, tym bardziej że obie formy świadczeń pełnią tożsamą funkcję w dystrybucji form pomocy społecznej. Celem projektowanej ustawy jest zatem objęcie zwolnieniem podatkowym również bonów, talonów i innych znaków uprawniających do ich wymiany na towary lub usługi.

W uzasadnieniu projektu ustawy, która została uchwalona 17 lipca 2009 r., nie wskazano, co charakterystyczne, przyczyn pozostawienia znaków legitymacyjnych poza systemem zwolnień podatkowych, przy jednoczesnym objęciu tym systemem właśnie świadczeń pieniężnych będących de facto formą dodatku do pensji. Należy wskazać na potencjalną trudność zachowania wymogu wykorzystywania przez pracowników świadczeń pieniężnych na realizację

## Posel Andrzej Duda

celów enumeratywnie wskazanych w ustawie z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Zgodnie z art. 2 pkt 1 tej ustawy działalność socjalna to usługi świadczone przez pracodawców na rzecz różnych form wypoczynku, działalności kulturalno-oświatowej, sportowo-rekreacyjnej, opieki nad dziećmi w żłobkach, przedszkolach oraz innych formach wychowania przedszkolnego, udzielanie pomocy materialnej, rzeczowej lub finansowej, a także zwrotnej lub bezzwrotnej pomocy na cele mieszkaniowe na warunkach określonych ustawą. Ustawa o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych określa m.in. jako cele działalności socjalnej przyznawanie ulgowych usług i świadczeń oraz wysokość dopłat z funduszu w zależności od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej do korzystania z funduszu. Określa ona jednocześnie, że osobami uprawnionymi do korzystania z funduszu są pracownicy i ich rodziny, emeryci i renciści, byli pracownicy i ich rodziny oraz inne osoby, którym pracodawca przyznał w regulaminie działalności socjalnej prawo do korzystania ze świadczeń socjalnych, finansowanych z funduszu. Kryterium podstawowym, decydującym o możliwości korzystania ze świadczeń socjalnych, była zatem i nadal pozostaje sytuacja życiowa osoby uprawnionej.

Fundusz socjalny z definicji jest instytucją prawną, która ma łagodzić różnice w poziomie życia pracowników, ich rodzin, a także emerytów i rencistów. Pomoc z funduszu może być dokonywana jedynie wówczas, gdy uzależnia się jej przyznanie od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej pracownika.

Nie jest racjonalnym działanie ustawodawcy, na skutek którego pracownicy znajdujący się w porównywalnej sytuacji życiowej i korzystający z pomocy na podstawie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych w świetle prawa podatkowego traktowani będą odmiennie, to znaczy w przypadku uzyskania świadczenia pieniężnego będą zwolnieni od podatku dochodowego, a w przypadku otrzymania bonu towarowego – nie. Nowela z 17 lipca 2009 r. wprowadziła zwolnienie od podatku dochodowego świadczeń pieniężnych, utrzymując jednocześnie zasadę braku takiego zwolnienia w odniesieniu do bonów, talonów i innych znaków uprawniających do ich wymiany na towary lub usługi, mimo iż pierwotne wersje projektu, tzn. projekt z dnia 22 maja 2009 r. i projekt z 1 czerwca 2009 r., przewidywały obok zwolnień wartości świadczeń rzeczowych i pieniężnych również zwolnienie znaków legitymacyjnych, traktując je jako świadczenia rzeczowe. Potem to zostało zmienione i zawarto w ustawie to wyraźne wyłączenie, które projektodawcy, wnioskodawcy uważają dziś za całkowicie nieuzasadnione.

Należy zatem jeszcze raz podkreślić, że zróżnicowanie w zakresie podlegania opodatkowaniu podatkiem dochodowym świadczeń rzeczowych i pieniężnych oraz znaków legitymacyjnych jest całkowicie

nieuzasadnione. Brak jest racjonalnych argumentów, przemawiających za tym, aby świadczenia te były traktowane w sposób odmienny, tym bardziej że znaki legitymacyjne i świadczenia rzeczowe co do zasady spełniają tę samą funkcję. Należy również wskazać, że rozszerzenie zwolnienia z opodatkowania umożliwi faktyczne dokonywanie wyboru świadczenia: zakup produktu za otrzymane świadczenie pieniężne lub wymiana znaku legitymacyjnego na wybrany produkt.

Mając powyższe na uwadze, a także wychodząc naprzeciw postulatów partnerów społecznych, proponuje się w prezentowanym dziś projekcie ustawy zwolnienie z opodatkowania obok wartości obecnie zwolnionych świadczeń rzeczowych i pieniężnych również jako jednego z rodzajów świadczeń rzeczowych znaków legitymacyjnych w postaci bonów, talonów i innych znaków, które uprawniać będą do ich wymiany na towary lub usługi.

Oceniając skutki finansowe ustawy, należy brać pod uwagę okoliczność, że obecnie proponowane dodanie do katalogu świadczeń, których wartość może składać się na kwotę zwolnienia, bonów, talonów i innych znaków uprawniających do ich wymiany na towary lub usługi w żadnym stopniu nie zwiększa, co chcę z całą mocą podkreślić, wartości zwolnienia, która jest obecnie i pozostanie na poziomie 380 zł, a jedynie rozszerza przewidziany ustawą katalog rzeczowych świadczeń. Mając powyższe na uwadze, można uznać, iż rozwiązanie to nie powinno wpłynąć na wysokość dochodów osiągniętych przez budżet państwa.

Szanowni Państwo! Ten projekt był już w Sejmie, ponieważ pierwotnie to przedłożenie zostało złożone przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana prof. Lecha Kaczyńskiego. Praca w Kancelarii Prezydenta, zlecona przez pana prezydenta nad tym projektem, stanowiła efekt wniosków, jakie zostały złożone wówczas do pana prezydenta przez partnerów społecznych oraz przez organizacje kupieckie. Argumentowali oni, iż zmiana ta jest całkowicie nieuzasadniona i godzi w kupców, zwłaszcza w polską drobną przedsiębiorczość, a także trudno ją zrozumieć z punktu widzenia funkcjonowania systemu świadczeń socjalnych w przedsiębiorstwach. Dlatego pan prezydent podjął decyzję o stworzeniu takiego projektu i przedłożeniu go Wysokiej Izbie. Niestety, projekt znalazł się w zamrażarce i nie był w ogóle przez Wysoką Izbę procedowany. Ponieważ zmiana ta jest absolutnie uzasadniona i cały czas domagają się jej organizacje kupieckie oraz partnerzy społeczni, posłowie Prawa i Sprawiedliwości zdecydowali się ponownie poddać analizie ten projekt, który wówczas został złożony, uzupełnić go o dodatkowe elementy i przedstawić Wysokiej Izbie. Stąd dzisiejsze przedłożenie. Mam nadzieję, że projekt ten zostanie poparty. Jeszcze raz chcę podkreślić: nie zwiększa on w stosunku do obecnie obowiązującej kwoty zwolnienia, która wynosi łącznie 380 zł rocznie, a jedynie dodaje dodatkowy, alternatywny wobec innych sposób realizacji świadczenia rzeczowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Izabela Leszczyna w celu przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko. *(Oklaski)*

**Posel Izabela Leszczyna:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, zawartego w druku sejmowym nr 882.

Według obowiązujących dzisiaj przepisów wolna od podatku jest wartość otrzymanych przez pracownika w związku z finansowaniem działalności społecznej rzeczowych świadczeń oraz otrzymanych przez niego świadczeń pieniężnych, tak jak powiedział pan poseł przedstawiciel wnioskodawców, które są sfinansowane w całości ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych lub funduszu związków zawodowych, do kwoty 380 zł w jednym roku podatkowym. Bony, talony i inne znaki są z tej regulacji wyłączone, to znaczy są wyłączone ze zwolnienia od podatku. Celem wnioskodawców jest objęcie tychże bonów, talonów i innych znaków zwolnieniem od podatku.

W dyskusji nad tym projektem ustawy warto sobie przypomnieć, że to już przerabialiśmy, przerabialiśmy nawet dwukrotnie. To znaczy, przepisy podatkowe w latach ubiegłych przewidywały możliwość zwolnienia bonów, talonów i innych znaków z podatku, ale w listopadzie 2003 r. ten przepis Wysoka Izba zmieniła, wychodząc naprzeciw postulatowi zgłaszanemu właśnie przez drobnych kupców. Warto też przypomnieć sobie, że to, że pozostawiliśmy wyłączenie od zwolnienia z opodatkowania bonów i talonów w roku 2009, nastąpiło w wyniku przedstawienia stanowiska Związku Rzemiosła Polskiego Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych podczas jej prac nad pakietem działań anty kryzysowych. Wysoka Izba przychyliła się do stanowiska właśnie strony społecznej. Takie rozwiązanie nie było ani przeoczeniem, ani pomyłką, to była celowa decyzja podjęta z kilku powodów. Pierwszy z nich był taki, że obecne rozwiązanie przyjęte właśnie w ramach tego pakietu nie preferuje żadnej grupy dostawców, w tym sieci wielkopowierzchniowych sklepów, i stwarza większe szanse, że jakaś część zakupów za otrzymane środki pieniężne zostanie dokonana właśnie w drobnym handlu, w firmach branży spożywczej, ale także turystycznej czy rekreacyjnej. Po drugie, podatnicy otrzymujący bon musieliby udać się do wy-

znaczonych sieci sklepów, nie mogliby dokonać swobodnego wyboru, natomiast objęcie zwolnieniem świadczeń o charakterze pieniężnym daje podatnikowi prawo swobodnego wyboru, zwiększa popyt wewnętrzny z zachowaniem zasad wolnej konkurencji. Ponadto, Wysoki Sejmie, każdy z nas, jeśli był z tym wielkim pustym koszykiem w hipermarkecie, wie, że wkładamy do niego rzeczy potrzebne i bardzo często rzeczy niepotrzebne, rzeczy zbędne, i przekonujemy się o tym dopiero po przyjeździe do mieszkania. Nad tym pracują marketingowcy...

*(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Oby tylko potrzebne.)*

...z tych sklepów, panie pośle. I to nie jest śmieszne, takie są zasady handlu.

*(Poseł Andrzej Duda: Co to ma wspólnego ze sprawą?)*

Po trzecie, jeśli mówimy o pomocy socjalnej, o funduszu socjalnym, panowie posłowie, chciałabym też podkreślić, że fundusz socjalny to jest właśnie szczególna forma pomocy społecznej i, szczególnie w czasach kryzysu, w czasach spowolnienia gospodarczego, im mniej dookreślimy formułę tej pomocy, tym bardziej będzie ona trafiona, bo ona trafia do bardzo różnego odbiorcy znajdującego się w bardzo różnej sytuacji ekonomicznej. I tak naprawdę nie wiemy, czy rodzina Kowalskich w ramach tej kwoty zechce kupić ubranie, żywność, sprzęty elektroniczne, a może po prostu zechce opłacić media. Rozumiałabym jeszcze, gdyby wnioskodawcy szli w odwrotnym kierunku, żeby to oświadczenie rzeczowe nie miało zwolnienia z opodatkowania, natomiast państwo idziecie zupełnie jakby w poprzek.

Dla nas, dla Platformy Obywatelskiej, wolność wyboru, wolność podejmowania decyzji i wolny rynek to wartości bardzo ważne, którymi kieruje się mój klub, dlatego składamy wniosek o odrzucenie projektu tej ustawy w pierwszym czytaniu. Uważamy, że nie ma powodu podejmować prac nad tym projektem, bo Wysoka Izba wypowiedziała się w tej sprawie w roku 2009 i od tego czasu nie pojawiły się żadne nowe okoliczności, żadne nowe argumenty, których byśmy nie znali i nie przedyskutowali w sposób niewystarczający. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Andrzej Szlachta:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 882).



### **Posel Andrzej Szlachta**

Projekt do art. 21 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych wprowadza dodatkową kategorię zwolnień przedmiotowych od podatku dochodowego. Tą kategorią są bony, talony i inne znaki uprawnione do ich wymiany na towary lub usługi, otrzymywane przez pracownika w związku z finansowaniem działalności socjalnej, o której mowa w przepisach o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, lub otrzymywane z funduszy związków zawodowych, łącznie do wysokości nieprzekraczającej... (*Gwar na sali*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Przepraszam pana, panie pośle.

Czy ja mogę prosić lewą stronę...

Panie pośle Zbrzyzny, mogę prosić o wyciszenie rozmowy albo przeniesienie jej na korytarz? Dziękuję bardzo.

Proszę kontynuować.

### **Posel Andrzej Szlachta:**

Dziękuję, pani marszałek.

...w roku podatkowym kwoty 380 zł. Ustawa miałyby zastosowanie do dochodów uzyskanych od dnia 1 stycznia 2013 r. i wchodziłyby w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Na mocy nowelizacji przedmiotowej ustawy z 17 lipca 2009 r. zwolnienia od podatku objęły poza świadczeniami rzeczowymi, które takim zwolnieniem objęte zostały wcześniej, także otrzymane przez pracownika świadczenia pieniężne, sfinansowane w całości ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych lub funduszy związków zawodowych. Jednak wspomniana nowela nie objęła swoim zakresem zwolnienia świadczeń w formie bonów, talonów i innych znaków uprawniających do ich wymiany na towary lub usługi. W związku z tym w świetle prawa podatkowego należało uznać za bezzasadną dyskryminację możliwość korzystania przez pracowników ze świadczeń socjalnych w formie znaków legitymacyjnych, czyli dowodów cywilnoprawnych niebędących papierami wartościowymi, z których wynika uprawnienie o charakterze majątkowym do nabycia towaru lub usługi, przy jednoczesnym objęciu systemem zwolnień podatkowych świadczeń pieniężnych. Bony i talony wymienione na towary lub usługi bardziej jednoznacznie spełniają wymogi enumeratywnie wskazane w ustawie o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych aniżeli świadczenia pieniężne.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość uważa, że różnicowanie w zakresie podlegania opodatkowaniu podatkiem dochodowym świadczeń rzeczowych i pieniężnych oraz znaków legitymacyjnych jest nieuzasadnione. Dlatego w imieniu klubu Prawo i Sprawie-

dliwość wnoszę o skierowanie omawianego projektu ustawy do Komisji Finansów Publicznych do dalszego procedowania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota przedstawi pan poseł Maciej Mroczek.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Maciej Mroczek:**

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 882.

Wysoka Izbo! Proponowana nowelizacja ustawy ma na celu włączenie do przedmiotowego zwolnienia od podatku dochodowego od osób fizycznych świadczeń przyznawanych pracownikom i finansowanych z zasobów zakładowego funduszu świadczeń socjalnych oraz funduszy związkowych: bonów, talonów i innych znaków uprawniających do ich wymiany na towary lub usługi. W obowiązującym stanie prawnym zwolnieniem z powyższego podatku są objęte świadczenia rzeczowe, oczywiście z wyłączeniem tego, o czym mówiłem przed chwileczką, i pieniężne do wysokości łącznie 380 zł w roku podatkowym.

Wbrew temu, co wywodził poseł wnioskodawca, uważamy, iż dotychczasowa regulacja prawna, obowiązująca regulacja prawna jest ofertą bardziej sprawiedliwą społecznie i korzystną, zarówno dla handlowców, jak i dla klientów ich sklepów. Nie faworyzuje bowiem dużych sieci handlowych, które, emitując bony towarowe czy inne znaki o tym charakterze, zmuszają niejako konsumenta, klienta do robienia zakupów w ich sieciach handlowych, w konkretnych sklepach, wyłączając możliwość wyboru dokonywania zakupów u konkurencji, a na pewno w sieci sklepów niepowiązanych z nimi kapitałowo.

Marnym pocieszeniem jest tutaj fakt, że istnieją co prawda na rynku takie firmy, które są uniwersalnym emitentem bonów towarowych czy innych znaków o tym charakterze – oczywiście nie wymienię ich nazw – ale tak naprawdę one nie mogą stanowić alternatywy dla bonów towarowych emitowanych przez duże sieci handlowe, ponieważ nie obejmują swoim zasięgiem również tego małego, drobnego biznesu, często rodzinnych sklepików położonych gdzieś na osiedlach w miastach. Warunki proponowane przez te firmy są tak niekorzystne finansowo dla tych małych sklepików, biznesów, że po prostu korzystanie z tych usług jest nieopłacalne. Dodatkowo zyski wypracowane przez globalne sieci handlowe czy wspomniane firmy specjalizujące się w emisji bonów i znaków towarowych transferowane są tak naprawdę do

**Posel Maciej Mroczek**

spółek matek za granicę zamiast pozostać tutaj, w kraju, i tutaj pracować. Łatwo to sprawdzić, wystarczy spojrzeć na nazwy firm, sieci handlowych. Wszystkie one, z wyjątkiem może jednej, która zapożyczyła swoją nazwę od popularnego w Polsce owada, mają obco brzmiące nazwy. I to jest nie tylko domena sieci handlowych, ale również domena banków, firm finansowych czy ostatnio nawet firm telekomunikacyjnych. Za tego typu usługi, czyli możliwość korzystania z nazwy przez spółkę córkę położoną w Polsce, trzeba po prostu zapłacić tzw. brand fee. Te kwoty sięgają rocznie kilkunastu czy kilkudziesięciu miliardów złotych. To jest jeden z powodów, dla których jest powszechne, zresztą uzasadnione, przekonanie społeczeństwa, że hipermarkety nie płacą podatków. Według ostatnich danych efektywna stopa, stawka CIT płacona przez globalne firmy korporacyjne w Polsce wynosi 5% i mniej. Dla przypomnienia powiem, że nominalna stopa opodatkowania to 19.

Ale oczywiście dostrzegamy problem i dostrzegamy możliwość kontynuacji prac nad tym projektem, być może dojścia do pewnego kompromisu i zwiększenia tej kwoty z 380 do 480 zł – chodzi o to zwolnienie z podatku dochodowego od osób fizycznych. Być może to jest wyjście. Oczywiście wymagałoby to konkretnych obliczeń i przeliczeń, ale nad tym można byłoby po prostu popracować w spokoju w komisji, tym bardziej że w tej sprawie wypowiedzieli się również m.in. Związek Województw Rzeczypospolitej Polskiej, NSZZ „Solidarność”, Pracodawcy RP, prezentując odmienne stanowiska.

Dlatego też, pani marszałkini, Wysoka Izbo, Klub Poselski Ruch Palikota jest za skierowaniem projektu ustawy do prac w Komisji Finansów Publicznych celem (*Dzwonek*) jego szczegółowego rozpatrzenia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Genowefa Tokarska z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Genowefa Tokarska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych z druku nr 882.

Celem projektu ustawy jest objęcie zwolnieniem podatkowym bonów, talonów i innych znaków uprawniających do ich wymiany na towary lub usługi, przyznanych dla pracowników jako świadczenie ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych lub

funduszu związków zawodowych. Zakres zmian proponowany w projekcie nie został uwzględniony, tak jak było to już mówione dzisiaj, w ustawie z 17 lipca 2009 r. Obowiązująca w dniu dzisiejszym ustawa zwalnia od podatku świadczenia rzeczowe na rzecz pracowników, a także otrzymane przez pracownika świadczenia pieniężne łącznie do wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty 380 zł.

Przypomnijmy, że pomoc z funduszu może być udzielona jedynie wówczas, gdy uzależnia się jej przyznanie od sytuacji życiowej, rodzinnej, materialnej pracownika. Fundusz socjalny ma zatem za zadanie łagodzić różnice w poziomie życia pracowników i ich rodzin, a także emerytów i rencistów.

Obecnie złożony projekt ustawy rozszerza zakres form zwolnionych z podatku, stosowanych w realizacji świadczeń z funduszu socjalnego o te właśnie talony, bony i inne znaki uprawniające do ich wymiany na towary i usługi do łącznej wartości nieprzekraczającej kwoty 380 zł.

Proponowane rozwiązanie nie będzie miało wpływu na wysokość dochodów osiąganych przez budżet państwa. Proponowane w projekcie dodanie do katalogu świadczeń nowych jakby elementów, a więc bonów, znaków, nie zwiększa bowiem wartości zwolnienia podatkowego, która pozostaje na poziomie do 380 zł, a jedynie, tak jak mówiłam, rozszerza przewidziany ustawą katalog rzeczowych świadczeń.

Projekt ustawy został pozytywnie zaopiniowany przez Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej, ale także Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Niemniej jednak, wyrażając stanowisko – opinię w imieniu mojego klubu, pragnę podkreślić, że fundusz świadczeń socjalnych jest pracowniczym funduszem pomocowym dla każdej załogi zakładu pracy i narzucanie przez ustawodawcę rozwiązań wskazujących, jak mają być rozdysponowane zgromadzone tam środki, wydaje się po prostu zbyt liczne. Każdy pracownik czy inna osoba uprawniona do korzystania ze świadczeń funduszu socjalnego, mając możliwość otrzymania świadczenia w formie środków pieniężnych w wysokości przecież niezmienniej, niezależnie od formy, do kwoty 380 zł, sami podejmą najbardziej odpowiednią i racjonalną decyzję o zakupie towaru lub usługi.

Podsumowując, nie widzimy, Wysoka Izbo, potrzeby uszczęśliwiania uprawnionych pracowników talonami i bonami wskazującymi określone placówki handlowe czy usługowe do zrealizowania tychże. Jesteśmy po prostu przeciwni ograniczaniu swobody zakupów rzeczowych lub usług przez samych pracowników, korzystając zwyczajnie ze środków pieniężnych, do których mają prawo bez opodatkowania. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wyrazić pogląd, opinię na temat proponowanej zmiany w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, która tak właściwie dotyczy tylko jednego zagadnienia, a mianowicie ujednolicenia zwolnień w przypadku świadczeń socjalnych, które są realizowane z tzw. zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

Zgodnie z dzisiejszym stanem prawnym nie są zwolnione z podatku dochodowego od osób fizycznych bony towarowe, które w sposób dla nas niezrozumiały zostały potraktowane inaczej niż środki wypłacane w formie gotówki. Przypomnę, że odpisy na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych są odpisami celowymi, specjalnie gromadzonymi na oddzielnych kontach u pracodawców. Jest to fundusz jako instytucja celowa, zawiaduje nim, w porozumieniu, czy w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi, pracodawca albo działający w imieniu pracodawcy przedstawiciel. Nie może być więc takiej oto sytuacji, że niektóre świadczenia z funduszu świadczeń socjalnych są zwolnione z podatku dochodowego, oczywiście do określonej wielkości, w tym przypadku 380 zł, a inne nie. Nie można w sposób różny traktować różnych świadczeniobiorców, a więc tych, którzy partycypują w tym funduszu świadczeń socjalnych, bowiem każdy, kto spełnia formalne kryteria udzielenia pomocy z funduszu świadczeń socjalnych, przyjęte w regulaminach wewnętrznych i wynikające także z ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, powinien być traktowany w sposób jednolity, na równi z każdym innym, a więc tu nie może być lepszych i gorszych.

Chciałbym także powiedzieć, że pozytywne opinie, tak jak pani poseł przed chwilą przede mną powiedziała, wydali pracodawcy, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”, ale także Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych. Mało tego, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych posunęło się o krok dalej, nie mając nadziei, że ta kwestia będzie uregulowana zgodnie z oczekiwaniami tych, którzy na co dzień zawiadują funduszami świadczeń socjalnych. Bo kto zawiaduje funduszami świadczeń socjalnych? Właśnie pracodawcy i związki zawodowe. Tak więc jeżeli oni razem, gremialnie wychodzą z założenia, że to nierówne traktowanie jest niczym nieuzasadnione, to myślę, że pora przeprowadzić stosowną nowelizację. Jeżeli tej nowelizacji nie przeprowadzimy, to jest odpowiedź Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych na tę niegodziwość. Ona polega na tym, że złożony został do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o uznanie art. 67 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych za niezgodny z konstytucją w zakresie oczywiście przedmiotowych bonów towarowych. Myślę, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego musi być i będzie jednoznaczne.

Z drugiej strony, pytam, dlaczego mamy ingerować w sposób rozdzielania środków funduszu świadczeń socjalnych. Bo z natury rzeczy, jeżeli jakaś forma pomocy socjalnej jest opodatkowana podatkiem dochodowym, a druga nie, do jakiejś tam wielkości, to oczywiście będzie preferowana ta druga. Przecież to jest logiczne i rozsądne. Nie można więc ingerować w wewnętrzny podział funduszu świadczeń socjalnych w zależności od uznania. Tym bardziej że fundusz świadczeń socjalnych ta koalicja, ta ekipa mrozi już czwarty rok na poziomie odpisu z roku 2010, a więc te środki w wymiarze realnej wartości i możliwości wspomżenia osób ubogich, których przybywa, są ograniczone. Tym razem jest jeszcze ograniczenie związane z możliwością zróżnicowania form pomocy, bowiem tam, na miejscu, w zakładach pracy wiedzą najlepiej, komu w jakiej formie pomóc. Rzeczywiście, jest ogromna, zdecydowana większość tych, którym można wypłacić pieniądze i jest pewność, że one trafią do ich rodzin i będą wykorzystane na potrzeby tych rodzin, ale jest margines osób, którym jeżeli damy choćby grosz, wydadzą go i nie dowiozą do domu, wykorzystają na inne cele, niekoniecznie te, na które przeznaczony jest fundusz świadczeń socjalnych. Tak więc takim osobom trzeba dawać talony, które są ukierunkowane na określone świadczenia rzeczowe, a nie finansowe. I właśnie taka jest myśl przewodnia tegoż przedsięwzięcia.

Na koniec wspomnę choćby o wczorajszych spotkaniach opłatkowych. Okazuje się, że uczestnicy tych spotkań, mam tu na myśli pracowników Kancelarii Sejmu, będą mieli wystawione PIT-y, bo uczestniczyli w spotkaniach, które będą przeliczone, rozliczone w formie dodatkowego przychodu, od którego trzeba będzie zapłacić podatek dochodowy. Zresztą tak się dzieje też w zakładach pracy. Swoista paranoja. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawi pan poseł Andrzej Romanek.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Posel Andrzej Romanek:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Otóż propozycja, która została złożona w druku nr 882, dotycząca zmiany ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, wpisuje się w pewną konwencję, którą od pewnego czasu lansuje Solidarna Polska. Uważamy, że dzisiaj – szczególnie w tak trudnej sytuacji, kiedy poziom bezrobocia jest gigantycznie wysoki, bezrobocie rejestrowe zbliża się do poziomu 13%, a faktyczne osiąga poziom do 15%, w niektórych miejscowościach to jest przecież ponad 20%, a w przypadku osób w wieku do 35 lat w nie-



**Posel Andrzej Romanek**

których województwach to nawet 50% – pomoc socjalna chociażby dla byłych pracowników, dla emerytów i rencistów, dla osób, które znajdują się w bardzo trudnej sytuacji powinna być, po pierwsze, stanowcza, czyli mieć pewien wymiar finansowy, który rzeczywiście wspiera te rodziny czy tych byłych pracowników. To jest bardzo istotna rzecz: pomaga i wspiera te osoby.

Ale druga bardzo istotna rzecz – wynika to też z tego projektu – ona powinna być elastyczna, ona powinna dawać pracodawcy szansę na to, ażeby w najlepszy możliwy sposób wykorzystać zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, zresztą fundusz, który nie wzrasta z uwagi na fakt, że obecnie rządząca koalicja mrozi ten fundusz, jeżeli chodzi o wysokość odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, nie pozwalając na wzrost wysokości tychże odpisów. To jest błędne, złe rozwiązanie, podczas gdy wiele osób znajduje się w naprawdę bardzo trudnej sytuacji.

Otóż, proszę państwa, powiem w ten sposób. Dziwna jest sytuacja, że jeżeli chodzi o świadczenia rzeczowe, bo tak wynika z zapisów ustawy... Mówimy bowiem o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, z którego będą wypłacane świadczenia finansowe, świadczenia pieniężne – taki jest projekt ustawy – ale oprócz tego świadczenia rzeczowe, do których zalicza się – podkreślam – bony, talony i inne znaki legitymacyjne. Te właśnie bony, talony i znaki legitymacyjne zostały dziwnym trafem wyeliminowane z art. 21 ust. 1 pkt 67 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Otóż, proszę państwa, na takie rozwiązanie zgodzić się nie można, dlatego że rzeczywiście pracodawca bardzo często, chcąc wspierać swoich pracowników, skoro nie może wspierać ich bezpośrednio w sposób finansowy, bo też ma bardzo trudną sytuację, stara się poprzez kwoty zwolnione z podatku tak elastycznie gospodarować środkami na fundusz we współpracy ze związkami zawodowymi, aby za tę kwotę talonu, nominalnie chociażby 200 zł, pozyskać jak największą ilość świadczeń rzeczowych, bo te talony wymienia się na świadczenia rzeczowe.

Proszę państwa, często jest tak, że przy zakupach zbiorowych, a dzisiaj to jest bardzo powszechna formuła zakupów, pracodawca negocjuje, ma talon dla pracownika na 200 zł, 300 zł czy w tym wypadku 380 zł, bo jest to kwota zwolniona, ale wartość świadczeń uzyskiwanych w zamian za to byłaby większa, gdyby ten pracownik poszedł do sklepu i te same towary kupił za pieniądze, czyli za gotówkę. To jest istota tego rozwiązania, skądinąd słuszna.

Jeżeli chcemy wspierać ludzi, którzy są w naprawdę trudnej sytuacji, to musimy promować i popierać te właśnie elastyczne rozwiązania. Dziwię się, że Platforma Obywatelska czy PSL tych rozwiązań nie chcą promować. Chcemy za nominalną wartość znaku nabyć więcej towarów, niż moglibyśmy je nabyć

za jednostki pieniężne. To na czym tutaj polega złe rozwiązanie?

Powiem więcej, Skarb Państwa na tym nie traci, bo podatek VAT będzie płacony, jak był płacony. To jest naturalna rzecz, to jest kwestia umowy pomiędzy pracodawcą a handlowcem czy sprzedawcą, który mówi: ja za te 200 zł nominalnej wartości tego znaku legitymacyjnego dam ci towary za 250 zł, zarobię na obrocie. A ten, który jest beneficjentem tego talonu, zyska, bo będzie miał realnie w garści – przepraszam za to kolokwialne określenie – więcej pieniędzy. Kompletnie nie potrafię zrozumieć Platformy tzw. Obywatelskiej, bo to jest działanie antyobywatelskie.

Powiem jeszcze jedną, dosyć istotną rzecz. Proszę państwa, przecież nawet nie potrzeba... (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Przepraszam, czy mogłabym prosić ławę rządową o ściszenie rozmów? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Proszę bardzo.

**Posel Andrzej Romanek:**

Dziękuję uprzejmie.

Na co jeszcze zwróć uwagę? Nie potrzeba w ustawie o podatku dochodowym wprowadzać chociażby legalnej definicji znaków legitymacyjnych, z bardzo prostego powodu – bo te pojęcia mamy zdefiniowane w Kodeksie cywilnym. Posłużę się art. 921<sup>15</sup>, otóż jest tam napisane, że znaki legitymacyjne to dokumenty stwierdzające obowiązek świadczenia. Mamy legalną definicję, więc chociażby w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych nie będzie wątpliwości interpretacyjnych, co jest znakiem legitymacyjnym. Powtarzam: nie będzie żadnych wątpliwości. A zatem domykamy tu zapisy przewidziane w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych w zakresie (*Dzwonek*) art. 21 ust. 1 pkt 67 co do zwolnienia przedmiotowego. Proszę państwa, to jest dobre rozwiązanie. Dla mnie rzeczą niepojętą jest jakikolwiek opór w tej materii.

Dlatego Solidarna Polska wnosi o skierowanie tego projektu do komisji i ten projekt będzie popierać. I podkreślam to jeszcze raz, proszę w imieniu Solidarnej Polski, ale myślę, że i wnioskodawców, aby antyspołeczna czy antyobywatelska Platforma Obywatelska się w końcu zreflektowała, bo nie wie, w jakim kierunku idzie. Platforma to partia bez jakiegokolwiek tożsamości – tak trzeba powiedzieć – bo nie popiera żadnych rozwiązań. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Tym samym zakończyliśmy wystąpienia klubowe i przystępujemy do pytań.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka**

Czy zanim zamknę listę, ktoś z państwa chciałby się do niej dopisać?

Bardzo proszę dopisać pana posła.

Listę uznaję za zamkniętą.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Adam Abramowicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Adam Abramowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tutaj dzisiaj Platforma Obywatelska dużo mówiła o wolnym rynku, ale wolny rynek jest wtedy, kiedy wszystkie formy są jednakowo traktowane, czyli albo wszystkie formy są opodatkowane, albo wszystkie są zwolnione od podatku. Jeżeli formy, nawet rzeczowe, dzisiaj są od tego zwolnione, bony są opodatkowane, pieniądze są zwolnione, to już jest zaburzony wolny rynek i ta równowaga również jest zaburzona, a wszystkie argumenty pani posłanki legły w gruzach, bo formę rzeczową też można kupić tylko w jednej, określonej firmie.

Jeśli chodzi o hipermarkety i małe sklepy, to po wprowadzeniu tej zmiany małe sklepy niestety straciły, bo strumień pieniędzy odpłynął do hipermarketów, które natychmiast wprowadziły karty kredytowe, plastikowe, które działają tak samo jak bony, ale małe sklepy nie mogą tego wprowadzić. Ponieważ to rozwiązanie promuje nierówność, pytam wnioskodawcę – bo mam taką wiedzę, że OPZZ skierował to rozwiązanie legislacyjne do Trybunału Konstytucyjnego – co będzie, jeśli trybunał orzeknie, że nierówne traktowanie tych świadczeń jest niezgodne z konstytucją? Czy nie lepiej właśnie teraz wyjść temu naprzeciw i zanim trybunał to zrobi, zmienić to prawo rzeczywiście w kierunku wolnego rynku, żeby albo wszystko było opodatkowane, albo zwolnione od podatku i żeby wszyscy mieli równe szanse? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Andrzej Szlachta z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Andrzej Szlachta:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” pozytywnie zaopiniował ideę zwolnienia z opodatkowania bonów, talonów i innych znaków uprawniających do ich wymiany na towary lub usługi, otrzymywanych przez pracowników w związku z finansowaniem działalności socjalnej. Jednocześnie

związek „Solidarność” podniósł w swojej opinii brak waloryzacji kwoty przedmiotowego zwolnienia od 2002 r., co faktycznie oznacza obniżenie wartości pomocy otrzymywanej przez pracowników. Siła nabywcza tych bonów, talonów czy świadczenia finansowego w wysokości 380 zł po 10 latach uległa dewaluacji ze względu na inflację. Dlatego zwracam się do pana ministra z pytaniem, czy ministerstwo nie zastanawia się nad tym, że po 10 latach warto zmienić ten próg 380 zł, aby urealnić te świadczenia możliwe do realizacji z funduszu świadczeń socjalnych.

Moje drugie pytanie dotyczy świadczeń socjalnych pochodzących ze składek pracowników, wnoszonych do związku zawodowego. Jeżeli pracownik chce się zrzeszać w związku zawodowym, płaci składki, a związek przeważnie pod koniec roku kupuje paczki. Dlaczego składki związkowe są opodatkowane, a potem ponownie opodatkowane są paczki świąteczne zakupione za te składki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Piotr Pyzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Posiłkując się uzasadnieniem do rozpatrywanego projektu, trzeba stwierdzić, że fundusz socjalny z definicji jest instytucją prawną, która ma łagodzić różnice w poziomie życia pracowników, ich rodzin, a także emerytów i rencistów. Pomoc z funduszu może być dokonywana jedynie wówczas, gdy uzależnia się jej przyznanie od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej pracownika. Chciałbym więc zapytać pana ministra finansów, jakie widzi sposoby, jeżeli chodzi o nadzór nad funduszem socjalnym, ale w aspekcie właśnie tych rozpatrywanych zmian. Chodzi mi o wskazanie rozwiązań, które wyeliminowałyby ewentualne nieprawidłowości, nadużycia czy wręcz patologię. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Adam Kwiatkowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł Kwiatkowski? Jest.

Bardzo proszę.

### **Poseł Adam Kwiatkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiemy, że w sprawie proponowanej nowelizacji tej ustawy wypowiedziały się organizacje pracodawców i związki zawodo-

**Posel Adam Kwiatkowski**

we. Dlatego będę wdzięczny panu posłowi reprezentującemu wnioskodawców za poinformowanie Wysokiej Izby o treści opinii wyrażonych przez organizacje pracodawców i przez związki zawodowe.

Pytanie chciałbym skierować do pana ministra. Chciałbym prosić o odpowiedź i wyjaśnienie związane z nowelizacją ustawy o podatku dochodowym z 2009 r., która była nowelizacją rządową, rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Chciałbym się dowiedzieć, dlaczego w tej nowelizacji, w tej inicjatywie rząd zwolnił świadczenia o charakterze pieniężnym, a nie zwolnił bonów, talonów i innych znaków uprawniających do ich wymiany na towary lub usługi. Z czego ta państwa decyzja wynikała?

I na koniec, wydaje się, że właściwym jest zapytanie o stanowisko rządu w sprawie tej inicjatywy i tej propozycji nowelizacji ustawy, o której w tej chwili rozmawiamy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Elżbieta Rafalska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Elżbieta Rafalska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Fundusz świadczeń socjalnych w ustawie o budżetowej został przymrożony, to znaczy że odpis na rzecz tego funduszu świadczeń nie będzie aktualizowany do 2012 r., tylko do 2011 r. A więc to jest też jakiś taki fundusz, przy którym przy okazji kryzysu i próbach szukania oszczędności coś tam manipulujemy. Na przykład w niektórych zakładach opieki zdrowotnej ze względu na trudną sytuację finansową dyrektor, który odpowiada jakby za funkcjonowanie tego funduszu świadczeń socjalnych, również czerpie z tego źródła; są spory między związkami zawodowymi.

Co do charakteru tego funduszu świadczeń socjalnych nie ma najmniejszych wątpliwości. On ma wspierać osoby, które mają najniższe dochody. Jego regulaminy są bardzo precyzyjnie określone. Proszę więc powiedzieć, skąd ten upór rządu co do tego, żeby akurat talonów i bonów nie zwolnić od podatku.

Cofnę się do tej nowelizacji, panie ministrze, z 2009 r., bo mam wrażenie, że wówczas pytałam pana, czy to zwolnienie nie będzie dotyczyło bonów i państwo twierdziliście, że w tamtym zapisie, w tamtej nowelizacji z 2009 r. te bony będą zwolnione od podatku.

I następne pytanie. Nie wiem, czy pan zna zamiary ministra finansów *(Dzwonek)*, czy w następnym roku w ustawie o budżetowej znowu fundusz

świadczeń socjalnych będzie tym funduszem, w którym będziemy szukać dalszych albo rząd czy Ministerstwo Finansów będzie szukać w dalszym ciągu oszczędności, sięgając do tych, którzy nie liczą na własne zarobki, bo one są zbyt niskie, tylko czasami, niestety pewnie wbrew sobie, liczą na pomoc socjalną. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Czy jest pan poseł Kuźmiuk?

Nie ma.

To w takim razie pan poseł Stanisław Szwed z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, panie ministrze, że ten spór ostatecznie rozstrzygnie Trybunał Konstytucyjny, bo sprawa jest zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego i okaże się, kto ma w tym sporze rację, bo jest w tym coś niezrozumiałego, że sprawę dotyczącą zwolnienia środków pieniężnych udało się uregulować, a zwolnienia bonów nie możemy uregulować. Moje pytanie też dotyczy tego, że w projekcie są stanowiska samorządów i tam zdumiały mnie astronomiczne sumy, które one wyliczają: ubytek w dochodach z podatku PIT będzie wynosił 3 mld zł. Skąd takie wyliczenia? Jakby pan minister mógł to skomentować. W dokumentach poselskich to jest. Nie wiem, kto to liczy, że aż takie straty z tego mają być.

Zamrożona jest waloryzacja, o której już tutaj była mowa, zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, co też powoduje, że środków będzie mniej. I pytanie kolejne, kwota 380 zł jest zamrożona: Czy rząd przewiduje odmrożenie jej, żeby zwiększyć środki na wypłatę czy możliwość udzielenia pomocy? Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Tadeusz Dziuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Tadeusz Dziuba:**

Panie Ministrze! Zaspokajając swoją ciekawość, zwracam się do pana z pytaniem nieskomplikowanym o to, dlaczego przez tak wiele lat pozostawiał pan bony i talony sfinansowane ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych obłożone podat-



### **Posel Tadeusz Dziuba**

kiem od dochodów osobistych. Przecież jednocześnie inne świadczenia z tego funduszu, mianowicie rzeczowe i bezpośrednio finansowe, podlegały takiemu zwolnieniu. Taki dualizm, jak pan wie, oczywiście zachęcał do obchodzenia opodatkowania bonów, talonów, co przynajmniej teoretycznie było możliwe, a z literatury fachowej wiadomo, że stosowane w praktyce.

Wychodząc poza ramy tej debaty, mam takie pytania: Czy ślepy fiskalizm ma większą wartość niż prostota i przejrzystość systemu podatkowego? Czy macie państwo skonkretyzowane plany efektywnego uproszczenia systemu podatkowego? *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Killion Munyama z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Killion Munyama:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnoszę ogólne wrażenie, że projekt ustawy jest nawet bardzo ciekawy z punktu widzenia funkcjonowania osoby, która chciałaby korzystać z bonów. Natomiast mam pytania, które wymagają jakby wyjaśnienia sprzeczności w uzasadnieniu. Po pierwsze, jeśli projektodawca, posługując się zresztą wątpliwej próby wyliczeniami, wskazuje, że jeżeli tylko 20% pracowników skorzysta z nowego rozwiązania ustawodawczego, to kosztować to będzie budżet państwa i samorządy 170 mln zł z tytułu ograniczenia wpływów z podatku dochodowego, to jak w dalszej części uzasadnienia może dowodzić, że nowe rozwiązanie nie wpłynie na wysokość dochodów osiąganych przez budżet państwa? A po drugie, jeżeli uznaje się, że nowe rozwiązania spowodują obniżenie dochodów budżetu państwa, to jakie projektodawca widzi wypełnienie powstałej luki w nadchodzącym, niewątpliwie trudnym okresie kryzysowym? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze teraz pan poseł Waldemar Ślugocki z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Waldemar Ślugocki:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam jedno pytanie do pana posła sprawozdawcy.

Panie pośle, pytanie retoryczne na początek: Czy Polska posiada własną narodową walutę? Z tego, co wiemy chyba wszyscy, to tak, jest nią złoty polski. Zatem pytanie, dlaczego chcecie państwo zastąpić ją substytutem pieniądza, jakim ma być sugerowany przez państwa bon. Czy nie prościej byłoby, aby pracodawca z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych po prostu na przykład przekazywał 380 zł czy też dokonywał zakupów w dowolnym przez siebie wybranym sklepie, a nie żeby emitent wskazywał, w którym sklepie ów bon można zrealizować? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Jerzy Borkowski z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Jerzy Borkowski:**

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana posła przedstawiciela wnioskodawców.

Szanowny Panie Pośle Duda! Wydawało mi się, że reprezentuje pan ugrupowanie, które jest wrażliwe na biedę i bardzo wrażliwe na sprawiedliwość, a tymczasem projekt ten, wydaje się, promuje dużych rekinów finansowych, którzy istnieją na naszym rynku, duże firmy handlowe, nie będę wymieniał nazw, żeby ich nie promować, które są już na każdym osiedlu, kosztem oczywiście małych i średnich przedsiębiorców. Ja byłem takim przedsiębiorcą i wiem, co znaczą bony na święta. Bony to jest ucieczka przed płaceniem kolejnych podatków, przed płaceniem ZUS, to jest forma wynagrodzenia dla pracownika, przy której się oszczędza, a sklepy, które handlują w soboty i w niedziele przed świętami, szanowny panie pośle Duda, tracą 20–25% swoich obrotów. To są przeważnie sklepy rodzinne, w których pracują często małżeństwa, pracują dzieci tego małżeństwa. To jest, uważam, projekt, nad którym może warto by się zastanowić, może by i trafił do procedowania w komisji, ale nie w tej formie. W ten sposób pan wspomaga tych dużych rekinów finansowych, o których wspominałem. Tak że proszę to wziąć pod uwagę i zastanowić się, co pan promuje, panie pośle. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Marek Matuszewski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Marek Matuszewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, trzeba podatkowego zwolnienia dla bonów, talonów oraz kuponów uprawniających do nabycia towarów lub usług. Trzeba być przejrzystym, trzeba, tak jak tutaj pani z Platformy Obywatelskiej powiedziała, być wolnorynkowym. Dlaczego nie chcecie dać tego zwolnienia? Myślę, że także takie zwolnienie powinno objąć, panie ministrze, bilety na imprezy sportowe lub kulturalne. Czy Ministerstwo Finansów będzie skłonne znaleźć rozwiązania, które spowodują, że bilety na mecze lub imprezy kulturalne będą zwolnione z podatku? Panie ministrze, na pewno by to pomogło. Pomogłoby klubom, teatrom i nam, Polakom, bo moglibyśmy uczestniczyć w tych imprezach.

Panie ministrze, jakie jest pana uzasadnienie tego, że pracownicy znajdujący się w porównywalnej sytuacji życiowej i korzystający z pomocy na podstawie ustawy o zakładowym funduszu socjalnym w świetle prawa podatkowego są traktowani odmiennie? To znaczy w przypadku uzyskania świadczenia pieniężnego lub paczki są zwalniani od podatku dochodowego, a w przypadku otrzymania bonu towarowego nie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Piotr Polak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Piotr Polak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście proponowane tutaj rozwiązania idą w dobrym kierunku i dziwię się uporowi przedstawicieli koalicji rządowej, szczególnie Platformy Obywatelskiej, że w takim dziwnym uporze trwają, choć trzy lata temu, przy nowelizacji w roku 2009 w projektach wyjściowych było to uwzględnione – rzeczywiście bony i te wszystkie znaki towarowe były zwolnione z tego podatku, później jakimś dziwnym trafem tym zwolnieniem nie zostały objęte. Teraz jest możliwość, żeby to zweryfikować i wrócić do tamtej pierwotnej propozycji. Pozwoliłem sobie skonsultować tę sprawę z dużym zakładem, gdzie ten fundusz świadczeń socjalnych jest realizowany. Rzeczywiście to w sposób jawny i prosty pomogłoby w zaspokojeniu tych oczekiwań, które właśnie pracownicy tego zakładu mają – za większą kwotę mogliby nabyć określone towary.

Chciałbym jeszcze zapytać pana ministra, ponieważ słyszeliśmy z tej mównicy, że od 10 lat ta kwota

nie była rewaloryzowana, czy rzeczywiście od 10 lat jest to 380 zł, mając na względzie inflację, spadek wartości, siły nabywczej złotówki polskiej. Czy nie powinno się uwzględnić tego i w przyszłości *(Dzwonek)* pomyśleć o tym i tę kwotę zwiększyć? To byłaby rzeczywiście jeszcze bardziej oczekiwana pomoc socjalna dla pracowników. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Chmielowski z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Piotr Chmielowski:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać posła wnioskodawcę o taki problem, który w pewnym sensie przypomina mi PRL. To znaczy ja akurat jestem w tym wieku, że doskonale pamiętam te czasy.

*(Posel Zbigniew Kuźmiuk: W XXI.)*

Myślę, że pan poseł trochę gorzej.

*(Posel Andrzej Duda: Żartuje pan.)*

Jestem w szoku, że Prawo i Sprawiedliwość jako ugrupowanie po prostu wszystkie elementy swojej polityki przybliżyło do PRL. Już nie mówię o polityce wewnętrznej, polityce bezpieczeństwa za rządów PiS i form działania w tym zakresie. Teraz oczywiście działamy w zakresie bonów. Ja pamiętam bony towarowe. To były takie papierki, na których były napisane dolary i centy. Można było za te dolary i centy kupić coś w Peweksie. Proszę zwrócić uwagę, że tak samo jak i w tym wypadku w wyspecjalizowanym sklepie, proszę państwa, eksportu wewnętrznego. Nie możemy dopuścić do takiej sytuacji, w której będziemy mieli eksport wewnętrzny. Akurat w historii PRL były trzy firmy upoważnione do przyjmowania bonów towarowych. To znaczy będę służył, jeżeli ktoś zapyta.

*(Głos z sali: Baltona.)*

Jeszcze jedna firma, ale też nie wymienię.

Mam pytanie. Pana uzasadnienie było bardzo profesjonalne i dobre, co do tego nie mam żadnej wątpliwości. *(Dzwonek)* Natomiast dlaczego nie zdecydowaliście się, żeby iść w takim kierunku, aby te pieniądze rzeczywiście ludziom dać? Myślę, że ministerstwo nie miałoby tutaj jakiegoś wielkiego problemu, bo w końcu mamy złotówkę, w przyszłości będziemy mieli euro i człowiek sam lepiej zadecyduje, co z tymi pieniędzmi zrobić. Natomiast zamiana na bilety, umówmy się, w tym wypadku nie Narodowego Banku Polskiego, tylko bony towarowe, niestety, wydaje mi się pomysłem całkowicie nietrafionym. Najgorsze jest to, panie pośle, że znowu tym projektem przypomniałicie czasy byłe, minione, zwłaszcza że dzisiaj mamy szczególną rocznicę. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Na mojej liście pytających mam pana posła sprawozdawcę. Czyżby pan poseł chciał sobie zadać pytanie? Jeśli nie sobie, to zapraszam.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Andrzej Duda:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek, chociaż przypomniała mi pani marszałek wesołą historię z Uniwersytetu Jagiellońskiego, kiedy to pewien szef katedry był jednocześnie dziekanem i pisał do siebie podania o przydział stołów, i sam sobie odmawiał, ale to tak w formie anegdoty.

Panie ministrze, natomiast teraz na poważnie. Chciałbym zapytać o pewną rzecz, która w kontekście obecnie obowiązującego rozwiązania, czyli zwolnienia od podatku świadczeń pieniężnych, jest istotna. Czy ta formuła wypłaty pieniężnej z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych jest możliwa poprzez wręczanie pracownikom kart bankowych powiązanych z rachunkiem, na którym znajduje się określona kwota do 380 zł rocznie? To jest moje zasadnicze pytanie. Czy z punktu widzenia podatkowego będzie to wypłata świadczenia pieniężnego, która mieści się w założeniu tego zwolnienia, o którym mowa w ustawie? Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie, bo jest ono istotne. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Romuald Ajchler z klubu SLD.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Romuald Ajchler:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kolega przed chwilą przypomniał PRL i rozwiązania w tamtego czasu. Ja też jestem osobą w takim wieku, że pamiętam te czasy.

*(Poseł Jerzy Borkowski: Niemożliwe.)*

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Muszę państwu coś powiedzieć przy okazji. Wielu pracowników z tamtych czasów dzisiaj chciałoby do nich wrócić i pracować w tych zakładach, które dzisiaj są zlikwidowane. Już nie będę wspominał stoczni i innych zakładów. Popytajcie tych ludzi, oni wam odpowiedzą.

Panie ministrze, przysłuchując się dzisiaj kolejnej debacie na tej sali, dochodzę do wniosku, że państwo jesteście przeciwko wszystkiemu, a szczególnie Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe.

Wszystko, co złoży opozycja, należy w pierwszym czytaniu odrzucić, a niedawno pan premier rządu mówił, żeby opozycja się włączyła, pomagała, podpowiadała, bo być może coś się z tego wyciągnie. Nawet nie chcecie pracować nad tymi projektami, które zgłasza opozycja, i to jest porażające.

Chcę zapytać, panie ministrze, o podwójne opodatkowanie, o którym wspomniał pan poseł Szlachta. Czy rzeczywiście jest tak, że związkowiec wpłaca pieniądze do związku zawodowego, tenże wykonuje jakąś paczkę świąteczną, pomaga ludziom i potem ma płacić PIT? Kto mu ten PIT wystawia? Czy tu nie ma jakiegoś nieporozumienia w tej kwestii? Jeżeli tak, to prosiłbym, aby pan to sprostował. *(Dzwonek)*

I ostatnia sprawa. Panie ministrze, proszę odpowiedzieć na takie pytanie. Jeżeli pracownicy jadą na wycieczkę i jej koszty pokrywane są z funduszu socjalnego, a w trakcie tej podróży jest obiad, to kto im wystawi PIT. Kto ma prawo wystawić im PIT? Czy biuro podróży, które organizuje wycieczkę, czy zakład pracy? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Zbigniew Kuźmiuk:**

Pierwsze pytanie kieruję do pana ministra. Mam nadzieję, że resort finansów w tym przypadku nie będzie przeciwny proponowanemu rozwiązaniu, bo z punktu widzenia podatkowego, jeżeli wspomniane bony znajdują się w grupie instrumentów zwolnionych z opodatkowania funduszu socjalnego, to – jak rozumiem – wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych z tego tytułu nie zmaleją. Dlatego mam nadzieję, że pan minister nie będzie temu rozwiązaniu przeciwny.

Teraz pytanie do pana posła wnioskodawcy. Tu był taki spór. Chyba przedstawicielka Platformy zauważyła, że rozwiązanie wprowadzone w 2009 r. było elementem pakietu antykrzysowego i zostało wprowadzone na skutek stanowiska Związku Rzemiosła Polskiego, tak przynajmniej usłyszałem, tymczasem pan poseł, przedstawiając uzasadnienie tego projektu, mówił, że to jest projekt przygotowany jeszcze przez śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego i że jest to projekt sporządzony na podstawie m.in. wniosków składanych przez polskich przedsiębiorców, w tym przedstawicieli rzemiosła. Chciałbym, żeby pan poseł może dobitniej wyjaśnił, jakiego rodzaju grupy czy organizacje przedsiębiorców oczekiwały tego rodzaju rozwiązania. Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Na tym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Macieja Grabowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Maciej Grabowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po wysłuchaniu tej debaty właściwie mógłbym powiedzieć, że poza konkluzją nie mam nic więcej do dodania. Konkluzja jest taka. W moim przekonaniu to nie jest dobry projekt, głównie ze względu na to, że w tej chwili ograniczenie tego zwolnienia de facto do gotówki, także do świadczeń, co do których nie ma sporu, powoduje to, że – tak jak zostało to tu wielokrotnie podniesione – pracownik ma możliwość wydawania tych pieniędzy gdziekolwiek.

I na ten aspekt zwracał uwagę Związek Rzemiosła Polskiego, gdy w 2009 r. rozpatrywany był projekt tych zmian. Związek Rzemiosła Polskiego podkreślał, że ograniczenie tego zwolnienia do gotówki spowoduje to, że pracownik będzie mógł kupować również w małych sklepach, a nie będzie zmuszony, jak tutaj jeden z posłów mówił, do robienia zakupów w sklepach, które przypominają sklepy z minionej epoki w tym sensie, że można w nich płacić tylko w określony sposób, tylko jakimiś bonami czy talonami. Tak że ja się podpisuję dwiema rękami pod tymi argumentami. Uważam, że obecne rozwiązanie jest lepsze od tego, które jest proponowane.

Jeśli chodzi o pytania o zwolnienia – pierwszy pytał pan poseł Szlachta m.in. o fundusz związku zawodowego i o to, czy tam jest niejako podwójne opodatkowanie – trzeba powiedzieć, że fundusz związku zawodowego również korzysta z tego samego zwolnienia, o którym dzisiaj dyskutujemy, a oprócz tego pomoc materialna, która jest finansowana z tego funduszu związków zawodowych, również objęta jest tym zwolnieniem z innego paragrafu, tj. art. 21 ust. 9a.

Natomiast co do pytania pana posła Pyzika, w jaki sposób minister finansów miałby kontrolować, czy to zwolnienie jest prawidłowo realizowane, a więc czy są realizowane cele – jak rozumiem – funduszu socjalnego, nie mam pomysłów, w jaki sposób można by było to kontrolować.

Było pytanie, dlaczego rząd nie zwolnił tych bonów od podatku w roku 2009 itd. Z tych powodów, o których mówiłem wcześniej. I muszę powiedzieć, że od tego momentu nie mieliśmy problemów interpretacyjnych itd. i – o ile pamiętam – właśnie debata w roku 2009 dotyczyła między innymi tego, czy wyłączyć bony, czy też ich nie wyłączać z tego zwolnienia.

Jeśli chodzi o szacunkowe 3 mld zł, o których mówił pan poseł Szwed, ja takich szacunków nie widziałem, wydaje mi się, że są wyssane z palca, przychyliam się do opinii pana posła Kuźmiuka i w moim przekonaniu, jeżeli to rozwiązanie miałoby być wprowadzone w życie, prawdopodobnie nie byłoby skutków budżetowych, ponieważ zwolnienie byłoby albo z jednego tytułu, albo z drugiego, więc nie sędzę, żeby cokolwiek mogło się zmienić w sensie fiskalnym i w sensie dochodów budżetowych, natomiast szacunkowe 3 mld zł chyba wynikają z jakiegoś nieporozumienia.

Czy bilety na imprezy sportowe, do teatru – jak rozumiem – są z tego zwolnione? Tak, panie pośle. To znaczy zwolnienie, o którym dzisiaj dyskutujemy, jest interpretowane również w ten sposób, że bilet jest świadczeniem rzeczowym, bo korzysta się z pewnej zdefiniowanej usługi, w związku z tym taki bilet zakupiony z funduszu socjalnego, który się daje pracownikom, de facto uprawnia do jakiejś usługi, w związku z tym jest to świadczenie rzeczowe i przysługuje mu to zwolnienie.

W tej chwili nie planujemy zmiany wysokości tego limitu, o którym mówimy, natomiast karta płatnicza czy też zapis na koncie są de facto tzw. elektronicznymi pieniędzmi i są tak samo przez nas traktowane, interpretowane w ten sam sposób, czyli są zwolnione jako uniwersalne środki płatnicze. Są pieniędzmi, w związku z tym podlegają temu zwolnieniu.

To chyba wszystkie pytania, które były zadane ministrowi finansów. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Andrzeja Dudę.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję panu ministrowi za odpowiedź na moje pytanie i za tę informację, że w istocie projekt nie wywołałby żadnych skutków finansowych dla budżetu, dlatego że to każe postawić ogromny znak zapytania przede wszystkim przy stanowisku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, ale także przy zdumiewających mnie pytaniach, które tutaj dzisiaj zadawali państwo posłowie przede wszystkim z Platformy Obywatelskiej.

Proszę państwa, nie rozumiem pytania o to, czy bon ma zastąpić pieniądź polski. Po co w ogóle to wprowadzać? Jaki to ma sens? Konstrukcja projektu – odpowiadam zbiorczo na te wszystkie pytania – jest następująca: jest kwota 380 zł rocznie do wykorzystania z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych lub funduszy związków zawodowych. Dziś przewidziane są świadczenia rzeczowe, ale nie bony, talony,

## Posel Andrzej Duda

które można byłoby wymienić na towary lub usługi, i są przewidziane świadczenia pieniężne. Chcemy wprowadzić i proponujemy wprowadzenie bonów i talonów jako alternatywy. Nie eliminujemy ani świadczeń pieniężnych, ani świadczeń rzeczowych w czystej postaci, nie wiem, na przykład paczek, które będą oferowane, albo wspomnianych biletów do kina czy do teatru, czy kartonów na basen. Nie rozumiem tego oporu, skoro nie eliminujemy tamtych możliwości. Proponujemy jedynie dodanie dodatkowej, alternatywnej możliwości.

Dlaczego taki żelazny państwa sprzeciw? Czy aby nie jest tak... Kto bowiem popiera tę propozycję i kto prosił o to, żeby to wprowadzić? Państwo mówicie, że ten projekt będzie popierał wielkie sieci marketów. Otóż nie, całkowicie państwo się mylicie. O wprowadzenie tego projektu apelowali do nas członkowie Kongregacji Przemysłowo-Handlowej, a więc izby gospodarczej zrzeszającej drobnych przedsiębiorców. Wiecie państwo, jaka była ich argumentacja? Taka, że to właśnie wielkie sieci handlowe, te największe, które stać na porozumienia z bankami, do których państwo możecie iść i dostać od sieci taką kartę, na którą wpłaca się pieniądze, gdzie ma się swój rachunek bankowy, zatem to działa w połączeniu z bankiem. Jest to dosyć droga impreza, ale w efekcie przynosi gigantyczne zyski. Bank jest zachwycony, bo chwytła klienta i sieć jest zachwycona, bo przywiązuje do siebie klienta. I ludziom są dawane środki pieniężne właśnie w ramach takich kart. I to jest dzisiaj najbardziej sprytne, przemysłane rozwiązanie, aby napędzać klientów wielkim sieciami handlowym.

Ci drobni przedsiębiorcy mówią: my zupełnie straciliśmy, bo już w 2004 r., kiedy te bony przestały funkcjonować, dogadaliśmy się, żeby wspólnie, w ramach drobnych porozumień, drobnych sklepików emitować bony, które będą mogły być realizowane u nas, ale nie stać nas na wejście w ten układ bankowy; jest to za drogie, żebyśmy emitowali karty, które będą kartami płatniczymi.

A więc, jak rozumiem, kiedy dzisiaj państwo mówicie, nie wolno wprowadzać tej alternatywy – a wtedy wprowadziliście właśnie świadczenia o charakterze pieniężnym – to, proszę państwa, przecież to wy lobbujecie za wielkimi sieciami handlowymi i za bankami. (*Oklaski*) To im nabijacie kabzę, im napędzacie interes. Co by wam szkodziło w innym przypadku pozostawić te bony jako dodatkową, alternatywną możliwość? Jesteście Platformą Obywatelską? Już tutaj dzisiaj kolega poseł Andrzej Romanek mówił, jak wygląda ta obywatelskość, i potwierdzacie to przy tym projekcie. Jesteście przeciwko drobnym, małym przedsiębiorcom, a za wielkimi sieciami, które kręcą interesy razem z bankami. Po prostu nabijacie kabzę wielkiemu biznesowi. Co jeszcze?

Co jest najbardziej drastyczne w tym wszystkim? To ci drobni przedsiębiorcy płacą w Polsce podatki, to oni odprowadzają swoje podatki do budżetu. Wiel-

kie sieci nie płacą podatków. Wielkie sieci kombinują, bo je stać na to, aby robić tak, żeby nie płacić podatków. Tym napędzacie koniunkturę i tym napędzacie klientów, a drobnym przedsiębiorcom, którzy próbują utrzymać się na rynku w tych trudnych czasach, nie chcecie dać tej szansy – żeby mogli emitować bony w ramach zawieranych porozumień, na przykład w ramach izby gospodarczej zrzeszającej drobnych przedsiębiorców. To pokazuje, w jak pokrętny sposób państwo myślicie, jak kombinujecie, jeśli chodzi o zmiany w polskim prawie, i do czego doprowadziliście.

Dlaczego nie bony i talony? Odpowiedź niestety jest i ona w rozmowach z kongregacjami kupieckimi, z Kongregacją Przemysłowo-Handlową padała jasno i wyraźnie. Właśnie dlatego, że na tym polega ten wielki interes, na niewyeliminowaniu bonów i niewypuszczaniu ich na rynek. To właśnie, proszę państwa, drobni przedsiębiorcy chcą bonów. A więc dajcie tę alternatywę i pozwólcie to wprowadzić, bo kiedy to blokujecie, to wasza intencja jest ewidentna. Powtarzam jeszcze raz: bony nie nabijają kabzy wielkim sieciami handlowym, im kabzy nabijają karty pre-paidowe, które można dawać w ramach świadczeń pieniężnych. Bony będą napędzały pieniądze drobnym przedsiębiorcom, drobnym sklepom, które umieją działać w porozumieniu, umieją się zjednoczyć w ramach polskiego biznesu, chcą to jasno i wyraźnie podkreślić, naszego, krajowego, który tutaj płaci podatki.

Pan poseł Adam Kwiatkowski zadał pytanie, jakie były opinie partnerów społecznych. To nawiązuje do tej kwestii. Związki zawodowe wspierają tę inicjatywę, pracodawcy wspierają tę inicjatywę, i jedna, i druga grupa, a więc w sumie partnerzy społeczni mówią: Tak, to jest dobre rozwiązanie, warto je wprowadzić. Stąd jeszcze większe moje zdziwienie co do stanowiska klubu Platformy Obywatelskiej i pytań zadawanych przez posłów. No ale to pokazuje obywatelskość.

To właściwie wyczerpuje pytania, które były zadane przez państwa posłów.

Aha, jeszcze pan poseł Abramowicz pytał o skutki wyroku Trybunału Konstytucyjnego. OPZZ zaskarżył tę ustawę, to rozwiązanie, które obecnie obowiązuje, właśnie dlatego, że są środki pieniężne, a nie bony, że jest to nierówne traktowanie podatników, bo jeżeli zakład pracy wyda bony, to wtedy pracownik będzie miał te pieniądze opodatkowane, a jeżeli wyda świadczenie pieniężne, to będzie ono nieopodatkowane, i w związku z tym to jest nierówne traktowanie podatników, nierówne traktowanie pracowników. Skutek będzie taki oczywiście, że jeśli Trybunał Konstytucyjny stwierdzi niekonstytucyjność tego rozwiązania, to niestety przepis zostanie wyeliminowany z porządku prawnego i trzeba będzie na jego miejsce wprowadzić przepis zgodny z konstytucją. Tutaj nie będzie innego wyjścia. My proponujemy, żeby to zrobić już dzisiaj, od razu. Oczywiście wtedy pewnie ta skarga złożona do trybunału przez OPZZ stanie się bezprzedmiotowa. Ale myślę, że je-

**Posel Andrzej Duda**

zei Wysoka Izba zgodziłaby się na wprowadzenie tego rozwiązania, to związek zawodowy, który walczy o to, żeby te bony również jako jeden z elementów pozwalających na zwolnienie podatkowe wprowadzić, chyba nie będzie miał nic przeciwko temu, że trybunał się już w szczegółach jego sprawą nie zajmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
W trybie sprostowania pan poseł Sługocki.  
Bardzo proszę.

**Posel Waldemar Sługocki:**

Dziękuję bardzo.  
*(Posel Andrzej Duda: A ja nie wymieniłem pana posła.)*

Ale pokazał pan poseł na mnie ręką, wskazując.  
*(Poruszenie na sali)*

*(Posel Andrzej Duda: Wskazywałem na ławy PO.)*  
Tak, absolutnie. *(Gwar na sali)* Nie, nie, nie.

Chciałbym króciutko tylko powiedzieć, panie pośle, że nikogo Platforma Obywatelska ani nie preferuje, ani nie dyskryminuje, to po pierwsze. A po drugie, panie pośle, proszę zwrócić uwagę, że wyemitowane bony zapewne mogłyby być realizowane w tych małych polskich, rodzimych sklepikach, które był pan uprzejmy wymienić, jak i pewnie w dużych sieciach hipermarketów. Czyli równe traktowanie tu się kłania, prawda? Nic więcej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.  
Ale nadużył pan trybu sprostowania.  
Pan poseł w jakim trybie?  
*(Posel Adam Kwiatkowski: Sprostowania.)*  
Bardzo proszę.

**Posel Adam Kwiatkowski:**

Byłem wymieniony.  
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam w trybie sprostowania prośbę do pana posła reprezentującego wnioskodawców. Ja wyraźnie prosiłem o poinformowanie Wysokiej Izby o treści tych opinii, które były zgłaszane przez organizacje pracodawców i przez związki zawodowe – nie tylko jaką opinię zgłaszały, ale też jakie zgłaszały sugestie czy wnioski związane z tym projektem.

Drugą prośbę mam do pana ministra, bo prosiłem o to, żeby pan minister przekazał stanowisko rządu.

Pan minister, zabierając głos, był uprzejmy poinformować Wysoką Izbę, że w jego przekonaniu to nie jest dobry projekt. Ja bym jednak prosił o poinformowanie nas nie o przekonaniu pana ministra, tylko prosiłbym o przekazanie nam opinii rządu. I prosiłbym o przekazanie mi tej opinii na piśmie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

To też, panie pośle, nie było sprostowanie.  
Dziękuję bardzo.

Na tym zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych** (druk nr 928).

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Jońskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Dariusz Joński:**

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 928.

Proponujemy wprowadzenie trzeciej stawki podatkowej od najbogatszych, bo dziś ciężar obciążeń podatkowych skupia się na najuboższych. Paradoksalnie w Polsce najbogatsi są najmniej obciążeni w kryzysie. Otóż tylko w ubiegłym roku według danych GUS przybyło w Polsce 1600 milionerów, jednocześnie aż 400 tys. obywateli znalazło się w warunkach krajowego ubóstwa, a aż 2,5 mln Polaków jest sklasyfikowanych jako żyjących w warunkach ubóstwa.

Do 2006 r. obowiązywała trzystopniowa skala podatkowa, ale właśnie w 2006 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości, pani minister finansów Zyta Gilowska zlikwidowała jedną skalę, wprowadzając dwie. I tutaj był prezent dla najbogatszych, dlatego że zlikwidowano 40-procentową składkę, 40-procentowy próg na rzecz 32-procentowego. A więc najbogatsi zyskali 8 punktów procentowych, a najubożsi zyskali tylko 1 punkt procentowy, bo zmniejszono im z 19 na 18%.

Rząd Platformy Obywatelskiej obciąży najuboższych, bo żeby zrekompensować ubytki budżetowe, podniósł o 1 punkt procentowy stawkę VAT, i nie tylko, bo przecież również akcyzy, jednocześnie uzyskując dochód, wpływy większe o ponad 6 mld zł. Nie trzeba wszystkim tłumaczyć, że podniesienie tego podatku o 1 punkt procentowy – mówię o VAT – spo-



## Posel Dariusz Joński

wodowało tak na dobrą sprawę uszczerbek w budżetach przede wszystkim tych najuboższych, bo przecież od wszystkich produktów i usług Polacy płacą już większe pieniądze. My nie odkrywamy Ameryki. We Francji proponuje się w tej chwili 75-procentową stawkę podatkową dla najbogatszych, w Belgii – 50%. Tak jak mówiłem, paradoksalnie w Polsce w kryzysie najbogatsi są najmniej obciążeni. Chcemy to zmienić. Chcemy, żeby właśnie najbogatsi w dobie kryzysu byli obciążani bardziej niż są w tej chwili.

Propozycja, którą chcemy przedstawić i którą przedstawiamy, projekt przewiduje wprowadzenie nowego odliczenia od podstawy opodatkowania. Odliczeniu podlegałyby wydatki poniesione na zakup bądź budowę domu pod wynajem oraz projekt przewiduje zmianę stawek podatku. Zamiast obecnych stawek 18% i 32% miałyby obowiązywać trzy stawki: 18%, 30% i 40%. Krótko mówiąc, wrócilibyśmy do propozycji, która była do 2006 r.

W tej chwili pozwolę sobie szczegółowo przedstawić ten projekt. Projekt ustawy przewiduje dwie istotne zmiany w opodatkowaniu osób fizycznych podatkiem dochodowym. Pierwsza z nich to wprowadzenie trzyszczeblowej skali podatkowej, tak jak mówiłem przed momentem, odpowiadającej silnemu rozwarstwieniu dochodowemu społeczeństwa polskiego. Aktualnie obowiązująca skala podatkowa powoduje faktyczne spłaszczenie opodatkowania z istotnym zmniejszeniem ciężaru daniny publicznej dla osób o najwyższych dochodach. Nadto liniowe opodatkowanie, ze stawką 19%, dochodów z zysków kapitałowych, z obrotu nieruchomościami oraz z działalności gospodarczej w większych rozmiarach, o dochodzie rocznym wyższym niż ok. 90 tys. zł, powoduje, że osoby o wysokich dochodach płacą relatywnie niższy podatek PIT, a w konsekwencji ich dochody netto są odpowiednio wyższe, co nie ma jednak istotnego wpływu na wzrost popytu wewnętrznego. O ile w przypadku działalności gospodarczej wyższe dochody netto, w związku z liniowym podatkiem ze stawką 19%, znajdują ekonomiczne uzasadnienie, o tyle spłaszczenie opodatkowania dochodów, przede wszystkim z pracy, i silne preferowanie osób o wysokich dochodach rodzi słuszne zastrzeżenia co do zasady sprawiedliwości takiego opodatkowania, mierzonej ekonomiczną zdolnością do płacenia podatków. Jest to szczególnie ważne w dobie spowolnienia gospodarczego i dążenia władzy publicznej do zwiększenia dochodów budżetowych, co odbywa się głównie przez nominalnie analogiczny dla wszystkich grup dochodowych wzrost podatków pośrednich, a relatywnie rosnący wraz ze spadkiem dochodu ciężar ekonomiczny podatku VAT i innych podatków pośrednich. Mając za cel dążenie do bardziej sprawiedliwego opodatkowania mierzonego ekonomiczną zdolnością do płacenia podatków, proponuje się w projekcie trójszczeblową skalę podatkową, w której zarówno górna granica dochodu w pierwszym przedzia-

le, jak i 18-procentowa stawka podatkowa pozostają bez zmian. Bez zmian pozostaje także wysokość kosztów uzyskania przychodu ze stosunku pracy i stosunków pokrewnych oraz tzw. kwota wolna od podatku w wysokości 3089 zł, co w skali podatkowej odpowiada kwocie 556,02 zł zmniejszającej podatek. Tym samym osoby o średnim miesięcznym dochodzie nieco ponad 7100 zł, odpowiadającym dwukrotności ogłoszonego przez Główny Urząd Statystyczny przeciętnego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej bez wypłat z zysku za sierpień 2012 r., to jest 3686 zł, nie odczuwają zmiany skali podatkowej. Zgodnie z informacją dotyczącą rozliczenia podatku dochodowego od osób fizycznych za 2011 r. autorstwa Ministerstwa Finansów powyższe dotyczy ok. 97,9% podatników podatku dochodowego, którzy odprowadzili 76,28% kwoty wpływu z PIT za 2011 r. Wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych za 2011 r., pobieranego według skali podatkowej, wynosiły 47,1 mld zł, w tym z pierwszego przedziału skali podatkowej 35,9 mld zł.

Proponuje się wprowadzenie 30-procentowej stawki podatku w drugim przedziale skali podatkowej. Oznacza to, że osoby o dochodach miesięcznych mieszczących się w przedziale od 7127 zł do 10 tys. zł zyskają na proponowanej zmianie. Ich dochody przekraczające pierwszy przedział skali podatkowej, czyli 85 528 zł, będą opodatkowane niższą stawką, to jest 30-procentową, czyli niższą niż obecnie o 2 punkty procentowe. Oznacza to, że zyskają maksymalnie ok. 690 zł rocznie. Dla osób o rocznych dochodach wyższych niż 120 tys. zł proponuje się stawkę podatku w wysokości 40% od nadwyżki ponad tę kwotę. Oznacza to, że efektywnie nadwyżka ta byłaby opodatkowana o niespełna 8 punktów procentowych wyżej niż aktualna. Osoby te zyskają na obniżce stawki w drugim przedziale skali, stąd podwyżka stawki do 40% nie oznacza w stosunku do stanu aktualnego podwyżki równej 8 punktom procentowym. Jednakże, w szczególności dla osób o dochodach mieszczących się w trzecim przedziale skali podatkowej, w celu niepodwyższania ciężaru opodatkowania, proponuje się ulgę podatkową polegającą na odliczeniu od podstawy opodatkowania wydatków na zakup lokalu, na wynajem lub budowę w tym celu budynku wielorodzinnego z lokalami na wynajem.

Propozycja wprowadzenia powyższej ulgi wynika z dwóch przyczyn. Po pierwsze, istnieje duże zapotrzebowanie na lokale mieszkalne w celu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, szczególnie młodych ludzi. Nie jest konieczne w tym celu nabywanie lokali mieszkalnych na własność, co wymaga znacznych nakładów finansowych i obniża mobilność zawodową społeczeństwa. Potrzeby mieszkaniowe mogą z powodzeniem być zaspokajane poprzez najem lokali mieszkalnych, tym bardziej że rząd systematycznie ogranicza zakres dofinansowania programów mieszkaniowych, takich jak chociażby „Rodzina na swoim”.

Po drugie, na rynku istnieje duża podaż nowych mieszkań, niezasiedlonych, na które jednak nie ma

**Posel Dariusz Joński**

popytu z powodu braku środków na ich zakup i znacznie ograniczonego dostępu do kredytu bankowego w przypadku ludzi młodych, niemających stałego zatrudnienia lub pracujących na tzw. umowach śmieciowych. Budownictwo mieszkaniowe znalazło się w zapaści finansowej i konieczne staje się stworzenie instrumentów ożywienia tej branży oraz ograniczenia rosnącej liczby upadłości, a w konsekwencji utraty miejsc pracy. Do rekordowego poziomu 168 dni wydłużył się w 2012 r. czas sprzedaży mieszkań na rynku wtórnym. Takie dane pochodzą m.in. z Home Broker. O ile po stronie sprzedających widać znaczny wzrost gotowości do obniżania cen, co ułatwia zawarcie transakcji, to problemem staje się szybkie uzyskanie kredytu przez potencjalnych kupujących. Wolne środki znajdujące się w zasobach osób fizycznych mogą być uruchamiane w celu zagospodarowania nowych i istniejących zasobów mieszkaniowych i nakręcania koniunktury w tym zakresie.

To będzie niewątpliwie sprzyjać konkurencji w podaży mieszkań i spadkowi czynszu najmu. W sytuacji braku bezpiecznych form alokacji kapitału i stosunkowo niskich odsetek od oszczędności na lokatach bankowych ożywienie na rynku mieszkaniowym powinno spełniać cele społeczne.

Skutki finansowe proponowanych zmian są neutralne dla budżetu państwa. Zwiększenie potencjalnych wpływów podatkowych w związku z proponowaną skalą podatkową – szacunkowo do 3 mld zł – zostanie zneutralizowane ulgami podatkowymi na zakup lub budowę substancji mieszkaniowej na wynajem.

W imieniu wnioskodawców wnoszę o przekazanie projektu ustawy do Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zabierając głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej w tej sprawie, chciałabym zwrócić szczególną uwagę na przepisy, które wnioskodawcy proponują zawrzeć w tym pro-

jekcie nowelizacji. A więc projektodawcy zakładają 3-stopniową skalę podatkową i w jej konsekwencji zmiany w zakresie poboru zaliczek na podatek dochodowy przez zakład pracy, a także wprowadzenie ulgi podatkowej polegającej na odliczeniu od podstawy opodatkowania wydatków na zakup nowego lokalu lub lokali w budynku wielorodzinnym składającym się co najmniej z 5 lokali przeznaczonych na wynajem lub wydatków na budowę własnego lub składającego się co najmniej z 5 lokali mieszkalnych budynku z przeznaczeniem wszystkich znajdujących się w nim lokali mieszkalnych na wynajem oraz zakup działki pod budowę tego budynku.

Wprowadzenie proponowanej 3-stopniowej skali podatkowej projektodawcy uzasadniają silnym rozwarstwieniem dochodowym społeczeństwa. Wnioskodawcy wskazują, że powodem rozwarstwienia jest liniowa 19-procentowa stawka podatku dochodowego od zysków kapitałowych oraz z działalności gospodarczej. Ponadto wskazują, że 2-stopniowa skala podatkowa w podatku od dochodów osobistych preferuje osoby o wysokich dochodach, co w przypadku dochodów z pracy jest niesłuszne, niezgodne z zasadą sprawiedliwego opodatkowania.

Jaką zmianę proponują wnioskodawcy? Proponują zamiast 2-stopniowej skali podatkowej skalę 3-stopniową. Pierwszy próg dzisiaj to dochód do 85 528 zł – stawka 18% ze zwolnieniem 556 zł 2 gr. Tutaj nie ma żadnych zmian. Drugi próg podatkowy: do 120 tys. zł – stawka 30-procentowa od nadwyżki ponad 85 528 zł. I trzeci próg: od dochodów ponad 120 tys. zł. W ten sposób po zmianie skali podatkowej wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych do budżetu mają być większe, jak wskazują wnioskodawcy, o 2,8–3 mld zł. Obecnie mamy dwa progi podatkowe: pierwszy do kwoty 85 528 zł, gdzie stawka wynosi 18%, również ze zmniejszeniem o kwotę 556 zł 2 gr, drugi powyżej 85 528 zł, stawka podatku 32% od nadwyżki powyżej 85 528 zł. Propozycja powoduje, iż w tym przedziale od kwoty powyżej dolnej granicy do kwoty 120 tys. będzie wprowadzona stawka 30%, a więc nastąpi obniżenie o 2%, a w przedziale powyżej 120 tys. zł stawka 40%, czyli podwyższenie o 8%.

W literaturze dotyczącej opodatkowania dochodów funkcjonuje opinia, że wzrost stawki opodatkowania w krótkim okresie przynosi zwiększenie wpływów do budżetu, zaś w długim okresie może obniżyć wpływy z uwagi na zmniejszenie deklarowanego dochodu. Wzrost stawek podatku prowadzi do zmniejszenia motywacji do podejmowania pracy i działalności gospodarczej, następuje bowiem ograniczenie korzyści, jaką podatnicy odnoszą ze swojej pracy i działalności gospodarczej, co skłania do ograniczenia działalności, ukrywania dochodów i przechodzenia do szarej strefy oraz przenoszenia rezydencji lub działalności za granicę, do rajów podatkowych. Takie działanie w efekcie końcowym może spowodować zmniejszenie wpływów.



### **Posel Krystyna Skowrońska**

W poprzednich latach były tzw. ulgi budowlane i państwo powracacie do takiego projektu. Sądźmy, że to jest nie najlepsze rozwiązanie, tym bardziej że państwo stara się wspierać, ponosi wydatki na cele mieszkaniowe. Przykładem są bezpośrednie wydatki z budżetu, które są zapisane w części budżetowej, w ubiegłym roku, w bieżącym roku to kwota prawie 1,5 mld zł. To również zwrot osobom fizycznym części wydatków związanych z budownictwem, zwrot VAT – w bieżącym budżecie to około 800 mln zł, czy też zachowanie praw nabytych z tytułu ulg podatkowych, a także stosowanie preferencyjnych stawek VAT na budownictwo społeczne. Samorządy również ponoszą wydatki związane z mieszkalnictwem, m.in. wydatki na cele mieszkaniowe. I to są właśnie formy wspierania budownictwa dla obywateli. (*Dzwonek*)

Chciałabym przejść do tej konkluzji. Wcześniej jednak zadam pytanie panu ministrowi. Proszę powiedzieć, jaka w tym zakresie jest całościowa pomoc dla obywateli dotycząca mieszkalnictwa.

W związku z uwagami, które poczyniłam wcześniej odnośnie do tego projektu, chciałabym przekazać panu marszałkowi i Wysokiej Izbie stanowisko, iż Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska składa wniosek, by ten projekt został odrzucony w pierwszym czytaniu z uwagi na naruszenie funkcjonujących w Unii Europejskiej zasad dotyczących swobód i przepływu osób oraz kapitału, negatywne skutki finansowe dla dochodów budżetowych i dla dochodów jednostek samorządu terytorialnego, które utracą część wpływów. W związku z niezbilansowaną zasadą i funkcjonowaniem takiego rozwiązania nasz wniosek o odrzucenie tego projektu wydaje nam się zasadny. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Paweł Szałamacha, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Paweł Szałamacha:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Nasz klub skłania się ku odesłaniu tego projektu do dalszych prac w komisji. Skłania się, ponieważ są bardzo podstawowe pytania, ale także argumenty, na które chcielibyśmy uzyskać odpowiedzi od wnioskodawców, co pozwoliłoby nam na wykrystalizowanie stanowiska.

Na początku uwaga wstępna. Oczywiście w 2006 r. wprowadzono dwustopniową skalę podatkową na wniosek pani premier Gilowskiej, to uzyskało wówczas szerokie poparcie w Izbie, ponieważ my reprezentowaliśmy następującą filozofię podatkową, w uproszczeniu mówiąc: obniżamy daniny publicznoprawne dla obywateli, ale jednocześnie wysyłany jest bardzo silny

i jednoznaczny komunikat do podatników, że od tej pory należy uczciwie płacić podatki. Ta druga sfera to były właśnie rozpoczęte działania prawne, już realne, w sferze aparatu skarbowego, zmierzające do konsolidacji służb celnych i podatkowych. I to była ta podstawowa filozofia. Teraz mamy projekt, który idzie trochę w drugą stronę, ale trochę w bok i jest łamane jego uzasadnienie. Bo z jednej strony jest to uzasadnienie takie egalitarystyczno-dystrybutywne, mówiące o tym, że oczywiście nastąpiło rozwarstwienie dochodów rozporządzalnych przez obywateli, te nożyce dochodowe w naszym kraju rozjechały się i w związku z tym państwo podnosić tę argumentację, która mówi o tym, że trzeba wprowadzić trzeci próg, natomiast z drugiej strony – jakbyście obawiali się tego skutku, jakbyście obawiali się powiedzieć jasno, zdecydowanie, jakie jest wasze stanowisko – proponujecie powrót do rozwiązań znanych z lat 90., czyli szerokich ulg dotyczących wydatków na budownictwo mieszkaniowe. To się trochę rozjeżdża, bo wiemy, że w rzeczywistości społecznej dochód rozporządzany, który pozwoli podatnikom skorzystać z tej ulgi, jednak będą miały osoby, które osiągają dochody wyższe niż przeciętne, wyższe niż dochody minimalne. Zresztą sami państwo przyznawaliście to, że ten skutek będzie dla budżetu wówczas neutralny. Uważamy w związku z tym, że to uzasadnienie jest aksjologicznie sprzeczne. Państwo trochę chcieliby, a jednocześnie boją się.

Natomiast dlaczego nie odrzucamy, tak jak Platforma, tego wniosku, nie przyłączamy się do wniosku o odrzucenie? Nie tylko dlatego, że jedną z podstaw filozofii Platformy jest otoczenie opozycji wałem ogniowym i uniemożliwienie dyskusji nad jej wszystkimi projektami oczywiście, ale także dlatego, że jesteśmy świadomi tego, co nastąpiło w ostatnich tygodniach, tego, z powodu czego dopytujemy od kilku tygodni o informację od rządu, czyli załamania się dochodów podatkowych kraju, załamania się wpływów z VAT w październiku, odnotowywanego w skali rok do roku, o 14% nominalnie, co z doliczeniem inflacji dałoby 17%, nie więcej. I następny zestaw danych to załamanie się wzrostu gospodarczego, 1,4 produktu krajowego brutto w III kwartale, wzrost gospodarczy, co oznacza – i to być może trzeba po raz pierwszy powiedzieć z tej tribuny – że po uwzględnieniu wpływu środków unijnych na naszą gospodarkę jesteśmy w recesji.

W związku z tym uważamy, że należy otworzyć dyskusję co do dochodów budżetowych, dochodów podatkowych państwa, że należy szukać rozwiązań, które pozwolą obywatelom przekonać się, iż ciężar podatkowy utrzymywania dobra wspólnego jest rozkładany w miarę równomiernie. Ale przede wszystkim trzeba także pomóc samym sobie, bo nie oczekuję niestety, żeby urzędujący minister finansów był w stanie zaproponować w tej Izbie racjonalne rozwiązania. Dziękuję. (*Oklaski*)



**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.

**Poseł Wincenty Elsner:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Chciałbym na samym wstępie zaznaczyć, że będziemy za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisji, ale tylko dlatego, że uważamy, że warto dyskutować też o skali podatkowej, tam gdzie po jednej stronie zawsze leży podatek liniowy, pełniący przede wszystkim funkcję fiskalną, a po drugiej stronie bardzo silnie progresywny podatek, który oprócz funkcji fiskalnej pełni również funkcje społeczne. A więc warto dyskutować zarówno o tym, jak i o ulgach.

Na pewno przez podatników wszelkie ulgi przyjmowane są bardzo chętnie, tak jak wszelkiego rodzaju przeceny i upusty. Natomiast jeżeli dyskutujemy o podatku prostym, to im więcej będzie ulg, tym podatek staje się bardziej skomplikowany. Warto przede wszystkim dyskutować o kwocie wolnej i jej wysokości w podatku dochodowym. I tu w przeciwieństwie do Sojuszu Lewicy Demokratycznej uważamy, że przede wszystkim dyskusja powinna być skupiona na wysokości kwoty wolnej od podatku, bo to jest ewentualna ulga właśnie dla osób najbardziej potrzebujących, dla osób najbiedniejszych, o czym mówimy w tym projekcie. Mówimy o zmianie skali podatkowej z 18, 32 na 18, 30 i 40. Tutaj poseł przedstawiciel wnioskodawców nie podkreślił, że oprócz tego, że jest to podwyżka podatku dla najbogatszych, dla osób, których dochód do opodatkowania jest wyższy niż 120 tys. rocznie, to chcecie wprowadzić również obniżkę w podatku dla osób z dochodami w przedziale od 85 tys. 528 zł do 120 tys., a więc obniżkę podatku z 32% do 30% dla osób bardzo bogatych. Pytanie: Jaka ulga? Na pewno ulga dla bogatych, to jest poza wszelką dyskusją. Jest to ulga dla bogatych, bo tylko tych stać będzie, choć posiadają własne mieszkania, na budowanie, finansowanie budowy mieszkań czy budowy lokali na wynajem.

Tak więc, będąc trochę złośliwym, chciałbym powiedzieć, że hasło, o którym mówicie, „Rodzina na swoim” chcecie zamienić na hasło „Rodzina na cudzym”. Bogaci, mając możliwość praktycznie niepłacenia podatków, będą jeszcze bogatsi, dlatego że – tu bardzo ważna sprawa – w przeciwieństwie do ulgi budowlanej, która funkcjonowała, w tym przypadku liczba mieszkań na wynajem czy liczba domów na wynajem jest nieograniczona. W tej sytuacji teoretycznie cały dochód ludzi bogatych mógłby być odliczony od podstawy opodatkowania i podatek dochodowy mógłby być przez tych ludzi niepłacony. Ci lu-

dzie będą kupować mieszkania, budować domy, będą coraz bogatsi, a te domy będą wynajmować biednym.

Kto może skorzystać z tej ulgi? Tylko płatnicy...

(*Głos z sali: Za darmo...*)

Zaraz o tym będzie.

Tylko płatnicy podatku PIT. Ja jestem za rozwojem instytucjonalnych form budownictwa na wynajem, ale musielibyśmy tego dokonywać w obrębie podatku CIT. Tymczasem tutaj mamy do czynienia tylko z dochodami osób fizycznych. A więc, znowu krótko mówiąc, ulga dla prezesów.

Czy przybędzie mieszkań? Piszecie w swoim projekcie „mieszkania przeznaczone na wynajem”. „Mieszkania przeznaczone na wynajem” to nie znaczy „mieszkania wynajęte”. Można zbudować mieszkanie przeznaczone na wynajem i wcale go nie wynajmując, i to nie będzie naruszenie tej ustawy.

Wprowadziliście wiele zapisów zabezpieczających. Nie można sprzedać osobom należącym do pierwszej grupy podatkowej, nie można wynajmując osobom spokrewnionym z pierwszej grupy pokrewieństwa w rozumieniu ustawy o spadkach i darowiznach itd. Ale żyjemy w realnym świecie i mamy pewność, że istniałaby tu szara strefa, również wynajmu, fikcyjnego wynajmu osobom spokrewnionym, krewnym ludzi bogatych. Poza tym na pewno byłaby to doskonała lokata kapitału. Zamiast płacić podatek, oddawać 40%, można wybudować mieszkanie i zostawić je puste. W innych krajach jest wiele pustych mieszkań, a kapitał ludzi bogatych rośnie.

Mówicie o 2,8–3 mld, o tym, że takie są wpływy z podatku i one zostaną przeznaczone na sfinansowanie tej ulgi. (*Dzwonek*) A co wtedy, gdy ta ulga będzie dwa razy wyższa? To będzie oznaczało 3 albo 4 mld straty dla budżetu. Przecież te ulgi będą przeznaczone nie tylko dla osób najlepiej zarabiających, teoretycznie każdy będzie mógł z tej ulgi skorzystać.

Konkludując, powiem tak. Chcemy dyskutować o tym projekcie, ale nie ma naszej zgody na obniżanie podatków dla osób bardzo dobrze zarabiających, nie ma naszej zgody na wprowadzenie ulgi dla bogatych i nie ma naszej zgody na zamianę hasła „Rodzina na swoim” na hasło „Rodzina na cudzym”. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Genowefa Tokarska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 928.

## Posel Genowefa Tokarska

Projekt ustawy przewiduje dwie zmiany w opodatkowaniu osób fizycznych. Pierwsza z nich to wprowadzenie trójszczeblowej skali podatkowej. W pierwszym przedziale górna granica dochodu, stawka podatkowa, a także kwota wolna od podatku pozostają bez zmian. Zasadniczą zmianę wnioskodawcy proponują w drugim przedziale stawki podatkowej, obniżając stawkę o 2 punkty procentowe, z 32% do 30%. Wnioskodawcy projektu wskazują, że każdy podatnik z tego przedziału skali podatkowej zyska rocznie ok. 690 zł, ale niestety nie podają w swoim uzasadnieniu projektu, jakie skutki wywoła ta zmiana dla budżetu państwa. Propozycja obniżenia stawki podatkowej akurat dla nie najbiedniejszych nie znajduje żadnego uzasadnienia, a informacja projektodawców, że proponowane zmiany nie rodzą skutków finansowych dla budżetu, jest po prostu nieprawdziwa.

Na trzecim szczeblu skali podatkowej przewiduje się stawkę podatku w wysokości 40% od nadwyżki ponad kwotę 120 tys. zł. Drugą istotną zmianą, jaką proponują projektodawcy, jest wprowadzenie ulgi podatkowej polegającej na odliczeniu od podstawy opodatkowania wydatków na zakup lokali na wynajem lub budowę w tym celu budynku wielorodzinnego z lokalami na wynajem. Autorzy projektu wskazują przez to na realizację pozytywnych celów społecznych. Faktem jest, że budownictwo mieszkaniowe w obecnym czasie znalazło się w dość trudnej i kłopotliwej sytuacji finansowej spowodowanej z jednej strony dużą ilością mieszkań wolnych, niezasiedlonych, a z drugiej – małym zainteresowaniem nabyciem lokali mieszkalnych na własność ze względu na ich wysoką cenę. Projektodawcy zakładają, że wprowadzenie ulg podatkowych na zakup lub budowę mieszkań na wynajem ożywi branżę mieszkaniową i przyczyni się do właściwego zagospodarowania zasobu mieszkaniowego zgodnie z jego zapotrzebowaniem. Projekt bardzo szczegółowo określa zasadę odliczania tego podatku w zakresie wielkości wydatków, poniesionych kosztów, form, okresów, możliwości jego odliczenia, a także określa terminy i wysokość zaliczek odprowadzanych w związku z opodatkowaniem.

Po analizie przedłożonego projektu ustawy nasuwa się pytanie, do jakich celów, oczywiście pozytywnych, miałyby prowadzić jego wdrożenie w obecnej, trudnej pod względem gospodarczym, sytuacji. Tą jedyną chyba pozytywną cechą projektu jest przypuszczalne ożywienie w zakresie gospodarowania zasobami mieszkaniowymi. Ale w tej dziedzinie nie jest to zadanie najpilniejsze. Od dłuższego czasu polityka mieszkaniowa jest realizowana przez rząd w formie różnych programów zachęcających do tego i odpowiadających na potrzeby mieszkaniowe. Dotyczy to zarówno budownictwa mieszkaniowego powszechnego, jak i budownictwa socjalnego, realizowanego przez samorządy ze znacznym udziałem

środków zewnętrznych. Budownictwo socjalne dotyczy przecież mieszkań i lokali socjalnych przeznaczonych dla uboższej części naszego społeczeństwa.

Projekt ustawy nie posiada znamion prawa, które miałyby na celu niwelowanie różnic dochodowych. Nie daje poczucia, że system podatkowy jest sprawiedliwy. Projekt obniża stopy procentowe w grupie podatników w miarę dobrze zarabiających, a nie przewiduje, nie proponuje żadnych rozwiązań dla najbiedniejszych.

Podsumowując, pragnę podkreślić, że przedkładany projekt nie ma znamion prawa umacniającego poczucie, że system podatkowy jest sprawiedliwy, a bardzo lakoniczne, mało precyzyjne potraktowanie strony finansowej, tego, co wynika z proponowanych zmian, bez rzetelnego wykazania skutków dla finansów publicznych jest po prostu nie do przyjęcia. Nie stać nas w dzisiejszej dobie na takie eksperymenty. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

## Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Brakuje solidaryzmu w naszym systemie podatkowym i nie mówię tutaj tylko i wyłącznie o podatku dochodowym od osób fizycznych. Ale po kolei. Zaczę od podatku dochodowego od osób fizycznych, zgodnie z przedłożeniem Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Chciałbym to podkreślić, bowiem moja przedmówczyni powołała się na nieprawdziwą informację, że rzekomo jest to projekt pisowski. Aczkolwiek, gdyby był to projekt pisowski, to też byśmy go poparli. Oczywiście jesteśmy za wprowadzeniem w końcu w Polsce trójszczeblowej skali podatkowej.

Myślę, że powinniśmy brać wzór z krajów Unii Europejskiej, które aktywnie i dynamicznie reagują na zmieniającą się sytuację gospodarczą, społeczną i kryzys, z którym mamy do czynienia w Europie. Jesteśmy chyba jednym z nielicznych krajów Unii Europejskiej, gdzie funkcjonuje trzystopniowa skala podatkowa, i chyba jednym z nielicznych krajów Unii Europejskiej, gdzie funkcjonuje najwyższa stawka podatkowa, a mianowicie 32%. Przypomnę, że we Francji zapowiedziano w tych dniach wprowadzenie kolejnej stawki podatkowej na poziomie 75%, a w Belgii dzisiaj obowiązuje 50-procentowa, najwyższa stawka podatkowa.

W bardzo wielu krajach Unii Europejskiej: w Niemczech, Hiszpanii, Francji, funkcjonują wielostopniowe skale podatkowe, nie dwu-, trzystopniowe, ale wielostopniowe skale podatkowe, które uwzględniają stan zamożności, dochodowości swoich obywateli.

**Posel Ryszard Zbrzyzny**

Tam rzeczywiście mamy do czynienia ze swoistym solidaryzmem w płaceniu podatków. Tam każdy jest obciążany proporcjonalnie do uzyskiwanych dochodów. Tak niestety, nad czym ubolewam, nie jest w Polsce.

Ten projekt idzie w dobrym kierunku, aczkolwiek może zbyt mało progresywnie. Jest to mały krok, w mojej osobistej ocenie zbyt mały, ale zmierzający w dobrym kierunku. Myślę, że pora, żebyśmy rozpoczęli poważną debatę na temat systemu podatkowego w Polsce, a szczególnie podatków dochodowych od osób fizycznych.

Jeśli chodzi o inne podatki, też nie mamy zbyt zaawansowanego solidaryzmu. Mam na myśli podatek na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Nie może być tak, że prezesi spółek giełdowych... Wyciągnęliśmy ze statystyki, że 10 najlepiej zarabiających prezesów spółek giełdowych w skali roku zarobiło 60 mln zł, czyli średnio statystycznie zarabiają 500 tys. zł miesięcznie, nie rocznie. A więc już po pierwszym miesiącu roku obrachunkowego przestają płacić składkę na FUS. Jak więc można potraktować ten stan rzeczy? Jak można potraktować fakt, że oni właściwie w żaden sposób nie partycypują w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i w niewielki sposób partycypują w płaceniu podatków od własnych wynagrodzeń, jeśli chodzi o podatek dochodowy? A więc te proporcje zostały poważnie zachwiane i myślę, że pora na to, żeby te proporcje przywrócić do normalności.

Potwierdzeniem tego stanu rzeczy jest kolejna statystyka. W roku 2008 podatek VAT, a więc ten pośredni podatek, który wszyscy solidarnie płacą jednakowo, bo każdy, jak idzie kupić chleb, ma do niego doliczony 23-procentowy VAT, czy to biedny, czy bogaty, czy bezrobotny. Wtedy przychody budżetowe z podatku VAT stanowiły równowartość sumy podatków dochodowych. Mam tu na myśli PIT i CIT. To było 4 lata temu.

Dzisiaj proszę spojrzeć do budżetu na rok 2013. Przychody VAT-owskie są dwukrotnie wyższe niż przychody z podatków dochodowych. Co to oznacza? Że cały ciężar podatkowy, cały ciężar obciążający obywateli Rzeczypospolitej został przeniesiony na najuboższych, bo oni, chcąc nie chcąc, muszą płacić podwyższony podatek VAT. A udział podatków dochodowych od roku 2008 czy roku 2009 wcale nie rośnie, a jeżeli rośnie, to w proporcjach do VAT maleje. A więc takiego stanu rzeczy nie możemy przecież dalej tolerować.

I jeszcze tylko jedna sprawa, panie marszałku, jeśli chodzi o kwestię mieszkaniową. Przecież chcemy stworzyć zachęty dla tych, którzy rzeczywiście posiadają pieniądze, żeby zechcieli (*Dzwonek*) zainwestować w budownictwo na wynajem. Raz, że rozwiążemy problem mieszkaniowy dla tych najbardziej ubogich, dwa, że wpłynie to na obniżenie cen wynajmu, bo będzie, mam nadzieję, nadpodaż, a popyt też będzie rósł. W związku z tym ci, którzy dziś odkładają,

a mają na kontach w bankach ponad 200 mld zł, a więc przedsiębiorcy, będą mogli w końcu zainwestować i uruchomić koniunkturę i popyt wewnętrzny. A jak mówiłem wcześniej, popyt wewnętrzny jest kołem zamachowym wzrostu gospodarczego, a przecież wszystkim nam o to chodzi. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Mularczyk, Solidarna Polska.

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Solidarna Polska w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, który to projekt przewiduje wprowadzenie nowego odliczenia od podstawy opodatkowania, przede wszystkim takich wydatków, które są wydatkami na cele mieszkaniowe, jak zakup w budynku wielorodzinnym składającym się co najmniej z 5 lokali mieszkalnych nowego lokalu mieszkalnego lub nowych lokali mieszkalnych przeznaczonych na wynajem oraz zakup udziałów w części wspólnej nieruchomości przypadającej na każdy kupiony lokal, wydatków na budowę własnego lub stanowiącego współwłasność budynku mieszkalnego wielorodzinnego składającego się co najmniej z 5 lokali mieszkalnych z przeznaczeniem wszystkich znajdujących się w nim lokali mieszkalnych na wynajem oraz na zakup działki pod budowę tego budynku. Ponadto projekt przewiduje zmianę stawek podatku – zamiast obecnych stawek 18% i 32% miałyby powstać według projektodawców trzy nowe stawki: 18%, 30% i 40%. Projekt przewiduje również zmiany w sposobie opłacania zaliczek na podatek dochodowy.

Wysłuchując się uważnie w wystąpieniu pana posła Jońskiego, przedstawiciela wnioskodawców, można odnieść wrażenie, że zupełnie inne są cele, które pan poseł przedstawił w swoim wystąpieniu, i ukryte cele, które są zawarte w tej ustawie. Otóż chcę zwrócić uwagę, że wnioskodawca mówił o tym, iż w Polsce istnieje olbrzymie rozwarstwienie społeczne, mówił o pewnej polityce solidarności społecznej, wskazywał na duże bezrobocie, mówił o 2,5 mln Polaków wykluczonych społecznie. Ale co pan poseł Joński, co projektodawca proponuje tym najuboższym? Proponuje utrzymanie tej stawki, która była – 18%. A więc, panie pośle, jak pan chce pomóc tym najuboższym? A co pan proponuje tym, powiedziałbym, średnio zarabiającym, nawet lepiej zarabiającym, do jakich zaliczamy się my, posłowie? Pan proponuje, żeby np. posłom obniżyć podatek z 32% do 30%. Panie pośle, z całym szacunkiem, ale parlamentarzyści nie są naj-



### **Posel Arkadiusz Mularczyk**

ubożsi, a pan proponuje, żeby obniżyć nam podatek. Jak to się ma do solidarności społecznej, jak to się ma do pomocy najuboższemu?

Co też pan proponuje dalej? Pan proponuje, żeby najbogatszym podnieść podatek do 40%, czyli proponuje pan, żeby ci najbogatsi, którzy płacą obecnie 32%, płacili podatek 40-procentowy, ale z drugiej strony daje pan możliwość tym najbogatszym, ażeby te środki inwestowali w zakup nieruchomości, w zakup działek budowlanych...

(*Posel Romuald Ajchler*: Panu też.)

Zaraz, momentik, niech pan nie przerywa. Widzę, że chyba celnie uderzyłem, skoro pan się odzywa.

Pan proponuje, żeby tak naprawdę ci najbogatsi, którym pan podwyższa podatki, mogli, w pewnym sensie oczywiście, uciekać przed tymi podatkami, kupując nieruchomości, czyli żeby mogli jeszcze bardziej się bogacić. To pan proponuje, panie pośle.

A więc, reasumując, jeśli „wyciśniemy” ten projekt, okaże się, że najuboższemu pan nic nie proponuje. Nie proponuje pan niczego tym, którzy są bezrobotni czy też należą do grupy wykluczonych społecznie. Tak że ta argumentacja nijak się ma do tezy, którą pan wcześniej postawił.

Oczywiście wniesiony projekt zasługuje na pochwałę w tym sensie, że potrzebna jest w Polsce debata na temat systemu podatkowego. Uważamy, że rzeczywiście jest tak, że mamy duże rozwarstwienie społeczne, podatki, które płacą najubożsi czy też najmniej zarabiający, są za wysokie i tutaj powinna nastąpić dyskusja. Oczywiście ważne jest też, ażeby znaleźć dobre rozwiązanie, które będzie wspierało pewien system ulg dla osób, które chcą inwestować właśnie w domy, w mieszkania, bo to ma pobudzić koniunkturę. Ale mam dużą wątpliwość, czy taka operacja, którą państwo proponujecie, czyli podwyższenie podatku dla najbogatszych i danie im możliwości, żeby po prostu kupowali te mieszkania, działki i domy, czy ten system, który państwo proponujecie, poprawi generalnie sytuację Polaków. Uważam, że nie poprawi, ale oczywiście o tym dyskutujemy. Solidarna Polska także ma propozycje zmian systemu podatkowego.

Widzimy możliwość pracy nad tym projektem w komisji, to jest sprawa ważna, dlatego Solidarna Polska będzie za skierowaniem tego projektu do komisji. Bardzo dziękuję.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk**

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Mam zgłoszenia 10 posłów.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy?

Jest jeszcze jedno zgłoszenie.

Zamykam listę.

Określam limit czasu na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.

### **Posel Wincenty Elsner:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam taką może dość skomplikowaną propozycję przeliczenia. Mówiłem o tym, że powinniśmy dyskutować o zmianie kwoty wolnej od podatku. To byłaby faktyczna pomoc dla osób biednych. Załóżmy wobec tego, że rezygnujemy z proponowanego przez SLD bonusu dla ludzi najbogatszych i że tymi dodatkowymi pieniędzmi uzyskanymi z wprowadzenia trzeciej skali staramy się sfinansować podwyższenie kwoty wolnej od podatku, bo jedynie wówczas spełniłoby to te cele, o których mówili wnioskodawcy. O jaką kwotę, jakiego rzędu, bylibyśmy w stanie podnieść wtedy dla ludzi najbiedniejszych kwotę wolną od podatku? (*Gwar na sali*) Tak, ale o ile? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Będę miał pytanie do pana ministra, ponieważ resort dysponuje aparatem, który jest w stanie policzyć skutki takich rozwiązań. A więc chciałbym zapytać, panie ministrze, jakiej grupy, jak dużej liczbowo, dotyczyłaby ta najwyższa stawka proponowanego rozwiązania i jakie by to przyniosło dodatkowe dochody budżetowe. Chodzi mi oczywiście o rząd wielkości, nie jakieś dokładne wyliczenia, bo rozumiem, że takimi szacunkami państwo dysponujecie. Chciałbym również zapytać pana ministra, czy rzeczywiście progresywne podatki dochodowe od osób fizycznych to jest jakiś ewenement w krajach Unii Europejskiej, czy też to jest raczej norma, i o jakich progresjach możemy mówić.

I druga rzecz. Panie ministrze, takie rozwiązania dotyczące ulg związanych z remontami i budową mieszkań na wynajem mieliśmy jakiś czas temu. W jakimś momencie one się skończyły, nie były kontynuowane. Rozumiem, że resort dysponuje również danymi o tym, jak one wpłynęły na rozwój budownictwa mieszkaniowego, w szczególności właśnie tego na wynajem, i czy rzeczywiście (*Dzwonek*) suma summarum – już kończę, panie marszałku – to było tak, że te ulgi uszczuplały dochody podatkowe z tego tytułu, ale z drugiej strony, jak rozumiem, wracały w podatkach, chociażby w podatku VAT od

**Posel Zbigniew Kuźmiuk**

materiałów budowlanych, robót itd. Czy państwo takimi rachunkami za ten poprzedni okres dysponujecie? Chodzi oczywiście o szacunek, o rząd wielkości. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Romuald Ajchler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż, panie pośle, projekt ten jest obojętny dla budżetu, jeśli chodzi o tę kwestię, nie to było pomysłem na to, aby ten projekt składać. Natomiast on przede wszystkim pośrednio jest obojętny, w pewnym sensie poprzez rozwój budownictwa, bo tutaj dajemy szansę na to, aby ci, którzy nie zainwestują, mieli wpływ na utrzymanie, to znaczy na zwiększenie liczby miejsc pracy czy na zachowanie tej skali budownictwa, jaka w chwili obecnej jest. Mają szansę – w zamian za to, że nie zapłacą podatku, będą mogli to rozwijać.

A zatem budżet w pewnym sensie nie traci na bezpośrednim ściąganiu podatków, jednak dając później pośrednio szansę na rozwój poprzez różnego rodzaju formy opodatkowania, w tym VAT, przysparza dochodu. Co jest jednak najistotniejsze? Otóż ten projekt ma mieć przede wszystkim wpływ na zwiększenie liczby miejsc pracy w Polsce w dziedzinie, jaką jest budownictwo. I można mówić, panie pośle, że w ten sposób dajemy szansę na obchodzenie ustawy, na niepłacenie podatku – tak też można to nazwać – ale można również powiedzieć, że to obchodzenie podatku ma właśnie takie cele, o których przed chwilą powiedziałem. Panie ministrze, jak już słyszałem, Platforma Obywatelska odrzuci zapewne projekt w pierwszym czytaniu, PSL poparł oczywiście ten wniosek, a więc nie będziemy już dalej procedować nad tym projektem ustawy. *(Dzwonek)* Wobec tego pytam, panie ministrze, jaki macie pomysł, jaki pomysł ma ministerstwo, aby bogatsi płacili więcej, tak jak płacą do tej pory. Podam tu przykład z niedawnej debaty: prezydenci miast zarabiają po 40 tys. zł miesięcznie. Proszę się z tą sprawą zapoznać i proszę zapoznać się z komentarzami zamieszczonymi przez internautów pod wczorajszą informacją w Onecie. Przeraża nas to.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

**Posel Romuald Ajchler:**

W związku z powyższym prosiłbym, panie ministrze, o odpowiedź, jeśli pan minister mówi, że się nie zgadza, jaki macie państwo pomysł, aby zaradzić tej sytuacji rozwarstwienia, jaka ma miejsce w Polsce. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Wnioskodawcy omawianej nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych proponują nowe odliczenia od podstawy opodatkowania, między innymi wydatków na zakup nowego lokalu w budynku wielorodzinnym składającym się z co najmniej 5 lokali oraz na budowę własnego budynku mieszkalnego składającego się też z co najmniej 5 lokali. W związku z tym mam pytanie do wnioskodawców: Czym uzasadniacie państwo ten poziom 5 lokali w budynku, niezbędny do odliczenia? Z czego on wynika?

Drugie pytanie dotyczy skutków wprowadzenia 3 progów podatkowych. Według wnioskodawców nowa skala podatkowa jest neutralna dla budżetu – tak państwo prezentowaliście to stanowisko – a nawet może przynieść potencjalne wpływy podatkowe na poziomie od 2,8 mld zł do 3 mld zł. Ponieważ w uzasadnieniu nie podano sposobu wyliczenia tych hipotetycznych wpływów podatkowych, zwracam się do wnioskodawców z pytaniem: Jak wyliczyliście państwo te potencjalne, dodatkowe wpływy podatkowe? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Borkowski, Ruch Palikota.

**Posel Jerzy Borkowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zakłada wprowadzenie ulgi podatkowej w podatku CIT dla budujących mieszkania i domy na wynajem. Obciążenie tą ulgą budżetu będzie wynosiło według wnioskodawców około 3 mld zł, która to kwota ma być sfinansowana z 40-procentowego podatku od osób najlepiej zarabiających. Taka ulga była już kiedyś przewidziana na remonty mieszkań, na budowę domów. Mam pytanie do pana ministra: Jakie były wówczas skutki finansowe po wycofaniu tej ulgi? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Propozycja Sojuszu Lewicy Demokratycznej zmierza do rozłożenia ciężaru kryzysu gospodarczego również na osoby, którym lepiej się powodzi i które mają większe dochody, a z drugiej strony jest też próbą ożywienia gospodarczego. W tym roku zakończona zostanie realizacja programu „Rodzina na swoim”. Rząd sygnalizował, że od połowy roku wprowadzi nowy program. Niestety, ostatnio uzyskałem informacje, że ten program zostanie wprowadzony nie od połowy roku, lecz od roku 2014. A więc w 2013 r. nie będzie żadnego mechanizmu wspierającego między innymi rozwój budownictwa. Dzisiejsze informacje dotyczące sytuacji na rynku pracy, zwłaszcza w zakresie budownictwa, są katastrofalne. Zapowiedane są zwolnienia około 150 tys. osób. Rozwiązanie przedstawione w projekcie Sojuszu Lewicy Demokratycznej ma również dwa cele. Po pierwsze, zwiększenie dochodów budżetu państwa, po drugie, bardziej sprawiedliwe rozłożenie kosztów trudnej sytuacji gospodarczej, w tym budżetowej, po trzecie, uruchomienie również budownictwa na wynajem. Dzisiaj w Polsce brakuje lokali na wynajem, nie na własność, stąd właśnie to rozwiązanie.

Kiedy rząd Platformy Obywatelskiej, a wcześniej PiS, wprowadzał aktualnie obowiązujące stawki podatkowe, jeśli chodzi o osoby fizyczne, wówczas przewidziano również skutki wdrożenia tej ustawy, mianowicie ubytek wpływów do budżetu państwa. *(Dzwonek)* Mówią o tym również samorządy terytorialne. Dziś, z perspektywy czasu, chciałbym zapytać pana ministra, ile mniej środków finansowych wpłynęło do budżetu państwa w związku z wprowadzeniem nowych rozwiązań podatkowych, czyli tych aktualnie obowiązujących. To przecież wiadomo. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Nie wiadomo.)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

W tej sytuacji pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Marek Matuszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Każdy Polak wie, że budownictwo mieszkaniowe może rozruszać znaczne obszary gospodarki. Każdy Polak wie, ale rząd Platformy Obywatelskiej nie wie. Nie ma żadnych ulg, nie ma żadnych zachęt, aby rozkręcić budownictwo, które, jeszcze raz podkreślam, jest często w dobie kryzysu kołem zamachowym gospodarki. Budownictwo generuje bardzo dużo miejsc pracy w firmach budowlanych i w firmach produkcyjnych. Co najważniejsze, jeżeli się buduje, szczególnie domy, to młodzi ludzie mają gdzie mieszkać.

Niestety, rząd Platformy Obywatelskiej nic w tej sprawie nie robi, za to próbuje SLD. Próbuje raz dobrze, raz gorzej. Z SLD mamy doświadczenia dotyczące podatków, niestety często złe. Na przykład mój przedmówca powiedział, że te rozwiązania, jakie proponuje PiS, byłyby złe, i pytał pana ministra, o ile mniej wpłynęłoby do budżetu. *(Dzwonek)* Powiem panu, panie posle, w ten sposób: Niech pan zapyta, ile więcej wpłynęło z podatku VAT, bo ludzie mieli pieniądze w kieszeni, ile więcej wpłynęło z akcyzy itd., bo takie myślenie SLD, żeby podwyższać podatki, znamy i wiemy, że to były rozwiązania bardzo złe. Każdy Polak wie, że aby rozwinąć gospodarkę, trzeba obniżyć podatki.

Mam teraz pytanie do pana...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Już pan nie zdąży, panie posle.

**Poseł Marek Matuszewski:**

Ostatnie pytanko, dosłownie.

Panie posle z SLD, dlaczego nie zaproponowaliście stawki dla tych o najniższych dochodach, np. 12%? To by było działanie, które pomogłoby tym najbardziej. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

**Poseł Piotr Szeliga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z jednej strony państwo proponujecie możliwość ucieczki czy też tych odliczeń jednak mimo wszystko najbogatszym Polakom, a z drugiej strony brakuje tutaj jakiegokolwiek alternatywy i propozycji dla tych najbardziej.

Chciałbym zapytać pana ministra o szacunkowe koszty dla budżetu, bo z jednej strony jest ta podwyż-



**Posel Piotr Szeliga**

ka stawki podatkowej, z drugiej strony obniżenie dotyczące tych 32%. Jak wstępnie przekładałoby się to na budżet? Wiadomo, że ciężko jest dzisiaj oszacować, ile faktycznie te najbogatsze osoby skorzystałyby właśnie z tych odpisów, ile wybudowałyby tych domów itd., a więc czy w ogóle mają one potrzebę budowania kolejnych domów?

(*Głos z sali:* Już mają domy.)

Tutaj właśnie pytanie do strony rządowej: Czy prawdą jest, że państwo w przyszłym roku jednak tym biedniejszym Polakom nie przedstawić żadnych rozwiązań skorzystania przede wszystkim z kredytów? Bowiem tak obiektywnie patrząc, Polacy są pracowitym narodem. Wiemy, jakie były efekty skorzystania z ulg w programie „Rodzina na swoim” i z innych programów. Czy nie warto jednak – tutaj pytanie do Sojuszu Lewicy Demokratycznej – pójść w tym kierunku, żeby właśnie tym, którzy dzisiaj (*Dzwonek*) nie mają mieszkań, nie mają domów, umożliwić ich zakup bądź budowę?

Mimo wszystko bowiem, takie jest przynajmniej moje zdanie, człowiek, który ma perspektywę jakiegoś wynajmu – tym bardziej jeżeli ktoś z jednej strony odliczy sobie na zakup, z drugiej strony będzie zarabiał także na wynajmie, czyli podwójnie, można powiedzieć – zyska. A czy państwo robili, nie wiem, jakiejkolwiek symulacje, czy rozmawialiście z branżą, jak by to się przedstawiało? Wiemy, że brakuje mieszkań, ale czy faktycznie Polacy właśnie poszliby w tym kierunku, żeby jednak te mieszkania wynajmować, a nie kupować.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Piotr Szeliga:**

Jeszcze jedno pytanie, panie marszałku, do pana ministra.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Nie, już nie ma czasu. Przekroczył pan go już o 44 sekundy.

**Posel Piotr Szeliga:**

Dobrze, dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Arkadiusz Mularczyk, Solidarna Polska.

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do strony rządowej. Zakładając, że kluby parlamentarne zachowują się tak, jak mówili posłowie przedstawiciele klubów, to projekt SLD będzie odrzucony w pierwszym czytaniu. W związku z tym mam pytanie do rządu: Czy rząd pracuje w ogóle nad zmianą stawek podatkowych, czy widzi potrzebę, ażeby te zmiany były wprowadzone? Czy w ogóle widzi potrzebę podwyższenia podatków, czy też obniżenia dla najsłabiej zarabiających? Czy widzi potrzebę wprowadzenia na przykład odliczeń od podatków, jeśli chodzi o kwestie wydatków inwestycyjnych – na mieszkanie, zakup domu? Czy takie prace w ogóle trwają i czy rząd widzi potrzebę i możliwości zmiany w tym zakresie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Tomasz Górski, Solidarna Polska.

**Posel Tomasz Górski:**

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja oczywiście mam bardzo krytyczny stosunek do podnoszenia jakichkolwiek podatków, szczególnie w sytuacji, kiedy osoby o najwyższych dochodach jednak w naszym kraju podejmują liczne inwestycje, zajmują się prowadzeniem działalności gospodarczej i mają pozytywny wpływ na ożywianie naszej gospodarki. Natomiast mam pytanie: Czy faktycznie te propozycje SLD co do odliczeń od podatków spowodują ożywienie rynku mieszkaniowego, ożywienie gospodarki w tym obszarze? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

To już będzie ostatnie pytanie.

**Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nad projektem lewicy, myślę, należy zastanowić się, w szczególności nad tym, że zmniejszane są wpływy z VAT do 14%.

## **Posel Waldemar Andzel**

Pomysły rządu w zakresie podwyższenia VAT kompletnie nie sprawdziły się. Tak naprawdę należy pochylić się jeszcze nad tym, żeby zmniejszyć podatki z VAT, który okazał się niesprawdzonym pomysłem, i szukać innych rozwiązań w zakresie zwiększenia dochodów w budżecie państwa. Ulga na mieszkania według mnie byłaby tylko dla bogatych.

Mam do wnioskodawców pytanie: Czy zwiększenie dochodów z PIT poszłoby na zwiększenie pomocy dla uboższej części społeczeństwa, którą szacuje się na 10 mln obywateli, to jest 27% społeczeństwa? Czy zwiększono by kryteria dochodowe w odniesieniu do świadczeń rodzinnych i pomocy społecznej?

Jeszcze do rządu, do ministra: Czy rząd planuje prace nad zmianami podatkowymi, nad tym, aby nie ubywało wpływu dochodów do budżetu państwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Macieja Grabowskiego.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To kolejny projekt, który niestety nie zyskał mojej przychylności. Muszę zaznaczyć, że rzeczywiście nie powiedziałem o tym w poprzednim punkcie debaty. Nie mamy zatwierdzonego stanowiska rządu do tego projektu, niestety nie zdążyliśmy, dlatego też będę wypowiadał się w imieniu ministra finansów, a nie całego rządu. Tego stanowiska jeszcze nie ma.

Mam negatywną opinię związaną z tym projektem, ponieważ uważam, że w szczególności podnoszenie krańcowej stawki, czyli tej najwyższej krańcowej stawki podatku dochodowego od osób fizycznych – tak naprawdę ta stawka wpływa najbardziej na zachowania podatników, ograniczając ewentualnie ich dochody – skłania do ukrywania dochodów, a w skrajnych przypadkach – do zmiany prezydencji podatkowej. Tak że ruszanie tej krańcowej stawki powinno być jednak podejmowane z pewną rozważą. To nie jest tylko to, że będziemy tutaj, powiedzmy, chcieli osiągnąć te cele, o których się mówi, mówiąc o progresywności systemu podatkowego. To efekty, które są rozpoznane, opisane itd. Nie chcę ich tutaj rozwiązać. Natomiast one są realne. Realne są choćby dlatego... Przypomnę, że to działanie, które było podjęte przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, zyskało przychylność Izby i ostatecznie mamy w tej chwili dwustopniową skalę. Mimo tego, że ona była wprowadzo-

na w czasie kryzysu, to ostateczny efekt był mniejszy niż wynikałoby to z obliczeń. Szacowaliśmy, minister finansów wówczas szacował, że ten efekt ujemny będzie w wysokości około 8 mld zł, natomiast ostatecznie zmniejszenie dochodów między 2009 a 2008 r. wyniosło 4,5 mld zł. Rok 2009 to był ten najtrudniejszy okres. Oczywiście to nie jest do końca porównywalne, natomiast widać, że ten efekt nie był aż tak silny, w moim przekonaniu, jak można się było wówczas spodziewać. To pokazują te liczby. To jest zasadnicza sprawa. Wydaje mi się, że tutaj ten pies jest pogrzebany.

Druga sprawa dotyczy tego, czy rzeczywiście te propozycje związane zżywieniem, jak rozumiem, rynku mieszkaniowego, przyczynią się do tego efektu, szczególnie w krótkim okresie. Tutaj nawiązuję też do pytania pana posła Górskiego. W moim przekonaniu przyczynią się, ale wyłącznie do wyczyszczenia portfeli deweloperów, a nie do trwałego rozwoju gospodarczego. Być może z czasem deweloperzy, jak zobaczą, że rynek będzie jakiś bardziej aktywny, będą podejmowali następne działania.

Nawiążę jeszcze do zlikwidowanej bodajże w 2003 r. ulgi, o której państwo posłowie mówiliście. Wtedy było to trochę inaczej skonstruowane niż to, co jest w tej propozycji. Mianowicie wtedy mówiło się o tym, że trzeba wybudować te mieszkania na wynajem, a teraz się mówi, że można albo wybudować, albo zakupić. To jest ta zasadnicza różnica. Wtedy ten efekt budżetowy był rzędu 400 mln zł rocznie. Jeżeli natomiast teraz mówimy o tym, że można te mieszkania zakupić na rynku, to ten efekt musi być znacznie, znacznie wyższy.

Mówię o tym dlatego, żeby teraz pokazać, jak to wygląda, jeśli chodzi o szacunki związane ze zwiększeniem dochodów dotyczących zmiany skali. Więc szacujemy, że liczba podatników, którzy zyskają na tej zmianie, bo będą płacili nie 32% a 30%, to ok. 310 tys. Potem będzie troszkę podatników, którzy mają dochody powyżej 120 tys., część z nich zyska, ale większość oczywiście zapłaci więcej, per saldo podatników, którzy zapłacą więcej, będzie gdzieś ok. 200 tys., skutki per saldo szacujemy dodatnie na 1100 mln zł. Więc teraz, biorąc pod uwagę te 400 mln, o które w roku 2001 czy 2002 mieliśmy mniej, przy ograniczonym zakresie tej ulgi, bo nie było możliwości zakupu, innej cenie metra kwadratowego i po prostu innej wartości złotówki, to wydaje się, że rzeczywiście ten skutek 3-miliardowy, o którym się mówi w tym projekcie, jest prawdopodobny. Nie jestem w stanie go w tej chwili oszacować, natomiast wydaje mi się, że on może być wskazany w miarę poprawnie.

Jeśli chodzi o takie bardziej może prawne sprawy, to rzeczywiście ta propozycja mówi o uldze wyłącznej, tutaj może być jakieś naruszenie traktatu. Myśmymy, pamiętam, też mieli taki problem. Komisja mówiła, że ta ulga musi dotyczyć również mieszkań, które są w Unii Europejskiej, w związku z tym, żeby

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Finansów Maciej Grabowski**

swoboda przepływu kapitału była zachowana. Więc to jest pewna luka, jeśli chodzi o ten projekt.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana posła Szałamachy, to z tego, co ja wiem, to zwykle się definiuje recesję jako dwa kolejne kwartały z ujemną dynamiką wzrostu. Z pewnością w takiej sytuacji jeszcze nie jesteśmy. Pan poseł Elsner pytał, jakie by były ujemne efekty, jeśli chodzi o dochody z PIT, przy wzroście kwoty wolnej, bo to jest jakby ten inny instrument. I teraz tak na szybko myśmy tutaj takie informacje uzyskali, że jeżeli kwota wolna wzrosłaby o 100 zł, to w efekcie byłoby to 2,2 mld zł, natomiast gdyby podwoić to 556 zł, to byłoby to ponad 11 mld. Więc to są rzeczywiście duże bardzo kwoty. Pan poseł Kuźmiuk pytał, ilu podatników, to wymieniałem to.

Czy progresja jest normą? W zasadzie jest normą, nawet te kraje, które wprowadziły podatek liniowy, mówię np. o Słowacji, w tej chwili odchodzą od niego, przy czym tę krańcową stawkę chyba kształtują na poziomie 25 czy 26%. Natomiast rzeczywiście część, powiedziałbym, że raczej progresja jest normą niż stawka liniowa. Jeszcze Rumunia ma stawkę liniową czy Bułgaria, ale w zasadzie progresja, z tego, co rozumiem, jest normą.

Czy pracujemy nad zmianą stawek w PIT? Nie, nie pracujemy. Wydaje mi się, że jednak w tej chwili jesteśmy praktycznie 2 czy 3 lata po dużej zmianie, więc ten system powinien nabrać, okrzepnąć i powinniśmy zobaczyć, jakie są ostateczne efekty.

I teraz jeśli chodzi o programy mieszkaniowe, to jest ich dosyć dużo, proszę państwa. Nie zgadzam się z tym, że nie ma i one wbrew pozorom albo powodują znaczne uszczuplenia dochodów, albo to są wprost wydatki z budżetu, w tym roku to jest rzędu 1400 mln zł, zwrot podatku VAT to jest kolejny 1 mld, a jeśli chodzi o program budownictwa dla najuboższych – 120 mln itd. To nie są małe kwoty. Natomiast na przykład w przyszłym roku w związku z programem „Rodzina na swoim” wydatek ten będzie rzędu 900 mln zł, bo trzeba obsługiwać kredyty, które są w tym programie udzielane. Natomiast minister budownictwa przygotowuje nowy program, w skrócie: MDM, który ma funkcjonować, ma być przyjęty w przyszłym roku i potem będzie wdrażany, natomiast nie ma być związany z systemem podatkowym.

Pozwolę sobie jeszcze na końcową uwagę, którą tu już wielokrotnie czyniłem. Mnie się jednak wydaje, że lepsze są dedykowane programy rządowe, które mają rozwiązywać jakieś problemy czy realizować pewne polityki, które są autonomiczne i w związku z tym – jak się wydaje – mogą lepiej i precyzyjniej rozwiązywać jakieś problemy niż te, które są w systemie podatkowym, bo system podatkowy siłą rzeczy musi być równy w stosunku do wszystkich podatników, a wówczas korzystać z takiego specjalnego rozwiązania, z ulgi, preferencji, mogą ci, którzy powinni bardziej z niego korzystać, i ci, którzy powinni mniej z niego korzystać. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Dariusza Jońskiego.

**Poseł Dariusz Joński:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo podziękować za tę dyskusję, która się przed momentem odbyła. Rozumiem, że Sojusz Lewicy Demokratycznej otwiera tę debatę, dyskusję na temat możliwości zmian, jeśli chodzi o progi podatkowe, kwoty wolne od podatku, jak proponował tutaj poseł Elsner, za chwilę się zresztą do niego odniosę.

Nie ma pani poseł Skowrońskiej, która w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawiała jego stanowisko, zresztą w 80% przeczytała uzasadnienie naszego projektu ustawy, co nas cieszy, natomiast zakończyła konkluzją, że jest to nie najlepsza propozycja. Chciałbym usłyszeć, jakie propozycje ma dzisiaj Platforma Obywatelska oprócz tylko i wyłącznie podnoszenia podatku VAT o kolejne punkty procentowe. Na razie jest to jeden punkt procentowy, ale wiemy doskonale, bo są takie głosy, że może zostać podniesiony również o kolejny punkt procentowy. Chcielibyśmy usłyszeć, jakie propozycje państwo macie. Rozpoczynając tę dyskusję, mówiąc o naszym projekcie, uzasadniałem propozycję wprowadzenia tej trzeciej stawki podatkowej dla najbogatszych tym, że dzisiaj te obciążenia podatkowe ponoszą najubożsi poprzez m.in. działania rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Podniesienie o jeden punkt procentowy VAT najbardziej uderzyło po kieszeni jednak najuboższych.

Przedstawiamy dzisiaj projekt, który de facto w czasie kryzysu ma również obciążyć w jakiś sposób tych najbogatszych. Jeśli jeden punkt procentowy daje nie 8, jak było zakładane, ale 6 mld zł – mówię o VAT – to jest wysokie prawdopodobieństwo – sam pan minister przed momentem to przyznał – że przy wprowadzeniu trzeciej stawki podatkowej – 40% – wpływy byłyby rzędu ok. 3 mld zł.

Żałuję, że pani poseł nie ma też z drugiego powodu, dlatego że usłyszeliśmy, że rząd Platformy i PSL świetnie sobie radzi, jeśli chodzi o mieszkalnictwo, program świetnie działa, tymczasem 7 marca tego roku, 2012, Najwyższa Izba Kontroli wydała komunikat: w Polsce brakuje 1,5 mln mieszkań, a 200 tys. lokali zostanie w najbliższym czasie wycofane z użytku. Główną przyczyną oprócz oczywiście planu zagospodarowania przestrzennego, którego w wielu miejscach nie ma, jest brak pieniędzy na inwestycje. Skoro rząd nie opracował żadnego programu czy projektu, Sojusz Lewicy Demokratycznej wychodzi z propozycją uwolnienia środków osób, które mają pieniądze. Doskonale wiemy, że dzisiaj prawie 200 mld zł, tak, 200 mld zł jest na kontach przedsiębiorców, którzy boją się te środki



## Posel Dariusz Joński

uruchomić z uwagi na kryzys, który jest już widoczny. Co zrobić, żeby ich zachęcić? To jest ulga, która by to uruchomiła, krótko mówiąc, dałaby w sektorze budowlanym możliwość zainwestowania pieniędzy, a doskonale wiemy, że tutaj byłyby większe wpływy i z VAT, i z PIT, i z CIT, bo budownictwo to są naczynia połączone. A więc z jednej strony rozwiązywaliśmybyśmy realnie problem mieszkań pod wynajem, a z drugiej strony, oczywiście koniunktura też miałaby na to wpływ, można by było rozruszać sektor budownictwa.

Dlatego ta propozycja... Ja słuchałem propozycji pana posła Wincentego Elsnera dotyczącej zwiększenia kwoty wolnej. Oczywiście jesteśmy gotowi rozmawiać na ten temat, chociaż – tak jak pan minister przed momentem wskazał – tutaj zwiększenie o jakąkolwiek kwotę powoduje dość duży wpływ z budżetu, więc trzeba to do końca przemyśleć. My przedstawiliśmy program, naszym zdaniem, z jednej strony realny, a z drugiej strony odpowiedzialny, ale jesteśmy gotowi na ten temat dyskutować. Jeśli znajdziemy tego pokrycie, jesteśmy gotowi na ten temat rozmawiać.

Nie za bardzo rozumiem wystąpienie pana posła Matuszewskiego – nie ma już pana posła Matuszewskiego – dlatego że powiedział że jest przeciwko podwyższaniu, a wcześniej słuchałem wystąpienia pana Pawła Szałamachy z Prawa i Sprawiedliwości, który występował w imieniu klubu, i wydawało mi się, że co do idei i co do pomysłu, mimo że Prawo i Sprawiedliwość w 2006 r. obniżyło podatek dla najbogatszych z 40% do 32%, zgodził się, poparł nasz wniosek i wniósł o dyskusję w komisji finansów, a więc niejako co do idei wprowadzenia trzeciego progu w imieniu klubu wypowiedział się za. Ja nie rozumiem tej wypowiedzi, ale może wynikała ona tylko i wyłącznie z tego, że pan poseł Matuszewski być może nie był obecny podczas dyskusji.

My rozpoczynamy ta debatę. Żałuję, że wniosek Platformy został złożony i PSL go podtrzymuje, dlatego że naszym zdaniem dzisiaj jest taka potrzeba. Jest potrzeba, aby obciążenia podatkowe nie skupiały się tylko i wyłącznie na najuboższych, ale przede wszystkim na tych, którzy mają pieniądze. Stąd też dwa nasze projekty, projekty klubu SLD, pierwszy, dotyczący podatku od transakcji finansowych, czyli podatku dla tych, którzy mają, i drugi, dotyczący skali podatkowej, trzeciego progu podatkowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji złożono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o odpadach** (druki nr 974 i 982).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tadeusza Arkita.

## Posel Sprawozdawca Tadeusz Arkit:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o odpadach, druki nr 974 i 982.

Komisja ochrony środowiska na posiedzeniu w dniu 13 grudnia 2012 r. zapoznała się z uchwałą Senatu. Rozpatrzyła wówczas 31 poprawek, z czego rekomenduje 3 poprawki odrzucić, pozostałe, czyli 28 poprawek, przyjąć.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja może nie będę odnosił się szczegółowo do każdej z poprawek, część z tych poprawek, duża część, to są poprawki o charakterze legislacyjnym, doprecyzowującym, ale powiem kilka słów o kwestiach najistotniejszych, zmieniających wersję projektu ustawy, która została przyjęta na posiedzeniu przez Sejm. Otóż poprawki dotyczące zakaźnych odpadów medycznych lub zakaźnych odpadów weterynaryjnych zostały przyjęte przez Senat i również wysoka komisja zaopiniowała te poprawki pozytywnie. Zmiana polega na tym, że Senat uznał za uzasadnione, aby zakaźne odpady medyczne lub zakaźne odpady weterynaryjne unieszkodliwiane były jedynie przez termiczne przekształcenie w spalarniach odpadów niebezpiecznych.

Kolejna zmiana, poprawka. Uznano za zasadne zwiększenie wymiaru administracyjnej kary pieniężnej za transport odpadów bez zezwolenia lub wpisu do rejestru i określono jej granice w wysokości od 2 tys. do 10 tys. zł. I jeszcze jedna istotna zmiana. W pierwotnej wersji podczas prac senackich planowano wprowadzić poprawki do ustawy o odpadach dotyczące ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Poprawki te pozwoliłyby gminom bardziej elastycznie ustalać stawki opłat za odpady. Podczas prac senackich Senat jednak podjął odrębną inicjatywę uchwałodawczą i przygotowana zostanie inicjatywa uchwałodawcza dotycząca zmiany w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. W związku z tym dwie poprawki, dotyczące tej kwestii, do ustawy o odpadach komisja zaopiniowała negatywnie, mając na uwadze, że wkrótce będziemy rozważać kompleksową nowelizację ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa rekomenduję przyjęcie sprawozdania, tak jak przedstawiłem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Krystyna Poślednia, Platforma Obywatelska.

**Posel Krystyna Poślednia:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o odpadach, druki nr 982 i 974.

Kilka tygodni temu Wysoka Izba przyjęła ustawę o odpadach. Ustawa została skierowana do Senatu. Senat po głębokiej analizie skierował do nas tę ustawę, wskazując 31 poprawek. Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa na swoim posiedzeniu zaproponowała, żeby z tych 31 poprawek 28 przyjąć, a 3 odrzucić. Takie też jest stanowisko Platformy Obywatelskiej.

Jakie to są poprawki i czego one dotyczą? Większość poprawek skierowanych do Sejmu przez Senat dotyczy pewnych zagadnień legislacyjnych, choć są takie, które stanowią pewną zasadniczą zmianę. Chodzi tutaj o kwestię postępowania z zakaźnymi odpadami medycznymi. W przedłożeniu sejmowym i uchwalonej ustawie była możliwość postępowania z tymi odpadami w dwojaki sposób. Po długiej analizie Senat... A potem także my, po zapoznaniu się z tymi poprawkami, uznaliśmy, że należy przyjąć poprawkę Senatu w tym zakresie. Postępowanie z zakaźnymi odpadami medycznymi i zakaźnymi odpadami weterynaryjnymi będzie następowało w ten sposób, że będą one mogły być tylko spalane w spalarniach.

Są także poprawki, które dookreślają sposób pobierania opłat za odpady. Dotyczą one ustawy o porządku i czystości w gminach. Chodzi o to, żeby w imieniu gmin związki międzygminne mogły dokonywać wszystkich czynności związanych z pobieraniem tych opłat i żeby one wpływały bezpośrednio na ich budżet, a nie były dochodem gminy. Jeśli chodzi o tę poprawkę, rekomendowano jej przyjęcie. Myślę, że to ułatwi pewną organizację tego obszaru przez gminy.

Niestety, jeśli chodzi o zapis ustawy, którego oczekiwali (*Dzwonek*) samorządowcy, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie proponował jego odrzucenie. To jest kwestia dotycząca ustawy o porządku i czystości w gminach.

Tak że, jak wspomniałam na początku, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie wnosił o przyjęcie 28 poprawek wskazanych przez Senat i o odrzucenie 3 poprawek, które omówiłam. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Edward Czesak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Edward Czesak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko w sprawie uchwały Senatu dotyczącej ustawy o odpadach (druk nr 974) oraz sprawozdania komisji zawartego w druku nr 982.

Wprowadzone przez Senat poprawki nie zmieniły zasadniczo ostatecznego kształtu ustawy o odpadach, jednak ich ilość wskazuje na wątpliwości Izby wyższej co do poszczególnych zapisów. Zgłoszone poprawki senackie w liczbie 31 zostały rozpatrzone na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w dniu dzisiejszym. Komisja postanowiła większość poprawek Senatu przyjąć, rekomendując Wysokiej Izbie odrzucenie trzech poprawek: nr 4, 25 i 26. Pozostałe poprawki w większości dotyczyły form redakcyjnych i legislacyjnych.

W poprawce nr 9 Senat usunął z ustawy przepisy odnoszące się do problematyki unieszkodliwiania odpadów medycznych, które już na etapie procedowania nad ustawą budziły kontrowersje i wątpliwości zgłaszane przez różne środowiska. Klub Prawo i Sprawiedliwość wstrzyma się od głosu przy tej poprawce. W poprawce nr 24 Senat w art. 195 ustawy zwiększył odpowiedzialność finansową za transport odpadów bez zezwolenia, podwyższając kary i utrzymując je w przedziale 2–10 tys. W poprawce nr 25 Senat w proponowanym zapisie wykroczył poza swe uprawnienia co do zmian ustawy i komisja rekomenduje odrzucenie tej poprawki.

Mój klub Prawo i Sprawiedliwość podziela również zgłoszone przez Senat wątpliwości co do skuteczności przepisów ustawy wprowadzanych na kilka dni przed jej obowiązywaniem, tj. od 1 stycznia 2013 r., jak również co do zapisów umożliwiających wprowadzenie przez gminy bardziej elastycznych zasad ustalania stawek opłat za odprowadzanie odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości. Nasze obawy zgłoszone podczas dyskusji przy procedowaniu projektu ustawy, dotyczące utrudnień w działalności poszczególnych branż, środowisk gospodarczych zajmujących się odpadami niebezpiecznymi nadal pozostają aktualne.

Klub Prawo i Sprawiedliwość, uwzględniając stanowisko Senatu wprowadzające poprawki redakcyjne i poprawiające zapisy zgodnie z zasadami techniki prawodawczej, będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji. Przy poprawkach budzących wątpliwości wstrzyma się od głosu lub będzie przeciw ich odrzuceniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio, Ruch Palikota.

## **Poseł Dariusz Cezar Dziadzio:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o odpadach.

Każda zmiana, która utrudnia życie gospodarcze przedsiębiorców, jest szkodliwa dla państwa, jest szkodliwa dla jego obywateli, szkodliwa dla rozwoju gospodarczego i osłabia naszą kondycję w walce z nadchodzącym kryzysem. Analizując propozycje poprawek Senatu, Klub Poselski Ruch Palikota nie może zgodzić się na poprawki 7., 9, 20. i 23., nad którymi będzie głosowanie łączne. Dotyczą one tak naprawę wyeliminowania metod alternatywnych unieszkodliwiania odpadów medycznych i weterynaryjnych.

Ta ustawa miała wyeliminować nielegalne praktyki opisane na łamach prasy i w telewizji, takie jak przerzucanie zakaźnych odpadów medycznych z jednej spalarni do drugiej, składowanie odpadów w ilości ok. 150 ton w niezabezpieczonej wiacie w spalarni w Krakowie czy nielegalne magazynowanie odpadów na prywatnej parceli. Dzieje się tak na skutek braku odpowiedniej ilości instalacji do unieszkodliwiania odpadów. Nie powstają też nowe instalacje do ich spalania. Niestety każda próba budowania spalarni powoduje społeczny sprzeciw wynikający z obawy, że spalarnie te będą zatruwać atmosferę. Świadczy o tym choćby fakt, że od 12 lat nie można znaleźć lokalizacji dla spalarni odpadów niebezpiecznych będącej we władaniu Ministerstwa Środowiska, zakupionej za kwotę ponad 11 mln zł ze społecznych pieniędzy w ramach programu Phare, która obecnie rdzewieje w magazynach Bumaru-Łabędy.

To właśnie dopuszczenie metod alternatywnych pozwoli na uruchomienie dziesiątek małych instalacji znajdujących się w szpitalach, zakupionych za publiczne pieniądze, które do marca 2011 r. mogły być stosowane do unieszkodliwiania zakaźnych odpadów medycznych, a które obecnie stoją i niszczeją. Dzięki tym i innym instalacjom, w które zainwestowali prywatni przedsiębiorcy, rozsianym po całym kraju możliwe będzie znaczne skrócenie drogi od wytwórcy odpadów do instalacji unieszkodliwiającej, z zachowaniem zasady bliskości. I tu trzeba wspomnieć o sepsie – ta kwestia pojawiła się przy okazji obrad Senatu – gdzie konieczna jest szybka reakcja i skrócenie drogi od źródła wytworzenia zakaźnych odpadów medycznych do miejsca ich unieszkodliwiania, czemu ma służyć ta zasada w działaniu metod alternatywnych.

Jedynie na budowę instalacji alternatywnych do unieszkodliwiania zakaźnych odpadów medycznych istnieje obecnie przyzwoleń społeczne ze względu na ich bezemisyjność. Odpady medyczne unieszkodliwiają się jedną z wybranych metod alternatywnych. Zakaźne odpady medyczne po odkażeniu przestają być odpadami niebezpiecznymi, a więc nie zagrażają nikomu, nie zagrażają życiu. (*Dzwonek*)

Już kończę, panie marszałku.

Mogą być przetwarzane na paliwo alternatywne i spalane w piecach cementowniczych w temperaturze powyżej 1200° C w alkalicznej atmosferze bez powodowania emisji zanieczyszczeń.

Pragnę podkreślić, że aby uporządkować gospodarkę odpadami medycznymi, zlikwidować obecną patologię, konieczne jest dopuszczenie innych niż spalanie metod unieszkodliwiania odpadów medycznych. Dopuszczenie tylko jednej metody termicznego przekształcania zakaźnych odpadów medycznych i zakaźnych odpadów weterynaryjnych zamyka drogę do dalszych badań nad opracowywaniem skutecznych metod unieszkodliwiania odpadów i stanowi ograniczenie konkurencji mające znaczący wpływ na finanse publiczne.

Dlatego Klub Poselski Ruch Palikota będzie głosował przeciwko poprawkom 7., 9., 20. i 23. Zachęcamy do tego również tych wszystkich, którzy zastanawiają się nad ich odrzuceniem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

## **Poseł Marek Gos:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w sprawie senackiej uchwały dotyczącej ustawy o odpadach.

Jak moi przedmówcy byli uprzejmie wspomnieć, Senat w dniu 12 grudnia br. rozpatrzył ustawę o odpadach i uchwalił do niej aż 31 poprawek. Z tym że – tak jak wcześniej z tego miejsca była mowa – w zasadzie większa część tych poprawek ma charakter wybitnie redakcyjny bądź legislacyjny. Natomiast to, co rzeczywiście było dziś przedmiotem obrad i głosowań w komisji, dotyczy spraw merytorycznych. Związane są one z kilkoma kwestiami.

Te dyskusje trwają i one pewnie dalej będą trwały nawet po przyjęciu ustawy, a mianowicie chodzi tutaj o alternatywne w stosunku do spalania metody unieszkodliwiania odpadów zakaźnych medycznych



**Posel Marek Gos**

i weterynaryjnych. Była o tym mowa na posiedzeniu podkomisji, później komisja sejmowa zarekomendowała to Wysokiemu Sejmowi. Sejm przyjął rozwiązanie, jeśli chodzi o inne termiczne metody unieszkodliwiania, ten proces został zresztą bardzo rygorystycznie opisany w zaproponowanej przez Sejm ustawie. Senat zakwestionował jednak to dopuszczenie alternatywnych metod. Dzisiaj rzeczywiście komisja poparła w głosowaniu stanowisko senackie.

Natomiast – tak jak już dziś słyhać w trakcie tej debaty – w dalszym ciągu te wątpliwości będą. Pamiętam, że te instalacje funkcjonowały jeszcze przed ograniczeniem dostępu w kilku, kilkunastu szpitalach. Mam jednak wrażenie, że dzisiaj one są już po prostu technologicznie i funkcjonalnie przestarzałe. Aczkolwiek trzeba tu rzeczywiście podkreślić, że na zakup tych instalacji poszły publiczne pieniądze. Myślę, że na pierwszym etapie, kiedy była uchwalana nowa ustawa o odpadach, niefrasobliwością było odrzucenie tych metod. A dzisiaj to już chcielibyśmy, krótko mówiąc, ogrzewać stary posiłek. Chyba nie ma sensu.

Druga kwestia, dosyć istotna, kwestia merytoryczna, jest związana z próbą wprowadzenia przez Senat poprawki do ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, ale szykuje się tutaj (*Dzwonek*) właśnie senacka nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach i dla czystości tego dokumentu odrzuciliśmy w głosowaniu tę poprawkę.

Trzecia poprawka merytoryczna – to jest poprawka 24. – dotyczy podwyższenia kar za transport odpadów niebezpiecznych. Wydaje się, że również jest uzasadniona.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, który reprezentuję, będzie głosował nad tymi poprawkami zgodnie z rekomendacjami właściwej komisji. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Eugeniusz Czykwin, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Eugeniusz Czykwin:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pragnę przedstawić stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o odpadach.

Jak już moi przedmówcy powiedzieli, poprawki te w większości nie budziły kontrowersji. Już nie będę powracał do ich omawiania.

Rzeczywiście próba wprowadzenia zmian do ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, ta

deklaracja Senatu o inicjatywie legislacyjnej spowodowała, że komisja praktycznie chyba jednogłośnie zarekomenduje Sejmowi odrzucenie tej poprawki.

Natomiast kolejne budzące wątpliwości poprawki, poprawki 7., 9., 20. i 23., dotyczą unieszkodliwiania zakaźnych odpadów medycznych i zakaźnych odpadów weterynaryjnych. Rzeczywiście wzbudzają one pewne wątpliwości, ponieważ w naszych pracach sejmowych bez ustanku słyszymy argumenty, że nasze ustawodawstwo, stanowione przez nas prawo powinno być zbieżne, powinno uwzględniać to, co jest stosowane w Unii Europejskiej. Argument, że w wielu krajach Unii Europejskiej są dopuszczone alternatywne sposoby unieszkodliwiania tych odpadów, jest przekonujący.

Dlatego też klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej przy poprawkach 7., 9., 20. i 23. wstrzyma się, natomiast w przypadku pozostałych poprawek będziemy głosować zgodnie z rekomendacjami komisji. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Tomasz Górski Solidarna Polska.

**Posel Tomasz Górski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić opinię na temat uchwały Senatu w sprawie ustawy o odpadach, druk nr 974, oraz sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, druk nr 982.

W dniu 13 grudnia Senat podjął uchwałę wprowadzającą 31 poprawek do ustawy o odpadach. Klub Solidarnej Polski po analizie poprawek Senatu postanowił poprawki Senatu przyjąć z wyjątkiem poprawek 7., 9., 20. i 23., które budzą kontrowersje. Przy głosowaniu nad tymi poprawkami klub wstrzyma się od głosu. W pozostałym zakresie klub będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji z wyjątkiem poprawki 26., która to umożliwi gminom wprowadzenie bardziej elastycznych zasad ustalania stawek opłat za odprowadzanie odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości. W tym przypadku argumentacja komisji nie przekonuje klubu. Uważamy, że poprawkę tę należy również przyjąć. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chciałby dopisać się do listy?

Nie widzę zgłoszeń.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk**

Zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Pierwsza pytanie zada pani posłanka Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani posłanki.

Głos ma pan poseł Grzegorz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Grzegorz Schreiber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście debatujemy dzisiaj o stanowisku Senatu dotyczącym złej ustawy. Mój klub tak właśnie ocenił tę ustawę po wypracowaniu jej ostatecznego kształtu, który dotarł do Wysokiej Izby. Głosowaliśmy przeciwko tej, jak powiedziałem, złej ustawie.

Oto dzisiaj mamy poprawki Senatu do tej ustawy. Oczywiście te poprawki legislacyjne, niebudzące wątpliwości, będziemy popierać, natomiast są tam również inne bardzo interesujące rzeczy. Otóż, Wysoka Izbo, jesteście świadkami, można to śmiało powiedzieć, kolejnej odsłony wojny wokół ustawy o odpadach prowadzonej między lobbystami autoklawowania a lobbystami monopolu spalarni. W dzisiejszej debacie również zostało to po cichu powiedziane, natomiast nie sposób tego nie zobaczyć i nie zadać pani poseł sprawozdawcy pytania, jak to jest, że komisja w ciągu, nie wiem, kilkunastu dni w tak radykalny sposób zmienia w tym zakresie swój punkt widzenia. Jak to jest, że komisja opowiada się najpierw za wariantem zwolenników autoklawowania, a potem nagle, poprzez Senat, następuje wrzutka lobbystyczna, która zresztą dzieli, jak zauważyliśmy dzisiaj w czasie głosowań, klub Platformy w sposób dość wyraźny i powoduje, że komisja i dwa kluby rządzące nagle zmieniają swoje stanowisko? (*Dzwonek*)

Panie marszałku, na zakończenie chciałbym tylko coś zacytować jako uzupełnienie mojego pytania. Czy mogę?

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dwa pytania podczas 3-minutowych oświadczeń klubowych, panie pośle.

### **Poseł Grzegorz Schreiber:**

Uzupełnię wypowiedź cytatem. Chodzi o to, jak silne jest lobby śmieciowe, które doprowadza do monopolu spalarni i wcześniej doprowadziło do powstania zapisów, które mieliśmy w ustawie. Jeden z lobbystów podczas debaty, która toczyła się w 2008 r., powiedział: Zderzamy się tutaj z układami, które graniczą wręcz z relacjami mafijnymi i one są, nie-

stety, powiązane z ludźmi, którzy sprawują władzę. Pamiętamy doskonale wojnę, która toczyła się w 2008 r. pomiędzy tymi, którzy przekonali przewodniczącego komisji, która nazywała się „Przyjazne Państwo”, a ministrem czy też, inaczej, bratem ministra z Platformy Obywatelskiej.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle, przekroczył pan już limit czasu dla klubów w tej debacie.

### **Poseł Grzegorz Schreiber:**

Naprawdę proszę panią poseł sprawozdawcę o odpowiedź na pytanie, co się wydarzyło, że w ciągu kilkunastu dni państwo tak radykalnie zmieniacie stanowisko. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Już pan nie ma głosu, panie pośle.

Głos ma pani posłanka Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Maria Nowak:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku, będę mówiła krócej.

Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy. Ponieważ wokół tych ustaw o utrzymaniu czystości, o odpadach, jest w społeczeństwie, delikatnie mówiąc, naprawdę wielki zamęt i wielkie niezrozumienie, bo my, parlament – i tu też poczuwam się w jakiś sposób do winy – ciągle coś tam zmieniamy, wprowadzamy kolejne poprawki, zapowiadana jest kolejna nowelizacja senacka. Panie pośle, słyszymy tutaj o lobby, a gdzie w tym wszystkim jest zwykły mieszkaniec tego kraju? Proszę powiedzieć, dlaczego komisja zdecydowała się nie poprzeć tych poprawek, twierdząc, że będzie nowelizacja senacka. Znowu mówi się, że coś będzie. A jak ona po prostu, nie wiadomo, będzie za pół roku, za rok? Ta ustawa będzie musiała wejść w życie.

Następna sprawa. Czy te zmiany, które tu Senat zaproponował, a które komisja proponuje przyjąć, zmniejszają obciążenia mieszkańców? Bo ten kolejny podatek, który jest nałożony na mieszkańców, w niektórych miastach jest to o 250% więcej, aniżeli mieszkańcy płacą na dzień dzisiejszy. I co w przypadku gdy samorządy już podjęły uchwały i wyznaczyły stawkę, jaką przeciętny mieszkaniec będzie musiał płacić? Czy to będzie można w ramach tej nowelizacji jakoś... Czy kolejny raz tę decyzję będzie musiała rada miejska zmienić, czy nie? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio, Ruch Palikota.

**Poseł Dariusz Cezar Dziadzio:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja też nie wiem, o jakim lobby tutaj jest mowa, niemniej jednak zachęcam pana posła, aby przekonał swój klub, by nie wstrzymywał się od głosu, tylko zagłosował przeciw tym poprawkom, ponieważ uważam, że alternatywne metody unieszkodliwiania odpadów medycznych i weterynaryjnych są bardzo ważne. Przydadzą się nam, jak również przyniosą konkretne oszczędności dla budżetu państwa oraz dla budżetów szpitali.

Słyszałem i czytałem taką analizę, że gdyby w tej chwili to wprowadzić w przypadku alternatywnych metod unieszkodliwiania odpadów medycznych i weterynaryjnych, byłaby to oszczędność rzędu 200 mln zł rocznie, a może nawet i więcej, zwłaszcza że koszty unieszkodliwiania rosną z miesiąca na miesiąc przez to, że spalarni jako takich nie ma dużo. Natomiast jest inna rzecz: nowych spalarni się nie buduje w ogóle. A więc pozostaje ryzyko przewożenia tych odpadów, w tym momencie zakaźnych, które będą krążyć po województwie, ewentualnie między jednym miastem a drugim.

Tu gdzieś usłyszałem w tej całej wypowiedzi, że zwiększono kary za przewóz odpadów, ale te kary są tylko i wyłącznie za przewóz bez zezwolenia, natomiast nikt nie mówi o przewozie typowym.

Moje pytanie dotyczy tego, co stanie się w momencie – i jaka będzie reakcja – kiedy dojdzie do wypadku, kiedy dużym samochodem będą wiezione odpady zakaźne, niebezpieczne i dojdzie do wypadku komunikacyjnego, na przykład z autobusem z dziećmi jadącymi na wycieczkę? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

**Poseł Piotr Chmielowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Będę pytał... (*Gwar na sali*)

Przepraszam, ale jakiś szum się zrobił...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Ale to po stronie klubowej pana posła.

Panie posle...

(*Poseł Dariusz Cezar Dziadzio: Przepraszam.*)

Kolega prosi o to, aby umożliwił mu pan wypowiedź.

(*Głos z sali: Niech nie prosi, zrobię to z satysfakcją.*)

Bardzo proszę.

**Poseł Piotr Chmielowski:**

Dwa tematy wydają mi się najistotniejsze w tej kwestii.

Po pierwsze, jeżeli dzisiaj mówimy o spalarniach, to nie mówimy tylko o kominie, piecu oraz przywożeniu i odwożeniu. Kolega słusznie pytał o to przywożenie i mam nadzieję, że usłyszy profesjonalną odpowiedź ze strony ministerstwa. Ale pytamy również o pewnego rodzaju procedury, a mianowicie ile to kosztuje i jakie kwitki, papierki trzeba wypełnić, żeby to zdać, umówmy się, i zapłacić – podkreślam słowo: zapłacić – za tę usługę. Małe – chciałem powiedzieć: interesy – przedsiębiorstwa medyczne muszą podpisywać, bo taka jest ustawa, tego typu umowy, następnie różnego rodzaju karty przekazania odpadów itd. Pan minister, mam nadzieję, jest świadom, ile tego jest w sensie papierologicznym i którym organom państwa podlega to w sensie kontroli, i w jaki sposób te kontrole przebiegają. Czy nie wystarczyłaby zwykła jedna faktura, umówmy się, zdająca, w której by się wpisało, ile to jest kilogramów? To jest pierwsze moje pytanie. Bardzo proszę o odpowiedź.

A druga sprawa jest taka. Otóż dzisiaj z tej mównicy padło wiele słów. Ja nie chcę dyskutować, jaki to jest lobbying. Pan poseł przede mną mówił o takim lobby czy owym. Już nie będę dyskutował. Akurat znam jednych i drugich. Problem lobbingu sprowadza się tak naprawdę do jednej kwestii (*Dzwonek*), mianowicie nie byłoby żadnego lobbingu, gdyby ministerstwo umiało czy minister umiałby właściwie się zachować i skończył odpowiednią szkołę, to znaczy, chodząc do szkoły i nie wiedząc, spojrzał sąsiadowi na klasówkę do tekstu, co on napisał. Przecież idealne w tej kwestii rozwiązania – przepraszam, panie marszałku, dokończę tylko – które są wzorcem dla całej Europy, mają, proszę państwa, nasi sąsiedzi, Niemcy, w swoim prawodawstwie. Ten problem rozwiązali już tak dawno, że właściwie tylko i wyłącznie wprowadzają pewnego rodzaju modyfikacje technologiczne.

Panie ministrze, czy pan zna system i rozwiązania medyczne w tej kwestii, tak aby nie musieli zajmować się tym posłowie, którzy akurat, umówmy się, mają troszkę mniejsze pojęcie, niż trzeba?

Dziękuję bardzo i przepraszam, panie marszałku.



**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Ostatnie pytanie zada pani posłanka Krystyna Poślednia, Platforma Obywatelska.

**Posel Krystyna Poślednia:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kilka słów muszę powiedzieć w obronie tej ustawy, bo jeżeli mówimy z tej pięknej mównicy w ten sposób na temat prawodawstwa, które jest tworzone w Sejmie, to chyba nie do końca to uchodzi. Można wskazać pewne elementy, które mogą nie odpowiadać danej grupie politycznej, natomiast nie powinno się mówić generalnie w ten sposób. Akurat wcześniej ta ustawa, przed jej nowelizacją, była dobra, dostosowywaliśmy ją do przepisów Unii Europejskiej, do dyrektyw, które są i mają obowiązywać w pewnych zakresach dotyczących gospodarki odpadami. Stąd, biorąc pod uwagę dyrektywy, które są wprowadzane w Unii Europejskiej, można powiedzieć, że ten obszar jest bardzo konkretnie regulowany i że coraz częściej i w coraz bardziej dbały sposób myślimy w prawodawstwie o tym, żeby nasze środowisko było czyste. Stąd to, co możemy zrobić na zewnątrz ze wszystkimi odpadami, to, okazuje się, określić je i wskazać, jak to posprzątać, jak wykorzystać, jak zrobić. I tu mam pytanie do pana ministra, bo widzę, że nie wszyscy w tej sali znają poprzednią ustawę: Jakie regulacje prawne w poprzednich zapisach ustawy dotyczyły postępowania z odpadami medycznymi? Bardzo długo zastanawialiśmy się, czy dopuścić tę alternatywną metodę do postępowania z odpadami, szukaliśmy stosownego sposobu polegającego na tym, że jeżeli dopuszczamy tę metodę, to bardzo ściśle zapisujemy, co w danym momencie będzie działo się z odpadem i cały czas będziemy mogli śledzić, czy odpad został właściwie zagospodarowany. Pewne analizy, które przeprowadził jeszcze Senat (*Dzwonek*), pozwoliły nam skorygować nasz pogląd na ten temat, dlatego powróciliśmy do tego i postanowiliśmy przyjąć tę poprawkę Senatu, jednak oczekuję odpowiedzi na moje pytanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana ministra Piotra Woźniaka.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Piotr Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Część pytań skierowana była do państwa posłów, wobec tego skupię

się na tych pytaniach, które zostały zadane wprost mnie, ale myślę, że zakresy częściowo się pokryją, więc przyłożę się do ogólnych wyjaśnień. Zacznę od końca.

Pani poseł zapytała, jak było w poprzednich regulacjach. Było niezbyt dobrze. Efekty widzieliśmy na różne sposoby, można było komentować. Dzisiaj, siedząc w tej sali, odebraliśmy wiadomość, że koło Wąbrzeźna znowu znaleziono odpady medyczne wyrzucone do lasu. Włączone są inspekcja sanitarna, GIOŚ, jest podejrzenie skażenia gleby w okolicach tego miejsca.

(*Posel Dariusz Cezar Dziadzio: Czy to jest stan zaplanowany?*)

Słucham?

(*Posel Dariusz Cezar Dziadzio: Czy to stan zaplanowany?*)

Nie, to jest stan obecny, panie pośle. To jest właśnie stan obecny. To nie jest stan zaplanowany, lecz to jest stan obecny. W stanie zaplanowanym w przedłożeniu rządowym – może, mimo wszystko, przypomnę – dopuszczaliśmy alternatywne metody. Natomiast tok pracy wszystkich komisji, i sejmowych, i senackich, szedł w jednym kierunku, wszyscy eksperci powoływani ze wszystkich stron przekonali nas jednoznacznie do tego, że ta metoda musi być zmieniona. W przeciwnym razie przypadki takie jak z Wąbrzeźna, o którym dzisiaj można przeczytać w gazecie – widziałem to w Internecie – będą co chwile.

Co do cen – mamy w tej chwili bardzo ograniczony monitoring – jeśli chodzi o odpady zakaźne, przy metodach spalania, czyli termicznego przekształcania, wahają się one od 2 do 6 zł za kilogram. To gwoździ wyjaśnienia, bo tu warto o żywych pieniądzach zawsze mówić. Natomiast było pytanie, bardzo ważne – pozwolę sobie to ocenić – czy nie zwiększamy obciążeń przedsiębiorcom przy tym obrocie odpadami w ogóle. Otóż nie zwiększamy. W toku prac sejmowych była propozycja zgłoszona przez grupę posłów, dotycząca jeszcze innego wyjścia, które by nakazywało prowadzić bezpośredni monitoring każdej partii odpadów aż do ostatecznego unieszkodliwienia w instalacji termicznego przekształcania. W tej chwili przy tej propozycji senackiej, która była przedłożona, zaproponowana dzisiaj, wydaje się, że to będzie jeszcze krócej. Nie zmieniamy systemu, mamy kartę przekazania i kartę ewidencji. Karta przekazania służy do tego, jak wiadomo, żeby partia odpadów była ewidencjonowana w czasie całego obrotu. Karta ewidencyjna służy przedsiębiorcom, którzy zajmują się unieszkodliwianiem odpadów. Nie jest to system, który w jakikolwiek sposób to zaburza i nie jest inny niż na przykład w Niemczech, bo tu padło jedno z pytań na temat Niemiec. Tam też jest ewidencjonowany cały obrót odpadami, zwłaszcza niebezpiecznymi.

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę, że w przedłożeniu rządowym znalazła się propozycja – nigdzie niekwestionowana – konsolidacji wszystkich baz danych i sprawozdawczości. Do tej pory, do dziś przed-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak**

siębiorcy muszą składać do różnych instancji, do różnych organów publicznych sprawozdania z każdego rodzaju odpadów, z którymi mają do czynienia na różnych etapach ich wytwarzania bądź unieszkodliwiania. W tej chwili powstał zapis, na podstawie którego powstaje jedna baza danych o odpadach, a przedsiębiorcy będą raz na rok składać do jednego miejsca sprawozdanie ze wszystkich możliwych odpadów, których są wytwórcami. To będzie bardzo poważne uproszczenie, poza tym mamy nadzieję, że w ten sposób ten system zostanie upowszechniony.

Natomiast to, że sprawozdawczość w ogóle musi istnieć, jest nakazane całym szeregiem dyrektyw i przepisów unijnych i od tego nie odwiegniemy. To jest jedyny sposób, żeby móc wykazać Komisji Europejskiej, że przynajmniej się poprawiamy, jeśli chodzi o poziom odzysku, recyklingu i całą gospodarkę odpadami. Innej metody nie ma. Dopuszciliśmy oczywiście – i jest on dopuszczany w przedłożeniu rządowym zaproponowanym Wysokiej Izbie – elektroniczny obieg tych dokumentów. Idziemy w kierunku takich samych rozwiązań, jakie obowiązują w 25 krajach europejskich, i mam nadzieję, że raz na zawsze się to uda, bo rzeczywiście problem gospodarki odpadami jest cały czas bardzo aktualny w kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

O podsumowanie dyskusji proszę sprawozdawcę komisji pana posła Tadeusza Arkita.

**Posel Tadeusz Arkit:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie odnieść się do dwóch poruszanych kwestii: odpadów medycznych niebezpiecznych i weterynaryjnych niebezpiecznych, do pytań, które tutaj padały, do uwag. Przede wszystkim chciałbym zachęcić wszystkich tych, którzy się wstrzymują od głosu w tych kwestiach, ponieważ one są kontrowersyjne, do tego, żeby jednak zajęli jakieś stanowisko. Bo w zasadzie można powiedzieć, że każdy zapis w każdej ustawie rodzi dyskusję i może być kontrowersyjny. Nie znaczy to, że jesteśmy zwolnieni z odpowiedzialności za podejmowanie również trudnych decyzji. A to są niewątpliwie trudne decyzje, bo i spektrum wiedzy, która tutaj się pojawia, jest bardzo duże.

Czym się kierowała komisja? Przede wszystkim, szanowni państwo, komisja kierowała się tym, żeby uchwalić prawo, które w najwyższym stopniu poprawi stan bezpieczeństwa, jeżeli chodzi o zagrożenia wynikające z obrotu różnymi odpadami, w tym odpadami medycznymi niebezpiecznymi, o nich mówi-

my. To było główne przesłanie prac komisji i jak wiem, też prac senackich komisji, ponieważ uczestniczyłem w posiedzeniu komisji senackich. To jest jedna kwestia.

Pani poseł Krystyna Poślednia pytała też o wcześniejsze rozwiązania. Wcześniejsze rozwiązania, de facto od 2005 r., a zmodyfikowane w 2010 r., powodują, że tak naprawdę mogły funkcjonować tylko spalarnie w przypadku odpadów niebezpiecznych. Żeby to było jasne i czytelne, ponieważ tutaj któryś z panów posłów mówił o tym, że przecież do tej pory gdzieś tam są autoklawy przyszpitalne. Może są, ale zgodnie z tym przepisem, który od kilku lat funkcjonuje, nie mogą funkcjonować. Zatem można tylko spalać do teraz. Taka jest finalna propozycja, tak jak państwo stwierdziliście.

I druga kwestia, chodzi o ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Myślę że tutaj też warto kilka słów powiedzieć. Nie ma pani poseł, która to podnosiła, kolega pan poseł z PiS-u też o tym mówił, ale chciałbym bardzo wyraźnie to zaakcentować, skierować do pani poseł, a w zasadzie do wszystkich, że inicjatywa legislacyjna Senatu jest już w Sejmie. Planujemy, żeby podczas posiedzenia 3 i 4 stycznia przyszłego roku, na pierwszym posiedzeniu w nowym roku, tę inicjatywę w Sejmie skonsumować. Po rozmowach z kolegami, z koleżankami, z przedstawicielami różnych klubów mam nadzieję, wydaje mi się, że jesteśmy w stanie szybko uzyskać konsensus polityczny wobec tej nowelizacji oczekiwanej, sądzę, przez środowiska samorządowe, które będą odpowiadać za wdrożenie ustawy. Chyba lepiej stało się, że tego nie zrobiono nowelą ustawy o odpadach, bo zostało to czytelnie zrobione, aczkolwiek zgadzam się z tym, że mogło to być troszeczkę wcześniej. Jest tak, jak jest, ale akcentuję ten wątek – że to jest już w Sejmie, że to nie jest w sferze intencji, tylko już w obszarze konkretności. To takie dwie kwestie, do których chciałem się odnieść, spośród tych, które zostały poruszone.

Na koniec chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy pracowali nad projektem ustawy o odpadach, nad jego ostatecznym kształtem. Ta ustawa to jest rzeczywiście duża ustawa, duża regulacja, bardzo ważna dla całego systemu gospodarki odpadami. Dziękuję za bardzo merytoryczną pracę w podkomisji, w komisji. Dziękuję za współpracę panu ministrowi i przedstawicielom rządu, wszystkim członkom podkomisji, wszystkim państwu, którzy bardzo aktywnie wnosili swoje uwagi i wspierali nas również swoją wiedzą. Bardzo dziękuję i mam nadzieję, że jutro z zadowoleniem będziemy mogli przyjąć już w całości ważną, potrzebną ustawę o odpadach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

*(Poseł Dariusz Cezar Dziadzio: Panie marszałku, mogę?)*

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk

W jakim trybie?

(Poseł Dariusz Cezar Dziadzio: Jedno pytanie w trybie sprostowania, bo nie zrozumiałem tego, co pan minister mówił.)

Nie, sprostowanie dotyczy źle zrozumianej pańskiej wypowiedzi.

(Poseł Dariusz Cezar Dziadzio: Mojej wypowiedzi?)

Tak. Nie ma w takim razie trybu.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przypływamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej** (druki nr 976 i 983).

Proszę pana posła Andrzeja Orzechowskiego o zabranie głosu w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

### **Poseł Sprawozdawca Andrzej Orzechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej (druk nr 983).

Na wstępie chcę powiedzieć, że komisja w dniu dzisiejszym rozpatrzyła uchwałę Senatu i po debacie zaopiniowała pozytywnie dwie poprawki Senatu i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tych poprawek.

Może kilka słów o meritum sprawy. 23 listopada tego roku Sejm uchwalił nowelizację ustawy o działalności ubezpieczeniowej. W tej nowelizacji Sejm implementował wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekający o tym, że dyrektywa Unii jest niezgodna z prawem unijnym, a w ślad za tym polskie przepisy oparte na tej dyrektywie są też niezgodne z prawem unijnym. Chodzi o przepisy wprowadzone w 2009 r. na podstawie podważonej właśnie dyrektywy, które przed nowelizacją dawały możliwość zróżnicowania składek na ubezpieczenia poprzez uwzględnienie kryterium płci. Sejmowa nowelizacja, o której mówiłem, z 23 listopada tego roku w art. 18a definiowała, że przy zawieraniu umów ubezpieczeniowych nie może dochodzić do różnicowania składek ze względu na kryterium płci.

W drugim kroku Sejm uchylił art. 18b odnoszący się do zakazu różnicowania składek ubezpieczeniowych ze względu na ciążę i macierzyństwo. Sejm uznał wtedy, że zakaz różnicowania ze względu na ciążę i macierzyństwo został skonsumowany w nowelizowanym art. 18a.

Uchwalona przez Sejm ustawa trafiła do Senatu i Senat 12 grudnia, rozpatrując tę ustawę, uchwalił 2 poprawki. Senat w poprawce 1. przywrócił do usta-

wy o działalności ubezpieczeniowej art. 18b, przepis zakazujący różnicowania składek ubezpieczeniowych i związanych z nimi usług finansowych ze względu na ciążę i macierzyństwo. Senatorowie wzięli pod uwagę to, że zakaz różnicowania świadczeń z ubezpieczenia z powodu ciąży i macierzyństwa nie był przedmiotem wyroku Trybunału Sprawiedliwości. Senat uznał, że uchylenie art. 18b ustawy o działalności ubezpieczeniowej mogłoby prowadzić do wątpliwości interpretacyjnych i nieuznawania przez ubezpieczycieli szczególnej normy, dotyczącej ciąży i macierzyństwa. W poprawce 2. Senat wprowadził do ustawy 14-dniowe *vacatio legis* w miejsce dotychczasowego zapisu, w myśl którego ustawa wchodzi w życie z dniem 21 grudnia 2012 r. W poprawce 2. chodzi o to, aby zachować choć minimalny, 14-dniowy okres *vacatio legis* od dnia ogłoszenia, a także dać panu prezydentowi czas na podpisanie tej ustawy.

Tak jak powiedziałem na wstępie, Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła obie poprawki, zaopiniowała je pozytywnie i rekomenduje Wysokiej Izbie ich przyjęcie. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Poseł Wojciech Saługa z Platformy Obywatelskiej otworzy listę mówców.

### **Poseł Wojciech Saługa:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kwestia poruszona przez Senat była podnoszona też w dyskusji podczas drugiego czytania w Wysokiej Izbie. Wtedy wydawało się, że art. 18b nie będzie potrzebny, że art. 18a skonsumuje niejako nieścisłości związane z funkcjonowaniem art. 18b. Oczywiście dziękujemy Senatowi za bardziej wnikliwą analizę. Jeżeli zlikwidowanie art. 18b mogłoby doprowadzić do nierówności, do gorszego traktowania przez ubezpieczycieli kobiet z powodu ciąży bądź macierzyństwa, to warto się nad tą poprawką pochylić i dla bezpieczeństwa warto ją przyjąć.

Poprawka 2. dotycząca terminu wejścia w życie też jest oczywiście jak najbardziej zasadna. 21 grudnia już niebawem, więc pan prezydent nie zdąży podpisać tej ustawy, jeżeli oczywiście Wysoka Izba ją przegłosuje.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska popiera te poprawki, będzie głosowała za przyjęciem poprawek zgłoszonych w Senacie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)



**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Popiołek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Krzysztof Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko odnośnie do uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej.

Przypomnę, że zmiany w obowiązującej ustawie o działalności ubezpieczeniowej wymusił wyrok Trybunału Sprawiedliwości, który nakazał krajom Unii Europejskiej modyfikację swojego ustawodawstwa obejmującego problematykę ubezpieczeniową, tak aby nie dochodziło do dyskryminacji osób ubezpieczonych ze względu na płeć. Dotychczas kobiety posiadały pewne przywileje płacenia niższych składek. Wyrok Trybunału Sprawiedliwości może skutkować podniesieniem w ich przypadku opłat ubezpieczeniowych. Unia Europejska brnie w kolejne absurdy. Nie wyobrażam sobie, aby kobiety czuły się dyskryminowane przez to, że miały przywilej płacenia niższej składki ubezpieczeniowej, i wносиły o zmianę przepisów. Czy zatem orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości nie jest wymuszone przez lobby ubezpieczeniowe? Jeśli tak, to co to jest za sprawiedliwość.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera poprawkę 1. zaproponowaną przez Senat, a przywracającą dotychczasowy zapis art. 18b, gdyż mogłoby dochodzić do nadinterpretacji przepisu przez ubezpieczycieli i różnicowania składek dla kobiet będących w ciąży na ich niekorzyść.

Druga poprawka dotyczy zmiany terminu wejścia w życie ustawy. Z informacji zamieszczonej w pierwotnym projekcie ustawy wynikało, że wszystkie kraje Unii Europejskiej mają wprowadzić zmiany w ustawodawstwie ubezpieczeniowym do 21 grudnia 2012 r. Jeśli z powodu tego opóźnienia Polska nie będzie musiała ponosić negatywnych konsekwencji, to Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość również zgłasza za przyjęciem propozycji. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Łukasz Krupa.

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Także nie ma.

Głos ma pan poseł Tomasz Górski, Solidarna Polska.

**Poseł Tomasz Górski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej, druk nr 976, oraz sprawozdania Komisji Finansów Publicznych, druk nr 983.

Senat na posiedzeniu w dniu 13 grudnia wniósł uchwałę, która wprowadza do ustawy dwie poprawki. Klub Solidarnej Polski, po zapoznaniu się z poprawkami, będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Mamy tylko jedno zgłoszenie.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie?

Nie.

Zamykam listę mówców.

Proszę pana posła Piotra Szeligę, Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Piotr Szeliga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam takie krótkie pytanie, czy rząd w związku z tym przewiduje być może opracowanie jakiegoś systemu wsparcia dla kobiet, szczególnie w ciąży, rekompensat, żeby jednak przywrócić te kwoty pieniężne, które po prostu utracą w wyniku tych zapisów, bo jednak będą musiały teoretycznie więcej płacić za składki, czy państwo coś takiego przewidują.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

O odpowiedź na pytanie proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Mirosława Sekułę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Mirosław Sekuła:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Pośle! Jeżeli Wysoki Sejm raczy przyjąć pierwszą poprawkę Senatu, czyli przywracającą art. 18b, to sytuacja, o której pan mówi, nie będzie miała miejsca, bo nie będzie takiej zmiany. Natomiast sprawa wspierania kobiet w ciąży i macierzyństwa jest na inną dyskusję, ale jest bardzo wiele rozwiązań i pro-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Mirosław Sekuła**

pozycji, nawet w ostatnim exposé premiera Donalda Tuska, które właśnie są nakierowane na wspieranie macierzyństwa i wspieranie rozwoju rodziny, więc myślę, że ta odpowiedź jest wystarczająca, którą teraz przedstawiam, że przywrócenie art. 18b zlikwiduje zagrożenie pogorszenia sytuacji kobiet w ciąży. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pan poseł sprawozdawca?

Dziękuję.

W tej sytuacji zamykam dyskusję\*).

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 13 grudnia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

**Poseł Marian Cycoń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pragnę wygłosić oświadczenie w sprawie 120. rocznicy urodzin gen. Józefa Rudolfa Kustronia.

Dobrym zwyczajem jest przywoływanie ważnych rocznic związanych z polskimi bohaterami, którzy w latach minionych zabiegali o wolną Rzeczpospolitą Polską. Niewątpliwie takim bohaterem był urodzony przed 120 laty generał Józef Kustron. Przyszedł na świat w 1892 r. w Stryju, a zmarł 16 września tragicznego 1939 r. w Ułazowie. Młodość spędził w Nowym Sączu, gdzie osiadła jego rodzina. Podczas nauki w szkole średniej należał i aktywnie działał w polskich nielegalnych organizacjach niepodległościowych, w tym w Związku Młodzieży Polskiej „Zet”. W 1910 r. podjął studia prawnicze i filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz naukę w Akademii Handlowej. W 1912 r. wstąpił do paramilitarnego polskiego Związku Strzeleckiego. Po wybuchu I wojny światowej przystąpił do Legionów Polskich i został w stopniu chorążego dowódcą plutonu w 4. batalionie 2. Pułku Piechoty Legionów skierowanym na front przeciw Rosji. W późniejszych latach dowodził również 4. Pułkiem Piechoty Legio-

nów. Brał udział w walkach między innymi pod Jastkowem na Lubelszczyźnie i na Wołyniu. Pod koniec 1916 r. awansował do stopnia kapitana. Od 1917 r. działał w konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej. Od 31 października 1918 r. uczestniczył w rozbijaniu żołnierzy austriackich w Krakowie. Po wojnie polsko-rosyjskiej służył w piechocie. Był zastępcą dowódcy 42. Pułku Piechoty w Białymstoku, a od stycznia 1925 r. dowódcą 55. Pułku Piechoty w Lesznie. W 1926 r. awansował do stopnia pułkownika. Podczas przewrotu majowego Kustron jako piłsudczyk nie dopuścił do wyruszenia swojego pułku na odsiecz siłom rządowym.

Podczas II wojny światowej, w kampanii wrześniowej generał brygady Józef Kustron dowodził nadal 21. Dywizją Piechoty Górskiej wchodzącą w skład Grupy Operacyjnej „Bielsko” i Armii „Kraków”. Od 1 września 1939 r. 21. dywizja uczestniczyła w ciężkich walkach odwrotowych, po których, osłabiona, przedarła się na południową Lubelszczyznę. 16 września Polacy, usiłując przebić się, stoczyli zacięłą walkę pod Oleszycami z przeważającymi siłami niemieckiej 45. Dywizji Piechoty. Około godz. 14 w lesie między Koziejówką a Ułazowem generał Kustron został zabity, uczestnicząc w ataku, podczas próby przebiecia się. Został pochowany na polu bitwy. W 1953 r. jego grób przeniesiono do Nowego Sącza.

W latach 1981–1984 działał w Nowym Sączu Towarzystwo im. Generała Józefa Kustronia. 16 września 1983 r. towarzystwo zorganizowało w mieście niezależne uroczystości ku czci generała Kustronia, na które przybyli konsulowie generalni Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Republiki Francuskiej, a także generał Mieczysław Boruta-Spiechowicz wraz z grupą legionistów. W latach 1984–1989 Towarzystwo im. Generała Józefa Kustronia prowadziło działalność konspiracyjną. Ufundowano wówczas tablicę ku czci generała oraz tablicę w hołdzie wszystkim dowódcom 1. Pułku Strzelców Podhalańskich, którą odsłonięto w listopadzie 1988 r. w kościele pw. św. Kazimierza w Nowym Sączu, w 70. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Kania, Platforma Obywatelska.

**Poseł Andrzej Kania:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W moim dzisiejszym wystąpieniu chciałbym poruszyć temat powołania Zakładu Karnego w Przytułach Starych, niewielkiej wsi położonej w województwie mazowieckim w gminie Rzekuń, oddalonej kilka kilometrów od mojego miasta, Ostrołęki.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Andrzej Kania**

Od ponad 100 lat historia Służby Więziennej bardzo mocno związana jest z Ostrołęką i powiatem ostrołęckim. Więzienie ostrołęckie należy do jednych z najstarszych nie tylko w regionie, ale i w całym kraju. Przez ponad 100 lat funkcjonowania mocno i trwale wrosło w krajobraz miasta i jego dzieje. W tym roku zakończyła się historia więziennictwa związana z Aresztem Śledczym w Ostrołęce, a rozpoczęła się historia jednostki w Przytułach Starych.

Nowo powstały Zakład Karny w Przytułach Starych jest jedną z najnowocześniejszych jednostek w kraju i drugą co do wielkości w okręgu białostockim. Jest jednostką nowoczesną na miarę czasów, zarówno dla przebywających tam osób pozbawionych wolności, jak i pracowników, jednostką otwartą na pomoc i wsparcie lokalnej społeczności, wychodzącą z inicjatywami mającymi służyć mieszkańcom Ostrołęki i powiatu ostrołęckiego.

Służba Więzienna w Przytułach Starych rozpoczęła swoją działalność 7 maja 2007 r. jako oddział tymczasowego zakwaterowania skazanych. Od 21 kwietnia 2008 r. zakład w Przytułach Starych został oddziałem zewnętrznym Aresztu Śledczego w Ostrołęce, zaś zgodnie z zarządzeniem ministra sprawiedliwości z 30 lipca 2012 r. z dniem 1 października 2012 r. zniesiono Areszt Śledczy w Ostrołęce i utworzono Zakład Karny w Przytułach Starych.

Cały kompleks zakładu zajmujący 10 ha powierzchni składa się obecnie z czterech budynków: zakładu karnego typu półotwartego i otwartego dla odbywających karę po raz pierwszy w sumie dla 481 osadzonych, zakładu karnego typu zamkniętego dla 262 skazanych z oddziałem dla tymczasowo aresztowanych, budynku administracyjno-ochronnego oraz budynku kuchni. Osadzeni znajdują się na trzech kondygnacjach bardzo dobrze wyposażonego budynku. Cele mieszkalne w większości są 4-osobowe. Do dyspozycji na miejscu jest cała potrzebna infrastruktura: kantyna, pokoje przesłuchań, gabinet lekarski, pokoje dla poszczególnych działów, a także szczególne miejsce w tego typu zakładach – kaplica. Warunki socjalno-bytowe dla pracujących w tym zakładzie funkcjonariuszy i pracowników cywilnych zdecydowanie poprawiły się w stosunku do starego aresztu. W budynku administracyjnym została otwarta stołówka. Dla pracowników i ludności miejscowej uruchomiono komunikację podmiejską z Ostrołęką.

W sumie w Przytułach Starych przebywa obecnie ponad 700 osadzonych w bardzo dobrych warunkach lokalowo-bytowych, jeśli chodzi o standardy światowe w tego typu zakładach. Ten zakład to także duży zakład pracy dający pracę dla ponad 220 osób. Służbę pełni w nim 211 funkcjonariuszy oraz 11 pracowników cywilnych.

Pragnę nadmienić, że oficjalnie Zakład Karny w Przytułach Starych funkcjonuje od 1 października, natomiast 5 października odbyła się uroczystość ofi-

cialnego otwarcia tej nowej placówki penitencjarnej, w której to uroczystości miałem przyjemność wziąć udział obok innych parlamentarzystów. Obecny był także wiceminister sprawiedliwości pan Stanisław Chmielewski, zastępca dyrektora generalnego Służby Więziennej generał Krzysztof Keller, przedstawiciele władz centralnych i samorządowych, służb mundurowych, duchowieństwa oraz ukraińskiej służby więziennej. Obowiązki gospodyni pełniła dyrektor Zakładu Karnego w Przytułach Starych major Elżbieta Jankowska, osoba niezwykle otwarta i kompetentna.

Dzisiaj, z tego miejsca, z mównicy polskiego parlamentu dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do powstania Zakładu Karnego w Przytułach Starych. Dziękując szczególnie pani dyrektor major Elżbiecie Jankowskiej, mam nadzieję, że ostrołęcka Służba Więzienna nadal będzie wpisywać się w karty historii subregionu ostrołęckiego oraz że będzie to trwały i ciągle pozytywny ślad dla potomnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Teresa Hoppe, Platforma Obywatelska.

**Posel Teresa Hoppe:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę wygłosić oświadczenie poselskie dotyczące zasłużonego działacza kaszubsko-pomorskiego, redaktora Wojciecha Kiedrowskiego, zaangażowanego w solidarnościowy ruch wolnościowy.

Wojciech Kiedrowski urodził się 22 listopada 1937 r. w Gdyni. Przeszedł do historii jako wybitny, niezwykle zasłużony dla rozwoju ruchu kaszubsko-pomorskiego działacz regionalny, redaktor i wydawca, ale także jako osoba aktywnie zaangażowana w przemiany społeczno-polityczne w latach 80. ubiegłego wieku w naszym kraju.

Syn Haliny i Władysława, sędziego Sądu Rejonowego w Gdyni w latach międzywojennych, zamordowanego 11 listopada 1939 r. w Piaśnicy, absolwent Politechniki Gdańskiej, Wydziału Budownictwa Wodnego. Przez prawie 40 lat pracował w zawodzie inżynierskim, głównie w Gdańskim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych, w którym pod koniec swojej kariery zawodowej pełnił funkcję dyrektora. Był m.in. współbudowniczym gdyńskich osiedli – Karwin, Dąbrowy i Dąbrówki, oraz osiedli gdańskich – Żabianki, Przymorza i Zaspy.

Poza pracą zawodową Wojciech Kiedrowski był aktywnym działaczem społecznym. Przez wiele lat działał w Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim, był inicjatorem i realizatorem wielu działań regionalnych. Wniósł ogromny wkład w kształtowanie wizerunku jednego z najważniejszych i najstarszych pism regionalnych w Polsce – „Pomeranii” założonej w 1963 r.



**Posel Teresa Hoppe**

Pismo to dzięki Wojciechowi Kiedrowskiemu zostało przekształcone z nieregularnie wydawanego biuletynu w systematycznie ukazujący się miesięcznik społeczno-kulturalny poruszający szeroko pojętą tematykę Kaszub i Pomorza.

Wojciech Kiedrowski przez 22 lata był społecznym redaktorem naczelnym „Pomeranii”. Przeprowadził ją przez trudne lata stanu wojennego. W ówczesnym czasie redakcja tego miesięcznika stała się oazą dla dziennikarzy pozbawionych prawa wykonywania swego zawodu. Mimo zakazu władzy w zespole redakcyjnym znaleźli się wtedy Edmund Szczesiak, Zbigniew Gach i wielu innych. W stanie wojennym wydawanie „Pomeranii” zawieszono dwukrotnie, z jego nastaniem i w 1982 r., gdyż Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie jako jedyne z nierozwiązanych stowarzyszeń na Pomorzu nie przystąpiło do Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Miesięcznik kierowany przez Kiedrowskiego stał się enklawą niezależności, przyciągał wielu wartościowych ludzi. W Trójmieście jedynie „Pomerania” i „Gwiazda Morza” zaznaczały ingerencje cenzury, a podczas wizyty Jana Pawła II w 1987 r. zamieściły własne relacje, gdy inne pisma wybrzeżowe ograniczały się do drukowania tekstów nadesłanych przez rządową agencję, Polską Agencję Prasową.

W latach 1980–1985 Kiedrowski pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Przypadło to na czasy najpierw burzliwe – po Sierpniu '80, a potem trudne – po wprowadzeniu stanu wojennego. Poprzez swoją niezłomną postawę miał znaczący wpływ na kształtowanie i zachowanie elit kaszubsko-pomorskich w tym trudnym czasie.

Odegrał także znaczącą rolę w formowaniu młodzieży kaszubskiej. Współtworzył, i kierował nim, klub studentów Pomeranii założony w 1962 r., któremu przez kilka lat przewodniczył, a szefowanie objął zaraz po pierwszym prezesie klubu, Lechu Bądkowskim – w późniejszych latach rzeczniku Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, sygnatariuszu porozumień sierpniowych – którego był przyjacielem i najbliższym współpracownikiem.

W wolnej już Polsce Wojciech Kiedrowski zajął się pracą wydawniczą. Założył kilka wydawnictw – Kara Remusa, Arkun oraz Oficyna Czec. Łącznie opublikował przeszło 200 pozycji o tematyce kaszubsko-pomorskiej, wydając dzieła m.in. prof. Gerarda Labudy, prof. Jerzego Tredera, Lecha Bądkowskiego, Anny Łajming i reportaże Edmunda Szczesiaka.

Wojciech Kiedrowski zmarł 18 kwietnia 2011 r. w Kartuzach i tam został pochowany. 22 listopada 2012 r. minęła 75. rocznica jego urodzin. Tego dnia w Kartuzach odbyły się uroczystości rocznicowe, a tydzień później w Gdyni promowano książkę „W hołdzie wielkiemu Kaszubie. Wojciech Kiedrowski”, którą upamiętniono postać kaszubskiego redaktora. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Ryszard Zawadzki, Platforma Obywatelska.

**Posel Ryszard Zawadzki:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasach, gdy słowo „patriotyzm” staje się coraz mniej popularne, a prawdziwe wartości i ideały rugowane są przez drapieżny konsumpcjonizm, który za wartość najwyższą każe uznawać dobra materialne, należy zwrócić uwagę i docenić wszelkie inicjatywy i zabiegi mające na celu propagowanie postawy patriotycznej i upowszechnianie pozytywnych wzorców, szczególnie w odwołaniu do postaci, których wspaniałe, patriotyczne biografie, niestety bardzo często naznaczone tragizmem, stanowić mogą, a nawet powinny, wzór. Wzór wskazujący, jak konsekwentnie dążyć do celu, a przy tym pozostać człowiekiem przyzwoitym, żyć w zgodzie ze sobą, nie pozwalając zwieść się niskim instynktom i prostym rozwiązaniom. A takich postaci w naszej rodzimej historii przecież nie brakuje.

Mówi się, że młodzież żyje dzisiaj w świecie pozbawionym autorytetów, w świecie, w którym niemalże wszystko podlega relatywizacji. Można więc warto próbować przywracać pamięć o ludziach żyjących w taki sposób, że nawet największym sceptykom trudno dziś podważyć ich dokonania? Jestem przekonany, że warto, powiem więcej – tego rodzaju próby są ciągle podejmowane przez różnych ludzi z bardzo pozytywnym skutkiem.

Często są to inicjatywy realizowane lokalnie. Najczęściej niewiele się o nich słyszy. Niemniej, jak przecież doskonale zdajemy sobie sprawę, tożsamość narodowa kształtowana jest właśnie przez działania oddolne, a każda jedna mała cegła jest potrzebna, by dom mógł trwać stabilnie na fundamencie i opierać się przeciwnościom. Tym domem jest oczywiście państwo, domownikami naród, a nadrzędną wartością w tym kontekście tożsamość narodowa. Zresztą gdy przyjrzeć się konkretnym przykładom, to być może okaże się, że ze świadomością narodową naszej młodzieży, z jej przywiązaniem do tradycji, a i z samym patriotyzmem nie jest aż tak tragicznie, jak niektórzy próbują nam wmówić.

Najlepszym dowodem na poparcie moich słów jest fakt, że w ostatnim czasie coraz więcej szkół, wybierając patrona dla swej działalności edukacyjnej, decyduje się na nazwiska wielkich działaczy narodowych, patriotów. Młodzież ma zazwyczaj niebagatelny wpływ na wybór postaci kojarzącej się z daną placówką.

Mówię o tym dlatego, że ów problem jest mi szczególnie bliski, gdyż sam przez wiele lat kierowałem placówką, do której często wracam, co tu ukrywać,

## Posel Ryszard Zawadzki

z nieklamana przyjemnością, a która to placówka – Zespół Szkół Technicznych w Wodzisławiu Śląskim – w ubiegłym roku szkolnym, by uczcić 50-lecie istnienia szkoły, zdecydowała się na nadanie jej imienia, na wybór patrona.

Po głosowaniu, w którym udział wzięli zarówno uczniowie, jak i rodzice oraz pedagodzy, przeważającą liczbą głosów na patrona wybrano rotmistrza Witolda Pileckiego, a więc postać niezwykle, człowieka, którego Michael Foot w książce „Sześć twarzy odwagi” zaliczył do sześciu najodważniejszych ludzi II wojny światowej.

Witold, wnuk powstańca styczniowego Józefa Pileckiego, zesłanego za udział w niepodległościowym zrywie na Sybir, był człowiekiem wielkiej odwagi, a dzięki swym czynom stał się dla wielu Polaków również symbolem poświęcenia dla dobra państwa, symbolem altruistycznego, bezinteresownego oddania na rzecz narodu, bo to właśnie państwo i naród, Polska i Polacy stanowili dla niego wartość najwyższą.

Dość przypomnieć, że rotmistrz Pilecki już jako młodzieniec współorganizował niepodległościową, ujętą w ramy polskiej organizacji wojskowej konspirację. Jeszcze jako harcerz brał udział w walkach podczas I wojny światowej, atakując niemieckie posterunki czy wraz z oddziałami legendarnego rotmistrza Jerzego Dąbrowskiego siedziby bolszewickie. Brał również udział, zgłaszając się jako ochotnik bądź samodzielnie organizując zbrojne oddziały, we wszystkich konfliktach związanych z walką o wolną Polskę.

Za serię brawurowych akcji przeprowadzonych podczas działań zbrojnych przeciwko bolszewikom po roku 1920 został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, zaś podczas II wojny światowej wstąpił się jako człowiek, który dobrowolnie pozwolił się schwycić w łapance, by dostać się do obozu Auschwitz, gdzie stworzył Związek Organizacji Wojskowej, przygotowywał powstanie i organizował pomoc dla współwięźniów – żywność dla głodujących, lekarstwa dla chorych. Jego organizacja wykonała wyroki na szpiclach i sadystycznych nadzorcach obozu. Jej członkowie hodowali zarażone tyfusem wszy i podrzucali je do ubrań zbrodniarzy. Pilecki wytrzymał w tym piekle 947 dni. Kiedy obozowe gestapo zaczęło mu deptać po piętach, zorganizował ucieczkę.

Po wojnie rotmistrz Pilecki nie przestał walczyć o wolną Polskę. W zniewolonym przez komunistów kraju (*Dzwonek*) organizował konspiracyjne komórki. Nie uciekł nawet wtedy, gdy sytuacja wydawała mu się beznadziejna. W konsekwencji został schwytany, aresztowany i poddany niezwykle okrutnemu śledztwu. Do końca pozostał jednak niezłomny i nie wydał żadnego ze współpracowników. Ostatecznie został oskarżony o zdradę państwa i skazany na śmierć. Warto dodać, że nawet w czasie bezwzględного pokoju imponował postawą wzorowego obywatela, wyculonego na dobro innych ludzi społecznika.

Przed II wojną światową dał się poznać nie tylko jako wzorowy mąż i ojciec, lecz także jako społeczny aktywista, założyciel mleczarni, kółka rolniczego, naczelnik straży pożarnej, człowiek angażujący się w organizowanie pomocy społecznej dla najbiedniejszych.

Jak widzimy, całe życie Witolda Pileckiego jest wzorem, jak żyć i jak, jeśli trzeba, umierać za ojczyznę. Ogromna zasługa leży tutaj po stronie nauczycieli, którzy zdecydowali się wybrać na patrona właśnie tego bohatera. Dzięki postawie i staraniom pedagogów zaangażowanych w edukację połączoną z propagowaniem ideałów patriotycznych wybór patrioty na symbolicznego opiekuna szkoły staje się dla młodych ludzi czymś naturalnym. Jestem niezwykle dumny, że patronem mojej dawnej szkoły został człowiek tak niezwykle i zasłużony dla kraju, który do końca pozostał wierny swoim ideałom, walczący przez całe swoje życie o historyczną prawdę oraz godne życie każdego Polaka. Wszyscy zapamiętamy go jako bohatera, ale także jako zwykłego człowieka, dla którego bardzo istotni byli najbliżsi, rodzina rozumiana w sposób tradycyjny, w kontekście ogniska domowego, ale także rodzina, którą stanowimy my wszyscy jako naród. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

## Posel Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Najbliższe wybory ogólnopolskie odbędą się za półtora roku, w czerwcu 2014 r. Będą to nad Wisłą trzecie z kolei po roku 2004 i 2009 wybory do Parlamentu Europejskiego, w którym nasz kraj jest obecnie reprezentowany przez 51 deputowanych. Nadszedł więc najwyższy czas, aby zmienić dotychczasową ordynację wyborczą do tej instytucji, która według mego najgłębszego przekonania, o czym mówiłem wielokrotnie w minionych latach, również z trybuny sejmowej, jest sprzeczna z Konstytucją RP, zwłaszcza z jej art. 32. Gwarantuje on bowiem, że wszyscy są wobec prawa równi. Cytuję: Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny. Mówię też o tym jako członek Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego w latach 1993–1997, która przygotowała projekt uchwalonej później w referendum ustawy zasadniczej.

Obecnie obowiązująca ordynacja, pochodząca ze stycznia 2004 r., przeciwko której głosowałem, choć przyjęto ją w okresie rządów SLD, jest kuriozalna z jednego, ale zasadniczego powodu. Czy ktoś z państwa może sobie wyobrazić wybory do rady miasta, powiatu, sejmiku wojewódzkiego, nie mówiąc o wyborach do Sejmu, w których nie wiadomo, ile manda-



**Posel Tadeusz Iwiński**

tów jest do zdobycia w danym okręgu, albo nawet tego, czy w ogóle będą tam jakiekolwiek mandaty? Ten ostatni przypadek był bliski urzeczywistnienia w pierwszych wyborach do Parlamentu Europejskiego w okręgu kujawsko-pomorskim, na który z punktu widzenia demograficznego powinny przypadać trzy mandaty, a ostatecznie przydzielono tylko jeden, i to ostatni, z piętnastu, jakie wówczas uzyskała Platforma Obywatelska.

Generalnie zaś z tego powodu mieszkańcy jednych części Polski, np. województw śląskiego, dolnośląskiego, małopolskiego czy wielkopolskiego, są nadreprezentowani, a innych, np. podlaskiego, podkarpackiego czy warmińsko-mazurskiego – niedoreprezentowani. Tymczasem nie można karać obywateli za taką czy inną frekwencję wyborczą – w dużych miastach i zurbanizowanych regionach jest ona wyraźnie wyższa niż w pozostałych – bo fundamentem demokracji jest wolność, w tym swoboda udziału w głosowaniu, ani tym bardziej za to, iż populacja pewnych okręgów jest niższa.

W 21 spośród 27 państw Unii Europejskiej, nawet o tak dużej liczbie ludności, jak Niemcy – 84 mln, albo też Hiszpania – 44 mln, obowiązującym rozwiązaniem jest jeden ogólnokrajowy okręg wyborczy. W pozostałych państwach jest ich kilka, np. we Włoszech 5, a we Francji 7, ale zawsze o określonej liczbie mandatów rozdzielanych proporcjonalnie.

W Polsce, nie wiadomo dlaczego, mamy aż 13 okręgów wyborczych, woluntarystycznie dobieranych, z nader zróżnicowaną populacją. Od minimalnie większych od 2 mln na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu do prawie 5 mln na Śląsku i łącznie w Małopolsce oraz w woj. świętokrzyskim. Prawdziwie absurdalne jest także to, iż nie ma w nich do podziału konkretnej liczby mandatów. W praktyce oznacza to, że po rozdzieleniu na szczeblu ogólnokrajowym całej puli mandatów między komitety wyborcze, które przekraczają wymagany próg 5% głosów, mandaty w ramach poszczególnych komitetów przyznaje się kandydującym nie np. według procentu uzyskanych głosów, co od biedy byłoby do przyjęcia, lecz ich bezwzględnej liczby. To nie tylko faworyzuje najludniejsze okręgi. Przyjęty system podziału mandatów na poszczególne okręgi wyborcze w sposób oczywisty narusza zasadę materialnej równości wyborczej. Ta zasada oznacza bowiem spełnienie wymogu, że każdy głos ma taką samą wagę, a tak przecież nie jest. Mieszkaniec Katowic, Wrocławia, Poznania czy Krakowa ma dwukrotnie większą szansę na wybór swojego eurodeputowanego niż mieszkaniec Białegostoku, Rzeszowa, Olsztyna czy Lublina.

Ten krytyczny punkt widzenia podziela wielu polskich wybitnych prawników. Taki stan rzeczy jest niedopuszczalny i przeciw niemu słusznie protestowały przed ostatnimi wyborami do Parlamentu Europejskiego niektóre organizacje pozarządowe, np. Stowarzyszenie „Suwalszczyzna”, domagając się od rzecznika praw obywatelskich skierowania tej usta-

wy do Trybunału Konstytucyjnego. Szkoda, że tak się nie stało. Niedawna ekspertyza Instytutu Spraw Publicznych, związanego przecież pośrednio z Platformą, jest miazdzą dla tej ordynacji.

Zmiany trzeba dokonać teraz. Główna odpowiedzialność w tej mierze ze względu na układ sił w parlamencie spoczywa na Platformie Obywatelskiej. Pewna część obecnych eurodeputowanych z pewnością będzie temu przeciwna, ale chodzi przecież o aspekt konstytucyjny, a w sumie liczba mandatów rozdzielanych między poszczególne komitety wyborcze się nie zmieni, zmieni się jedynie wewnątrz komitetów.

W praktyce możliwe są dwa rozwiązania. To typowe i dominujące w Unii, czyli Polska jako jeden okręg wyborczy, ale zasadniczym warunkiem powinny być listy otwarte, analogicznie do wyborów do Sejmu w 1991 r., a nie zamknięte. W ten sposób obywatele mają zagwarantowaną podmiotowość. Nie jesteśmy Hiszpanią, gdzie mamy do czynienia z partyjnymi listami zamkniętymi, wyborcy nie mogą głosować na konkretnych kandydatów, ale nad Ebro takie nietypowe rozstrzygnięcie zawarowane jest też w wyborach parlamentarnych, a więc to zupełnie inna sytuacja. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, chciałbym dokończyć ze względu na wagę sprawy.

Drugie rozwiązanie to kilka dużych okręgów, jak we Francji czy w Italii, z ustaloną proporcjonalnie do liczby ludności liczbą mandatów i oczywiście także z listami otwartymi.

Oskar Wilde pisał, że gdy popełnia się błędy, mówi się chętnie i zbiera się doświadczenie. Otóż doświadczeń zebraliśmy bardzo dużo i nie ma na co czekać. W ostatnim czasie wydawało się, że rozpoczęła się dyskusja nad zmianą tej ordynacji, ale premier Donald Tusk arbitralnie przekreślił ją jedną wypowiedzią w minionym tygodniu. Otóż, chcę zaakcentować, że żadne formalne czy nieformalne porozumienie, np. między PO a PSL, poprzednie czy być może niedawne, wynikające ze zmiany personalnej podjętej na kongresie ludowców, nie może stać wyżej niż zapisy ustawy zasadniczej.

Dlatego apeluję do pani marszałek i do Prezydium Sejmu o pilne podjęcie prac nad zmianą Ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego w kierunku doprowadzenia do jej zgodności z ustawą zasadniczą. Jest jeszcze na to czas, ale nie ma go już za wiele. Żałuję też, że mimo tylu uzasadnionych krytyk w minionych latach absurdalne status quo w tej mierze do tej pory się utrzymuje. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wojciech Penkalski.

Jest nieobecny.

W tej sytuacji jako ostatni oświadczenie wygłosi pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio, Ruch Palikota.



**Posel Dariusz Cezar Dziadzio:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje dzisiejsze oświadczenie związane jest z sytuacją, można powiedzieć, że bardziej ze zdarzeniem, o którym mieliśmy okazję wczoraj rozmawiać i mogliśmy je zobaczyć na tej sali w czasie głosowań nad poprawkami do budżetu. Poprawki do budżetu partii opozycyjnych niestety zostały odrzucone bez żadnych, można powiedzieć, sentymentów.

Jednak wczorajszy dzień zwrócił mi uwagę na pewną sprawę i skłonił do przygotowania pewnego oświadczenia. Mianowicie moje oświadczenie kieruję do pana ministra kultury i dziedzictwa narodowego, pana Bogdana Zdrojewskiego. I już opowiadam o sytuacji. W okolicach maja, w maju 2012 r. otrzymałem pismo. Zwrócił się do mnie z prośbą pan prof. Grzegorz Oliwa będący profesorem Instytutu Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego, a jednocześnie dyrygentem Strzyżowskiego Chóru Kameralnego. Pan profesor napisał prośbę o dofinansowanie do wyjazdu do wspomianej tu przez prof. Iwińskiego Hiszpanii, gdzie odbędzie się 47. Międzynarodowy Festiwal Chóralny. Poprosił również mnie jako posła o wsparcie, a ja jako poseł i jako wiceprzewodniczący polsko-hispańskiej grupy bilateralnej stwierdziłem, że warto wykorzystać to, iż jestem wiceprzewodniczącym, który nie tylko wybiera się do ambasady na różnego rodzaju spotkania. Pokusiłem się zatem o wysłanie pisma do ambasadora Polski w Królestwie Hiszpanii pana Ryszarda Schnepfa. Pan ambasador odpisał mi, że nie posiada niestety tego typu środków na dofinansowanie wyjazdu chóru kameralnego, niemniej jednak zasugerował, aby pan profesor, ja lub ktoś inny z chóru ze Strzyżowa zgłosił się do Instytutu Polskiego w Madrycie. Tak też uczyniłem i tak uczynił pan profesor. Okazało się, że Instytut Polski w Madrycie stanął na wysokości zadania i dofinansował – bo to nie była cała kwota – wyjazd Strzyżowskiego Chóru Kameralnego na konkurs. Wyjazd ten stanowił jednocześnie promocję naszego kraju, której brakuje w wielu krajach Europy, jak również świata.

Napisałem również pismo do ministra kultury i dziedzictwa narodowego pana Bogdana Zdrojewskiego z tą samą prośbą o dofinansowanie wyjazdu – dofinansowanie wyjazdu chóru ze Strzyżowa, a nie pokrycie całości kosztów – i otrzymałem taką oto odpowiedź. Pozwólcie państwo, że króciutko zacytuje: Mając na uwadze odpowiedzialność, jaką pociąga za sobą wydatkowanie środków publicznych, pragnę

podkreślić konieczność wnikliwej oceny poziomu wspieranych projektów, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na budowany za granicą wizerunek naszego kraju. Profesjonalizm, najwyższy poziom artystyczny oraz długofalowe efekty to jedne z najważniejszych kryteriów stosowanych w trakcie oceny zgłaszanych do programu projektów wyłanianych w drodze konkursów.

Jak się okazało, Strzyżowski Chór Kameralny został odebrany bardzo profesjonalnie. Zdobył wysokie miejsce i otrzymał zaproszenie na kolejny festiwal chóralny, który odbędzie się w innym państwie.

Uwagę moją w liście od pana ministra kultury i dziedzictwa narodowego zwróciła jeszcze inna treść: Pragnę poinformować, iż głównym źródłem finansowania projektów mających na celu promocję kultury polskiej za granicą jest prowadzony przez Instytut Adama Mickiewicza program „Promocja kultury polskiej za granicą”. Aby uzyskać wsparcie w ramach wspomnianego wyżej programu, należy złożyć, ze stosownym wyprzedzeniem, wniosek zgodny z wytycznymi jego regulaminu.

I tu, proszę państwa, moja prośba i mój apel do pana ministra, aby przesunął pewne środki na tzw. przypadkowe sytuacje, może nie przypadkowe, ale na tego typu sytuacje, kiedy nasza kultura, nasz dorobek, nasze możliwości są promowane za granicą, ponieważ w tym wypadku pan minister kultury i dziedzictwa narodowego, można powiedzieć, odpowiedział mi kulturalnie, acz bez dziedziczenia narodowego entuzjazmu, że każdy kulturalny sukces naszego kraju niestety będzie skazany na niepowodzenie, jeżeli wcześniej nie zostanie zgłoszony. Trudno jest zgłaszać tego typu inicjatywy wcześniej, ponieważ nie wiemy, jaki sukces dany chór czy dana instytucja jest w stanie osiągnąć. Dlatego dziś z tej mównicy apeluję do pana ministra, aby, planując przyszły budżet już nie w tym roku, ale w przyszłym – oczywiście nie będę mógł wnieść do niego żadnej poprawki, bo nie zostanie przyjęta – zaplanował również środki na tzw. nieoczekiwane potrzeby związane z promocją kultury polskiej za granicą. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 14 grudnia 2012 r., do godz. 11.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

## **Teksty wystąpień niewyłoszonych**

### **Sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2011 r. wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy oraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny**

– punkt 5. porządku dziennego

#### **Posel Zbigniew Chmielowiec**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Główny inspektor pracy zgodnie z ustawowym obowiązkiem przedkłada sprawozdanie z rocznej działalności Państwowej Inspekcji Pracy wraz z wnioskami dotyczącymi stanu przestrzegania prawa pracy Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej, Radzie Ochrony Pracy przy Sejmie RP oraz Radzie Ministrów.

Czy pana zdaniem stan przestrzegania przepisów ochrony prawnej pracowników jest zgodny z oczekiwaniami? Czy są obszary, w których z roku na rok sytuacja ulega poprawie?

Co według pana wpływa w dalszym ciągu na łamanie przez pracodawców przepisów? Czy są to tylko trudności finansowe, czy też inne?

Czy skala niewypłacanych w terminie wynagrodzeń za pracę utrzymuje się na tym samym poziomie, czy też rośnie?

Z raportu wynika, że utrzymuje się tendencja wzrostu naruszeń dotyczących podjęcia przez bezrobotnych zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej bez powiadomienia o tym właściwego urzędu pracy. Czy i jakie przewiduje pan regulacje prawne, aby przedsiębiorcy rażąco naruszający prawo nie mogli korzystać z pomocy publicznej?

### **Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej**

– punkt 10. porządku dziennego

#### **Posel Henryk Smolarz**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Wysoki Sejmie! Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Jako przedstawiciel Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię

nasze stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej (druki nr 976 i 983).

Projekt wynika z konieczności wdrożenia do krajowego porządku prawnego wyroku Trybunału Sprawiedliwości w sprawie zakazu różnicowania składek ubezpieczeniowych i świadczeń ze względu na płeć.

Chciałbym podziękować panu Wojciechowi Kowalczykowi, podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Finansów, za rzetelną odpowiedź na zadane pytania i uwagi poselskie.

Poprawką nr 1 Senat przywrócił do ustawy o działalności ubezpieczeniowej art. 18b – przepis zakazujący różnicowania składek ubezpieczeniowych i związanych z nimi usług finansowych ze względu na ciążę i macierzyństwo.

Poprawką nr 2 wprowadził do ustawy 14-dniowe *vacatio legis* w miejsce dotychczasowego zapisu, w myśl którego ustawa wchodzi w życie z dniem 21 grudnia 2012 r.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za przyjęciem obu poprawek Senatu.

## **Oświadczenia poselskie**

### **Posel Waldemar Andzel**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniach 14–22 grudnia 1970 r. w kilku miastach na Wybrzeżu w wyniku pogarszającej się sytuacji społecznej, gospodarczej i politycznej kraju doszło do strajków robotników, demonstracji i starć ulicznych, spacyfikowanych przez milicję i wojsko. Bezpośrednią przyczyną wydarzeń grudniowych było ogłoszenie 13 grudnia podwyżki artykułów żywnościowych (m.in. mąki i mięsa).

Pierwszy strajk rozpoczął się 14 grudnia w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. 15 grudnia rozszerzył się także na Stocznnię Gdyńską, Port Północny i Stocznnię Remontową w Gdańsku. Robotnicy powołali międzyzakładowy komitet strajkowy. Społeczeństwo w akcie protestu przeciwko podwyżkom gromadziło się na wiecach, demonstrując swoje niezadowolenie. Zamieszki rozpoczęły się, gdy wielotysięczny tłum ze-

brał się pod siedzibą Komitetu Wojewódzkiego PZPR i zażądał podjęcia negocjacji w sprawie cofnięcia podwyżek. Protestujący tłum przedstawił także osiem postulatów, wśród których znalazły się m.in. dostosowanie płac robotników do podwyżki cen, podwyższenie minimalnego wynagrodzenia, wyrównanie rozbieżności płac pracowników umysłowych i fizycznych, a także ustalenie odpowiedniego zasiłku chorobowego, rekompensującego utracone w wyniku choroby wynagrodzenie. Robotnicy domagali się także przekazania ich żądań ówczesnemu wicepremierowi, który uzależnił rozważenie ich od zaprzestania demonstracji.

Kolejne dni przyniosły wzrost liczby protestujących, obejmując kolejne zakłady na Wybrzeżu, a także nasilenie demonstracji. 15 grudnia manifestujący znów zebrali się pod siedzibą KW PZPR, tym razem napotykając oddziały Milicji Obywatelskiej. Strajk został krwawo spacyfikowany przy użyciu broni palnej, czołgów i transporterów opancerzonych. Na skutek podjęcia przez władze decyzji o użyciu siły demonstranci podpalili siedzibę komitetu. 16 grudnia wojsko otoczyło Stocznnię Gdańską, aby następnego dnia otworzyć ogień do robotników, którzy przyszli do pracy. W wyniku działań przeciwko protestującym 44 osoby poniosły śmierć, ponad 1000 osób zostało rannych, a przeszło 3000 osób zostało zatrzymanych.

Fala protestów ogarnęła cały kraj, do Gdańska przyłączyły się Szczecin i Elbląg, a także Białystok, Nysa, Oświęcim, Warszawa i Wrocław, jednak najdłuższy strajk trwał w Szczecinie, gdzie zakończył się 22 grudnia.

Osobom, które zostały ranne bądź zabite w tych tragicznych wydarzeniach, należy się nasz szacunek i pamięć. Trzeba przypominać społeczeństwu o wydarzeniach grudniowych z 1970 r., szczególnie młodemu pokoleniu, które zna je jedynie z ustnych przekazów naocznych świadków i, miejmy nadzieję, lekcji historii. Młodzież musi być świadoma własnej przeszłości narodowej, musi wiedzieć, o co walczyli ich rodzice czy dziadkowie. Dlatego też obchody wydarzeń na Wybrzeżu oprócz uhonorowania poszkodowanych i rozliczenia winnych tragedii powinny pełnić funkcję edukacyjną. Dziękuję.

### **Poseł Zbigniew Chmielowiec**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym roku organizowana jest 12. już akcja pod nazwą „Szlachetna paczka”.

„Szlachetna paczka” to ogólnopolska akcja świątecznej pomocy realizowana nieprzerwanie od 2001 r. Organizatorem jest krakowskie Stowarzyszenie „Wiosna”, którego założycielem jest ksiądz Jacek Stryczek. Głównym założeniem akcji jest idea przekazywania bezpośredniej pomocy osobom w trudnej sytuacji. To system pomnażający dobro, który łączy w przemyślny sposób dziesiątki tysięcy ludzi: wolontariuszy, rodziny w potrzebie, darczyńców i dobro-

czyńców. To akcja inna niż wszystkie. Tylko w tej akcji darczyńcy sami mogą wybrać rodzinę, dla której przygotowują paczkę na nadchodzące święta Bożego Narodzenia. Hasło tegorocznej akcji to: Zostań bohaterem i zmieniaj świat na lepsze. Chodzi o to, aby przestać patrzeć na świat przez szybę z własnego ciepłego domu, ale otworzyć okno, wyjść i zaangażować się. Tak mówi ksiądz Jacek Stryczek, pomysłodawca „Szlachetnej paczki”.

W tegorocznej edycji „Szlachetnej paczki” pomoc dotarła do 13 230 rodzin w potrzebie, łącznie do ponad 55 tys. osób. Łączna wartość przekazanej pomocy materialnej to około 22,5 mln zł. W 432 rejonach całej Polski pracowało 7800 wolontariuszy, zaś cały projekt wsparło około 300 tys. osób.

Na Podkarpaciu pomoc trafiła do ponad 700 rodzin w trudnej sytuacji materialnej. W powiecie kolbuszowskim rejon „gmina Raniżów i okolice” po raz czwarty bierze udział w projekcie „Szlachetna paczka”. W ciągu tych czterech edycji pomogli około 100 rodzinom.

W tym roku rejon „gmina Raniżów i okolice” objął patronatem 25 rodzin. Do pracy jako wolontariusze zgłosiło się 16 osób z rejonu: Krystyna Styga, Renata Wojdyło, Agata Rogowicz, Małgorzata Wit, Marcelina Patro, Anna Kolano, Arkadiusz Niemczyk, Agata Kochanowicz, Paulina Burek, Sylwester Łach-tara, Elżbieta Więcek, Anna Kasica, Izabela Żyła, Jacek Olszowy, Urszula Jaskuła, Barbara Burek. Tegoroczna edycja zakończyła się dla nich pełnym sukcesem, wynieśli z niej niezapomniane chwile radości, wzruszenia i bezmiar wdzięczności płynącej zarówno od darczyńców, jak i obdarowanych.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z tego miejsca pragnę serdecznie podziękować wszystkim osobom związanym z akcją „Szlachetna paczka” za ten akt dobroci wobec drugiego człowieka. Jednocześnie pragnę zachęcić wszystkie koleżanki i kolegów posłów do udziału w kolejnych akcjach pomocy rodzinom oczekującym na darczyńcę. Dziękuję bardzo.

### **Poseł Piotr Chmielowski**

(Klub Poselski Ruch Palikota)

Tegoroczna jesień nas nie rozpieszcza. Co prawda, mogliśmy się cieszyć, i to dość długo, ciepłą i słoneczną złotą polską jesienią, ale ostatnie dni skutecznie wymazują to przyjemne wspomnienie. Padający śnieg i temperatury poniżej 0°C przypominają o nadchodzącej zimie. O nadchodzącej najchłodniejszej z pór roku przypomina też liczba 10 osób, które zginęły już tej tzw. zimy przez zamarznięcie. A przecież astronomiczna zima rozpocznie się dopiero za 11 dni i potrwa aż do równonocy wiosennej w marcu. Jeżeli statystyka zgonów przez zamarznięcie przy średniej dobowej temperaturze rzędu -10°C utrzyma się na poziomie 10 osób tygodniowo, to do wiosny zamarzną ok. 120 obywateli. A jeżeli mróz będzie większy?

Dlaczego tak się dzieje? Przecież na barkach samorządów spoczywa obowiązek przygotowania noc-



legowni dla ludzi bezdomnych, są organizacje społeczne i wolontariaty, które pomagają takim ludziom przetrwać zimą, jest akcja Nie bądźmy obojętni, w której aktywnie uczestniczą służby porządkowe (Policja, straż miejska) i ratunkowe (straż pożarna i pogotowie), ale przede wszystkim są zwykli ludzie, którzy informują o miejscach nocowania bezdomnych. Od lat uczuła się ludzi, aby uważniej spoglądali na swoich sąsiadów, czy aby nic niepokojącego się nie dzieje. I co roku dowiadujemy się z mediów, że ktoś zginął wskutek wychłodzenia organizmu raptem kilka kroków od swojego domu, niezauważony przez nikogo.

Szanowni obywatele, nie bądźcie obojętni na biedę i bezdomność. Nie bądźcie zawistni wobec swoich sąsiadów. Odsnieżajcie chodniki przy posesjach nie dlatego, że tak każą przepisy i strach przed powództwem, tylko róbcie to z własnej woli z myślą: dziś pomogę komuś przejść bezpiecznie po odsnieżonym chodniku, jutro ten ktoś może znajdzie mnie na schodach mojego domu, niemogącego wejść do środka z powodu urazu, albo odkryje bezdomnego na śmietniku i zadzwoni po ratunek. Ten rząd wam nie pomoże, sami możecie sobie pomóc. Dziękuję za uwagę.

### **Posel Andrzej Dąbrowski**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 9 grudnia br. doszło do zbezczeszczenia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w sanktuarium na Jasnej Górze. Po porannej mszy św. w kaplicy cudownego obrazu 58-letni mieszkaniec Świdnicy rzucił w ikonę Królowej Polski żarówkami wypełnionymi czarną farbą.

W dziejach istnienia Jasnej Góry nie było wielu profanacji obrazu. W 1430 r. został wyrwany z ram i uprowadzony. W 1909 r. skradziono korony i suknie zdobiące Matkę Bożą. Ale takiego zamachu wprost na obraz nie było.

Wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej jest nierozzerwalnie złączony z dziejami Rzeczypospolitej. Przedstawia Najświętszą Maryję Pannę w postaci stojącej z Dzieciątkiem Jezus na ręku. Badania dowodzą, że jest to malowidło wykonane na desce lipowej. Według tradycji namalował je święty Łukasz w Jerozolimie na blacie stołu pochodzącego z domu Świętej Rodziny w Nazarecie. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że obraz pochodzi z Konstantynopola, skąd przez Ruś dostał się do Polski.

Niedługo po niedzielnym wydarzeniu Jasną Górę odwiedzili arcybiskup senior Stanisław Nowak oraz biskup pomocniczy Jan Wątroba, by sprawdzić stan ikony po próbie jej zniszczenia. Obraz chroniony jest szybą, więc sama ikona nie została uszkodzona. Arcybiskup Wacław Depo, metropolita częstochowski, który był w Jarosławiu na zakończeniu peregrynacji po archidiecezji przemyskiej krzyża papieskiego i relikwii bł. Jana Pawła II, wystosował do wiernych apel o modlitwę ekspiacyjną za zbezczeszczenie obrazu. Modlił się również za dopuszczających się wszelkich aktów wandalizmu, uważając, że „są oni z jednej

strony ich sprawcami, a z drugiej ofiarami skrzętnie prowadzonej manipulacji antyreligijnej, a czasem ludźmi pogubionymi, którym należy pomóc”.

Wydarzenie to poruszyło także wielu pielgrzymów oraz czcicieli Matki Bożej w całym kraju, którzy zaczęli dzwonić do sanktuarium zaniepokojeni losem ikony. Roman Majewski, przeor Jasnej Góry, wyraził radość, że paulini, którym powierzona jest troska o obraz, podłali swojemu zadaniu, ustrzegli go przed tymi, „którzy nie wiedzą co czynią”.

Cudowny wizerunek Jasnogórskiej Bogurodzicy od początku powstania sanktuarium uznany został za relikwię Królestwa Polskiego. Obraz stopniowo stał się naszym narodowym symbolem, niemal drugim herbem państwa polskiego. Noszona go na sztandarach i proporcach, zdobił broń, order i ryngrafy. Dzisiaj obraz eksponowany jest w tzw. sukienkach, czyli w nakładanych na niego okryciach z jedwabiu z naszytymi kosztownościami ofiarowanymi jako wota. Aktualnie obraz posiada dziewięć sukienek, z których każda nosi inną nazwę. Najcenniejsze to: diamentowa i rubinowa.

Z obrazem związana jest tradycja pielgrzymowania milionów wiernych do Częstochowy. Jasna Góra to jedno z najważniejszych sanktuariów maryjnych na świecie, miejsce pielgrzymek nie tylko Polaków, lecz także katolików z całego świata. Właśnie ze względu na jego obecność rocznie do jasnogórskiego sanktuarium przybywa ok. 4,5 mln pielgrzymów.

### **Posel Józef Rojek**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pomimo wielu zapewnień dotyczących radykalnej poprawy infrastruktury drogowej, które mogliśmy usłyszeć w czasie kampanii wyborczej Platformy Obywatelskiej, padały one także wielokrotnie z ust polityków obozu rządzącego, na ziemi tarnowskiej nie doczekaliśmy się generalnego remontu jednej z najważniejszych dla naszego regionu dróg.

Chodzi o drogę krajową nr 73, która jest częścią międzynarodowego szlaku komunikacyjnego łączącego stolicę z Europą Południową. Droga jest codziennie rozjeżdżana przez tysiące samochodów ciężarowych i w związku z tym bardzo pilnie wymaga obiecanych inwestycji. Jej stan techniczny na niektórych odcinkach jest gorszy niż wielu dróg gminnych, co jest także przyczyną wypadków, również śmiertelnych. Zdaniem specjalistów i oczywiście kierowców do zapewnienia bezpieczeństwa transportu na wyżej wspomnianym ciągu komunikacyjnym niezbędny jest natychmiastowy remont odcinka łączącego Tarnów ze Szczucinem. Ponadto, żeby ta droga spełniała swoją rolę, istnieje potrzeba jak najszybszego wybudowania obwodnicy Dąbrowy Tarnowskiej. To doprawdy niesłychane, żeby pomimo tak dużego zaawansowania przygotowań, budowa wspomnianej obwodnicy została przełożona na bliżej nieokreśloną przyszłość.

Dla mieszkańców ziemi tarnowskiej ten odcinek to fragment najkrótszej drogi prowadzącej do Warszawy, dlatego tym bardziej nie muszę tłumaczyć, jak jest ważny. Ponadto rządowe obietnice dotyczące remontu tego odcinka mają już wieloletnią historię. Dotychczas tarnowianie zadawali sobie pytanie: Kiedy powstanie nowa droga, godna nazwy drogi krajowej, prowadzącej przecież do stolicy? W tej chwili coraz częściej słyszę pytanie: Czy ta droga kiedykolwiek powstanie? Niestety dla coraz większej liczby wąpiących koronnym argumentem staje się widoczny podział na doinwestowaną tak zwaną Polskę A i prowincję, na którą, zdaniem niektórych, nie warto przeznaczać jakichś poważniejszych środków.

### **Posel Bogdan Rzońca**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Zwracam się z apelem do pani marszałek Sejmu oraz wicemarszałków o stosowną, rzetelną reakcję na wystąpienia posłów, w których zawarte są obelżliwe epitety, nieprawdziwe informacje, niestosowne oceny wobec księży Kościoła katolickiego.

Wypowiedzi te obniżają autorytet parlamentu, gorszą wyborców, prowadzą do upadku kultury politycznej i propagują mowę nienawiści, której jest coraz więcej w życiu publicznym.

Drastycznym przykładem takiej wypowiedzi było wystąpienie posła A. Ryfińskiego w dniu 12 grudnia 2012 r. podczas debaty nad ustawą budżetową, kiedy to ww. użył słowa „klecha” w stosunku do księży katolickich.

Światopogląd każdego człowieka to jego wewnętrzna sprawa, tak jak wybór drogi zawodowej czy religii. Tym bardziej więc dziwią ponawiane ataki i obraźliwe słowa pod adresem jednego, katolickiego stanu duchownego i w wielu przypadkach pozostają one bez reakcji prowadzącego obrady Sejmu.

Na szczęście nie słyszałem w Sejmie obecnej kadencji wyzisków i pomówień pod adresem rabinów, imamów, pastorów, popów i mam nadzieję, że nigdy nie usłyszę już kłamliwych, zionących nienawiścią słów na temat polskich księży, oddanych wiernym, Kościołowi, Polsce.

Pragnę podkreślić, że język polski jako środek komunikacji zawiera dostateczną ilość słów, którymi można opisać skomplikowane relacje międzyludzkie w sposób nieobraźliwy, prawdziwy, choćby ta prawda miała wydzźwięk negatywny społecznie.

Uprzejmie proszę więc Prezydium Sejmu o stanowcze reakcje na przejawy lekceważenia godności wszystkich osób, w tym osób duchownych, i wyciąganie konsekwencji z łamania prawa w tym zakresie.

### **Posel Piotr Szeliga**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chylę dzisiaj czoło przed wszystkimi bohaterami z okresu stanu wojen-

nego. Szczególnie przed tymi, którzy zostali zamordowani w starciach z milicją, śmiertelnie pobici na komisariatach, internowani, a także przed zapomnianymi i nieznanymi bohaterami. Cześć im i chwała!

### **Posel Andrzej Szlachta**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W minioną sobotę w Sanktuarium Matki Bożej Rzeszowskiej ojcowie bernardyni zainaugurowali wielki jubileusz związany z 500. rocznicą objawienia Maryi, które miało miejsce 15 sierpnia 1513 r. W 2009 r. sanktuarium zostało podniesione do rangi bazyliki mniejszej, pierwszej bazyliki w Rzeszowie.

Przed uroczystą mszą świętą, której przewodniczył ks. bp Kazimierz Górny, ordynariusz rzeszowski, odbył się koncert pieśni maryjnych w wykonaniu kleryków Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie. W uroczystościach uczestniczyli minister Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny OO. Bernardynów ks. prof. Jacenty Mastej, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie, ks. infułat Józef Sondej, kapłani diecezjalni, gospodarze bernardyni z kustoszem o. Wikto-rem Tokarskim i proboszczem o. Rafałem Klimasem, osoby konsekrowane, parlamentarzyści, samorządowcy, służby mundurowe, rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Aleksander Bobko, przewodniczący Zarządu Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność” Wojciech Buczak, pracownicy nauki i kultury oraz rzesza wiernych.

16 września 1999 r. Rada Miasta Rzeszowa podjęła uchwałę w sprawie intencji ustanowienia Matki Bożej Rzeszowskiej patronką Rzeszowa. Pełniąc funkcję prezydenta Rzeszowa, wspierałem tę piękną inicjatywę, a władze kościelne na czele z ks. bp. Kazimierzem Górnym zwróciły się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o zatwierdzenie dla Maryi czczonej w kościele oo. bernardynów tytułu Patronki Miasta Rzeszowa. Jako prezydent Rzeszowa otrzymałem pismo Świętej Kongregacji Kultu Bożego i Sakramentów z Watykanu informujące o ustanowieniu patronki Rzeszowa. 15 sierpnia 1999 r. nastąpiło uroczyste ogłoszenie tego aktu podczas uroczystości Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny. W 2002 r. jako prezydent Rzeszowa doprowadziłem do przeniesienia w jego pierwotne miejsce pomnika Matki Bożej Rzeszowskiej, który władze PRL przez lata ukrywały w niewidocznym dla mieszkańców miejscu.

Na zakończenie sobotnich uroczystości pod pomnikiem – figurą Matki Bożej Rzeszowskiej zostały złożone piękne bukiety kwiatów. Ponieważ nie było mi dane uczestniczyć w tych uroczystościach, pragnę z gmachu polskiego Sejmu złożyć czcigodnym ojcom bernardynom pozdrowienia i gratulacje z okazji inauguracji wyjątkowego jubileuszu, który jest dla mnie, rzeszowianina z urodzenia, byłego prezydenta i posła trzech kadencji, reprezentującego moje rodzinne miasto, wydarzeniem doniosłym i bardzo



ważnym w historii stolicy Podkarpacia. W sposób szczególny słowa wdzięczności za zorganizowanie tej pięknej uroczystości kieruję na ręce ojca kustosza Wiktora Tokarskiego i o. proboszcza Rafała Klimasa, który jest pomysłodawcą i twórcą wspaniałej inwestycji, jaką są Ogrody Bernardyńskie, których realizacja dobiega końca.

### **Posel Beata Szydło**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! We wtorek zdecydowaną większością głosów w Parlamencie Europejskim przeszły trzy raporty dotyczące jednolitego patentu. Podczas debaty poprzedzającej głosowanie przeciwko patentowi negatywne opinie wyrazili polscy europosłowie z frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów oraz frakcji Europa Wolności i Demokracji.

Wysiłki na rzecz utworzenia jednolitego patentu w UE sięgają lat 60. ubiegłego wieku. Do wzmocnionej współpracy w sprawie jednolitego patentu w UE przystąpiło pod koniec 2010 r. 25 krajów. Włochy wraz z Hiszpanią nie uczyniły tego ze względu na pominięcie ich języków przy wydawaniu patentów unijnych.

Komisja Europejska przewiduje, że pierwszy jednolity patent będzie wydany w kwietniu 2014 r., jeśli do listopada 2013 r. co najmniej 13 krajów UE ratyfikuje międzyrządową umowę w sprawie sądu jednolitego patentu. Umowa ma być podpisana na początku przyszłego roku.

Według wyliczeń Komisji Europejskiej uzyskanie jednolitego patentu ma kosztować w ciągu pierwszych 12 przejściowych lat ok. 6,5 tys. euro, a później 5 tys. Tymczasem teraz uzyskanie w 27 krajach UE europejskiego patentu (udzielanego w ramach Europejskiej Konwencji Patentowej – EPC) to wydatek ponad 36 tys. euro.

Z tego miejsca chciałabym oświadczyć, iż moim zdaniem wprowadzenie w Polsce jednolitego patentu jest niekorzystne dla polskich przedsiębiorstw ze względu na wzrost kosztów tłumaczeń oraz obsługi prawnej. Moim zdaniem jednolity patent utrudni wejście na innowacyjny rynek szczególnie małym i średnim przedsiębiorstwom, poza tym po wprowadzeniu zmian polscy przedsiębiorcy będą musieli płacić za wiele europejskich patentów, czego do tej pory nie robili. Zgodnie z raportem firmy Deloitte system jednolitego patentu europejskiego będzie kosztował polską gospodarkę ok. 90 mld zł w ciągu 30 lat. To spowoduje m.in. drastyczny wzrost cen leków oraz wzrost kosztów produkcji w nowoczesnych technologiach. Utrudniony będzie również dostęp do sądu i ochrony prawnej.

Rząd często podkreśla, że państwo polskie jest państwem wspierającym przedsiębiorców, w związku z czym zwracam się o racjonalne przeanalizowanie kwestii wprowadzenia w Polsce jednolitego patentu oraz aby pomyślał o interesie Polski i interesie polskiej gospodarki.

### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na mocy dekretu Rady Państwa w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. wprowadzono w Polsce stan wojenny. Utworzono Wojskową Radę Ocalenia Narodowego, a władzę w PRL przejęło wojsko.

O wprowadzeniu stanu wojennego poinformował o godz. 6 rano w radiu i telewizji generał Wojciech Jaruzelski. Wolnościowy zryw „Solidarności” został stłumiony, pogrzebane zostały nadzieje milionów Polaków na lepsze jutro.

Chociaż oficjalnym uzasadnieniem wprowadzenia stanu wojennego była zła sytuacja gospodarcza, a po rozpadzie ZSSR używano już jako straszaka interwencji sowieckiej, to jednak prawdziwą przyczyną była działalność i istnienie opozycji solidarnościowej. Wraz z ogłoszeniem stanu wojennego wprowadzono represje: zawieszono naukę w szkołach, przerwano łączność telefoniczną i wprowadzono godzinę milicyjną.

Pierwsze dni stanu wojennego spotkały się z oporem społecznym wobec reżimu. Formami tego oporu były między innymi akcje strajkowe na terenie kopalń, hut, stoczni i portów. WRON pod dowództwem generała Jaruzelskiego doprowadził do brutalnego stłumienia protestu w kopalni Wujek. Użyto do tego celu jednostek ZOMO i wojska, zginęło 9 górników. Do dziś prawdziwi przywódcy tego mordu nie zostali osądzeni.

Ponad 10 tys. ludzi, w tym większość członków Komisji Krajowej „Solidarności”, internowano lub aresztowano.

Ogółem w wyniku stanu wojennego zginęło kilkadziesiąt uczestników różnych akcji protestacyjnych.

Organizując dzisiejszy Marsz Niepodległości i Solidarności 31 lat po wprowadzeniu stanu wojennego, domagamy się rzeczywistego prawa do godnego życia tej części społeczeństwa, która nie skorzystała z dobrodziejstw przemian. Akcentujemy potrzebę stworzenia szans dla młodego pokolenia na własne mieszkanie i założenie rodziny. Chcemy zaprotestować z powodu braku zdecydowanych działań rządu wobec gwałtownie rosnącego bezrobocia, przeciwko zamknięciu szpitali, w tym szpitali dziecięcych, wydłużeniu wieku emerytalnego do 67 lat czy kolesiostwu i zawłaszczaniu państwa przez rządzącą ekipę. Chcemy też pokazać, że nie godzimy się na dzielenie Polaków, ograniczenie demokracji, w tym ograniczenie wolności słowa. Nie godzimy się na manipulację prawdą, z jaką mamy do czynienia w niektórych mediach publicznych, i protestujemy przeciw dyskryminowaniu i ośmieszaniu mediów katolickich, takich jak TV Trwam i Radio Maryja.

Pragniemy zaakcentować, że będziemy konsekwentnie chronić prawdę historyczną i niepodległość oraz walczyć o prawdziwą solidarność. Na trasie marszu w Warszawie w dniu 13 grudnia 2012 r. posłowie klubu Prawa i Sprawiedliwości złożą kwiaty przed pomnikami: Wincentego Witosa, Ronalda Reagana,



Stefana Grota-Roweckiego, Ignacego Paderewskiego, Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego.

Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński uzasadnił potrzebę marszu w następujący sposób: Ma on upamiętnić kolejną rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, ale przede wszystkim będzie wyrazem sprzeciwu wobec negatywnych tendencji, jakie mają miejsce w Polsce.

### **Poseł Jan Ziobro**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa z okazji bolesnej, 31. rocznicy wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, jakie miało miejsce w dniu 13 grudnia 1981 r.

Dzisiaj mija właśnie 31 lat od momentu, kiedy władza komunistyczna wprowadziła na ziemiach polskich stan wojenny. Władza totalitarna wypowiedziała wtedy wojnę całemu narodowi polskiemu. Na ulice wyszło wojsko, a wielu Polaków aresztowano.

Należy wskazać, iż samo wprowadzenie stanu wojennego w 1981 r. było niezgodne z obowiązującą wówczas Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Osoby odpowiedzialne za zbrodnie stanu wojennego nie zostały do dnia dzisiejszego rozliczone i osądzone. Wieloletnie sprawy sądowe dodatkowo ośmieszają nasze państwo na arenie międzynarodowej. Niektóre media nawet obecnie nazywają twórców stanu wojennego i wszelkich jego nieszczęść „ludźmi honoru”.

Należy dzisiaj oddać cześć wszystkim ofiarom stanu wojennego, wszystkim działaczom „Solidarności” i zwyczajnym obywatelom, którzy wystąpili przeciwko totalitarnemu reżimowi PRL-u. Dzięki ich poświęceniu, w wielu przypadkach poświęceniu własnego życia, w Polsce obalono ustrój totalitarny, nastwiony jedynie na dobre życie aparatu władzy. I choć dzisiaj wielu ludziom żyje się bardzo ciężko, to jednak jesteśmy wolnym i demokratycznym narodem. Obecnie ocenia się, iż podczas stanu wojennego straciło życie ponad 100 osób. Były to ofiary totalitarnej władzy PRL-u. Dodatkowo do więzień trafiło kilkanaście tysięcy osób.

Stan wojenny był próbą złamania marzeń Polaków o wolnym i demokratycznym państwie. Na szczęście polski naród po raz kolejny w historii pokonał swych ciemnych i oprawców. Dzięki niezłomnej postawie, ofiarom i woli walki żyjemy dzisiaj w wolnej Polsce. Dziękuję za uwagę.

### **Poseł Jarosław Żaczek**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Już niedługo wchodzi w życie postanowienia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego nakazujące producentom energii zakup uprawnień do emisji CO<sub>2</sub>.

To początek dramatycznych problemów polskiej gospodarki i poważny cios dla budżetów domowych Polaków. Ceny prądu w Polsce wzrosną o 30%, ceny ciepła skoczą o 22%, zaś w kolejnych latach ceny prądu wzrosną o 60%. Tak ogromny wzrost cen oznacza załamanie budżetów domowych polskich rodzin. I to nie tylko dlatego, że drastycznie wzrosną comiesięczne rachunki za energię elektryczną i ogrzewanie. Wzrost cen energii przełoży się na wzrost cen innych produktów – od żywności począwszy, a na tzw. dobrach trwałych skończywszy. Oprócz skokowego wzrostu kosztów utrzymania Polskę zaleje fala bezrobocia. Droga energia elektryczna doprowadzi do likwidacji wielu zakładów, które w poszukiwaniu niższych cen prądu przeniosą się do krajów, w których nie obowiązują zapisy unijnego pakietu. Zostaną też wstrzymane nowe inwestycje.

Lista branż, które będą pozbywać się pracowników, jest długa. Jako pierwsze zwolnienia rozpoczną: hutnictwo, przemysł chemiczny, cementownie, przemysł papierniczy, przemysł metalowy, górnictwo, koksownictwo, motoryzacja. W latach 2013–2020 stracimy od 250 tys. do nawet 500 tys. miejsc pracy! W zamian mają co prawda powstać tzw. zielone miejsca pracy, ale mają ich być raptem 24 tys., czyli dziesięciokrotnie mniej!

Aby temu zapobiec i uratować przyszłość naszą i naszych rodzin, Solidarna Polska jako pierwsza w Europie z inicjatywy Ludwika Dorna postanowiła wykorzystać tzw. europejską inicjatywę obywatelską. Podczas konferencji zorganizowanej przez Solidarną Polskę przedstawiono raport Instytutu Kościuszkowskiego oraz firmy Ernst&Young. Uroczyście podpisano również deklarację poparcia europejskiej inicjatywy obywatelskiej (EIO). W inicjatywie uczestniczą przedstawiciele sześciu krajów Unii Europejskiej: Austrii, Czech, Danii, Grecji, Litwy i Wielkiej Brytanii, jej celem jest zebranie 1 mln podpisów, aby rozpocząć przed Komisją Europejską (KE) procedurę zawieszenia szkodliwego dla naszej gospodarki pakietu energetyczno-klimatycznego.

Chcemy wykorzystać europejską inicjatywę obywatelską w celu przeprowadzenia referendum, w którym Europejczycy będą mogli wypowiedzieć się przeciwko skutkom pakietu energetyczno-klimatycznego zawierającego rozwiązania zabójcze dla polskiej gospodarki i dla polskiego społeczeństwa. Nasz kraj oraz inne państwa tzw. nowej Unii będą ofiarami tych rozwiązań. Chcemy zebrać milion podpisów w siedmiu krajach UE. To będzie pierwsze w historii Europy takie referendum, a Polska będzie prekursorem wzmocnienia społeczeństwa obywatelskiego w Europie.

Polska ma prawo do bezpłatnych uprawnień do emisji CO<sub>2</sub>, które jednak stopniowo będą redukowane, i od 2020 r. również polskie elektrownie będą musiały kupować wszystkie uprawnienia do emisji na aukcjach! Polska gospodarka będzie się rozwijać wyłącznie wtedy, gdy będzie miała dostęp do energii wytwarzanej z naszych własnych, krajowych, zasobów energii – pewnej i niedrogiej.



TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.  
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

